Corespondenţa [illegible] 1896-7

Stanislaw [illegible]

Stanisław Sęk
artysta malarz
Kołomyja

Lwów 27 Stycznia 1896.

Moje Kochane Sęki!

Jakkolwiek sprawa, co do której otrzymałem obecnie list. d.d. 18/1 b.m. jest nagła i żąda natychmiastowej odpowiedzi nie mogłem takowej wcześniej [illegible] przesłać nie poinformowawszy się wpierw dokładnie co do szkolnego [illegible]. Informacyi zasięgnąć mogłem li tylko od Stacha Dębickiego ten atoli, jak każdy artysta, trudny był do schwytania. Przyłapałem go dopiero wczoraj w kawiarni i co wiem podaję.

Styka nie zna Stacha sam, gdyż jako malarza zna Stacha bardzo mało tak, że pewnie [illegible] mi, gdyż

1

[illegible] 27 stycznia 1896.

Moje ukochane dzieci!

Jakkolwiek sprawa, co do której [illegible]

[illegible]

w czasie kiedy prace jego wystawione były
w lwowskim salonie Styka we dworze był
tylko gościem. Obecnie Dębicki i jeszcze jakiś
drugi artysta którego nazwiska nie pomnę
malują studya i szkice do Panoramy opra-
cowanej Styki pomiędzy [?] atoli Styka oglądając
się za artystą, którymby mu mógł pomódz
dlatego Dębicki jako życzliwy Stachowi, prze-
kazał przez jakiegoś jegomości aby Stach
co ma namalowanego przysłał na wy-
stawę do Krakowa chcąc w ten sposób
zwrócić uwagę Styki na młodego ar-
tystę a następnie tak oceniony zaanga-
żować go do pracy. — Stach jako artysta
sam wie że ten sposób jest dogodny i
możliwy. — Co do mnie to już z podzi-
wu dotąd wyjść nie mogę czemu Ty
wyjechawszy do Krakowa dotąd ani jed-
nego obrazu portretu a choćby nawet
Kitschu na wystawę nie nadesłał. Ar-
tysta z takim talentem jak Ty grzeszy
przeciw sztuce jako malarz a przeciw
społeczeństwu jak człowiek jeśli w ci-

chości skromnej i w pełni zapewnia skromności siedzi za piecem i talentu swego sobie na pożytek a drugim na naukę nie pokazuje. — Przypomnij sobie iż zawsze to mówiłem i mówić będę. — Przyślij co masz a gdy gorliwości mojej możesz się spuścić do tyla iż ci pooprawiam i jeśli się amator trafi poprzedaję jak będę mógł najlepiej. — Niedawno była wystawa szkiców, z których wszystkie z jednej powstały. Katoliki mieszczanie wszystkie rozkupowali — Nie wątpię iż z gazet (które przetłumaczone czytacie) musieliście wiedzieć że była. — Było co tutaj obrazków naliczyli i przysłali a byłoby pewnie i parę przez Karola do niemieckiej artysty ustąpiło. — Proszę cię zaraz nowemu Krakowi przyślij wszystko coś namalował na moje ręce albo wprost do p. Sokołowskiego do Towarzystwa a bądź pewny że najszczęśliwiej wystawionem zostanie. — I może przyczyni się choć trochę do zarobku w mieście. — Co będziesz pooprawiałem i zarazem ojcu na

karku nabrał. —

Kilkanaście par małych obrazków, wi-
doczków zrobiłem, takich aby je łatwo
po oprawnej ramie wisieć mogą, jakby
ze portrety które malował tak aby
coś było i wspólnemu. —

Niechcę was więcej nudzić mojemi
nudami, choć zawsze życzliwie zwróceni
elukubracyjami, powiem wam tylko
że się zawarcie wrę do ogrzania mi i zdrow
jestem — a tymczasem bajecznie ubywa mu
wszelkie pyski niżej je wycałuje wasz
zawsze serdeczny druh

Stach

Pani Dobrodziejce i całej
szan. rodzinie załączam
uszanowanie i ukłony!
Aha!.. Ach! Wszystko
do marsza Wrońskiego! —

Kazimiera Sienkiewiczowa
Kołomyja. —

Lwów 4 Marca 1898

Kochana Kaziu!

Pomiewam dziś przypadającą Twe imieniny przesyłam i najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkich pomyślności, i pociechy z kochanej Twej córeczki i Męża. —

Twego męża, który mię przestraszył niezmiernie bardzo i nie trzymaj długo w domu bo to niezdrowie między nami

5

[illegible] [illegible]

[illegible] —

[illegible] 4 Marca 1896

Szanowna Pani!

[illegible]

dobrze niewyjedzie. Jak tylko przyjdzie do ciebie i będzie zdrów wyślij go do „Sokoła" niech ćwiczy i sił nabiera ~~ł~~. Byłoby mi bardzo przyjemnie było gdybyście byli oboje przyjechali, a tak miałem i to krótko tylko samego Frania u ciebie.— Co porabia — moja najukochańsza siostrzeniczka wraz z p. Zosią? Czy mi każe się swojemu kłaniać? Ucałuj serdecznie ode mnie Sabinę i proszę cię napisz mi jaknaj

spieszniej czy Franek
zdrów i jest zajechał
do domu gdyż jestem
bardzo niespokojny. —
Mania przysyła ci do
mach życzeń a panie
zasyłają wam ukłony
Całuję was obojga ser-
decznie ponawiam ży-
czenia i zasyłam ucało
wanie zacnych rączek
kochanej cioci zawsze
wasz

Jach

P. Borowski
Żółkiew

Lwów 13 Marca 1896

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mam honor donieść W[m] pani iż baryton o którym W[m]Pan podczas jego bytności u mnie mówiłem nie może bezwarunkowo służyć Panom na 23go Marca.—

Powiadomy mojemi mają mniej śpiewakami niemogłem maleść amatora na Żółkiew gdyż nabmierna ilość wię-

czorków i koncertów przygotowujących na ten dzień zaabsorbowała wszystkich.

Zdążyłem atoli poprosić p. Aleksandra Mizankowskiego urzędnika magistratu członka „Lutni". — Jest to pyszny bas, a przytem elegancki, dobrze wychowany człowiek, którego uprzejmość i towarzyskość pozwoli mi przypuszczać i upewniam że strony panów zaproszenia nie odmówi. Proszę po otrzymaniu mego listu zaraz doń napisać powołując się na mnie.—

Równocześnie z niniejszym listem wysyłam obiecane

Wm Pani mity a szczere obok serdecz-
nego pozdrowienia wyrazy prawdzi-
wego poważania kreślę się.
W.Pa. Pana Dobr.

sługa

Stanisław [illegible]

W. P. Michalewski
Lwów

Lwów 1 Kwietnia 896

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam najmocniej WPana, iż dopiero dziś posyłam żądane książki. Stało to się z powodu okropnego nieładu w naszej bibliotece, która się porządkuje. By zaś WPana nie odbawić na pastwę nudom posyłam Mu trochę moich książek z prośbą by takowe zaraz po przeczytaniu odesłał. –

11

W.F. [illegible]
[illegible]

Lwów 1 Kwietnia [illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam najmocniej WPana, iż dopiero dziś posyłam żądane Mazurki. Stało to się z powodu strasznego nieładu w mojej bibliotece, którą porządkuję. Być może WPana nie zadowolą one [illegible] [illegible] przesyłam Mu trochę moich Mazurków z [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]. –

Łącząc obok wyrazów głębokiej czci
serdeczne życzenia wesołych świąt
mam honor zostać Jego

sługą

Stanisław [illegible]

Ludwik Rainol.
Tłuste.

Lwów 3 Kwietnia 1896

Kochany Ludwiku!

Tak dawno niepisałem już do ciebie, że doprawdy niewiem, z której strony zacząć, by list niniejszy doprowadzić do końca. —

Zacznę od serdecznych życzeń wesołego i szczęśliwego Alleluja, życzenia które równie jak aktualne, miłem ci będzie. — Dłuższą pauzę w korespondencyi mej spowodowały przy-

13

[illegible]

Brno 3 května 1896

[illegible] Ludvíku!

[illegible]

gotowania do egzaminu aselkwacyjnego, którego wkrótce zdawać będę, dzięki wstawiennictwu wujostwa Pokornych, którzy mnie otaczają swoją opieką.–

Po egzaminie /n.b. jeśli go zdam!/ robię zaraz kroki, względem ożenienia się, gdyż stan starokawalerski, w którym obecnie marny mój żywot pędzę – już okropnie mi dokuczył.– W każdym razie nastąpi ta wesoła feta nie prędzej aż w jesieni.–

Co tam porabiają twoje malutkie? Zdrowe to pewnie i wesoło bo na świeżym powietrzu. Nie zapomnij wycałować je ser-

decznie od . starego wujcia Hasia
okropnego miodziarza, który choć je
nie widział ale bardzo kocha. Toż
samo zaaplikuję twej miłej żo-
neczce na drobną jej rączkę wraz
z życzeniami pomyślnego Wesela
(jak za tak placków itp. smakołyków.) No
a wreszcie i Kochanej Cioci co
do której to jestem bardzo nie-
grzecznym i niepoczciwym sio-
strzeńcem gdyż na list jej o-
statni dotąd nie odpisałem. Całuję
Daj buzi niech ją ucałuje serdecznie
Twój brat

[illegible signature]

Jurkiewicz
Kołomyja

Lwów. 3 Kwietnia 1896.

Kochani Franiu i Maniu.

Pomimo pełnego niepokoju oczekiwania odpowiedzi na mój list ostatni i na jakąkolwiek wiadomość o stanie zdrowia Frania dotąd nie mam żadnej wiadomości. – Przykro mi też jest niezmiernie, iż żadne z was nic a nic mi nie pisze. – Przypuszczając atoli iż musicie być oboje, przedświątecznymi przygotowaniami bardzo zajęci, zrezygnowałem z oczekiwania i starym moim zwyczajem pośpieszam, by was obojga wraz z waszą ślicznotą wyściskać, wycałować – i przesłać wam życzenia najserdeczniejsze Wesołych świąt. Przesyłam je także i

Kochanej cioci Sabinie. Moja malutka Królowa załgora wraz z swą rodziną również wszystkim serdeczne życzenia i ukłony. –

Nie wiem czy wiecie o tem że we wtorek po przewodniej niedzieli wesele Malci. Mnie zaproszono na drużbę – i będę musiał na moje stare pijano kawalera i lata udawać wesołego fircka i drużbanki ale dla Malci którą bardzo lubię zrobię to z przyjemnością. Będzie mi tylko trochę głupio i smutno bez mojej Koci – ale cóż robić jakoś dotychczas mimo mojego zacnego narzeczeństwa wszyscy moi lwowscy familianci z daleka się trzymają od rodziny mej przyszłej żony. Smutne ale prawdziwe. – Malcia mówiła mi że byłoby jej nader przyjemnie gdybyście przyjechali na jej wesele i przysłała

mnie czy ja niewiem czego o tem.
— Dotychczas niewiem ale proszę abyście mi napisali, skoro tylko zdecydujecie się przyjechać do Lwowa. — Olek jest zdrów dobrze się prowadzi tylko obdarty jak zwykle i z tego powodu mam trochę nieprzyjemności ze strony jego pryncypała. —
Co porabia Ciocia Sabina nigdy nic o niej nie słyszę. —
Załączam raz jeszcze serdeczne życzenia szczęśliwego Aleksego dla wszystkich całując was serdecznie
Pa!
Zachy

Mieczysław Brun
Bakowski

Lwów 3 Kwietnia 1896.

Kochany Mieciu!

Już tak dawno jak do ciebie a ty do mnie nie pisaliśmy że doprawdy nie wiem z którego końca zacząć by jakiś taki zręczny i [illegible] list do ciebie i Twojej ukochanej napisać.

Życzę od najserdeczniejszych [illegible] wesołego Alleluja całemu domowi. —

Jużto gdybym był porządnym bratem tobym powinien zebrać moje 7 ćwierćki i pojechać do ciebie choćby na 1 minutę na święta. To ci zaległy się obecnie u [illegible]—

Lwów 3 Kwietnia 1896.

Kochany Marcin!

[illegible]

odebr. 3 Czerwca 1886.

gotowości mej bratowej, która słusznie może się na mnie za to gniewać.

Kiedyś niespodziewanie zjawię się u was w Rutkowski. –

Walcia Sierocka wychodzi za mąż za Józefa Hlibowickiego stryjecznego brata Stefki poczciwego choć nieco mizgowatego Rusina. – Z charakteru jest asystentem przy c. k. Kolei państwowej.

Oleś aplikuje się dobrze tylko pracuje ciężko nad darciem trzewików ubrań itp. sprawiając mi przerażenie efektowe.

Nie wiem czy Karcia pisała ci kiedy co o Franiu? Otóż jeśli ci nie pisała to ja napiszę. Z Franiem jest źle i bardzo źle. Był przed miesiącem tu we Lwowie radzić się u doktora. Chory jest na piersi bardzo mizernie wygląda kaszle okropnie

lekarz" nic mu nie zapisał. A mówił
że stan jego zdrowia budzi „po-
ważne obawy". – Pisałem kilka
listów ale dotąd żadnej odpowiedzi
nie otrzymałem więc tak nie wiem
czy z nim gorzej czy lepiej. –
Przyprowadziły go do tego
stanu prawdopodobnie wstrętne
zmartwienia i skąpstwo, i wysiady-
wanie przy babie. – Na moje
rady przed kilku laty, by szedł
do Sokoła i ćwiczył trochę odpo-
wiadał zawsze humorystycznie.
– A zgłupiał i zidjociał żeby
go nie poznać chce i dawniej
nie był prorokiem. – Jeśli co
dowiem się o jego zdrowiu nie
omieszkam donieść ci, byłeś
ty był łaskaw od czasu do
czasu napisać co do mnie.
Coś o twoich dziełkach z któ-
rych jedno znam z mikrosko-

pięknej fotografijki przesłanej mi zeszłego roku a wiszącej nad moim biurkiem. Ucałuj i uściskaj odemnie serdecznie Twoje kochane dzieciątka i ucałuj rączki Twym paniom. – Całuję cię serdecznie

Twój brat

Jan

Stanisław Baran
Gorzów.

Lwów 4 Kwietnia 1898.

Kochani Stryjostwo!

Korzystając z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych, przesyłam, starym moim zwyczajem, Kochanym Stryjostwu najserdeczniejsze życzenia Wesołych szczęśliwych i zdrowych świąt.-

Kochani Stryjostwo zechcą, dzieląc się święconem jajkiem w kółku rodzinnym wspomnieć łaskawie o wdzięcznym i gorąco przywiązanym

23

[illegible]

Wiedeń 4 kwietnia 1898.

Szanowni Księstwo!

Korzystając z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych, przesyłam, starym moim zwyczajem, Szanownym Księstwu najserdeczniejsze życzenia Wesołych, [illegible] i zdrowych świąt. –

Szanowni Księstwo raczą [illegible] [illegible] się uważam jednym z tych [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] i opieka przyjaciółmi

bratanku który w gronie swej mnej
rodziny uczyni to samo. – Moje pa-
nie i ojciec mej narzeczonej, pole
cili mi przy sposobności przesy-
łania życzeń świątecznych, oświad-
czyć takowe od nich wraz z ukło
nami. Mnie nadto całuję ręce
rączki Kochanej Stryjenci i przesyłam
mą siostrzyczkę Lesiunię. –
Lesiunia już wyrosła i śliczna
musi być panienka jak na Bur-
sównę przystało. – Spotkałem
niedawno w wagonie jakiegoś
jegomościa znającego dobrze ród
Bursów z Kołaczyc i opowiadał

mi iż co do mężczyzn to byli sami zdrowi ludzie a kobiety wszystkie piękne i dzielne. —

Moim starym zwyczajem rozgadałem się i zacząłem być nudnym, być może i stało się to z przyczyny wczesnego nie ciągłego do ograniczenia do którego zdaje się że będę przyzwyczajony, tak mi przynajmniej przyrzekł mój protektor Ks. Sapieha Adam, no a ten to już chyba ma plecy dla takiego mizeraka jak ja dość szerokie. Jak przypatrzyłem się do mego sprawozdaniem Kocha.

nym Stryjostwu tego i szeroko przy spo-
sobności. Obecnie nie wiem jeszcze ter-
minu ale jeśli się nie mylę to
nastąpi to w maju. – Potem się
żenię. –

Łącząc raz jeszcze serdeczne ży-
czenia wesołych świąt i pełne
uszanowania ucałowanie rączek
Kochanego Stryjostwa, całuję
drogą siostrzyczkę, przesyłam ukłony
jej narzeczonemu i wszystkim ma-
[illegible] z Kosowa zostając Ko-
chanego Stryjostwa wdzięcznym
i przywiązanym bratankiem

Stanisław Bursa

Stanisław Bursa

Kosów.

Lwów. 7 Kwietnia 1896.

Kochany Stryjciu!

Przyszedłszy po świętach do biura zastałem na mym stoliku list od Kochanego Stryja, w którym, obok życzeń świątecznych dla mnie i dla rodziny mej narzeczonej, za które najserdeczniej i najuprzejmiej dziękujemy — wiadomość o spadku po ś.p. Matczyńskim w Rosyi wyczytałem.

O spadku dotychczas nic a nic niewiedziałem, jak również niewiedziałem o istnieniu jakiegoś możnego kuzyna Matczyńskiego w Rosyi - sądziłem, że oprócz ś.p. nieboszczyka dziadka Józefa, który umarł w Kosowie, tylko jeden dziadek w Łapszynie z tej, możnej niegdyś rodziny, jest przy życiu. — Ja w ogóle mam bardzo mało wiadomości o całej wielkości i szerokości rodziny ojca a co

Do stosunków rodzinnych znam tylko Kochanych Stryjostwa i wujostwa Mrowczyńskich, którzy atoli najprawdopodobniej mnie mają niechęć lub co gorsza niechęć mieć do czynienia z hołyszem i biedakiem takim jak ja. – Wracam atoli do wypadku, bo ten jest obecnie treścią mego listu. Ponieważ nic o nim nie wiem a dowiedzieć się chciałbym przeto proszę serdecznie Kochanego Stryjcia, by był łaskaw napisać mi co wie o nim lub wskazać źródło gdziebym mógł coś się dowiedzieć. Papiery potrzebne mam t.j. metrykę nieboszczyka ś.p. ojca i świadectwo śmierci. Nadto jeśli Kochany Stryjcio łaskaw to proszę mi donieść w jakiej formie jego podanie będzie zrobione i w jaki sposób mam ja moje zrobić, dalej czy mam wystąpić imieniem całego rodzeństwa, czy tylko swoim i małoletnich. – Są to kwestye które dużą

mi się pod pióro choć niewiem czy nas
racyonalne, gdyż w tej mierze żadnego
prawnika dotąd niemiałem czasu poradzić
się i z tem wstrzymuję się aż do otrzy-
mania konkretnej wiadomości o którą
Kochanego Stryja serdecznie proszę. —
Równocześnie proszę Kochanego Stryja
łaskawie donieść mi jeśli wie jakie
jest miejsce urodzenia nieboszczyka dziadka
ojca Stryja i ~~jego~~ imię — a jeśli wie Ko-
chany Stryjcio to i pradziadka. Jednym
słowem jak najwięcej szczegółów o rodzinie
Burzan. Potrzebne mi jest to wszystko
do wyrobienia sobie certyfikatu szlachectwa
i przynależności do Herbu Dołęga. — Kroki
w tym kierunku już dawno rozpocząłem
w Wydziale Krajowym i w archiwum aktów
grodzkich ale sprawa ta wskutek braku
pieniędzy postępuje żółwim krokiem —
Gdyby Kochany Stryjcio miał jakie doku-
menta to proszę mi je łaskawie wlega-

lizowanych odpisach udzieli a żeś je po rocznym
użytku z odrzecznością zwrócę. W wydziale kra-
jowym walczyłem stały metryk ś.p. dziadka i babki
ale niektórych ś.p. ojca pewni udzielił takowe
cioci Omilii kub. Melchertom do wyrobienia dla Kasia tego
dyspensum, które ja niegdyś pobierałem. Skutek
tego w papierach po ojcu ś.p. metryk żadnych
nie znalazłem.. – W celu zasięgnięcia ściślej i
pewnej rady Kochanego Krzysia w tej mierze
już kilka razy gotowałem się jechać do
Kowna i ustnie o tem pomówić, gdyż piśmiennie
nie tak łatwo, ale zawsze coś stanie na
przeszkodzie z których główną jej egza-
min i przygotowania do niego. – Przed kilku
dniami pisałem Kochanemu Krzysiowi że
byłby go zbawił dziś nastały muszę odwo-
łać tą wiadomość, gdyż jeden z urzędników
dyrekcyi bawiący na świętach we Lwowie
mówił, że mój, mowy nieprzepuszczono. –
Jeżeli mi w życiu nieszczęści się. Cóż
złożenia robić!.. ważne jest mego

aby wytrzymać i wyjść z walki życia cało i z honorem. —

Jeśli tedy Kochany Stryjcio ma szczerą chęć jak dotąd tak i nadal okazać mi swą sympatyę i łaskę to proszę mi łaskawie donieść szczegółowo o wypadku i napisać mi to, co Kochany Stryjcio wie z historyi o naszej rodzinie. Każdy choćiaż najdrobniejszy szczegół jest ważnym przyczynkiem. —

Temi dniami pojadę do Krakowa by osobiście być u Wojewódzkiego i w Dyrekcyi i prosić o egzamin a ewentualnie dowiedzieć się co mi władza nasza ma do zarzucenia, prócz tego że robię za dwóch i pilniej do Kancelaryi uczęszczam jak można?. —

Pocieszę mam przyjaźniej z Heni którego, po odejściu od pierwszego przyjęcia w Przemyślu, gdzie go niemiłosiernie biło i obijano, oddałem do Battalionu

który po kilku miesiącach próbnych jeden rok praktyki pobatował. — i bardzo jest z niego zadowolony. — co do mnie jestem zadowolony z tego chłopca, który przedtem pełnił funkcyę kelnera w handelku mieszanym nowym jest dziś w handlu porządnym i mamy w całym mieście ze znakomitej kondycyi a będąc wolnym po zamknięciu o 8ej wieczór sklepu może poświęcić trochę czasu na kształcenie się, — od jesieni będzie go Papa posyłał do szkoły przemysłowej na wieczorny kurs. —

Drugą słodką pociechą jest moja ukochana zaręczona przyszła bratanica Kochanych Stryjostwa, która powinna iż tak długo już czeka na mnie kochanie razy więcej a ze mną i całą familię i będzie między dobrą synową. —

Nabazgrałem Kochanemu Stryjowi całą skromną epopeję i do tego moim fatalnym pismem, za co

najmocniej przepraszam. – Ale piszę tak rzadko do Kochanego Stryjcia, niechcąc mu memi listami naprzykrzać się, że jeśli raz zbiorę na jeden, to już porządny. –

Proszę Kochanego Stryjcia nie zapomnieć ucałować serdecznie rączki Kochanej Stryjenki i ko wszystkim Lesię.

Oczekuję pomyślnej i rychłej odpowiedzi całując serdecznie Kochane ręce Kochanego Stryjcia

wdzięczny

[illegible]

P. S.

Narzeczona zasyła ucałowania rączek Stryjostwu i wszystkim Na Lesi. Rodzina zaś serdeczne ukłony! –

Stanisław Burs-
Kosow

Lwów 15 Kwietnia 1896.

Kochany Stryjciu!

Byłem w magistracie lwowskim i w Na-
miestnictwie w sprawie przyspieszenia tempa
z legalizacyą. Za kilka dni będzie ko-
chany Stryjcio miał żądany akt w ręku.
Akt bowiem wrócił z ministerstwa spraw
wewnętrznych i potrzebować będzie klauzuli
rosyjskiego Konsulatu we Lwowie. Ponie-
waż droga urzędowa do Konsulatu byłaby
zbyt powolną przeto po otrzymaniu
aktu proszę go odesłać do mnie a ja

[illegible] 15 Grudnia 1896.

[illegible]!

Byłem w magistracie lwowskim i w Namiestnictwie w sprawie przyjęcia tamże z Bolechowa. Do Wilka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów 15 Kwietnia 18[illegible]

mam we Lwowie dość rozległe stosunki
dzięki mej transatlantyckiej ruchliwości i ro-
syjską ambasadą, poprostu robię dziś radę.
Nadto wyjednam jeszcze to, że w Wy-
dziale Krajowym zrobię już przez
konsulat zalegalizowanego dokumentu
odpis i w ten sposób do wyjścia starań
o certyfikat wyjednam dokument. —
Kochany Wujciu robię Ci starania
zważywszy na względ że wszystkie okolicz-
ności udzielą mi żądany doku-
ment. — Ja w posłaniu moim
zastąpię całe moje rodzeństwo.
Pisała mi Karola że z Frankiem

jest niedobrze i źle z tego co mi pisała ja znowu widzę że jest bardzo źle. Jeśli Kochany Stryjcio będzie w Kołomyi to bardzo proszę zaglądnąć do nich by Kazię uspokoić choć trochę.

Moje panie serdecznie dziękują za łaskawą pamięć Karaty-nyi załączają ukłony Kochanemu Stryjostwu i Lesi.

Całuję rączki Kochanego Stryjostwa i Lesiunię wdzięczny

[illegible]

Mieczysław Bursa

Bułkowszko

Lwów 15 Kwietnia 1896.

Kochany Mirecku.

Przed kilku dniami otrzymałem od Stryja list z dnia 10/4 b.m. który ci w dosłownym brzmieniu podaję:
K. St. Dziwi mnie to żeś nie otrzymał listu który ci w grudniu przed świętami pisałem, a w którym donosiłem ci o tej sukcesyi — nasi stryjostwo-stryjeczni wujowie dwaj i ciotka Makszyna — dwu starych kawalerów i stara panna — otóż ci troje staruszków zeszłej wiosny zaczęli umierać a najstarszy umarł 85 letni — umarł ostatni zeszłego roku, przed śmiercią jednakowoż zaciągnął na dobra swoje piękne Mosty koło Humania na Ukrainie 70.000 rubli i wydzierżawił majątek na lat 12 jakiemuś panu Posesorowi — i w tych latach ma się umorzyć dług cały — który jako ratę bankowi ma spłacić — a pieniądze otrzymane z banku rozdał między służbą swoją etc. etc. meble zaś w domu zapisał wychowance swej siostry która takowe odebrała. — Otóż w Rosyi jest

37

[illegible]

Lwów 15 Kwietnia 1896.

Kochany [illegible].

Przed kilku dniami otrzymałem od Ciebie list z dnia 10/4 bm.
który ci w dosłownym brzmieniu podaję:
K. A. Dziwi mnie to [illegible] listu który Ci w sprawie
przed miesiącem pisałem, a w którym donosiłem Ci o tej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
nie 90.000. rubli i [illegible] majątek na lat 12 po-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — Otóż w [illegible]

jest prawo spadkowe że tylko Imiennicy mężczyźni dziedziczą
-dzącego głównemi spadkobiercami są Wuj Konstanty Małoyński
i synowie drugiego Wuja Ludwika, Marcin i Marek Małoyński-
-a 1/4 części całego majątku ma być rozdana między wszyst-
kich zgłaszających się a do familii należących prawnie
wylegitymowanych krewnych - Majątek składa się z 2.
dużych wsi, i ma mieć znaczną wartość - co mi
pisała Wujenka Małoyńska z Lapszyna, której zapyty-
wałem, czy wogóle warto starać otóż napisała mi,
abym się starał o papiery - wyciągnąłem tedy metryki
mojej śp. Matki, Metrykę jej zaślubin, metrykę śmierci
i moją metrykę - te metryki muszą potwierdzić odnośni
Starostowie - a potem muszą podpisy starostów potwierdzić
namiestnik - a podpis namiestnika minister spraw
wewnętrznych a potem minister spraw zagranicznych
a ~~potem~~ wreszcie Konsul Rosyjski - dopiero mają
wartość - otóż to wszystko musi być stemplowane
- i kosztuje sporo pieniędzy dużo zachodu. - Metrykę

zaślubin moich śp. rodziców posłałem do prezydyum magistratu we Lwowie przed miesiącem i nie mogę się doczekać jej z powrotem – a muszę czekać aż przyjdzie, aby zaraz wszystkie dokumenty odesłać do Namiestnictwa. – Musi tedy spadek być znaczny, jeżeli Wujenka Karola o papiery się stara – należą się z którejś całego majątku, który ma być rozdzielony między wszystkich zgłaszających się do spadku – a tych jest dosyć, wynosić 7.5 %, tylko co znaczy na każde 100.000 rubli – 7.500. – Ja widzę tedy – że papiery moje – a to 1) metryka urodzenia mojej matki 2) Metryka zaślubin i metryka śmierci, mogą być dla Anieli i dla was – a dobrze trzeba się postarać o metrykę urodzenia ojca, tegoż śmierci i Twoją metrykę urodzenia i miej te papiery pod ręką. – Mnie obiecała Wujenka Konstantowa Makowska że papiery moje i pełnomocnictwo odesłała zaraz do swego adwokata, ale mi nie napisała do którego – do tego spadku zgłosi się

bardzo wiele i ja myślę że na moją cząstkę może ze 300 rubli przyjdzie i dla Anieli, a dla was także tak — a może i więcej — bo rodziny, o ile mnie wiadomo, należą oprócz nas Trojańscy, Rakowscy, Janiszewscy, Lachowiczowie, Dunikowscy?, Inciniołę, Niwieccy — a może jest ich jeszcze więcej. — Lachowiczowa z domu Janiszewska która mieszka we Lwowie, udawała się do krewnych w Rosji i ci napisali jej — żeby się udała do adwokata przyjaciela Włodzimierza Gruszkiewicza w Humaniu, który był adwokatem, i interes wszystkie zawierał nieboszczyka pokolenia Jakóba — lecz wyjeżdża do innego na się udać.

Może ty przypadkowo masz kogo w Humaniu na Ukrainie znajomego — toby Ci dał wyjaśnienie lepsze — Ja będę pisał do Humania do Gruszkiewicza bo ma to być bardzo porządny człowiek

Co się tyczy wiadomości o rodzinie mego ojca, to ci nic na razie niemogę powiedzieć tylko, jak

otrzymam metrykę ślubu ze Lwowa z magistratu, to napiszę Ci czyim był synem, bo tam jest zapisanem, podobno Wawrzyńca i Anny z Wierzchowskich. Dalej jest itd. ——————

Po przeczytaniu tego powyżej skopiowanego listu będziesz wiedział o co mi chodzi. – Chodzi mi o to aby nam zaoszczędzić wydatków na postępowanie, w tym celu wyślij natychmiast po otrzymaniu mego listu, swą metrykę i pełnomocnictwo na moje imię do zastępowania ~~mnie~~ w tej sprawie przeze mnie. – Ponieważ ja będę w imieniu matki i małoletnich występował więc mogę przez pełnomocnictwa na jedno podanie wziąć ciebie i Kazię. – Sprawa jak widzisz nie cierpi zwłoki. Podpis Twój na pełnomocnictwie i w ogóle legalizowane pełnomocnictwo daj do dalszego legalizowania twemu starostwu i proś by to do Namiestnictwa jak najśpieszniej odesłali. Co do metryki to tę przyślij mnie a ja wraz z moją i rodzeństwa odeślę le-

gałkowai do odnośnego starostwa. - Stryj, który w tym wy-
padku okazał wobec mnie dobrą pamięć być może
ale co mnie to obchodzi: wolę obiecał jak słowo
jego wypowiadać możesz, pomoc swoją.-

Dziś otrzymałem list od Karli list który wroto
moje pokrył wielką radością i serce napeł-
nił trwogą.- Pisałem ci jeśli się nie mylę, już
dawniej że Franio jest chory, ~~dzi~~ i że był u mnie
we Lwowie a ze mną u lekarza. Karla pisze
mi tak „Franio jak wrócił ze Lwowa był słaby
i do dziś dnia jest ~~nie~~ niedobrze z jego słabością bo
oprócz silnego kaszlu ma ciągle gorączkę 38 stopni (!)
nie dosięgającą potu w nocy i wszelki braku ape-
tytu" — Rozumiesz?. —

Przysłała mi jakieś recepty z któremi mam
pójść do lekarza, co też uczynię.-

Wczoraj byłem na weselu Malci, byłem
drużbą i dziś jestem szalenie zmachany mimo

to latałem po urzędach w sprawie legalizacyi dokumentów do spadku. –

Co tam z Tobą się dzieje nic mi nie piszesz ani o sobie ani o żonie ani o dzieciach Twoich a prosiłem cię o to w ostatnim moim liście

Moje panie Karoty oświadczają Tobie i Twojej całej rodzinie serdeczne ukłony. –

Całuję cię i całą rodzinę serdecznie bądź zdrów a odpisz

Twój

Janek

Kazimierze Jurkiewiczowej

Kołomyja.

Lwów 25 Kwietnia 1896.

Kochana Kaziu!

Nie mogłem natychmiast załatwić sprawy przez ciebie poleconej mi pomimo iż chciałem. Dobrze o ważności mego listu. Gluzinskiego nie było we Lwowie 5 dni o czem może czytałaś w Kurjerze. Był w Rosji na jakiejś operacyi.—

Byłem wczoraj u niego gdzie opisałem stan Frania według listu który mi napisałaś. Gluzinski zaordynował mi tak:—

Gorączka więcej 38 stopni nie jest niczem zastraszającem, gdyż zdarzyć się może nawet u najzdrowszego człowieka – jeżeli atoli ten chory, nie ma nic lepszego do roboty jak mierzyć ciągle stan swej ~~[illegible]~~ gorączki, to już sama obawa i niepokój o swe zdrowie może spowodować podnie-

Genua 25 Kwietnia 1896.

Kochana Kasiu!

[illegible]

nienie się tej gorączki i najlepszym
środkiem byłoby wziąć ciepłomierz
i wyrzucić do djabła, – niech Franio
o tem że jest chory nie ~~[illegible]~~ myśli
bo mu to tylko zaszkodzić może.
A używanie środków aptecznych
z wyjątkiem chininy powodujące
ewolucye fizyologiczne osłabia
organizm. – Dlatego chininę po-
zwolił zażywać. –

Na usmierzenie potów zapisał
proszki na których wygotowanie
receptę załączam –

Na wzbudzenie apetytu zapisał
wino pomagające trawieniu wino
to powinien zamiast wódki pić
przed jedzeniem każdem, co nawet
na recepcie uwidocznił. –

Stan Frania nie jest w ogóle
groźny ani zbyt straszny pogorszyć
się atoli może gdyż jak Gen-
zinski a i sam im przewiduje
Franio zbyt się gryzie chorobą
a to jest najgorszem. –

Bądźcie zatem dobrej myśli gdyż
co do zdrowia Frania to nie ma
żadnej obawy. – Gotujcie mu tylko
pożywne rosoły, by go odpasić a
jak pociepleje niech chodzi tro-
chę na spacer by świeżem po-
wietrzem odświeżył organizm. –
Ja niezadługo przyjadę od-
wiedzić Frania i zobaczę jak
wygląda. Lekarzem wprawdzie
nie jestem ale mam wielką
praktykę życiową i potrafię
ocenić jak się ma, a sprawę
z tego zdam Glazińskiemu. –
Ty tymczasem przygotuj
moją metrykę – Potrzebna mi
będzie do robienia kroków o
sukcesję która spadła po
Maksymińskim zmarłym w Rosji
kto nie wiem jak się nazywał
Ponieważ w staraniach tych
będę zastępował, ze względu
na zaoszczędzenie kosztów,

całe nasze rodzeństwo przeto możesz przyłączyć się do nas, wystawiając mi do tego generalne pełnomocnictwo. Po skończonej sprawie zdam rachunki i podzielimy, a względnie podzieli sąd. co komu będzie należało.—

Mańcia już jest mężatką, ja byłem drużbą. Od czasu wesela nie widziałem jej i niewiem jak tam smakował sztych.—

Jeszcze raz uspokajam was, nie gryźcie się tylko bądźcie dobrej myśli.—

Całuję serdecznie Was obojga ciocie i Kochaną rodzinkę

Wasz
Stach

Moje panie zasyłają wam serdeczne pozdrowienie i ukłony.

Breitkopf & Härtl.
Lipsk.

Lemberg, 30. April 1896.

Euer Wohlgeboren!

Ich ersuche höflichst mir die nachstehenden Gegenstände anher senden zu wollen, und zwar:
Papiersorte A. No 13. – 25 Bögen
" A. " 5. – 50 "
" A. " 4. – 25 "
Für die zu entfallende Gebühr für die 50 Bögen No 5. bitte eine separate Rechnung aufzustellen;
folglich ersuche die im Cataloge S. 164. angeführten Werke:
Sammlung No 12. Chorgesang Sängerchöre z Chorverein v. H. Kretzschmar

/.

Lemberg, 30. April 1896.

Euer Wohlgeboren!

Ich ersuche höflichst mir die nachste-
henden Gegenstände anher senden
zu wollen, und zwar:
[illegible] N. Nr. 13–25 Bögen
" N. " 5–50 "
" N. " 4–25 "
Nur, die zu entfallenden Preise für
die 20 Bögen No 3. Bitte einen se-
parate Rechnung auszustellen;
Zugleich ersuche Sie um Catalog Nr. 164
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Sammlung Nr. 50. Der Ausdruck
in der Musik v. Hugo Riemann
Zugleich ersuche höflichst mir gefl.
bekanntgeben zu wollen, ob in
der Branche der Männerchöre
irgendwelche Novitäten bereits
erschienen eventuell solche, in wel-
chem beiläufigen Zeitraume er-
scheinen werden. —
Verbleibe mit

Hochachtung!

Stanislaw Bursa

P. S. Ersuche um den Preiscourant
der Männerchöre!

Adresse: Stanislaus Rtt. v. Bursa
Beamter d. Krak. Versichg.
Lemberg, III. Mai-Strasse 16.

Stanisław Brzoza

Krosno

Lwów 7 Maja 1896

Kochany Stryjciu!

W dniu imienin ukochanego Stryjcia przesyłam mu wyrazy najserdeczniejszych życzeń szczęścia zdrowia wszelkich pomyślności – i spełnienia życzeń i zamiarów – a nadto i pociechy z serdecznie ukochanego dziecka. – Krótko a dobitnie wyrażam Kochanemu Stryjciowi moje życzenia szczere i serdeczne, pochodzą bowiem z głębi przekonania i miłością przepełnionego serca. –

Co do starań o schedę po Makowińskich
wniosłam do starostwa podanie o lega-
lizację dokumentów - dotąd jeszcze
nieotrzymały. - Na prowincji to trudno
poprzeć jak nie ma ni znajomych
stosunków w urzędach politycznych.
- Jeśli Kochany Stryjcio łaskaw
to proszę podać mi imiona czy
imię Makowińskich i bliższe daty
gdyż w podaniu muszą być
dokładnie wyszczególnione a nawet
genealogia obecnie a względnie
rodzinna moja aż do swych
prapradziadków. - Bez pomocy
Kochanego Stryjcia sprawę tego
nie poradzę, albowiem jak już
to Kochanemu Stryjowi w jednym

z poprzednich listów moich pisałem
bardzo słabe i niedokładne mam
wiadomości co do moich przodków
paranteli, i koligacyj rodzinnych.
Bo ojciec nie lubił o tem opowia-
dać a rodzina ze strony ś.p. ojca
prócz jednego serdecznie przezemnie
kochanego stryjcia stroni się odemnie,
niewiem czemu, z daleka i niemam
śmiałości pytać już o cokolwiek —
— Z dziejów mojej karjery muszę
zakomunikować kochanemu stryj-
cowi tę smutną wiadomość, iż
mimo starań nieprzepuszczono
mię do egzaminu.... mało
się lepiej odemnie protegowani
przez p. Bielawskiego choć młodsi
i co zdali egzamin

Mimo to niebracę fantazyi przy Repre-
zentacyi Dała mi pochwałę i uzna-
nie za pracę tem iż starała się aby
mię pora egzaminem, egzami-
nowali. —

Całuję rączki i kochane ręce
Kochanych Rodzicielstwa — ostatnio
zasyłam pana braterskich uczuć
a Kochanej Rodzicieli zawsze wdzięcznym
i kochającym bratanicą

Stanisław

Maryan Smol.
o [illegible]

Lwów 15 Maja 1896.

Kochany a zacny Druhu!

List wasz z 8go otrzymałem i serdecznie za łaskawość i zaufanie wam dziękuję. – Co do podania o przyznanie wam remuneracyi byłoby ono zupełnie zbyteczne gdyż pokazywałem list wasz Orzeszkowskiemu (któremu pamięć o wam Kuryera powierzył:) i Bieńkowskiemu i przyszliśmy do tego przekonania iż remuneracyą dostaniecie a gdyby jej wstrzymano to my pójdziemy do Łomnickiego Gre-

54

[illegible]

[illegible] 12 Maja [illegible].

Kochany a cenny Panie!

List wasz z 8go otrzymałem [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

miałnie i pomówimy z nim w tej sprawie a gdyby się tego okazała potrzeba wniesiemy prośbę. Na razie byłoby przedwczesnem wnosić jakiekolwiek prośby, gdyż prośba taka mogłaby tylko pobudzić reprezentacyą myśl odmówienia nam remuneracyi jeśli dotychczas reprezentacya ta takiej nie powzięła. —

Zresztą remuneracyą dostaniemy po pierwszym a dziś Sierpnia 15. —

Był u mnie Kilińskarz o prosił, o one 8 złr które po-

zostają u nas przewodniczącem
mi za obecności jeszcze wró-
cili z rodzinami wojskowymi
— Sokół śpi. Komitet za-
kończony w składzie którego zna-
leźliście pewnie się na niego
nie skorzystał gdyż wydział
nie został nowego, a starzy
już się rozmnażał. — Chór zbył
wdzięcznie wycieczkę do Grabka
gdzie pierwsi nie bawił i prawie
cały pieczony jak kula do
nowobramigo Lwowska powrócił
W Reprezentacji wszystko
idzie po staremu — zaczerwo-

wano ośmiu nowych drużynowych z tych 3ch w sekcji A a 3ch w B. We Lwowie zimno okropne — wczoraj wieczór i dziś rano padał śnieg a w biurze palimy w piecach gdyż palce przy pisaniu drętwieją —

Przesyłam wam i swym. Druhom w Krakowie zostającym cię wyrazy poważania uściskam wszystkich dzielną i rączą prawicą. Bądźcie zdrowi ——

Czołem

Stanisław Pu[illegible]

Włodzimierz Sekkowski
Stryj

Lwów 16 Maja 1896.

Kochany Włodku!

Od Mirowiczka dowiedziałem się że jesteś obecnie w Stryju i to mnie, tak wzruszyło, że postanowiłem, mimo iż wolnym czasem prawie nierozporządzam napisać do ciebie – uwagę ci a wreszcie i przeprosić Cię za tak długie, niegodne zmazy dla ciebie cierpliwości milczenie. –

Ty atoli sam, dobrze wiesz o tem jako człek życie mający że jak Katolik jaki raz w restauracye lub długi zaleźć to już przepadł prawie bez–

58

[illegible] [illegible]
[illegible]

Lwów 16 Maja 1898.

Kochany Władku!

Od [illegible] dowiedziałem się,
że jesteś obecnie w kraju i to mnie tak
[illegible], że [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do siebie - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. -
Ty [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] o tem
jako [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible]
[illegible] to już [illegible] [illegible] [illegible]

nadzieję zarobku. Jak też i ze mną zpo-
czątku nie pozwalając moich rzeczy mu-
zycznych i publicznych wżyłem się do egza-
minu, następnie gorzkie chwile miałem
gdy mi niepozwolono zdawać egzaminu
gdyby mi ostatecznie i mam nieco
długów żyłbym pewnie całkiem bez na-
mysłu o tem i skończył już raz tę
kiepską walkę z pechem i kłopo-
tami; ale jakoś mi przebolało jest
niezbędnie przeboleć trzeba i dziś ciągnę
dalej nędzne taczki głupiego żywota
mego, ale już nie z tą energją co
zawsze, nie z tą werwą i nie z tym
humorem. —

Co się z tobą dzieje? — Jeśli nie
zagniewałeś się na mnie to mi

odpowiedz listownie a jeśli się wybierzesz do Krakowa to i ustnie. – Gdybym nie miał obowiązków pojechałbym do Borysja. Co porabiają szanowni rodzice? Pewnie już i zapomnieli o mnie. –

Obecnie pracuję co się zowie gdyż chciałbym zarobić kupę groszy albowiem w jesieni trzeba się będzie żenić zatem co jest bo to czekanie na lepsze czasy już mi bokiem wyłazić zaczyna. –

Obecnie do wszelkich kłopotów przybyło się i to, iż szwagier mój Jurkiewicz zachorował na prawdopodobnie suchoty) i leczy się ale mu nie bardzo leki skutkują. Obecnie wybiera się na wieś jeszcze do

Darzanny. Ponieważ ojciec Twój wszystko wie o tej Darzanni więcej zapytaj się teraz czy jest to okolica sucha lasy szpilkowe i w ogóle czy się nadaje dla Kuracyusza. Jego odpowiedź odeślij zaraz na korespondentce i napisz mi tylko tak by chory mógł ją czytać: jest najodpowiedniejsza a zrobisz tem prawdziwe dobrodziejstwo choremu Katolikowi. —

Nie gniewaj się teraz na mnie. Ucałuj rączki i uszanowanie wyraź rodziców i panny Mani a mnie daj Twego zawsze kochanego pyszczka niech ucałuję na nim parę serdecznych buziaków

Twój

Zachary.

Franciszek Jurkiewicz

Kołomyja

Lwów 18 Maja 1896.

Kochany Franiu!

Dziś otrzymałem list od Dra Serkowskiego że Stryja i wiedząc i z niecierpliwością go oczekujesz natychmiast ci odsyłam z tem jednak zastrzeżeniem iż po przeczytaniu wraz z niebryczkami które mi posłać miałeś jaknajspieszniej odeślesz. — Z listu onego przekonasz się snadnie, jaka jest owa Daszawa i po gruntownej rozwadze wybierzesz czy masz jechać lub nie. —

Jestem niespokojny, czyś dobrze i szczęśliwie do Kołomyi zajechał. —

Cożeście porabiały obie z Zosią i Ciocią?.
Zosi pewnie niezapomniałeś storyi ży-
czenia imieninowe. od wojska – Co prawda
powinny one były być złożone u stóp
tak wielkiej władczyni in realiis
ale Dalibóg, mimo iż myślałem o tem
podczas twej bytności, zapomniałem
i dopiero przypomniała mi Misia
(kiedy ty już byłaś w drodze do Kolomyi) w wie-
czór we czwartek, i zostałem za opie-
szałość taką paskudnie wybesztany
gdyż musisz wiedzieć iż Zosia, w swej
przykrej wujence ma bardzo gorliwą
orędowniczkę i amatorki mimo iż
do tychczas nie miała ni zręczności
ni sposobności, znajdywać się przed
jej mężem a skromnikiem obliczem.–

Ja, jak ja, zawsze zajęty aż
po same brzegi (!) to pracą biurową
to porachunkową, żyję jak mogę i myślę
tylko o wyrwaniu chwili czasu by prze-
lecieć do Was i do Kosowa. –
Panie moje przesyłają wam
serdeczne pozdrowienia i ukłony a ja –
– ja całuję was wszystkich serdecznie
jak [illegible] na [illegible] – i [illegible]
[illegible] list jako zawsze ser-
decznie kochający

brat

Jerzy

Mieczysław Brz[illegible]
Bukowsko

Lwów 18 Maja 1896.

Kochany Mieczku!

Serdecznie dziękuję Tobie, Kadzi i Twoim maleńkim ukochanym borsuczkom za pamięć i życzenia jakie w dniu imienin mnie przesłaliście. – Zwlekałem do dziś z podziękowaniem gdyż roboty mam bardzo wiele w biurze i poza biurem tak iż niewiele czasu odetchnąć a nie to list jaki sklecić – Pierwszym głównym interesem, prócz podziękowań, jest, byś mi zaraz przysłał swoją metrykę, gdyż

Lwów 18 Maja 1896.

Kochany Mieczysiu!

Serdecznie dziękuję Tobie, kochany
i Twojej małżonce [illegible] [illegible]
za pamięć i życzenia jakie w dniu imie-
nin mnie przesłaliście. — Zabawiłem do
dziś z podziękowaniem tych roboty wam
bardzo wiele w kraju i przybyłem tak
z niemieckim [illegible] [illegible] a więc to list
jeden [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], jest, bo mi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

z legalizacye dokumentów będę przeprowadzał wszystkich naraz co zmięszy trochę koszta. —

Stryj od ostatniego mego listu milczy jak tajemniczy posąg w Sais i nic mi odpisuje pisałem doń na imieniny. — Niezadługo pojadę do Stryja do Kosowa by dowiedzieć się jak wygląda Genealogia. —

Był u mnie Franio. — Ale zasmucił mnie jego widok bardzo. Zeschł zmizerniał, nasiłu mi wyrosły skapciałe które on zapuścił i nie czesze. Zgarbił się kaszle okropnie i t. d. a co najgorzej głos ma suchy zupełnie [illegible] porozdwajany że tak niemiłe na mowie i przykre robi wrażenie

że ci tego nawet opisać nie jestem w stanie słowem — ruina. — Gdyby się Zdrojska wiosna pociągnęła może parę lat ale jeśli się powietrze i pogoda nie zmienią to będzie jeśli nie źle to co najmniej niedobrze. —

Mnie, jak ci już zdaje mi się pisałem — spotkał ten paskudny pech iż do egzaminu mnie niedopuszczono i znowu rok cały nań czekać muszę. mimo to w jesieni tam nie będę gdyż już dłużej wytrzymać nie mogę. —

Co tam słychać koło Ciebie. [illegible] który z Bakowska był we Lwowie był u mnie w biurze. Mówił mi że dobrze wyglądasz i że ci jakoś idzie — Jak jadę na Piotra i Pawła na urlop

Sokołów do Krakowa. Jeśli pojadę sam to wracając wstąpię do ciebie. - ale jeśli pojadą i moje panie to niestety nie -

Jasia postanowiliśmy namawiać z Franiem, aby wstąpił do straży skarbowej - niewiem jeśli ty się na to zapatrujesz ale napisz mi coby o tem myślał. - Jaś w wojsku służyć niechce na posadę gdyż mają tam kiepskie stosunki w półku i forsują tam rysów. -

Bądź zdrów. Całuję wszystkich serdecznie Kazię twoją Ksiązątka a w końcu i ciebie, mamie dob- zasyłam ukłony

Jan

moje panie kazały was pozdrowić a Misia całuje twoje dzieciaki. -

Włodzimierz Serkowski
Stryj. –

Lwów 21 Maja 1896

Kochany Włodku.

Serdecznie dziękuję ci za radę
jaką przysłałeś w swoim liście, dla
mego szwagra i chęcie z jaką odpi-
sałeś.– Przyznać ci się muszę iż
zawstydziłeś mnie tem niepomiernie
tak iż nawet wstydzę się już pisać
do ciebie.– miłość mnie atoli przemogła
więc piszę.–

Co do mego pomieszkania
to mieszkam jeszcze ciągle tam gdzie
ostatni raz byłeś u mnie będąc we

./.

69

[illegible]
[illegible]

[illegible] 21 Maja 1890

Kochany Mistrzu.

Serdecznie dziękuję ci za twoje [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] –

Co to [illegible]
[illegible]
[illegible]

/.

Lwowie. – Ulica A. Maleckiego l. 6 w parter i w domu można mnie zastać od 1/4 3 – 3/4 5. Jeśli będziesz mógł to przyjdź do mnie a będziesz bardzo miłym i pożądanym gościem. –

Rano jestem w biurze jeśli wiesz do trzeciej w biurze maja. ul. 3 Maja 16.. –

Chciałbym się z Tobą zobaczyć gdyż tylekroć przezemnie robiona obietnica zobaczenia się w Krakowie realizuje dnia 28 i 29 czerwca tj. podczas zlotu sokolego w Krakowie na który wybieram się na czele mojej drużyny śpiewaczej, mającej odśpiewać pieśni kościelne przy mszy i poświęceniu sztandaru wiązko

nego w Kościele p. Maryi. —

Chór Krakowski śpiewać będzie podczas otwarcia sztandaru w sali sokoła. —

Ponieważ do Krakowa jadę z moimi paniami przeto chciałbym zasięgnąć twej rady co do jakiejś izby w której moglibyśmy się ulokować i jakiegoś cicerona (.....) który by je po Krakowie oprowadzał wtedy kiedy ja będę z twoją sokolą wizytą. —

Za kilka tygodni przyszlę ci do druku pierwszy Nr mego opiewnika jeśli możesz to go rozpowszechniaj pomiędzy znajomymi niech prenumeracja będzie tani a dobry. —

Jak będziesz we Lwowie to proszę cię bądź uprzejmi być u mnie

Potrzebuję bowiem oprócz wszystkiego i oprócz potrzeby widzenia cię i uściskania cię zasięgnąć także porady lekarskiej.–

Bywaj zatem Kochany Władku daj pyska niech ci wycałuję do widzenia

Twój –

Zasły

P.S.:

Szan. rodzicom i P. Marii oświadcz moje serdeczne ukłony

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

P.S.:
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Stanisław Sęk
Kolomyja

Lwów 29 Maja 1896

Kochany Stasiu!

Na Twój miły mi wielce list ostatni dziś dopiero odpowiadam piśmiennie, gdyż co do innej i nagłej to się przesłałem ci przez Dola. — Za zwłokę z odpowiedzią serdecznie cię przepraszam. —

Portret przez ciebie malowany mimo tego, iż wiesz dobrze jak mi jest drogi ze względu na to iż to portret mej Kwi, i ze względu iż to twoje dzieło — chciałbym posłać z przyjemnością, ale fatalny brak mo-

nety, stale mnie trzymającej nie mo
pozwolił mi na tę przyjemność.
Serdecznie cię więc za to prze-
praszam i znając ciebie przypusz-
czam iż się za to na mnie nie
pogniewałeś.
Władka Kruszelnickiego żal
mi bardzo i wiadomość o śmierci
jego boleśnie mnie dotknęła, był
bowiem jednym z sympatyczniej-
szych mi kolegów moich a nadto
znam zadeco jego obfite w przy-
krości i boleści życie. —
Ciekaw jestem niepomiernie
jak wyglądała owa wystawa obra-
zów w Kołomyi jeśli zechcesz w swe
pozwolenie na sprawozdanie to mi
ją opisz albo przyślij jaką recen-
zję jeśli kołomyjska gazeta

co o wysłaniu tej napiszę nota bene z Twoimi dopiskami które będą dla mnie najmilsze. —

Miałem ochotę być w Kolonji w tych dniach atoli i tym razem brak miejsca zatrzymał mnie ale w przeciągu niedzieli po pierwszym [illegible] ci rendez-vous w Kolonji u Kigettego. —

Niezapomnij szanownym rodzicom oświadczyć pełne uszanowania ukłony Kraci ucałuj a wreszcie sam daj pyska

Twoim

— Jachowicz

Włodzimierz [illegible]
Kraków Dietla 10.

Lwów 23/6 1896.

Kochany Włodku!

List Twój otrzymałem i serdecznie ci dziękuję za wiadomości o nutach które będę mógł nabyć w chórze aka-demickim. Jeśli tylko czas na to pozwoli to pojedziemy i kupimy co się tylko kupić da. — Ja w sobotę przyjadę z Sokołami do Krakowa. Dowiedz się kiedy przyjeżdża pociąg i wyjdź na dworzec. Przyjeżdżam

[illegible]
Kraków Dietla 10.

Lwów 23/6 1896.

Kochany Władku!

List Twój otrzymałem i serdecznie ci dziękuję za wiadomości o rzeczach które będę mógł [illegible] w charakte-[illegible]. Jeśli tylko czas mi na to pozwoli to [illegible] i [illegible] [illegible] tylko [illegible]. — [illegible] przyjadę z [illegible] do Krakowa [illegible] się [illegible] przyjedzie później i zajdę na obiad. Przyjedziemy

sam bez moich pani dlatego inkomodować cię nie będę. – Gdybyś jednak przyjął mnie u siebie a względnie mój kuferczek byłbym ci bardzo zobowiązany. – Zatem do widzenia! wkrótce.

Opis który mi przysłałeś, zaniosłem zaraz do Kuryera z prośbą o umieszczenie atoli zarzucił się im rękopis i dlatego nie wydrukowali zaraz, atoli czytałem już w Kuryerze i w dzienniku opis ten wydrukowany w Kronice. –

W Krakowie będę przez 2 dni t.j. niedzielę i poniedziałek a może

i wszystko zależnie od tego czy jeśli tego dostanę urlopu. —

Bądź zdrów kochany Włodeczku ściskam cię i całuję serdecznie i cieszę się że ciebie wraz z całym moim ukochanym Krakowem zobaczę: —

Do widzenia

Jacek

Jan Purzer
Stanisławów ..

Lwów 21/6 1896.

Kochany Jasiu!

Na żądanie twe wyrażone w liście
który w tej chwili otrzymałem prze-
syłam ci metrykę chrztu.
Świadectwa nie wiem czy mam jakie
ale jeśli mam to zaraz po
przyjściu do domu wraz z tym listem
ci odeślę niektóry lepsze ano
będzie najlepiej było powiedzieć
p. Kapitanowi iż zgubił się w domu
przy ... i że świadectw z gimna-
zjum nie posiadasz żadnych.
Co mam z innych papierów to
ci odeślę. Życzę ci z całego serca
byś został przyjęty i byś tą
drogą ... wydostał
się na porządnego i uczciwego

[illegible]

[illegible]

Kochany Janie!

[illegible]

człowieka. — Ja myślę że najlepiej pchać się do szkoły przez wojsko na podstawie charakteru ochotniczego i próby pisma, bo nie wiem czy świadectwo maturalne potrafię. a brać świadectwo z. bardzo złą notą to ani dobre ani zbyt polecające. —

Zresztą poproś p. Hilberga by ci pozwolił odpisać sobie z rocznikami odnośny ustęp — abyś wiedział jak się zachowywać i gdzie szukać poparcia aby cię przyjęli. —

Jankiewiczy rozjechali się na świeże powietrze. Franio pojechał gdzieś na Podole a Karcia jeśli się nie mylę do Ludwików. —

Całuję cię serdecznie Twój

Karol

Lwów. 21/6 1896.

Kochany Panie Janie!

List pański otrzymałem i jest on niczem innem jak tylko odpowiedzią na moje myśli i zamiary. Miałem bowiem właśnie zamiar natychmiast po pierwszym odesłać Kochanemu Panu zaległą kwotę z którą pomimo mi tak długo zalegam wskutek tego, według przyrzeczenia biust mej pani jeszcze ciągle na wystawie się znajduje.—

Wiadomość o nerwowym cierpieniu nader przykro mnie dotknęła gdyż zym-

81

Jan [illegible]

Lwów 21/6 1896.

Kochany Panie Janie!

List pański otrzymałem i jest on [illegible] jest tylko odpowiedzią na moje myśli i zamiary. [illegible]

[illegible] Panie kolego [illegible]

[illegible]

patya jaką powziąłem dla kochanego Pana Jana od pierwszego poznania dotąd ani się nie zmniejszyła ani też zanikła. — Niech pan wątpi ani o mej ani wytrwałości — Jeśli jestem winny w tem samem co pan wymieniłem położeniu gdyż już po raz trzeci wezwany powołano mnie do egzaminu a wskutek tego ożenić się nie mogę. —

Listy pańskie oba otrzymałem ale jednak nie tak rychło że z początku nie miałem czasu a potem byłem zajęty i tak odpowiedź się zwlekła czego niech mi kochany pan Jan za złe nie bierze.

Książkę proszę zatrzymać

siebie odeszło mi, ja sam kiedyś
gorszy sposobności pod opałką
Proszę się zatem nie smu-
cić : za parę dni będą pieniądze
Ściskam serdecznie, pozdrawiam
a ręce Żony Kochanego Pana
z uwagą zawsze życzliwym

Stanisław [illegible]

Włodzimierz Serkowski
Kraków.

Lwów. 2 Lipca 1896

Kochany Włodku!

Do Lwowa zajechałem zbity i zmaltretowany tak iż odpocząwszy dziś dopiero mogę zabrać się do napisania listu do Ciebie i serdecznego podziękowania ci za iście staropolską gościnę z jaką podejmował mnie w Krakowie. Chciałem jak najprędzej i jaknajserdeczniej mógł ci odwdzięczyć i gościć u siebie wraz z żoną dziećmi i całym moim gospodarstwem — ale jak dobrze pójdzie to i to może niedługo nastąpi. — a teraz przyjm kochany Włodeczku serdeczne podziękowanie i przyjacielski uścisk dłoni a na zakończenie daj pyska. —

Teraz dopiero zaczynam przeżuwać wspomnienia Krakowskie - i Kraków cały

84

Władimira Szymanski Kraków

Lwów . 2 lipca 189[illegible]

Kochany Władku!

[illegible]

silniej zarysowuje się w mej duszy z swemi pomnikowymi olbrzymimi murami budowlami ze swą przestrzenią i wielkością. Który jako gorący patryota tak serdecznie ukochałem Chyba iż w tej polskiej Mekki nabrałem trochę więcej ducha polskiego — jakoś mi smutniej a i weselej — Po Krakowie swój Kosmopolityczno-jüdisch-modern Lwów ten obrzydliwszy wydał mi się ze swemi kamienicami tandetnemi i żydowskim hałasem. Gdy siedzę w biurze przy pracy zdaje mi się że za chwilkę przyjedziesz ty i pojedziemy gdzieś na Kraków. Podobnie jak w Krakowie tylko ciągle cię spostrzegłem to zdawało mi się, że mam iść do mojej pani — — Moja Mniszka odczytała mi za mną strasznie i zaraz na wstępie wykazała mi z okropnej radości iż jej „Kocio" już

nareszcie przyjechał. — Pantofelki które dla mnie kupowaliśmy razem jak niania — jak będziesz szedł na spacer zobacz czy niema tam jeszcze takich samych nie-bieskich. — jeśli będą to przyślij prędko i kupisz mi. —

Jeśli będziesz szedł ulicą szpitalną ku teatrowi weź po drodze adres antykwarni jest ona ostatnia po lewej stronie idąc od rynku ku teatrowi ulicą szpitalną, czy tuż obok naprzeciw kamienicy z Chrystusem w której mieszka Bohu-szewiczowa. — Nazywa się ten żyd Bernstein czy coś takiego. —

O ile sobie przypominam to oprócz butów nic u ciebie nie zostawiłem. — Temi [illegible] otrzymasz przez pocztę 1 zł. — Kup mi pamiętnik złoty który kosztuje coś 60 czy 80 kr. a resztę użyj na zapłacenie poczty zwrotnej — i książkę przyślij razem

z butami o ile możności zaraz po otrzymaniu pieniędzy. — Nie zapomnij pozdrowić wszystkich znajomych i Twego kompaniona odemnie.

A teraz dziękując ci raz jeszcze serdecznie za gościnę ściskam i całuję cię

Twój

Jacek

Jan Pisar
Baran.

Lwów 6 Lipca 1896.

Kochany Panie Janie!

Przepraszam że tak późno stawię się do apelu pieniężnego – stawię się dziś atoli natychmiast po przyjeździe z Krakowa na którym byłem biorąc udział w zlocie sokolskim. – Równocześnie przesyłam Kochanemu Panu przekazem pocztowym 5 złr t.j. połowę sumy jaką Mu jestem dłużny z tem iż drugą połowę jeśli nie za parę dni to z pewnością na pierwszego Sierpnia odeślę. Za co najgoręcej przepraszam. –

We Lwowie serca z górkamy

89

Kraków 6 lipca 1896.

Szanowny Panie Janie!

Przepraszam że tak późno stawię się do apelu [illegible] – stanie się [illegible] atoli niezależnie od przyczyny [illegible]

[illegible]

w całej Polsce wszystko co żyje wyjechało lub wyjeżdża. Tylko ci którzy muszą zostać przykuci do jarzma ci włóczą się po mieście. Co prawda to i włóczyć się nie bardzo przyjemnie gdyż deszcz i słota nieopowiedziana i siedzieć trzeba w domu. — Ja też siedzę ciągle jak mnie w murze bo w domu i jeszcze niżej — wydaję bowiem śpiewnik i pierwszy zeszyt już za parę tygodni pojawi się w księgarniach. —

W literaturze ze sztuk pięknych nic nowego się nie pojawiło, a jeśli co dostanę niezawodnie przesłać kochanemu Panu jakowi by się nie nudził i poleci mi trochę sympatyzującym Na sercu jakoś mój czas zajęty się zagłuszył. —

Państwa Kompanijna ze Lwowa odbiera dość często i ile razy się spot-

Kiedy Kochany Pan sam jest przedmio-
tem naszej gawędy.
Niechaj mówi dłużej Kochanego
Pana moja niema bazgranina setkami
i całuje go przepraszając najserdeczniej
za zwłokę. —
Czołem

Stanisław Przy

Kazimiera Jurkiewiczowa

Tłuste.

Lwów 8 Lipca 1896.

Kochana Kaziu!

Wróciwszy ze zlotu z Krakowa zastałem Twój list na biurku ale załatwić go nie mogłem natychmiast gdyż obarczony byłem robotą. Dziś właśnie powracam z dyrekcji skarbowej gdzie byłem u znajomego komisarza p. Ludwika, który przypadkiem ma właśnie referat od zaliczek.

Obiecał mi że załatwi pomyślnie sprawę Ludwika jaknajszybciej i wtych dniach, Ludwik będzie miał pieniądze, możesz mu to zakomunikować. —

[illegible]

[illegible]

Wiedeń 8 Lipca 1896.

Szanowny Panie!

Wróciwszy ze lata z Krakowa zastałem Twój list na biurku ale załatwić go nie mogłem natychmiast gdyż obarczony byłem robotą. Dziś [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który przysłałem na [illegible] [illegible] od siebie.

[illegible] mi się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mi się [illegible]. —

Napisz mi jak będziesz w Jabłonowie jak się ma Franio jak wygląda i czy mu nie stary a nadto, adres do was abym mógł co napisać gdyż jestem o Frania niespokojny. – Jeśli jadąc do Jabłonowa wstąpisz do Kołomyi to poszukaj w papierach może znajdziesz jakie świadectwa Józia bo ja niemam żadnych a świadectwa są mi potrzebne. Moc i bez nich prawdopodobnie przyjmą go do Finansowców. –

Że sprawa nasza idzie tempo gdyż pieniędzy niemam abym mógł legalizować dokumenta na co potrzeba przeszło 30 rb. Zrobiłem tylko zgłoszenie przez austryacką ambasade, w Kijowie ale dotąd nie

nam jakiej takiej odpowiedzi.

Napisz mi co porabia moja ukochana siostrzeniczka. — Ucałuj ciotki i Ludwikowo i przeproś ich że nie mi piszę ale dodaj iż obiecuję poprawę i jak tylko roboty pozałatwiam to zaraz napiszę do nich. —

Ja awansowałem niedawno o 10 zł miesięcznie tak iż mam obecnie 60 zł pensyi ale mam też i drobniejsze długi i rady sobie z niemi dać nie mogę. — Przysłałby mi mam rzeczywiście moja sukcesya. —

Całuję serdecznie i ściskam cię Kochana Kuzynko wraz z tym zasyłam malowaną dla cioci i Ludwikowi

Twój

Jach

Moje panie załączają ukłony dla wszystkich. —

Michał Swarzyński
Kraków
Zwierzyniec 13.

Lwów 8 lipca 1896.

Kochany Michasiu!

Spóźniony nieco po trudach IIIgo roku pospieszam by ci serdecznie podziękować za gościnność i serdeczność jakiej od ciebie doznałem. Pobyt mój w Krakowie był odświeżeniem miłych wspomnień, przyjemnych i szczęśliwych dni lat kilku, które tam jak już minęły. – Kraków zastałem taki jakim go zostawiłem, odjeżdżając, przybyło tylko dom trochę nowych budowli i parę pięknych [illegible]. –

Odjeżdżając zapomniałem ci oświadczyć iż po poranku

Michał [illegible]
[illegible]
[illegible] 13.

Lwów 8 lipca 1896.

Kochany Michasiu!

[illegible]
[illegible] III [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

w Sokole przyszli do mnie Czesi, i pal-nąwszy parę komplementów a konto chóru i wykonania prosili mnie by im przysłać Twego Marsza i Straż nad Wisłą – Jakkolwiek nie dostałem od ciebie upoważnienia uczyniłem to i posłałem im. w sobie wyszli. – Zapomniałem również zabrać wszystkie nuty z koszka stam-pła a szczególniej partyturę orkiestralną i głosy instrumentów ze „Straży nad Wisłą". – Ponieważ chciałbym mieć w porządku biblio-tekę moją przeto proszę cię zbierz wszystko i odeślij mi wkrótce. Nadto proszę cię przyślij mi partyturę orkiestralną Twego Mar-szu uroczystego który chciałbym zrobić na pierwszym wieczorku w jesieni z muzyką. – Albo przyślij nam partyturę i mob prezent dla Kółka z autografu

albo jeśli nie masz czasu, to przyślij partyturę, a ja już dla Kotka odpiszę. — Oprócz tego przyślij mi ale koniecznie twoją piosnkę „Chłopca mego mi zabrali" — gdyż mojej pani bardzo się podobała przespiewała ją sobie raz i chciałaby jeszcze [więcej razy] zaśpiewać sobie. — Jeszcze przypominam marsz sądecki który miałeś zharmonizować na chór męski — Najlepiej będzie jak przyślesz to wszystko razem gdyż mniej cię będzie kosztowała poczta. — — Proszę cię Kochany Michasiu nie odmawiaj mi, co cię proszę i zrób mi to wszystko. a będę ci serdecznie obowiązany. —

Niezapomnij też oświadczyć wyrazy prawdziwego uszanowania wraz z ucałowaniem rąk szanownej mamie Dob. p. Helenie - także u którym

Aleksandrem i ich nabożnej siostrzyce a nadto wszystkiej [illegible] poeta Jaśka.—

W kancelaryi Sokoła oświadczono że by tobie bardzo grzecznie ze strony krakowskiego Sokoła gdyby ~~[illegible]~~ lwowskiego Sokoła potrzebowali egzemplarz Księgi pamiątkowej i jeśli krakowski Sokół takową ofiaruje możesz ją przyłączyć do swej przesyłki z [illegible] —

Teraz bądź zdrów, wzrastaj w mądrości i w łasce u Boga i ludzi posiłkuj się w [illegible] [illegible] i bogactwa na pociechę twego serdecznego a mocno cię całującego i kochającego

Druha

[illegible]

Wielmożny
P. Włodzimierz Berkowski
Kraków
Dietla l. 51.

Kochany Władku! Lwów 17/7 1896.

Przepraszam iż naprzykrzam ci się [illegible] niezmiernie są mi potrzebne [illegible] — to we wtorek mam wystąpienie w [illegible]. Bądź tak-kim wyślij mi je wraz z książką pamiąt-kową jak najprędzej jeśli możesz odwrot-ną pocztą. — Ściskam cię serdecznie, prze-praszam i proszę Twój

Janek

Kazimiera Jurkiewiczowa
Jabłonów
Via Ottynia

Lwów 14 Lipca 1896

Kochana Kaziu!

List Twój otrzymałem jednak natychmiast przyjechać nie mogę, gdyż już poszły pociągi w stronę Stanisławowa. Po namyśle i rozwadze przyszedłem do przekonania iż obecność moja jest zbyteczną i mógłbym tylko w niepokój wprawić niepotrzebnie i zirytować chorego. W kasie kwitów do płacenia miesięcznych gdyż Franio od 1894 r. wykupywał kwity prawdopodobnie w Krakowie. — Musisz tedy albo poszukać między papierami i wynaleźć ostatni kwit albo w bardzo delikatny sposób, starając się nie zwracać jego uwagi zapytać Frania kiedy i czy wykupił ostatni kwit. — W razie jakiegoś nieszczęścia udaj się do najbliższej agencji z polisą w ręku i zgłosiwszy możesz zaradzić zaraz. —

Tymczasem muszę cię uspokoić

[illegible] 14 Lipca 1896

Szanowna Pani!

List Twój otrzymałem jednak natych-
miast przyjść nie mogę, gdyż już [illegible]
[illegible] w sprawie [illegible]. Po na-
myśle i rozważaniu przyszedłem do prze-
konania iż [illegible] jest [illegible]-
towane i [illegible] tylko w [illegible]
[illegible] i [illegible]
w [illegible] do [illegible]-
[illegible] od 1894 r. [illegible]-
[illegible] w [illegible]
— [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —
Tymczasem [illegible] się [illegible]

tem iż kwiatek nie jest jeszcze czemś
bardzo strasznem i decydującem o
życiu chorego - owszem bardzo często
kwiatek ma po sobie dobre na-
stępstwa gdyż chorego przypro-
wadza do równowagi i jakiegoś ta-
kiego odpoczynku sił. Nie strasz
się więc i nie rozpaczaj gdyż
o ile sobie wyobrazić mogę stra-
mem nie jest jeszcze tak źle
aby mi przemoczy [?] po ile wiem
kwiatek mógł zaszkodzić. Przy
chorym staraj się mieć dobrą
minę i dodawaj mu otuchy ile
możesz chociaż sama jej nie
miała, stan moralny chorego
wpływa bardzo na powrót do
sił i do zdrowia. —
Po otrzymaniu listu donieś mi
telegraficznie jak się Franio
miewa bo łatwo sobie wyobrazić
możesz iż jestem o zdrowie

i życie jego w wszystkim stopniu zaniepokojony. – Jeśli obecność moja będzie niedrowanie po-trzebna będę się starał przy-być – bądź spokojna. –

O Kwiatach daruj mi natychmiast jak się dowiesz ja nie mogę do Dyrekcji pisać aby niepotrzebnie nie zwracać uwagi, gdy właśnie kwit nie był wykupiony. –

Bądź dobrej myśli Ko-chana Karin – wszyscy tu z Tobą serdecznie całujemy cię

Twój

Jan

Adolf Steibelt
urzędnik asekuracji Krakowskiej
Kraków. –

Lwów 14 Lipca 1896.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Podczas mej bytności w Krakowie u Wgo Pana, obiecałem postarać się u Lutni lwowskiej i nadesłać tekst do którejś z większych rozmiarów kompozycyi Szuberta czy Szumanna. W drodze do Lwowa zgubiłem niestety notatkę na której oprócz innych notatek tytuł dzieła miałem zapisany. – Ponieważ zadość uczynić chcę życzeniu Wgo pana, a wypełnić danej Mu przyrzeczonej obietnicy, leży mi na sercu, przeto proszę bardzo, przysłać mi tytuł i autora owego dzieła, a natychmiast postaram się o tekst, a odpisawszy

Adolf Seibelt [illegible]

Krakowa —

Lwów 14 Lipca 1896.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Podczas mej bytności w Krakowie u Wgo Pana, obiecałem postarać się u [illegible] i na- [illegible] do której z większych roz- [illegible] kompozycji [illegible] . W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] nie [illegible] Wgo Pana, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], przeto proszę bardzo, [illegible] mi [illegible] mego [illegible], a [illegible] pa- [illegible] się o tekst, a [illegible]

Lwów 14 Lipca 1896

go natychmiast Wmu Panu prześlę.-

Przy tej sposobności ośmielam się prosić Wgo Pana Dobr. o zrobienie mi drobnej przysługi.-- Przed kilku laty ubezpieczyłem się na życie na 1000 złr.- Obecnie zamiar się mam ze ubezpieczyć na 5000 złr.- Nie pamiętam atoli dobrze dat i szczegółów jakie podałem na pytanie, życia i śmierci moich rodziców dotyczące a wskutek tego niemogę wniosku mego należycie i zgodnie wypełnić Wmu Pan Dobr. może mi tę łaskę wyświadczyć z wszelką łatwością, zaglądnąwszy do moich aktów l: Pol. 28.991.- / za co niezmiernie będę wdzięczny i Wmu Panu Dobr. najmocniej zobowiązany.- Przepraszam Wgo Pana najmocniej, za udawanie się doń z prośbą tego rodzaju, atoli w Krakowie, zna, ponieważ w dziale życiowym nie mam nikogo takiego, do kogo

mógłbym się zdać z podobną prośbą pełen ufności w jej załatwienie.

Oczekuję od Wgo Pana Dobr. odpowiedzi i tytułu dzieła którego tłumaczenie mam Wm Pani Doktorowej Łączę wyrazy niekłamanej czci i głębokiego poważania kreślę się jego oddanym Sługą

Stanisław Ptaszycki

Jodłowski Włodzimierz
Kraków.

Lwów 24/lipca 1896.

Kochany Władku!

Niewiem czy dojdzie ciebie moja korespondencya przeto jednak gdyż z prośbą byś księgę pamiątkową krakowskiego Sokoła t.j. na którą posłałem ci pieniądze jak najspieszniej mi wysłał gdyż jest mi bardzo a bardzo potrzebna. — Zrób mi to kochany Władku proszę cię bardzo brak nawet tej księgi wstrzymuje mnie w pracy którą przygotowuję do Przewodnika. —

Wreszcie jestem zmartwiony gdyż przegrałem we wtorek mego drwala [illegible]. — Ot tak jakoś nie bardzo [illegible]. Całuję cię serdecznie Twój

Jasiek. —

Adolf Steibelt
urzędnik asekuracyi Kra
Kraków.

Lwów 25 Lipca 1896.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam najmocniej iż od pewnego czasu memi prośbami nękam W.go Pana, sprawa atoli w której piszę jest wielkiej doniosłości i ma się tak..

Przed kilku tygodniami zmarł szwagier mój Franciszek Jurkiewicz ubezpieczony w naszem Towarzystwie na 2000 zł. Siostra właścicielka i okazicielka polisy, prosiła listem w piątek do Dyrekcyi wysłanym o wypłatę kapitału na ręce współopiekuna brata nieboszczyka p Wacława Jurkiewicza. Stało się to podczas mej nieobecności.. Ponieważ

po dłuższej naradzie z siostrą przyszliśmy do
tego przekonania iż ulokowanie kapi-
tału w rękach tego pana . zacnego
z resztą człowieka - nie byłoby ani dla
siostry ani dla dziecka korzystnem
gdyż jako opiekun musiałby złoży-
~~[illegible]~~ kapitał w depozycie sądowym , prze-
upoważniony przez siostrę moję, go-
rąco proszę Wgo Pana Dobr by wpły-
wem swym raczył łaskawie wyrobić
aby pieniądze _tylko_ do rąk siostry
wypłacone zostały przekazem na jej
imię /: Kazimiera Jurkiewiczowa wdowa
po c. k. Koncypiście prokuratorskiej Dyrekcji
Skarbu w Kołomyi ul. Tarnowskich :/
albo przez Reprezentację Lwowską. -
Jeszcze raz serdecznie Wgo Pana Dobr
przepraszam za moje natręctwo ale
sprawa jest dla mej jedynej ukocha-
nej siostry wielkiej doniosłości . gdyż

op. szwagier mój przez owych 2000 i nader
skromnej pensyjki we władaniu nie zosta-
wił. — W tym czasie śmierci dziecka
z piwnicy które wspólnie z mężem składała,
zostały jedynie części 1/6. —

„Almanach" Schuberta byłbym już
przesłał WPani Dobr. atoli smutny
wypadek przeszkodził mi w przepisywaniu
stanie się to atoli za dni parę.

Dziękuję już z góry najser-
deczniej WPani Dobr. za wyświad-
czone mi dobrodziejstwo łaskę ~~obyczaj~~
serdecznego pozdrowienia wyrazy wielkiej
mniej oczu kreślę. ai jego
wdzięcznym sługą

Stanisław Pursz

Mieczysław [illegible]
[illegible]

Lwów 25 lipca 1896.

Kochany Mieczku!

Wiem dobrze że będziesz wściekły na mnie i na wszystkich żeśmy o śmierci Frania który zmarł w Jabłonowie w nocy z niedzieli na poniedziałek – telegraficznie nie donieśli – Oni tj Maria i Ludwik byli strasznie skonsternowani, a ja myślałem że ci znać dali i wskutek tego nie telegrafowałem do ciebie. –

Franio zmarł jak to już przewidywałem i dawniej ci pisałem na suchoty galopujące wskutek wybuchu krwi który go napadł

110

Genewa 25 lipca 1894.

Kochany Mietku!

Wiem dobrze że byłeś wściekły na mnie i na wszystkich żeśmy o śmierci Franka który zmarł w Zakopanem w nocy z niedzieli na poniedziałek – telegrafować nie chcieli – Oni tej nowiny [illegible] byli przejęci zdenerwowani, a ja myślałem że ci mówi Jaś i dlatego tego nie telegrafowałem do ciebie. –

Franek umarł jak to już przewidywałem i pamiętaj że pisałem na miesiąc poprzednio, zdarzył mi [illegible] [illegible] który go [illegible]

o 2ej po północy wchodzili gdy wszyscy
spali wskutek czego zamach był wyklu-
czony tem bardziej iż złoto się bona
wie a nie w Kołomyi. — Franio był
na świeżem powietrzu w Jabłonowie
u Paszkowskich marzenia z wesela Kasi,
były stanowcze. — i tam skończył. Ka-
zia była równocześnie u Ludwików
w Tłustem odległem o 4 mile Kołomyi
i zastała Franię już na katafalku. —
Co ci ta nieboszczka wyprawiała —
jest okropny był ten pogrzeb ta nie
rozstrzygnięta opisaliśmy. — Obecnie
Kasia jest w Kołomyi. Na wspólkę
z Wacławem chodziliśmy wszędzie i za-
łatwialiśmy interesa. — Kasia
dostanie prawdopodobnie pensya
500 zł a dzieci 120 f. jeżeli byłaby mogła
być Turki zapłacenie się ze skarbe-
kwartału, a nadto ustawił 2000 akku

racyi. – Jakoś niedawno [illegible] będzie syta. Kazia uspokoiła się trochę. – Stara tylko jej kierowniczka trochę Kazi krew psuje. ale mam nadzieję że wszystko będzie dobrze. –

Byłem w Kosowie. Z naszą kolekcją będzie bardzo długa i trudna historya. – Stryj dotychczas żadnych kroków nie poczynił gdyż wszystkie dokumenta widziałem na własne oczy. –

Na razie nic więcej nie piszę gdyż jestem strapiony i zmęczony bardzo. – Ucałuj serdecznie Mamę i od Kazi Kiddię i Twe kochane pędraki a teraz daj daj pypka

Twój

Jan

Moje pani fotografii ukłony. –

Kazimiera Jurkiewiczowa-
Kołomyja

Lwów 25 lipca

Kochana Marii!

W załączeniu posyłam kopię listu który w Twojej sprawie napisałem do jednego ze starszych urzędników w Krakowie. jeśli list ten przyjdzie przed wysłaniem kwitów do Krakowa wszystko będzie po mojej myśli w razie gdyby kwity przyszły wcześniej sumy wypłacone zostaną tobie albo mnie, bo ty a nikt inny jest właścicielem polisy co do tego więc bądź spokojna. — W każdym razie postępuj z Waciem oględnie i o ile możności stanowczo i spokojnie. —

U Wacia byłem wczoraj pod oknem ale już spał więc go nie budziłem prosi

racia by mi napisać o co mi chodziło
a natychmiast odpiszę ci jeśli będzie po-
trzeba to przysadę. -

Tylko skończę ten list idę do radcy
Będkowskiego w sprawie twej pensyi
o wynik napiszę ci może dziś jeszcze.

Ze sprzedawaniem rzeczy nie śpiesz
się bardzo radzę ci zatrzymać kredens
krzesła stół szafy otomanę resztę
sprzedaj tak abyś dom w którym
będziesz mieszkała i Zosieńkę wycho-
wywała nie wyglądał jak zebraków.

Długi radzę ci popłacić. a wypuści
tylko tam gdzie się da -. Weź tylko
wszystkie na papier i uważaj abyś
wydawszy pieniądze nie została
bez grosza - Jeśli byś zaś atoli zostać
było - a pieniędzy ci zabrakło pisz
do mnie wiele ci dać nie mogę.
ale jako pożyczka lub dziesiątka

to się znajdzie zawsze u mnie dla mej Kochanej jedynej siostry i lubej siostrzeniczki. —

Napisz mi w każdym razie jak co się stanie gdyż zawsze jestem bardzo o ciebie niespokojny a tu we Lwowie nie pominę żadnych środków aby ci uzyskanie pensyi zapewnić.

Bądź zdrowa Kochana Karenko ucałuj ode mnie serdecznie Twego Mężulka i Kochane Dzieciątko, takoż i ty jesteś zawsze cię nie porzuca Kochający zawsze brata

[illegible]

Wacław Jurkiewicz
urzędnik c k poczty
Kołomyja

Lwów 1 Sierpnia 1896

Kochany Waciu!

Zanim przystąpię do napisania właściwego listu pozwól że cię przeproszę za mój odjazd bez pożegnania [z powodu zpóźnionej mocno pory:] i że ci serdecznie podziękuję za gotowość szczerość i trud, około niesienia pomocy mej biednej owdowiałej siostrze i jej sierotce. Obym mógł kiedyś odwdzięczyć ci się za twoje dobre czyny z równą ochotą i poświęceniem ale w wesołej kolizyi. — ściskam cię serdecznie! ——

Od chwili przyjazdu jestem co drugi dzień w Dyrekcyi skarbowej — i jeśli dotąd nie pisałem do ciebie to tylko dlatego

iż chciałem przyjść z pierwszym pociągiem i po
wczorajszym.– Dziś właśnie przed chwilą
byłem u Kluska i ten mnie zapewniał iż
sprawa pensyi dostanie obesłał mnie atoli
po bliższe informacye do Radcy Herbotta
który ma właśnie w referacie sprawy
pensyjne. Ten z góry oświadczył mi
że pensya wdowia należy się Kazi
a zresztą dodał iż nie może należycie
sprawy tej rozpatrzyć gdyż podania Kazi
dotąd jeszcze nie ma.— Wogóle naj-
sprawniejsze informacye dają mi [illegible]
[illegible] skarbowi we Krakowie.– U radcy
Bentkowskiego (ożyj jak mi tam) byłem, nie
zastałem go atoli gdyż wyjechał na sześcio-
tygodniowym urlopem ze Krakowa – To mię
zmartwiło.– Radź co będzie można uczyń
i dobrze aby było jaknajlepiej i niczego
[illegible].– bądź pewny.–

Co tam Tyśkai z premiami asekuracyjnymi ?. czyście odebrali? Co do ulokowania przyszedłem na pomysł który Karia musiała ci zakomunikować t.j. podzielić kapitał cały na 2 książeczki jeden na imie Kari drugi na Zosi. O procentach nie potrzebuję ci wspominać aż nadto one widoczne. —

Ja tu ciągle zagryzam się Karią i gryźć się nieprzestanę póki nie zobaczę dekretu na pensyą. — jedno mię tylko uspokaja, iż ma życzliwego i zacnego opiekuna w tobie i twej żonie z czasem jej jakoś nie tak strasznie samej być musi. — Żal mi jej bardzo ale Stachowi bardziej żal mi tego tu tak spoczywającego daleko w cichej mogile na malutkim zapomnianym miękkim cmentarzyku, spokojnego może nieczującego wcale ni radości cielesnie, bez, biednego w sercach naszych, biednego tem w połowie przerwanem życiem, tam miłością żony

brata Matki i nas dwoje, biednego niespeł-
nioną nadzieją dojścia do kresu swojego
życia i spełnienia obowiązków. — Jeśli spo-
kojny spoczywa pod darnią to dusza jego
smutna i biedna może ~~[illegible]~~ czuwa w ser-
cach naszych życia — boleje — i boleć będzie
tak długo aż podobny los i nam nie za-
mknie. — [illegible] chwała! —

Przepraszam cię Kochany Wacio
iż na chwilkę odstąpiłem od treści i zada-
nia niniejszego listu i puściłem się w dzie-
dzinę wspomnień i żalu ale musiałem tro-
chę smutku i boleści wypuścić z siebie gdyż
przez całe trwanie chwil smutku i ża-
łoby musiałem trzymać się i smutku nie
pokazywać nieletnim braciom a może mi
pokazać żalu siostry a biedniejszej jeszcze
matki. —

Załączam pełne szacunku ucałowanie
rączek twej pani — serdecznie ściskam cię
i po bratersku całuję Twój

[illegible]

Ludwik Reind
Komisarz c.k. skarbu
Tłuste

Lwów 1 Stycznia 1896.

Kochany Ludwiku!

Przedewszystkiem serdecznie dziękuję ci za dobre i zacne serce jakie okazałeś mej biednej siostrze w jej nieszczęściu a równocześnie serdeczne składam podziękowanie Twej żonie za współczucie i miłość jakie żywi dla naszej rodziny.. Z opowiadań Kazi, Sabiny a zwłaszcza i z kilku zdań Twoich przyszedłem do wniosku iż musi to być osoba pełna zacności serdecznej anielskiej dobroci i tego kobiecego „coś" co chyli głowę każdego mężczyzny, zniewalając go do bezwzględnego szacunku i ufności w istnienie dobrego na ziemi.— Z tem większa,

Lwów 1 [illegible] 1896.

Kochany Ludwiku!


Przedewszystkiem serdecznie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] — Z opowiadań [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na ziemi. — [illegible]

ucKanwością wpatrywałem się w fotografię waszą którą widziałem u Kazi by ją poznać. – Jeśli masz jeszcze jedną fotografię na której jesteś ty z żoną i córeczką to paskudnie, byłoby z twej strony gdybyś jej nie przysłał — wzamian dostaniesz moją z moją żoną. –

Kazię odstawiłem w raz z Łabiną do Kolonyi drogę mieliśmy „okropną" – gorąco w wagonach żółwiem krokiem poruszającej się kolei dało nam się strasznie we znaki – do Kolonyi przybyliśmy na wpół zwarzeni parę godzin a byłaby z nas pieczenia przyszła. –

Kazia zmieniła mieszkanie na mniejsze i wysprzedała trochę mebli – ja obecnie latam za jej pensyą po całej Dyrekcyi Markowej i byś może że uda

mi się pensyę wykołatać bez odno-
szenia się do łaski cesarskiej. Jakiś
czas pozostanie w Kołomyji ale po
otrzymaniu pensyi wdowiej i jakiem
takiem ustaleniu się, trzeba ją bę-
dzie sprowadzić bliżej siebie – bo do
Kołomyji trochę za daleko i mnie
i Muńciowi. – Biedna Maria bar-
dzo, żal mi jej serdecznie i rad bym
pokierować jakoś tak, aby to życie
wdowie mogło być dla niej znośnem
i mam nadzieję że przy pomocy
najlepszego lekarza na wszelkie rany
i boleści, czasu, uda mi się ta
sprawa. –

Jakeście wy z Ciocią Hanią
zajechali do domu? Musiało
was takie srodze piec i prażyć
i czy nie miałeś jakich nie
przyjemności z powodu odda-
lenia się. Jakiby co było napisz
aby można w czas przeszkodzić,

Bracia moi zdrowi a Jaś zdaje się zostanie przyjętym do szkoły. Podanie jego jeszcze do dyrekcyi we Lwowie nie nadeszło. – Oleś ma się dobrze.

Moje panie przesyłają serdeczne pozdrowienie wam obojgu jakkolwiek nie mają przyjemności być znanemi – atoli przypuszczają, iż kiedyś będąc we Lwowie poznają się i pokochają się. –

Załączam serdeczne ucałowanie drobnych rączek twojej nadobnej pani całuję moją ukochaną bratanicę a ciebie wszystkimi z miłości braterskiej duszy zostaję twym

Stach

Kazimiera Jurkiewiczowa

Kołomyja

Kochana Marin!

List twój ostatni otrzymałem i wiadomość iż pieniądze z asekuracji otrzymałaś i kupiłaś na własne imię ogromnie mnie ucieszyła. Dziś dopiero znalazłem chwilkę czasu aby skoczyć do dyrekcji szkolnej. — Papiery odeszły pocztą 12go tego miesiąca do Kołomyi do urzędu podatkowego oraz zasygnowała na odprawę której ty atoli nie bierz tylko zażądaj dokumentów. —

Poproś tego p. Kaczoraka jeśli on potajemnie ni zwleka posłanie do Tromi aby posłanie kompletne przed 26 tego miesiąca przysłał do mnie. — Ja mogę je posłać do osoby pewnej p. Nikołajowi Lewickiemu a ten złoży je w pierwszych dniach przyszłego miesiąca

[illegible]

Szanowna Pani!

Dziś [illegible] [illegible] otrzymałem i niezwłocznie [illegible]

[illegible]

w Kancelaryi lwowskiej w Wiedniu dostać
się udaje. — Potem można już być choć
trochę spokojnym. — W Wiedniu prowadzi
ra tą sprawę mój Misi kuzynek Któ-
ry ma bardzo dobre Bilińskiego i sam
jest wysokim urzędnikiem w ministerstwie
Kolejowym. — Niemam pojęcia jak
ze gryzę Tobą i Jasiem — Tobą to
wiem że podwójnie siedzą — Jasiem
to który mierzyć się i teraz po wyjściu
z wojska kwalifikuje się na bardzo
w chwili cos mu potrzeba. — Teraz u
p. świadectwa mu potrzebne i mogą
płac. — A ku narzucaniem termin
zmienia się i nie mogę od niego
odstąpić - a dłużej mi uregulowanie
— powiadam ci że szybszym się nie

brat własnego sumienia – i honoru
a tak wszelkim sobie to się ugrzę.—

Jak tylko zrobienie przyjdziesz
możesz jechać do Mecia i odpocząć
sobie. Trochę.—

Moje panie serdecznie kazały
cię pozdrowić i ucałować bardzo
mocno przytulać ich do serca.—
Micia sfabrykowała jakąś sukieneczkę
dla Zosi i w tych dniach przyślemy
ją wraz z lalką którą właśnie
ubiera.—

Pisz trochę do mnie aby sobie
tęsknocie ulżyć a ja ci nigdy w odpo-
wiedzi dłużnym nie zostanę.—

Ucałuj Zosię i Zelinę Twój

Stary.

Pan Jan Starzec
[illegible]
Stanisławów
[illegible] 58 [illegible] 12 [illegible]

Kochany Janie!

Pójdź natychmiast po odebraniu mojej korespondencji do gimnazjum w Stanisławowie i proś kancelarję t.j. dyrektora o duplikat twego ostatniego świadectwa szkolnego — gdyby ci wydać niechcieli za darmo ~~[illegible]~~ proś by ci świadectwo wypisać i wysłać pod moim adresem za pobraniem pocztowem — od tego świadectwa zależy twoje przyjęcie do straży, ze względu na to [illegible] — Zrób jak [illegible]

Całuje cię
Twój
Stach

Dyrekcya Gimnazyum
w ~~Stanisławowie~~
Adolf Heibelt
Kraków. –

Lwów 20 Sierpnia 1896. –

Wielmożny Panie Dobr.!

Podniósłszy się z kilkutygodniowej choroby zabrałem się przedewszystkiem do przepisania obiecanej, Wam Panu, podczas mego w Krakowie pobytu, nuty. Ponieważ odpisywanie pojedyńczych głosów byłoby żmudnem i niepraktycznem przepisałem całą partycyę głosową. – Jak się Wny Pan Dobr. przekona tłumaczenie jest miękkie ale do wykonania nie nadające. –

Jednocześnie przepraszam za zwłokę która przeszła mi

[illegible]

Lwów 20 Sierpnia 1896. —

Wielmożny Panie Dobr.!

[illegible] się z wielkiej [illegible] [illegible] nie przedsięwziąłem [illegible] do przyjęcia [illegible], Wam Panie, [illegible] mego w Krakowie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] Pan Dobr. przesłana [illegible] jest mi trochę ale do wykonania nie [illegible]. —

Jednocześnie przepraszam za [illegible] które powstało nie

z mojej woli. —

Za kilka dni będę miał przyjemność przesłać WPanu równocześnie z „Lutni" pierwszy zeszyt mego wydawnictwa p.t. „Śpiewnik sokołów", którego najłaskawsze poparcie najgoręcej upraszam. — Chciałbym w przyszłości ze śpiewnika a względnie okładki zrobić pismo muzyczne poświęcone muzyce chóralnej. Stać się to atoli może tylko przy pewnej ilości abonentów. — Serdecznie więc raz jeszcze polecam się łaskawym względom WPana Dobr. i kreślę się jego sługą.

Stanisław Pursz

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Dyrekcya gimnazyum
w Stanisławowie

Lwów 22 Sierpnia 1896.

Wysoka Dyrekcyo!

Przed 6ciu lub 7miu laty wszedł do c.k. Gimnazyum w Stanisławowie brat mój Jan Bursa przez czas krótki i wystąpił z gimnazyum. — Wszedł do klasy I ej. —

Ponieważ celem kompetowania tegoż o miejsce przy c.k. Straży Skarbowej jest nieodzownie potrzebnem świadectwo ostatnie (bez względu na to czy ze złym czy z dobrym postępem) przeto upraszam niniejszem Wysoką Dyrekcyę

./.

130

[illegible]
[illegible]
Dyrekcya gimnazyum
w Stanisławowie

Lwów 22 sierpnia 1896.

Wysoka Dyrekcyo!

Przed 6ciu lub 7miu laty
wstąpiłem do c.k. gimnazyum w Sta-
nisławowie wraz z [illegible]
[illegible] przez [illegible]
i wystąpiłem z gimnazyum. —
wstąpiłem do klasy I ej. —
Proszę zatem uprzejmie
usilnie teraz o wydanie przez
c.k. Dyrekcyę świadectwa, jest niezbędnie
potrzebne świadectwo [illegible]
[illegible] na to [illegible]
[illegible] i proszę uprzejmie
[illegible] Wysokiej Dyrekcyi

[illegible]

o najłaskawsze udzielenie duplikatu świadectwa. — Stempel na 50 kr. załączam. —

Jeśliby za wystawienie duplikatu należną była jaka taksa, kwotę ową za pobraniem pocztowem prześlę. —

Łącząc wyrazy głębokiego poważania

Stanisław Pursz[illegible]

urzędnik Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie

ul. 3 Maja l. 16.

Lwów 31 Sierpnia 1896

Dyrekcya c.k. Gimnazyum w Stanisławowie.

Świetna Dyrekcyo!

Niniejszem, upraszam o łaskawe wygotowanie duplikatu świadectwa z II półrocza pierwszej klasy dla Jana Bursy, który w r. 1890 do c.k. gimnazyum w Stanisławowie uczęszczał, i łaskawe nadesłanie mi o ile możności spiesznie pod moją adresą.

Stempel na 1 złr załączam, należytość zaś wpłacam równocześnie przekazem pocztowym.

Łączę wyrazy poważania

Stanisław Bursa

urzędnik Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

Lwów

ul 3 Maja l. 16.

132

Brno 21 sierpnia 1896

Dyrekcya c. k. Gimnazyum w Stanisławowie.

Świetna Dyrekcyo!

Niniejszem, upraszam o łaskawe wygotowanie duplikatu świadectwa z II półrocza pierwszej klasy dla Jana Bunnego, który w r. 1890 był w gimnazyum w Stanisławowie uczniem, i łaskawe nadesłanie mi go na niżéj opisane pod moim adresem.

Stempel na 1 zł. załączam, należytość zaś uiszczę równocześnie przekazem pocztowym.

Łączę wyrazy poważania

Stanisław Bruna

uczeń [illegible] wojskowej niższej [illegible]
Brno
ul. Zeile l. 16.

l. 36

Jakób Gerus
Stryj.

Lwów 1/9 1896

Wielmożny Panie Profesorze!

Przepraszam najmocniej że Wm Pani dotąd żadnych nut nie przesłałem ani też nic nie pisałem, alboli na usprawiedliwienie moje przytoczyć muszę te okoliczności iż oprócz ogromnego nawału zajęć, miałem zmian zwłaszcza w następstwie tego tak mię obrabowały z wolnego czasu i wolnej myśli iż Dalibóg nie miałem ani jednej chwilki wolnej. — Na tem oprócz Wp. Pana Profesora nieopisanie mocno i zapo- mniany już samo mój „Śpiewnik

Jakób [illegible]
Kraj

Lwów 1/4 1896

Wielmożny Panie Profesorze!

Przepraszam najmocniej że Wm Panu dotąd [illegible] nie napisałem ani też nic nie pisałem, choć na [illegible] mój [illegible] mam te [illegible] i z opisem opra-cowania tego [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] z [illegible] nie [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]. — Na tam [illegible] Wp Pan profesora [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] „[illegible]

Sokołowi, którego tery numer dotąd mi nie przysłał. —

Byłem u dyrektora konserwatorjum w sprawie wykonania dla W. Pana partyi „Roku w przemiany" Z. Noskowskiego, atoli dyrektor Schwarz nie może jej udzielić z tego względu, to Towarzystwo Muzyczne stanowczo zapłaciło Noskowskiemu a Schwarz nie może samowolnie rozporządzić własnością Towarzystwa. —

Radziłbym W. Panu by postarał się u Wydziału Tow. Muz. w tej sprawie osobnem pismem poprosić wydział Tow. Muz. we Lwowie o wypożyczenie do wykonania tego utworu. — zaznaczając mnie jako kopistę. — Ja odpisać kazałem prześliczną balladę na chór męski sola i fortepian a 4 m. Noskowskiego „Wędrowny skrzypek" — i jeśli W.P. sobie życzy mogę natychmiast pod opaską go przesłać — Za przepisanie

zapłaciłem 3 kor. o zwrot których upraszam. —

W tych dniach posyłam Wm Panu ~~[illegible]~~ egzemplarz 1go zeszytu śpiewnika Sokołów o rozpowszechnienie którego i o polecanie go serdecznie upraszam.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

sługa.

Stanisław [illegible]

Mieczysław [illegible]

Bukowsko.

Lwów 2/9 1876.

Kochany Mieczysiu!

Wczoraj właśnie odjechała ze Lwowa do Nowego stawu Kasia z Lusią do ciotki Mossorowej – na parę miesięcy. Była tu we Lwowie cały tydzień – Nachodziliśmy się z nią po rozmaitych mandataryuszach atoli nic nie wychodziliśmy dla niej – ale wychodziliśmy nieco dla ciebie. – Kasia była u radcy Neumana i tu, polegając na twym liście (którego nie czytałem :) prosiła go aby ciebie przeniósł do Sambora, wyprosiła z awansem. – Neumann który jest bardzo dobry człowiek i z Kasią zaprzyjaźniony dał do zrozumienia iż jeśli się postarasz to będziesz awansowany i przeniosą cię do Sambora. – Sambor miasto jest niedrogie a pomieszkań dosyć – ludzie dobrzy to wiem ale nie będzie. Chodzi o jedną taką opiekę dla Kasi i o to aby w danym razie należycie zwó–

zumieć dobrze ewentualną sytuacyę i powódź kości dobrze rzysić za mąż. — Kasia obok ciebie zamieszkać chce w Samborze. — Cieszyłbym się tem bardziej, gdyż widzieli cię innym. —

Abym nie zapomniał to proszę cię oddaj moje ukłony Twoim paniom i uściśnij szczerze serdecznie kochane dzieciaki. — Moje panie Karaty się pozdrawiają. —

Przykro mi bardzo jest na list który do ciebie po śmierci Franusia pisałem (przeszło miesiąc temu) żadnej odpowiedzi nie otrzymałem, a nie wątpię iż list mój musiałaś otrzymać. — Nadto napisz mi jaknajprędzej kiedy się pobierasz abym mógł tu we Lwowie poczynić odpowiednie kroki w dyrekcyi skarbowej. — Bo mam dość znajomości między małemi i wielkiemi szychami. — Wreszcie napisz mi czy chcesz się przenieść i jak w ogóle na tą sprawę zapatrujesz. —

Siedmnastego października odbędzie się we Lwowie mój ślub a z nim nieodzowne wesele. — Byłbym bardzo szczęśliwy gdybym mógł mieć ciebie [illegible] w towarzystwie żony na moim weselu, gdyż nikogo więcej wyjąwszy Stasiów i Pokornych nie będzie. — Ojciec udzielił mi już dawno błogosławieństwa, który z powodu żałoby nie chce być. — Więc zdałoby się by choć jeden brat był na moim weselu. — Wtedy moglibyśmy pogadać lepiej o transferowaniu twoim i omówili rozmaite sprawy familijne. — Serdecznie Cię tedy zapraszam Ciebie i Kazię na moje weselisko dziś ściślejszym listem a nadto na tydzień przed ślubem otrzymasz zaproszenie od rodziny narzeczonej i zawiadomienie. —

Juś stara się do Krewy. — Mówili mi że Stasz Skarbowa ma widoki wielkie

przed sobą. —

Ja zdrów jestem tylko mocno niedomagam na kieszeni, ale wyżyłem i nie jednego kto pewien to ja Bóg że i tu jakoś sobie dam radę. —

Całuję was oboje serdecznie, ucałowania ukłony twej Teściowej i czekam na odpowiedź. Dzieciaki ściskam i całuję

Jan —

Michał Świerzyński
Kraków –

Lwów 1/9 1896.

Kochany Michasiu!

W kwestyi w której list niniejszy
piszę już raz pisałem a to 8 lipca
atoli dotąd milczysz jak „ciemna otchłań
grobowa" - a ja w niepewności i trwodze
mój żywot prowadzę. –

Daruj, że cię molestuję i dręczę
rozmaitemi prośbami i interesami
wiedz atoli o tem iż nie mam w Kra-
kowie obecnie nikogo do kogobym
mógł się z kwestyami mianowanemi
udać. –

Potrzebna mi jest bardzo partytura
twego marszu na III zlot i to zaraz
gdyż chciałbym marsza tego wykonać
z orkiestrą wojskową na festynie
a następnie na wieczorku. – Dalej
[illegible] śpiewaczem, party-
turę i głosy orkiestralne którejś

rad Witka, która to partyturę wraz z gło-
sami na twą telegraficzną żądanie
odesłałem. — Dalej zharmonizuj
już raz i nadeślij te trzy piosnki
twego ojca abym je mógł wy-
drukować w Śpiewniku sokołów
a do tego dołącz fotografię która
zrobisz. — Tak samo i marsz
Sokołów Sandeckich, na chór
męski zharmonizowany. — A właśnie
obiecaną piosnkę „Kitajca mego
mi zabrali" którą na wieczorku
najbliższym każę wykonać. —
Jeśli nie upadniesz pod
brzemieniem obstalunków toś zuch
i chwat żeś u [illegible] chłop zdrowy
i dobry. — Kończę takim potulny
Katolik jak ja mocno całować
[illegible] [illegible]. —
Niebo oświetlone mają [illegible]
wam i swej mamie. Dobranoc pani
Helenie, pp Aleksandrom i Jankowi
i

ja z wielką niecierpliwością oczeku-
ję tych o które cię proszę bardzo
gorąco gdyż są mi bardzo po-
trzebne. —

Daj pyska kochany Michasiu
bądź zdrów

twój

Stach [illegible]

Jakob Gerus
Stryj

Lwów 6/9 1896

Wielmożny Panie Profesorze!

W załączeniu przesyłam W[ielmożne]mu Panu Partyturę kompozycji Z. Noskowskiego p.t. Wędrowny Grajek i ściągam za nią przez pobranie pocztowe 4 fl. które zapłaciłem za przepisywanie. —

Mógłbym nadto przysłać W[ielmożne]mu Panu Chór z opery Otello, Verdiego głosy mam autografowane tylko wyciąg fortepianowy trzeba przepisać. — Proszę mi napisać ile egzemplarzy głosów potrzeba. —
Nadto mogę odpisać partyturkę 4 mazurów Chopina w układzie na chór mięszany z fortepianem

/.

Proszę napisać do mnie poręcz-
zaś albo tygodnia muszę być
w Styrii. –
Życzę Panu Profeso-
rowi wszystkiego powodzenia i
ściskam mu jego rękę.

Stanisław Przybyszewski

Wielmożny
P. Jakób Gerus
Stryj
ul. Vanoka

Wielmożny Panie Profesorze!

Przed tygodniem posłałem do Pana
paczkę z nutami za pobraniem poczto-
wem — Paczka wróciła! — Proszę mi
donieść co mam z nią zrobić. — Obecnie
kończę pisać partyturę przeliczonej
przez Verdiego [illegible] z akompania-
mentem fortepianu. — Który litografo-
wane podobne mogę nadesłać — a cały egzem-
plarz kosztuje 5 Kr. — Wszystko razem z poprzed-
nią przesyłką 4 Kr razem 9 Kr. — Proszę
mi tedy donieść korespondentką
czy i kiedy mam przesłać.
Równocześnie donoszę iż Śpiewnik
mój już wyszedł. —
Łączę poważanie i wyrazy szacunku

oddany

[illegible]

Wielmożny
Pan A. Śmielewski
Gniezno
Ul. Koło Nr 6. —

Zacny Druhu.

Pod adresą waszą wysłałem równocześnie paczkę nut za pobraniem pocztowem w kwocie 3 mark 50 fenygów. — Szczegóły przesyłki macie wyrażone w liście wewnątrz przesyłki zawartym. —

Równocześnie przesyłam ukłony od Dorobnych i Walka i zasyłam serdeczne dzięki wasza

Czołem

Stanisław Purzy

Lwów 19/9 1896.

Kochany Jasiu!

List twój otrzymałem, i powiedzieć ci muszę, że bardzo mnie ucieszył, był to bowiem pierwszy list po ludzku do mnie napisany. — Z twoim urlopem jest niedobrze. — Ja przyznam ci się iż wolałbym abyś z wojska powrót do straży skarbowej. — Byłem przedwczoraj u referenta i dowiedziałem się iż prawdopodobnie zostaniesz przyjęty do straży atoli dopiero później. — Odebrałem Twoją metrykę i tą ci posyłam świadectwo zaś zostawiłem. — Metrykę posyłam ci. —

147

Jan ... Hamilton

Sanok 19/4 1896.

Kochany Janie!

List twój otrzymałem, i [illegible]

[illegible]

Lwów 19/9 1896.

Co do papierów z wojska to jak wróci twoja kompania z manewrów zapisz się do raportu i proś o powtórne wydanie ci Conduitenliste i Auszug ze Strafprotokollu. — Świadectwo Kasa ci wystawi nowe. — Wyjdź bowiem aby tymczasem podać się do kolei ale jak cię przyjmą do Straży byś kolej porzucił. — Kolej jest służbą niebezpieczną i niczego się nie dosłużysz — a przy straży możesz zostać respicyentem a to dobre i bardzo rentowne stanowisko. — Posłuchaj mnie a żałować tego nigdy nie będziesz natomiast jeśli będziesz sumiennie i rzetelnie pełnił swoje obowiązki — Pieniądze dostaniesz jeszcze przed pierwszym bądź spokojny. — Do wojska możesz

napisać i prosić by cię poratował.
Napisz iż nie będziesz mnie nacią-
gać gdyż wiesz że się żenię i że
mam teraz szalone wydatki —
Być może iż dostaniesz da ci parę-
reńskich. — Fotografię przyślę ci
później muszę ją wpierw Kazi
zrobić. — Do Kazi adres. K.B. w do-
mu ulicy pp. Morozów — Suchy Staw.
p. Zoltańce. —
Za Twoim zdaniem dobrzebyś zro-
bił gdybyś mógł wyprosić sobie
pobyt w Kampanii aż do przejścia
do nowej służby. —
Ja żenię się na drugi mie-
siąc w każdym razie zawiado-
mię cię o tem w czas.
Całuję cię serdecznie Twój

Jan

Pp [illegible]

Lwów 24/9 1896

Kochani Wujostwo!

Z prawdziwą przykrością przy-
chodzi mi donieść Kochanym wu-
jostwu, iż uprzejmemu ich zapro-
szeniu służyć nie mogę, gdyż
objąwszy obowiązki nauczyciela
śpiewu przy gimnazyjum Fran-
ciszka Józefa, muszę być na eg-
zortach i przewodniczyć uczniom
moim w śpiewie podczas mszy..
Pobyt choćby parogodzinny w do-
mu Kochanych Wujostwa, dla
których jestem zawsze pełen win-
nego szacunku i niezłamanej
czci, zaliczałbym do bardzo miłych
chwil spędzonych w Kole tych

150

Kraków 24/9 1896

Kochani Wujostwo!

Z prawdziwą przykrością przy-
chodzi mi donieść Kochanym Wu-
jostwu, iż wyrzeczenie ich repro-
[illegible] nie mogę, czyż
[illegible]
[illegible] przy [illegible]
[illegible], mimo tego na [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] w [illegible]
Podług [illegible] w do-
mu Kochanych Wujostwa [illegible]
[illegible] jeden [illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] w [illegible]

których szczególniej Kocham, jednak
liczba obowiązków, a nadto przygo-
towania do wkrótce nastąpić
mającego mego ślubu nie pozwa-
lają mi na to. Ograniczyć
się tedy muszę na przesłaniu
Kochanemu Wujciowi najserdecz-
niejszych życzeń szczęścia, zdro
wia, pomyślności i długich
lat, ciesząc się myślą iż przez
Kochanych Wujostwa zapo-
mniany nie jestem. —

Korzystając z mile nada-
rzonej sposobności, a niechcąc
zbytnim pisaniem listów nużyć
Kochanych Wujostwa — zawia-
damiam ich iż odbywszy
bardzo długi nowicyat narze-
czeństwa, wstępuję w związki
małżeńskie z p. Maryą Wimmer
a gdy Bóg tak zarządzi i po

których szczególniej Kochanemu, jednak
księża obowiązku, a nawet przyzwo-
itości to stanowi nastąpić (?)
mniejszego mego zdania nie pozwa-
lają mi na to. Oznajmiając
że kiedy mnie na przesłaniu
Kochanemu Wujciowi najserdecz-
niejszych życzeń szczęścia, zdro-
wia, pomyślności i wszelkich
łask, jakie się mogą z pod (?)
Kochanych Wujostwa serca- (?)
zmuszony nie jestem. —
Rozpoczynając z miłe uszano-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

ważnej zmiany w życiu błogosła-
wieństwo jest potrzebne, przeto
schylając kolana i całując
serdecznie razem ręce Kocha-
nych Wujostwa, w pokorze
o takowe proszę. —
Ślub mój odbędzie się
17 października o godzinie
12ej w południe w Kościele
OO. Bernardynów. —
Napisawszy tylko Kocha-
nym Wujostwu niezmiernie
mimo ich rozwlekłą mą
bazgraniną — nie mogę
jednak przenieść na sobie,
bym nie wyraził serdecz-
nej podzięki Kochanym
Wujostwu za serdeczną goś-
cinność i gotowość z jaką
moją Babunię przenocowała
miastowe na chwil kilka,

w swym gościnnym domu przy-
tulili. Niech wam za to Bóg
stokrotnie wynagrodzi. —
Łączę wyraz serdeczne-
go pozdrowienia całej rodzinie
i ściskam ręce wszystkim
i kreślę się ich szczerze przy-
wiązanym

Kuzynem

Stanisław Pruszcz

Kazimiera Jurkiewicz.
Juchy Stan

Lwów 24/9 1896.

Kochana Kaziu.

Kartę korespondencyjną pisaną do mnie przed kilku dniami otrzymałem, z przykrością jednak przychodzi mi na uprzejme zaproszenie Cioci Wandzi nieprzyjemną odmowną nakreślić odpowiedź — Przyjść we wtorek na imieniny wujcia nie mogę — wstrzymuje mnie bowiem nowy mój urząd profesorski który nie pozwala nawet w niedzielę wydalać się ze Lwowa — Musisz bowiem wiedzieć iż zostałem zamianowany professorem śpiewu w gimnazjum Franciszka Józefa

i na pociechę cioci Sabiny mam już tytuł godności i charakter profesora.—

Rekurs Twój o pensyę wdowią jest w Dyrekcyi skarbowej jeszcze i niezadługo odejdzie do ministerjum.—

Na korespondencyi wyczytałem także iż na pierwszego jedziesz do Miecia. — Nie wiem co jest przyczyną krótkiego pobytu u cioci Wandzi bądź co bądź źle robisz mojem zdaniem jeśli z powodu błahej może jednej przyczyny dom ten opuszczasz — jeśli możesz decyzyą swoją cofnąć radzę ci szczerze zostań jeszcze tak długo jak długo będziesz mogła. Nawet gdyby cię Miecio naciskał byś do niego pojechała.—

Ja obecnie przeprowadzam się do mego mieszkania które leży przy ulicy Nabielaka l 357.1/4. Ulica ta jest poza szkołą Maryi Magdaleny.

List który załączam wręcz wujostwu. —

Całuję cię serdecznie Zosię i Ciocię

Twój

Stach

Redakcya Echa
Warszawa

Lwów 24/9 1890

Szanowna Redakcyo!

Przepraszając serdecznie za zatrudnianie Szan. Redakcyi moimi sprawami ośmielam się uprzejmie wpraszać o łaskawe podanie mi dokładnych adresów następujących kompozytorów pp. L. z Mikorskich Jełki-Choinskiej, p. L. Myszyńskiej, – p. Krzyżanowskiej, p. Pileckiego, p. Sołtyka, p. Stojowskiego, p. Bohdana Borkowskiego. – – za co serdecznie będę zobowiązany.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Stanisław Bursa
urzędnik Krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń
Lwów
ul. [illegible] 16

157

[illegible] 21/9 1896

Szanowna Redakcyo!

[illegible]

za [illegible] przez Redakcyę.

[illegible]

p. [illegible] p. [illegible]

Stanisław [illegible]

[illegible]

Władimir Leskowski
Stryj

Lwów 24/9 1896.

Kochany Włodku!

Sprawozdanie z festynu skreślone ręką pani Konsyliarowej odniosłem dziś rano do Kurjera Lwowskiego i prosiłem by je umieścili, stanie się to w tych dniach. –

Przypominam ci Kochany Włodku i równocześnie zapraszam ciebie [illegible] na me wesele które odbędzie się 17 Października o godzinie 12ej w południe. – Jeśli tedy czas i ochota będzie po temu to przyjeżdżaj zaproszeń nie będziemy ale zato zabawimy się w inny sposób. – W każdym razie donieś mi wczas czy będziesz mógł mi służyć. –

Równocześnie z dzisiejszym listem wysyłam pewny [illegible]

158

[illegible]

[illegible]

Wien 24/9 1896.

[illegible]!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

do redakcyi Kurjera Krajowego.
jeśli masz jakie stosunki z Re-
dakcyą. proś ich [illegible]
jakiś niektóry [illegible] wydawnictwa
i wydawnictwo zachowali. jeśli
Tarkan agituj na abonentów
i napisz ile ci przypadnie wszystko
co dziesiąty jest twój jeśli
potrafisz o przebój tyle. —
Ja jestem teraz okropnie
ale to okropnie zajęty bo i we-
selem i sprawunkiem i przepro-
wadzaniem się — ledwie żyję. —
Moje mieszkanie przy ul. Nabie-
laka. l. 573/4. jest to za szko-
łą Maryi Magdaleny. —
Szanownym rodzicom i p.
Mani Ktorych. o mym weselu
osobno zawiadamiam [illegible]
moje ukłony i pozdrowienia

mnie daj pyska!.

Aha! Pójdź do Gernsa starego i zapytaj co on sobie myśli. — Kazał nuty przysłać za pobraniem — i nie odebrał teraz nuty leżą u mnie i nie wiem co zrobić. — Powiedz mi że to nie ładnie. —

Całuję cię!

Jan

Wielmożny
Pan Wacław Jurkiewicz
wszystkich poczt
Kołomyja

Kochany Wacin!

Przepraszam cię serdecznie iż piszę
ołówkiem ale czynię [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] liczbę
[illegible] jak. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z dyrekcji [illegible]
w Kołomyi do [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] mi mogę a [illegible]
[illegible] — Dobrodziejce zalecam
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

Adolf Steibelt
Kraków

Lwów 25/9 1896.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Podczas pobytu mego w Krakowie u Wgo Pana, dostałem od niego tekst rzeczy chóralnej, która przez Krakowską Lutnię była zeszłego roku wykonaną mianowicie „Balkanlieder" Kremsera.

Ponieważ dotychczas nie mogły mi księgarnie lwowskie dostarczyć wyciągu fortepianowego, nie mam bowiem [illegible], a chciałbym jeszcze w tym roku odśpiewać pieśni te w Towarzystwie muzycznem lwowskim a następnie w Sokole, przeto udaję się do Wgo Pana Dobr. z uprzejmą prośbą by mi najłaskawiej przysłał na ów kilka

wyciągu fortepianowego wraz z polskim tekstem owych pieśni – które ja po przejrzeniu i przepisaniu co bardzo krótko potrwa z serdeczną odeślę wdzięcznością. –

Pierwszy zeszyt wydanego przezemnie „Śpiewnika" wyszedł już i przysłam go Wm Pani Dobr. a równocześnie i „Lutni" na okaz – i proszę serdecznie o życzliwe poparcie. – Pierwszy zeszyt nie przedstawia się jeszcze tak bardzo korzystnie z powodu małej ilości kompozycyj, drugi będzie naturalnie obfitszy. –

Oczekuję „Pieśni bałkańskich" i łączę Wm Pani Dobr wyrazy głębokiego poważania. Kreślę się jej uniżonym

sługą

Stanisław Bursa

Jw. Pan. J. Handel. –

Szanowny Panie!

Ponieważ nie jestem w możności pokryć weksel mój na 31 złr. w całości proszę o prolongacyę takowego na dwa miesiące a na rachunek takowej przesyłam nin. 3 złr.

Z poważaniem
Stanisław Burszy

Stanisław Burza
Kosów

Lwów 2/10 1896.

Kochani Przyjaciele!

Bywają w życiu ludzkim poważne i nader doniosłe w swych skutkach chwile, które zmieniają cały bieg życia, każąc wnet zerwać z niejednem co miłe, niejako na nowo życie każą rozpoczynać. — Gdyby początki zapowiedzi, onego nowego życia były niewiadomemi, chwila taka stawałaby się pożądaną przez każdego i zostałaby dowolna do ridu

165

Stanisław Tarnowski
Kraków

Lwów 2/10 1896.

Kochani Przyjaciele!

Bywają w życiu ludzkiém [illegible] i radości [illegible] w swych [illegible] chwile, które sumienia, [illegible] całego życia, rzucają niby odblask z niezmiernem co miłe, nie- jako na nowej nici życia nas- tępujące. — [illegible] prawdą, owego nowego życia [illegible] nadzieje, chwila taka sta- nowiły się przedstawia przez Nas- tego i zostały dowodem do nas

najważniejszych i najcodzienniejszych
spraw przeciętnego żywota ludzkiego.
Ponieważ stoję właśnie w przededniu
jednej takich chwili która dotychcza
sowe życie moje zmieni i wpro-
wadzi na ~~pa~~ inne tory?, – mewia
tomo pomyślne oraz niepomyślne
przeto do was w pierwszym rzędzie
udaję się Kochani stryjostwo. –
Poważną ową chwilą będzie moim
zawarcie długoletniej mej pełnej
obopólnej miłości, znajomości
z p. Marią Zimmerówną, – ślubem
który się odbędzie w sobotę dnia
17 października t.r. o godzinie 12ej
w południe, w Kościele OO Bernar-
dynów we Lwowie. –
Do was Kochani stryjostwo, którzyści

mi niejednokrotnie, dali wielkie dowody swej gorliwości i sympatyi udając się zginając kolano po błogosławieństwo i gorliwe słowo dla mnie na nową w życiu drogę — i z gorącą prośbą byście swą gorliwość i sympatyę przelali także i na tę małą dziecinę w łonie naszym która z miłością dla mojej osoby tu z nieśmiałością wchodzi. —

Ponieważ rodzice moi już dawno pod martwym zawarli głazem i do nich wysłać w szczerej modlitwie dziękować nie mogę, — przeto was serdecznie obojgu proszę byście waszym bardzo przyjaźnią samym braterskiem zająć się zechcieli, w dniu dla mnie tak po-

w [illegible]. dali wielkie dowody
swej gorliwości i sympatyi [illegible]
nie zginając kolana po Augusta
[illegible] i gorliwie starano się mnie
na nowo w życie [illegible] – i z ogromną
[illegible] uczcie ową gorliwość i
sympatyję [illegible] i na to
[illegible] w postaci rzeczy
która z [illegible] dla mojej [illegible]
[illegible] z [illegible]. —
Towiański [illegible] mi już
[illegible] pod [illegible]
[illegible] i do [illegible]
[illegible], – [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], w [illegible] tak po.

parnym i przybyli do Lwowa zająć miejsce rodziców i sobie nową rodzinę rodzinę pobłogosławić. –

Ponawiając serdecznie raz jeszcze moją gorącą prośbę i chęć ujrzenia wszystkich Krzyśtofostwa i Hesię na mym weselu – całuję serdecznie dobrotliwe i zacne ręce Kochanych Krzyśtofostwa i kreślę się pełen szacunku i wdzięczności ich zawsze przywiązanym

braciszkiem

Stanisław Pursz

Ludwik Reindl.
Tłuste

Lwów 2/10 1896.

Kochany Ludwiku!

Bywają w życiu ludzkim poważne i w skutkach swych doniosłe chwile, które, każą wziąć rozbrat z niejednem co miłe, zmieniają wszystek bieg życia społecznego samej jednostki i wprowadzają je na nowe tory. Jedną z takich chwil jest chwila ślubu . . .

Ludwik [illegible]
Turek [illegible]

Lwów 2/10 1896.

Kochany Ludwiku!

[illegible]

Gdyby początek i zapowiedź
nowej drogi w życiu był z góry
obliczalnym i wiadomym, list
niniejszy, kochany bracie, zmieś-
ciłby się do rozmiarów ra-
dosnego zawiadomienia, i nie
nosiłby tej pyszniejszej cechy
i tego poważnego diapazonu
z jakiemi go rozpoczynam —
ponieważ atoli z chwilą tą
stawi się rozstrzygnięcie spo-
kojnego i pełnego swobody życia
kawalerskiego na niepewną
wcale następstwa, przeto też
i list mój w bardzo poważnym
prowadzę tonie. —
Ślub mój, — owa poważna

chwila w życiu moim, przygotowaną sługą pełnym wzajemnej miłości narzeczeństwem obchodzie się we Lwowie dnia 17 października t.r. w Kościele OO Bernardynów o 12ej w południe a gdy tak poważny moment mi może obejść się bez sympatyi i życzliwości tych których kocham i cenię przeto proszę cię serdecznie o myśli moje i błogosławieństwo dla nas obojga, dla mojej zaś ukochanej – o życzliwość i choć cząstkę tej miłości którą mnie zawsze wraz z Twą rodziną darzyłeś.

Pozdrawiając serdecznie raz
jeszcze na prośbę prze
syłam ukłony i pozdrowienie
Tobie i całej Twej rodzinie od
mojej narzeczonej. — Całuję
serdecznie drobne i rozumne
rączki Twej połowicy ściskam
cię i całuję

Twój

J. Hacz

niewysłany. —

Ludwikowi Reinholowi
Tłuste

Lwów 5/10 1896.

Kochani Bratersko!

Bywają w życiu ludzkiem poważne i w skutkach swych doniosłe chwile, które mogą rozbrat z nie jednem co miłe, zmieniają wszystek bieg życia spokojnego danej jednostki i wprowadzają ją na nowe nieznane tory. – Gdyby początek i zapowiedź nowej drogi w życiu już był z góry obliczalnym i wiadomym, list niniejszy, Kochani

Lwów 5/10 1896.

Kochani Braterstwo!

Bywają w życiu ludzkiem [illegible] i w chwilach naszych [illegible] chwile, które szczęście [illegible] jednem co miłe, zacieniają wszystkie barwy życia [illegible] swej jed- [illegible] i [illegible] ją na [illegible] ciemne tony. — Gdy [illegible] i zapomnieć [illegible] w życiu [illegible] [illegible] odświeżonym i [illegible] [illegible], list [illegible], Kochani

Lwów 5/10 1896

kawalerstwo, zmieściłbym się do rozmia-
rów radosnego zawiadomienia, i nie-
nosiłby tej pytyjskiej cechy i tego
poważnego diapazonu z jakiemi
go rozpocząłem — ponieważ atoli
z chwilą tą łączy się rozstrzyg-
nięcie spokojnego i pełnego swo-
body życia kawalerskiego, na nie-
pewne wcale następstwa, przeto
też i list mój w bardzo poważnym
rozpocząłem tonie. —

Ślub mój, — owa poważna
w życiu mym chwila, przygoto-
wana długim pełnym wzajemnej
miłości narzeczeństwem z p. Marya
Wimmer — odbędzie się we Lwowie
dnia 17 października b.r. o godzinie
12 w południe w Kościele OO. Bernar-

chynów s.– Tak poważny moment nie może obejść się bez sympatyi i życzliwości tych których kocham szanuję i cenię, toż proszę was serdecznie Kochani bratowstwo o życzliwość i błogosławieństwo dla nas obojgu, dla mej zaś ukochanej – o życzliwość i choć cząstkę tej miłości którą mnie zawsze darzyliście –

Gdy atoli błogosławieństwo i wynurzenia życzliwości są tem doraźniejsze jeśli oświadczone osobiście, przeto jeśli czas, zdrowie i stosunki pozwolą wam obojgu bodaj jednemu, – to przybędźcie na me wesele, zapraszam Was na nie [illegible]

Tę serdecznością oboje wraz z Ewcią. –

Ponawiając raz jeszcze serdeczną mą prośbę, przesyłam pozdrowienie braterskie Wam i całej rodzinie Waszej od mojej ukochanej, a ściskając serdecznie Wasze miłe dzieciaki całuję pełen szacunku drobne rączki kochanej bratowej, Ludwika serdecznie ściskam i całuję.

Wasz brat

Zachar Pursz

Adres mój
Z. B. urzędnik asekuracyi
Krakowskiej Lwów ul. Smolki 16.
Telegramów
Lwów Chorążczyzna 13. –

Anna Winnicka
Tłuste

Lwów 5/10

Kochana Ciociu

Napisawszy długi i szeroki list do Ludwików nie będę się rozwodził w niniejszym liście pocoi na co piszę. i kilku słowy opowiem to o co mam prosić. —

Żenię się! — wielkim słowo z nim krokiem w świat nowy wstępuję i potrzebuję trochę otuchy trochę błogosławieństwa. — Rodzice moi, rozdzieleni spoczywają bez troski cieniu drzew cmentarnych, do nich chyba tylko w gorącej modlitwie udać się mogę

Lwów 5/10

z prośbą o błogosławieństwo, do tych zaś których gorąco kocham do bliskich mi krwią i mimo rozłąki serdecznie szczęśliwych zwracam się by mi u progu nowego życia użyczyli swego błogosławieństwa i życzliwości — Do Kochanej cioci Ludy pod której matczyną opieką wzrastałam zwracam się zginając kolana po błogosławieństwo życzliwość i miłość dla tej którą serdecznie pokochawszy stawię obok siebie by mię w walce o byt, w walce o szczęście wspierała, otarła pot ze znojnego czoła, zmyła łzę z oka. —

Ślub mój odbędzie się we Lwowie u Bernardynów o 12ej w południe. w sobotę 17 b.m. — —

Nie śmiem kochanej cioci narażać na czysztki i trudy niedrowne połączone z wyprawą do Lwowa ale jeśli to jest możebnem proszę na moje wesele. —

Łaczy raz jeszcze wdzięczną prośbę i ucałowanie rączek kochającej cioci. Kreślę się jej równie kochającym siostrzeńcem

Jacek Burz

Narzeczona zasyła ucałowanie rączek i prośbę o błogosławieństwo. —

Kazimiera Jankiewicz
Kołomyja

Lwów 10/10 1896.

Kochana Kaziu!

Serdecznie żal mi żeś uległa smutnemu losowi, tem bardziej iż radziłem ci abyś się porozumiewała z Wiciem jeszcze do niego, nie trać atoli odwagi i zostań w Kołomyi.— Z rybami handluj się jeśli możesz a najlepiej będzie jeśli się z nimi zgodzisz w parę tygodni po weselu przyjadę jeśli koniecznie będzie potrzeba i jakoś ci pomogę.—

przykro mi również iż Wiecia znalki są chore, i że wskutek tego nie będzie na moim weselu rodziny mi. iż będzie tak poważnej chwili jak wszystkie przez wszystkich opuszczony. Jeśli będziesz mogła przyjechać bez wielkich kosztów to przyjedź. –

Książeczkę kasy oszczędności na 1960 zł. dwa. 10669. – odebrałem od cioci Pokornowej i wraz z 50 zł. posyłam ci je. – Pamiętaj natychmiast po otrzymaniu pieniędzy podpisać korespondenkę którą ci posyłam i wrócić do skrzynki, nadto bilet który masz od cioci Pokornowej odeślij jej z podziękowaniem albo sama albo na moje ręce. – Jak to dobrze zaś mi nie

pożyczyła wszystkich 50 zł byłoby z nich
nie było już ani centa. — atoli jeśli
możesz i chcesz pożyczyć mi 100 zł
na weksel lub skrypt to mi pożycz.
Będę ci za tych 100 zł. płacił 12%
tj. po 1 zł co miesiąca procentu
aż do spłaty kapitału który na
zwrócenie twoje zwrócić mogę każ
dej chwili w 5 dni po rozwiązaniu.
Rozważ poradź się kogo i odpowiedz
mi prędzej, tych potrzebuję w prze
ciągu 2 tygodni. — od dziś. —
W razie mej śmierci nagłej zapewnio
na będzie ta suma na polisy życio-
wej na 5000 fl. 38623. Krakowskiego Tow
Ubezpieczeń. —

Napisz mi jak się urządziłaś
i jak zajechałaś, bom się bardzo zgryzł

i niespokojny jest. – Na dworzec nadwo-
rnie mi wyprzedzem. Lecz kamieniem otrzy-
małem o tej w południe tj. wtedy kiedy
Ty byłaś już w drodze do Kołomyi
Mama czy zdrowa i Ciocia?? —

Całuję was wszystkich ser-
decznie wasz –

Jerzy

Moje panie proszę
tając ukłony.

Stanisław Bursa
Kossów

Lwów 14/10 1896.

Kochany Stryjciu!

Z upragnieniem oczekiwane pisma od Ukochanych Stryjostwa nadeszły sprawiając mi niewymowną radość iż Kochani Stryjostwo o swym bratanku w przebiegu tak ważnej chwili nie zapomnieli, serdecznie się z okazyi za życzenia błogosławieństwa i pamięć dziękuję.—

W liście Kochanego Stryja była ucieszna zapowiedź iż Kochany

Kraków 14/10 1896.

Kochany Panie!

Z [illegible] ostatnie-
[illegible] od Wielmożnego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
chwili nie [illegible], [illegible]
[illegible]
[illegible] —
W liście [illegible]
[illegible]

Stryjcio wszystko przybędzie, i jeśliby obietnica wspomniona mogła się spełnić byłbym bardzo szczęśliwy i wdzięczny? — Z mojej strony m rodziny oprócz Olesia nikt nie będzie, Kazia nie może bo z Isa-lelą wdową Kołczyja, Mięcia dzieci pochorowały się na koklusz ciocia Amelia nie może. — Tylko Pokornowie będą. — Byłbym więc podczas mego wesela prawie samotny i opuszczony. — Jeśli kochany Stryjcio może tylko to bardzo a bardzo serdecznie proszę przyjechać — jest to dla powagi mojej, wobec rodziny narzeczonej tym dodatniej a tem samem i dla mojej rodziny która

jak np. Jaś i Oleś byliby mnie mogli potrzebować. — Zresztą Kochany Krzysio jako doświadczony i starszy wie o tem dobrze że w takich chwilach jak ślub miło jest mieć obok siebie ukochane i drogie twarze swoich. —

Adres moich pań: p. Wimmerowie ul. Chorążych l. 13. — Mój: H. B. ul. Mabielska l. 351. —

Serdecznie raz jeszcze proszę Kochanego Krzysia o przyjęcie, Rączki kochanych i drogich Krzysiostwa całuję Oboje serdecznie ściskam.

Kochający brat

Stanisław. —

Jan Bursa — Stanisław.

Lwów 4/11 1896.

Kochany Janie!

Nie mogłem ci natychmiast odpisać gdyż nie miałem pewnych danych co do przyjęcia twego do straży skarbowej. — Obecnie pytałem w Dyrekcji i powiedziano mi tam iż do straży zostaniesz bezwarunkowo przyjętym musisz mi atoli napisać termin do którego przy wojsku zostajesz. Uważaj! — Zaraz po otrzymaniu mego listu pojedziesz do twego komendanta i dowiesz się kiedy cię z wojska uwolnią, jeśli możebnem jest. Dokładną datę.

Kraków 27/11 1896.

Kochany Janie!

Nie mogłem ci wcześniej odpisać gdyż nie wiedząc pewnego terminu [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]kowej. — Obecnie [illegible] w [illegible] i powiedziano mi tam iż do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]! — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] i [illegible] się [illegible] się z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

Twój komendant nie powinien ci tego odmówić albowiem stanowi to w twej karjerze jakiej takiej i o chlebie przyszłym. — Ja się staram aby jak najprędzej dostać się mógł pod Ludwiki Kriwda a z mej strony radzę ci, abyś nie przykładał do [illegible] i nabrał dobrego [illegible] —!!

Napisz mi natychmiast!! Jakoż kiedy wypłyniesz. ~~Gdy~~ wypłyniesz statkiem chodzącym i pasącym za tobą nie robił z pyska swego cholewy? — Rozumiesz Z.

Jak będę miał w ręce to co masz mi napisać to pomyślę i postaram się o odpowiednie dla ciebie ubranie abyś w gaciach nie wyszedł

[illegible]

z wapka —
Uściskaj Twego brata
i całuję Cię serdecznie Twój

Łaski

Ks. Skulina Jan
Frysztat
(Śląsk)

Wielebny Księże Dobr.!

Przekaz z kwotą 12 kr jako prenume-
ratę za 6 zeszytów śpiewnika sokolskiego
otrzymaliśmy i nader mile ucie-
szyliśmy się z powodu iż się na Śląsku
budzi który się muzyką sokolą zaj-
muje. Korzystając ze sposobności
przesyłamy Wielebnemu Księdzu Dobr. 2 zeszyty
z prośbą by takowe między na-
szych melomanów i miłośników śpiewu
najgoręcej rozdał i wydaw-
nictwo polecił. Jeżeliby Wielebny Ks. Dobr.
zechciał znajdując się pośrednictwa
ofiarujemy za 10 zaabonowanych
egzemplarzy 2 egzemplarze jako

reminiscencyę za trud. —

Gdyby w niepamięci w której
Wm Ks. pozostaje mało użyty jako
piękna pieśń prosimy o przysłaniu

Łącząc wyrazy głębokiego
poważania zostajemy z pełnym
szacunkiem

Czołem

Stanisław Bursa

Stanisław Sgk
Wiedeń.

Lwów 22/III 1896

Kochany Stachu!

Wczoraj t.j. w niedzielę /21/III/ otrzymałem od ciebie korespondentkę w której każesz mi przysłać twoje studya i portret. Ponieważ atoli daty odebrania koresp. i data na korespondencye nie zgadzają się przeto zdaje mi się że korespondentka twa doszła mnie za pózno.

Napisz mi tedy proszę cię jak najspieszniej czy jeszcze potrzebujesz twych płócien a zaraz ci je odeszlę

Kazałem zrobić trąbkę z tektury i zwinięte w rolę posłać gdyż naciągnięte na blindramach źle pojechałby i drożej by kosztowało. — Portret posłałbym ci bez namysłu ale sprzeciwia się temu stanowczo żonisia, a okoliczność iż transport z ramami do Krakowa kosztowałby co najmniej z 12 fl. a paka 5 fl. — Więc kazałem obraz odfotografować i posyłam ci fotografię (amatorską). —

Czemu mi nic szerzej nie piszesz o sobie jak się urządziłeś i co robisz podczas twej u mnie krótkiej bytności nie miałem nawet czasu ani sposobu.

nocy wypytać cię. — ale niewątpię
iż już otrzymaniu mego listu z pewnością
to wszystko. —

Co do mnie jestem szczęśliwym w ca-
łem tego słowa znaczeniu, szczęściem
filistra siedzącego w domu przy dobrej
i zwykłej żonie w pantoflach i szlaf-
roku. — Aspiracye moje starem się
przekształcić ale widzę że połowi-
czny samodzielnego jakiegoś artystyka
być je musiał kiedyś oderwać zu-
pełnie od ciała i pogrążyć się
li tylko w adoracji tego co mi mój
duch stworzył i na pędzlu mi
poda. — Tak ! — —

Ściany mego małego gniazdka posiadają
Ty obrazem kilkoma z nich które z naj-
cenniejszych ozdób, — Twoje studya
— ale nieszczęście iż po pokazaniu ich
tu i owdzie odeślesz mi je napowrót
Prawda?.. —

Oczekuję Twego pisma tymczasem
całuję Cię serdecznie życząc
powodzenia! —

Twój

Jacek [illegible]

Zamawia mnie
Każ mi powiedzieć. . .

Lwów 29/11 1898

[Bursa Jan]

Kochany Jasiu!

Na list twój nie mogłem odpowiedzieć zaraz. – Ubrania posłać ci nie mogę gdyż nie mam na ciebie miary odpowiedniej natomiast poślę ci co mogę na tego T. 15 złr i za to musisz się jako tako obrać na tych kilka dni które cię przedzielą od mojej służby. – Jak wyjdziesz z wojska, nie mam nic

[Bursa Jan]

[illegible] 29/II 18[illegible]

Kochany Janie!

Na list twój nie mogłem odpowiedzieć zaraz. – Nie wiem [illegible] ci nie mogę [illegible] nie mam na ciebie [illegible] odpowiedniej [illegible] [illegible] i w [illegible] na [illegible] T. 15 zł i to [illegible] [illegible] jeszcze [illegible] [illegible] na [illegible] wielka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Jeśli [illegible] [illegible] z [illegible], nie mam nic

przeciw temu abyś został ślu-
sarza jednak uważaj abyś się
nie rozpuścił w rzemiośle i nie
został, albo wszystko się i zostań
rzemieślnikiem. — Z przyjemnością
zaprosiłbym się na tych parę
dni do siebie ale pomieszkanie
mam bardzo szczupłe a do
tego żona mi coś niedomaga.
— Co tam słychać o Kari
bo nic nie pisze. —
Referent w dyr. skarb. Karat
mi zgłosił się ostatniego
tego miesiąca i powie mi co
do twego przyjęcia do skarbu
ale tego mi Kupój uzrania
zaraz tylko wstrzymaj się
co do ostatniej chwili. —

Jak będziesz raz kupował
ubranie kupój takie abyś je
mógł łatwo zamienić na
mundur finansowca. —
W każdym razie podaj mi
dokładny adres do siebie
gdzie będziesz, jak wyjdziesz
z wojska. —
Całuję cię serdecznie
Twój
Janek

10 ~

— Dziesięć —

Szanowny

P. Jan Bursa

Zugsführer pp. 58 pułku piechoty 12 com.

Stanisławów

10 ~

Stanisław Bursa
uczestnik asekuracji
krakowskiej Lwów
ul. 3 Maja 16. —

Posyłam ci tylko
10 zł na razie za
parę dni poszlę ci
reszta t.j. 5 zł. 16.
Stary zostaniesz
przyjęty w protekcie

Jego wszystkiego
Podaj mi powyższe
z wszystkimi adres abym
ci mógł naturalnie
sam do niego gdyż
niewiadomie mi przyj
dzie na swoje rzecz
Całuję cię
Twój
Stach

Kazimiera Jurkiewiczowa
Kołomyja

Lwów 7/12 1896

Kochana Marin!

List twój ze względu na zdrowie Zosi bardzo mię zaniepokoił. Bój się Boga i zaraz po doktora jeśli dziecko chore. Donieś mi zaraz jak się ma. Bo i ja i Mania mocno zaniepokojeni jesteśmy.—

To że z Wiednia zapytywali się o twoje stosunki finansowe i familijne to zdaje mi się dość dziwny. Daj Boże żebyś już prędzej dostała tą posadę. — ty nie wiesz jak my ciągle myślimy o tobie i jeżeli choć nic nie piszemy. —

[illegible] 1/12 1896

Kochana Mario!

List twój ze względu na zdrowie Twoje bardzo mnie [illegible] [illegible]. Biedaś [illegible] i [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible]. Jeśli [illegible] jak [illegible]. [illegible] i ja i [illegible] [illegible] [illegible] jesteśmy. –

To że z Wiednia [illegible] [illegible] o twoje [illegible] [illegible] i [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] –

Lwów 1/2 1896

Jaś wychodzi 5go z więzka i jak mi pisał będzie robił już kiedyś słuszną niemi nowemi przystępy do wiary.. Posłałem mu co mogłem t.j. 10 rs.
Gizi prawdziwie nie ma dziennie szczęścia i trafia zawsze w najgorszą porę t.j. wtedy kiedy wszystkie ryży i nędzy na niej się walą. —

Do Pełkowskiego ingerujemy się i w tym jeszcze tygodniu pójdę go poprosić o Jelenkowskiego. —

My oboje jakoś się trzymamy bo się bardzo kochamy tylko zamieszkanie strasznie zimne i wskutek tego marzniemy że aż strach a Olesiu i tam trudno bardzo. Misia już odmroziła sobie jedną nóżkę. —

Jak tam zdrowie [illegible]
trzeba [illegible] jeszcze? — Co słychać
napisz [illegible] Mama spra-
wuje się — Jak teraz
stoisz z pieniądzmi, może mi
nie poślesz — może ci trzeba
przy [illegible] — napisz. —
— Pokornie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
na Klinice w Krakowie. —

Uściski od nas serdeczne
dla [illegible] i [illegible]
[illegible] napisz [illegible]
[illegible] — Całujemy cię
serdecznie obydwoje
[illegible]

[illegible]

Mieczysław [illegible]
Bukowski[illegible]

Lwów 1/12 1896

Kochany Mieciu!

List twój otrzymałem i nim tylko ci odpowiedzieć mogę iż należytości [illegible] policzyć [illegible] ci według taryfy stałej, [illegible] i [illegible] nie zostałeś skrzywdzony, gdyż [illegible] tylko faktycznie ci się należy. Przy wykupnie towarzystwo zwraca ma 1/3 części złożonego kapitału, lecz [illegible] jego wartości co mniej więcej jednorazowo wynosi i 20% za wszystko (wiesz o [illegible], że po zapłaceniu [illegible] mało ci było [illegible] i z twoich [illegible] dostał 1000 złr.—) — Co do tego byś nie [illegible] wspominać o kapitale w drodze [illegible] tego nie rób z 2 przyczyn/.

203

6.

Paris 1/12 1896

Kochany Mieciu!

List twój otrzymałem i [illegible]

[illegible]

Lwów 9/2 1896

raz dla tego że nic tem nie wskóram a powtóre mnichy tem grzeszko mógł poszkodzić tembardziej teraz kiedy bez egzaminu jestem i mogą mnie bez pardonu napaść. —

Jeśli moja rada co u ciebie waży to wolisz wziąć co dają albo co lepsze wcale nie brać. i tutaj zawsze większy spokój i rodzina, po której w każdej chwili następującej mogącej śmierci — jako tako opatrzona. Pamiętaj zawsze na to że Pana Boga nikt jeszcze za nogi nie złapał!

— Trzeba jak uważasz —

Co słychać tam u ciebie. Nic mi nie piszesz jak się mają twoje maleństwa czy już koklusz je opuścił — Co się dzieje z Krakowską czy zdrowa i czy daleko do rozwiązania. —

Ja po weselu tak rozsa- [illegible] obiecałam koło niej młody

i ukochanej Żoneczki i z list który
do ciebie piszę jest pierwszym
listem jaki w ogóle do Kozłowskil-
skich napisałem . —

Jaś wyjechał z miasta 5go
i nie wiele nie mogłem postać
na ulicy w środku grudnia
w kolei do otwory Karłowej . —
Jeśli ci co zbywa — to ani poszły
bo mnie strasznie ciężko z dwu
stampini Freemi — bo tylko to
tak koncertowo nawet katy
że z nas żaden by tego nie
potrafił . — Kasia jeszcze nie
nie dostała . —

Serdecznie ściskujemy Ciebie
i Żonę twoją za pamięć o nas
podczas wesela . — Odbyło
się ono dość skromnie w
cichu w południe . — O 8ej
wieczorem byliśmy już w domu
sami . . . . . .

Obecnie jeśli mogę siedzę w domu i walczę z kaszlem i szczęśliwy jestem gdyby nie kłopoty finansowe (: któż bez nich! :) byłoby mi bardzo dobrze. — ale jakoś przy pomocy Bożej i mej żoneczki wygrzebać się potrafię. —

Napisz mi co u siebie co porabiacie jak się ma bratowa i twe dzieciaki gdyż bardzo jestem spragniony wszelkich nowości rodzinnych. —

Może czytałeś po gazetach o wydaniu „Śpiewnika szkolnego"? jak się nazbiera parę egzemplarzy przyślę ci je. —

Ucałuj i uściskaj serdecznie odemnie i od żony mej całą swą familię małą i bratową. — Teściowa i babcia przesyłają ukłony. Całuję was

Jan

Do Kaczma meter
Lwów

Lwów 8/12 1896.

Świetny Wydziale!

W odpowiedzi na cenne pismo z d. 26/11 b. r. mam honor zaznaczyć że stanowisko jakie obecnie zajmuje w hierarchii urzędniczej instytucyi której służę od lat kilku bynajmniej się nie zmieniło, i niewątpię iż pod tym względem Świetny Wydział fałszywie poinformowany został, ponieważ atoli wskutek wejścia w związki małżeńskie pocznę pozwoliłem sobie Dan. Kaczmo w Kosowinym

207

do [illegible] [illegible]
[illegible]

Lwów 8/12 1896.

Szanowny Wydziale!

W odpowiedzi na cenne pismo z d. 26/11 b.r. mam honor zawiadomić, że stanowisko jakie obecnie zajmuję w [illegible] [illegible] [illegible] której dziś od lat kilku [illegible] się nie zmieniło, i [illegible] iż przed tym [illegible] Szanowny Wydział [illegible] [illegible] został, ponieważ [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]

oraz powiadomić a obowiązki
familijne i nawet prace nie
pozwalają mi korzystać nadal
z tak sympatycznej i gościnnej
instytucji jak Kasyno, przeto
korzystając z alternatywy
w liście wyrażonej z odnośnią
rezygnuję z zaszczytnego ko-
rzystania praw przysługujących
gościowi i upraszam łaskawy
wydział o wykreślenie mnie
z listy członków-gości. —
Łącząc pełne głębokiego
szacunku wyrazy świetnemu
Wydziałowi również wyrazy
wdzięczności za wiele miłych
chwil w gronie członków
Kasyna spędzonych – serdecznie

życzę sympatycznej tej wszech-
nicy instytucji powodzenia
i rozwoju. —

Stanisław Pursz

Jan Burza
Stanisława

Lwów 17/12 1896

Kochany Jasiu!

Wczoraj dostałem ustne zawiadomienie od Komisarza Dyrekcyi skarbowej iż zostałeś do straży przyjęty i że od stycznia masz się zgłosić do służby. Pójdziesz od razu do szkoły na Zygmuntkę, a gdyby nie było już miejsca to na prowincyę. Serdecznie ci tez gratuluję i życzę byś na tej drodze został oficerem

Jan Baran? Stanisław?

[illegible] 17/12 1896

Kochany Janie!

Wczoraj dostałem [illegible] zawia-
domienie od [illegible] [illegible]
[illegible] iż zostałeś . do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] . [illegible]
od [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] nie [illegible] już [illegible]
to na [illegible] . [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Pieniądzy na książki poszlę ci
co będę mógł ale niewiele.
Ty z Twej gaży oszczędź co możesz
~~[illegible]~~ abyś goły do szewca nie
wchodził – ja znowu jak wiesz
nie wiele ci dać mogę. —

Jaś Lisowski posyła ci
swój oberek jeśli będziesz mógł
w nim chodzić to chodź a ma-
zurka nie kupuj bo wszystkie
nie wolno mieć nic przed
przepis. — Kiedy masz być
we Lwowie to ci doniosę
później – Obecnie donoszę

ci o przyjęciu abyś był już
o swój los spokojny
staraj się tylko jeszcze naj
prędzej zrzucić ze siebie
rozmaite nietowarzyskie
nawyczki wojskowe które
bynajmniej nie wyjdą ci
na korzyść. i staraj się
pismo sobie wyrobić. —

Jeszcze raz ci serdecznie
życzę powodzenia całuję
cię serdecznie. Bratowa dzię
kuje za pamięć i przesyła
ci pozdrowienia. —

Jacek

L. 12131 (9054 3—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Bursę, że kuratorem dla niego adw. dr. Pawłowskiego z Jasła ustanowiono i temuż zwróconą rezolucyę tabularną z dnia 1 września 1894 l. 7495 doręczono.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Jasło, dnia 23 listopada 1895.

12/12 ad 2885

Dr. Pawłowski adwokat Jasło.–

Lwów 20/12 1896

Wielmożny Panie Mecenasie!

W urzędowych ogłoszeniach „Gazety Lwowskiej" z d. 12/12 1896 Nr 285. wyczytałem ogłoszenie naznaczające Wg. Pana Mec. Kuratorem moim ~~......~~ w jakiejś sprawie tabularnej. – Jestem Stanisław Bursa, syn Władysława syna Kajetana. – Ponieważ no-

dnia 17 grudnia 1896 i 22 stycznia 1897
każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem
egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 119 księgi gruntowej gminy Kułaków dłużnika Fedia Dmytrowiec własnej.

Cena wywołania 275 zł., wadyum 28 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli tych, któ

dzina moja pochodzi właśnie z Jasielskiego przeto niewątpię, iż sprawa ta może odnosić się i do mnie. Mój ojciec nie żyje, ja zaś jestem najstarszym z 5. rodzeństwa. —

Jeśli Wm Pani Mecenasowi nie zrobi różnicy proszę mi szczerze uprzejmie o łaskawe opisanie mi tej sprawy za co będę wdzięczny.

Łącząc wyrazy poważania kreśli się jego sługa

Stanisław Bursa

urzędnik Krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń. Lwów ul 3 Maja 16. —

Mieczysław Bursa
Bukowsko.

Lwów 22 Grudnia 1896.

Kochany Mieciu!

Po ostatnim mym liście pisanym do ciebie w sprawie asekuracyjnej ciekaw jestem niezmiernie coś zrobił z swoim ubezpieczeniem i oczekiwałem w tej mierze listu nie mogąc go atoli doczekać się pospieszam by ci przesłać serdeczne życzenia wesołych świąt

Którego życzenia przesyła naczelnie Tobie i całej rodzinie najmłodsza Bursowa. – serdecznie ściskając Twoją połowicę i serdeczne wasze dzieciaki. –

Dziś otrzymałem z Dyr. skarb. dekret na przyjęcie Jasia do Skarbu. Ma się zgłosić do szkoły 7 stycznia. Tymczasem znalazł sobie miejsce na Kolei w Stanisławowie i tam oczekuje terminu. Od Kasi dawno nie miałem listu, w ostatnim donosi mi iż z Wiednia zapytywano ją o stosunki majątkowe i rodzinne.

Takbym chciał by już raz skończyło z tą pensyą bo mi jej żal a nic jej dać ani dopomódz nie mogę. —

Pisała mi żeś ją zapraszał do siebie na święta, ale wątpię czy będzie mogło — bo to zima, — a Zosia niedawno temu chorowała. —

Fredro umarł zeszłego miesiąca na gal. suchoty w szpitalu w Krakowie. —

Z naszą szkołą nic nie słychać. Jak byłam u cioci Ańusi prosić o błogosławieństwo

przed weselem jeszcze – nie chciała ze mną o tem mówić. –

Co porabiają Twoja pani i Twe dzieciaki. Czy zdrowe? Mógłbyś mi kiedyś przysłać jakąś choćby ciupką fotografię żebym wiedział jak wyglądają. – Jeśli nie masz fotografii śp. mamy powiększonej to mi napisz. – Dałem powiększyć i mogę ci jeden egzemplarz posłać. – Całujemy i ściskamy was wszystkich serdecznie i raz jeszcze życzymy wesołych świąt

Wasi

Stach i Misia

Kazimera Jurkiewiczowa
Rotwyr 10

Lwów 22/12 1896

Kochana Kaziu!

Na list twój ostatni nie mogłem odpowiedzieć natychmiast, gdyż nie miałem sposobności zasięgnąć informacyj. Zapytanie z Wiednia było na twoją korzyść i nie ulega wątpliwości że pensyę jakąś dostaniesz nic wiadomo tylko jaką. – Bądź spokojna jakoś to będzie. – Ucieszyła mię wiadomość o tem iż Zosia zdrowa. – Co się z tobą dzieje i z Ciocią

Sabina czy jest zdrowa? — Jaś
został już przyjęty do straży i ma
się stawić na Jego życzenie o 9ej
rano na dyżurówce w szkole na
strażników. Nie potrzebuje ze so-
bą mieć nic prócz biletu, któ-
ry jest mu mówił ma. — —
Dziś dostałem od niego list —
jest zawsze głupi — Ja mu pi-
szę że tak o on mi na to odpo-
wiada znak. Bo jemu jakiś tam
rezydent opowiadał że tak nie
jest itd. — stawam dzwoni. —
Moja Ursia była trochę
niezdrowa bo się przeziębiła —

Mamy nowe mieszkanie bardzo zimne tak że już przeszło sąg drzewa spaliliśmy od 1go listop.

Święta spędzimy u rodziców gdzie też Olesia ze sobą na wilię weźmiemy. — Nie wiem czy ci kto pisał o tem że Fredzio Reinfl umarł na suchoty gal. w szpitalu w Krakowie. —

Życzymy wam serdecznie wesołych i zdrowych świąt. Misia serdecznie ściska i Leszka Kubę Sabinę i Zosię

Haly

Ludwik Reinert
Tłuste

L. 5 22/12 1898.

Kochany Ludwiku.

Oberami mego wuja nie napisałem do was ani jednej kartki, tak zapracowałem i zamartwiłem w objęciach mej służby i mego niewdzięcznego pożycia. — Zanikło moje wszystko nawet do tego stopnia, że za wasze życzenia wasze, wyrażone w telegramie podczas wesela i w postaci wspaniałego tortu dotąd nie podziękowałem. Czekałem okazji odpłacić pięknem za nadobne i przesłać za serdeczne życzenia, również życzenia. Okazja nadarza się znakomita bo oto nadchodzą święta Bożego [illegible] z niemi i Wilia, przy której żywo się spotkałem. Proszę tedy o przyjęcie tej uroczystości odbitnej wspomnieć także i o nas, My tamy ja i moja żona, wam najserdeczniejsze życzenia szczęścia zdrowia wszelkich pomyślności a w szczególności spełnienia życzeń i zamiarów nawet tych które mieć będziecie w dalekiej przyszłości. —

My obaje jesteśmy zdrowi a jeśli nam co brakuje to chyba trochę pieniędzy, ten atoli mankament przy miłości i zdrowiu jest tak drugorzędnego znaczenia że właściwie nie warto o nim wspominać. —

Już został przyjęty od starej Marbowej i Józef ma „narokować" do szyjmówki do szkoły. —

Załączamy wam bardzo serdeczne i wasze kochane dzieciaki pozdrowienia życzenia i zostajemy zawsze waszymi

Zachi i Marzy

Lwów 22/ grudnia 1898.

Kochani Stryjostwo!

Od ostatniego mojego listu pisanego do Kochanych Stryjostwa w parę dni po weselu upłynęło sporo czasu, - który, szczególnie na tonie swej własnej drobnostkiej rodzinki obok lubej i Kochanej żonki, - upłynął i upływa nader szybko.

Lwów 22/ grudnia 1896.

Kochani Szwagrostwo!

Od ostatniego mojego listu pisanego do Kochanych Szwagrostwa [illegible] dni po [illegible] upłynęło [illegible] czasu, - który, zwłasz- [illegible] na [illegible] swej własnej [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], - upły- nął i upłynął [illegible] szybko.

Szczęściem moim chełpić się nie
będę jest ono udziałem wszystkich
młodych ionkosiów takich jak
ja. — Odwrotną stroną me-
dalu jest zimne bardzo miesz
kanie, — co musimy cierpieć
raz dlatego że tanie, a powtóre
dla tego że w zimie nie
podobna się przeprowadzić
gdyż o dobre mieszkanie bar-
dzo trudno. —

Oboje jesteśmy zdrowie
i wiedzie nam się dość dobrze
a wiodłoby się jeszcze lepiej
gdybyśmy na głowie i kieszeni
nie miał Jasia, który teraz

wypadł z wojska, i wstępuje od 7/1 97 do straży i olesia. Ale z czasem to i to się zmieni. –

Niedawno czytałem ogłoszenie iż sąd we Jaśle zamianował Dr. Pałotowskiego kuratorem w sprawie jakiejś tabularnej. Napisałem do mego przedstawiciela tamże a równocześnie zawiadomiłem go iż oprócz mnie istnieje i drugi Stanisław Burso t.j. Stryjcio i podałem mu adres. – Dotąd nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Może on co do Kochanego

co pisać w tej sprawie. —

Moja żoneczka przesyła serdeczne życzenia Kochanym Stryjostwu i Lesiuni, wraz z ucałowaniem rączek Kochanej Stryjenki .. do czego i ja z całą serdecznością się przyłączam. Teściowie zachwyceni Kochanym Stryjem: „wegen seinem echt adeligen und würdigen Benehmen" przesyłają również serdeczne życzenia wesołych świąt i ukłony. —

Całujemy raz jeszcze najserdeczniej drogie ręce Kochanych Stryjostwa ściskamy Lesię i całujemy wdzięczni

Jaś i Misia

Anna Winnicka
Tłuste

Lwów 22/12 1896.

Kochana Ciociu!

Od razu, z miejsca przepraszam serdecznie że tak długo nic o sobie nie pisałem, i dziękuję najserdeczniej za życzenia przesłane mi w dzień

wesela, w zamian za to przesyłamy jej ja i moja żona Kochanej Cioci najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt, a niemniej szczęścia, zdrowia wszelkiej pomyślności, i spełnienia życzeń. —

Mamie się powodzi dość dobrze tylko trochę zimno w pomieszkaniu i wskutek tego choruje się kochany i kochamy.

Jaś został przyjęty do straży skarbowej i 7/1 1896 wstępuje pójdzie najpierw do szkoły, a po trzech miesiącach do służby. Niebyły chłopiec; przy wojsku tak wymusztrowany że aż przykro się robi.

Ociec dobrze się chwali, pracuje jak wół ale z niego będzie najlepszy człowiek bo kupiec

Od Kasi nie miałem już od dawna żadnego listu.

Moja Mileńka całuje rączki Kochanej Cioci i również moje życzenia przesyła. —

Wesołych świąt

Janeckowie i Maryan

Lwów 22/12 1896.

Kochana Ciociu!

Od razu, z miejsca przepraszam serdecznie za tak długo nie [illegible] nic o sobie nie pisa- łam, i [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Lwów 2/1 1897.

Kochana Karin!

List twój otrzymałem i natychmiast ci odpisuję. abyś wiedziała jak z tym bajtalkiem jest. — To że ten nasz Kochany braciszek jest bajdak mi nie- ga wątpliwości, bo trzeba nim być w rzeczywistości aby porzucać służbę jaką się ma i najeżdżać siostrę biedną ubogą i objadać jej dlatego że taki pan fur ma pójść za kilka dni do straży. — Do straży ma się stawić dnia 7go t.j. we Czwartek o godz 9ej rano na Cyepniowce i gdyby się w tym terminie nie stawił to nie ma po co pokazywać się we Lwowie. Ponieważ jest w Kolonyi więc posełam na twoje ręce dokument najlepszego.

wie co ma ze sobą zrobić. Właściwie
jedzie do mnie we czwartek pozwolę
mu przenocować u siebie i wyprawię
do Zygmuntówki. — To że on nie wiedział
co miał ze sobą robić to jest nie-
prawda, bo mi wyraźnie pisa-
łem by do czwartku został w służ-
bie a potem żeby przyjechał do
Lwowa. — Ale cała historya
jest w tym że pewnie służba
dla pana Jana była za ciężka
a on nigdy nie był czynnym
i pracowitym więc mu się już
nie chciało dociągnąć. — Wiem
o tem iż jesteś dobra siostra i on
może ci być miły w gościnie ale
ja się na tą sprawę inaczej
nie zapatruję i twierdzę że to co
robił jest tylko oklamywaniem
dobrodziejstwa. — Ty z Ciocią nie
wiele macie i raczej pomoc się
wam należy niż najeżdżać

nie z sobą nie przywiózłszy i skrzynię.
Co do mojej osoby to ja się czuję
formalnie żyję bo ile razy
jest u mnie ~~[illegible]~~ to zawsze przy-
byciem swoim zapowiada jakieś
katastrofy. — Ostatnią razą to miałem
awanturę z moim szefem taką
iż wyleciałem ze swojej straży.-
Wyrzucony nie przez niego. —
Ale...

Ojciec pracuje naprawdę i dobrze
mi prowadzi tak iż prędzej będzie
wypisany i będzie miał pensyę —
niż mu się należy. — Będzie to
dla mnie wielka dogodność gdyż
ciężary utrzymania domu i ro-
dziny od więcej niż myślim się spo-
dziewał. — Zresztą jesteś głową
domu to wiesz najlepiej. —

Początek roku miałem nie-
tęgi bo zachorowałem się a
doprawił mi list twój o Jasiu

Który mnie [illegible] i [illegible].
Ponieważ właśnie nowy rok obecnie przeto
życzę ci z całego serca by ci się w tym
roku wiodło lepiej jak w poprzednim
byś miała to co ci potrzeba i co sobie
życzysz. Misia także [illegible] ciebie
[illegible] i twoja malutka [illegible]
[illegible] i [illegible]. – Bo ona grzecz-
niejsza jak wujcio który już tak
dawno obiecał lalę i nie przysyła.
Całujemy cię, szczególnie ciocię
[illegible] i Tosieńkę i raz jeszcze
życzymy szczęśliwego nowego
roku. – Co się stało z Jakubowskim?

Wasi

[illegible]..

W sprawie twojej
pensji poszła dziś
prośba i za parę
dni napiszę więcej. –

7 ×

×

siedm

szanown.

Pani Hania Kornus

Lwów

pl. Krakowski l 22.

7 ×

Stanisław Bursa

urzędnik asekuracyi

Krakowskiej. —

Przesyłam Sz. Pani

7 fl. tytułem raty

umówionej. —

Kazimierz Krorak Michalewski
Gorycya. –

Lwów 16 Stycznia 1897

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi na cenne pismo Jego z Gorycyi, przesyłam parę nowszych rzeczy, z tych które pomiędzy Kolegów rozeszły się prędzej. Ponieważ atoli wiem, iż Wm Pan znaczną więk-szą część skromnej Księgarni naszej przesyłał, przeto co do wyboru jestem w faktycznie trudnem położeniu, gdyż boję się bym czegoś już czytanego powtórnie nie posłać.

Aby na przyszłość czegoś podobnego uniknąć, przypuszczam bowiem

[illegible]
Gorycja.—

Lwów 16 sierpnia 1897

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi na cenne pismo jego z Gorycji, przesyłam parę nowszych nowin, z tych które [illegible] [illegible] niezorientowały się zaraz. Ponieważ otóż wiem, że Wm Pan znacznie wię- [illegible] uwagę obecnej [illegible] naszej przeszłości, przeto co do mojej [illegible] w [illegible] [illegible] po [illegible], gdyż [illegible] się czegoś już [illegible] [illegible] nie pozbyć. aby na przyszłość czegoś podobnego uniknąć): przypominam [illegible]

iż będę miał miłą sposobność ostrzego ekspedyowania książek / przesyłam W[m] Pani Katalog z prośbą by raczył wszystkie już przesłane i te których niema zamiaru czytać, przekreślić i z pierwszym zwrotem książek zwrócił.

Korzystając z mile nadarzonej sposobności donoszę iż w stanie małżeńskim powodzi mi się wybornie i mogę mówić o przeróżnych wam szczęściu, które malarstwo na łonie mej ukochanej żonerki. — Siedzimy oboje w domu i pracujemy jak możemy t.j. ja piszę a żona haftuje lub czyta mi głośno. —

Dziękując serdecznie za łaskawą pamięć przesyłam

Wmu Panu Dobr. serdeczne życzenia szczęśliwego powrotu do zdrowia, i powrotu w nasze grono – a także wyrazy niekłamanego szacunku ściskam serdecznie Jego zacną prawicę i kreślę się Jego

sługą.

Stanisław Purszcz

Lwów 21/11 897

Kochana Karin!

W sprawie Twej pensyi nie mogłem dać ci rychlej odpowiedzi gdyż musiałem wpierw zasięgnąć jakichś wiadomości i informacyj. Byłem w dyrekcyi skarbowej i tam powiedziano mi, idąc za numerem, któryś mi przysłała iż akta odesłały do Wiednia z pomyślnym dla ciebie rezultatem. — tak iż według najmniejszej wątpliwości iż pensyę dostaniesz. — a nadto i to że sprawa ta już nie długo się przewlecze. — Dostaniesz za wszystkie miesiące od chwili śmierci ś.p. pamięci Frania. —

Przykro mi tylko bardzo

odpow. 21/II 80

było gdym się dowiedział od Jasia iż wyprzedajesz meble i rzeczy z mieszkania. Tem przykrzej iż mając sam dom nic ci pomóc nie mogę. Z drugiej strony muszę ci przyznać iż niedobrze robisz wyprzedając się, gdyż tracisz, lepiej by było użyć trochę z pieniędzy postawionych ci przez Franka, bo jeśli dostaniesz pensyę za ubiegłe miesiące to łatwo załatasz dziurę. — Zresztą rób jak uważasz za stosowne i nie gniewaj się iż maczam palce w Twem gospodarstwie ale jeśli to czynię, — to czynię z dobrego serca i życzliwości. — Co robi Lalina i Zosia? —

Pisał mi Mieczio iż ma 3go już syna i prosił na kuma. Chętnie-

tym mi służył ale teraz
nie mogę bo mieszkam z pie-
niążny i Misia ciągle cho-
ruje na głowę. — Jest to naj-
mniejszy objaw — który tym
jako względnie i matka mam
dobrze, jest tylko przemijające
Tosię obie powtarzając,
przyjedziesz do mnie na parę
dni a potem pojedziemy
razem do Mieczka.
No cóż? będzie to dobrze?
Misia kazała serdecznie
ucałować cię i Tosię i po-
zdrowić was obie — ciotki
i ciocię z Lubina
U Stefków chorowały nie-
dawno oba dziewczątka na
katar ostrzeli ale już zdro-
we, także Pokornowa się prze-
leżała na influenzę. —
Jaś już jest w szkole
i wcale mu nie do twarzy
w mundurze „majkefera"

tym mi dłużej ale raz
nie mogę tu mieszkać pie-
szczoty i Maciek ciągle cho-
ruje na grypę. — Jest to naj-
mniejszy ciężar — który się
jednak wyciska i martwi mnie
bardzo, jest zupełnie przemini
to się chyba porozumiemy,
przyjedziesz do mnie na jesie-
ni a potem pojedziemy
razem do Wiednia.
Ale czy Ci będzie to dobrze?
Maria Korzeba nadzwyczajnie
ucałowania się i łączy i po-
zdrawia was obydwoje - a także
i ciocię Celinę.
U Stefci chorowały mi-
łemu dwie dziewczątka na
Wielkanoc ale już zdro-
we, teraz Petronela się po-
łożyła na influenzę. —
Józia już jest w szkole
i wesoło mu do Wiednia
w mundurze „najlepsza”

trzymają ich w szkole ostro i dla-
tego dotychczas w domu u nas
nie był, — był tylko kilka razy
w biurze. — Tak bym chciał aby
trochę się otarł mógłbym go
jeszcze na porządnego człowieka
wykierować. — Olaś jak do-
tychczas waży i sprzedaje
i ma się dalej znakomicie.
Oczekuję od ciebie listu
bo niespokojny jestem co
się z Tobą dzieje czyś zdrowa
Uściski od nas obojga ciocia
i Tereska, milić[?] dzieciaka
Całujemy cię obie ser-
decznie Twoi

Zenek Misiąg

List Zmiciowy Misi 4/listopada

Mieczysław Bursa
Bukowsko.

Lwów 2/2 1897

Kochany Miecziu!

Najpierw zrobię to co powinienem był zrobić natychmiast po otrzymaniu Twego listu t.j. serdecznie pogratuluję ci nowego potomka i spadkobiercę imienia!.. – a następnie przeprosić cię muszę za zwłokę – Powstała ona z tąd iż natychmiast po otrzymaniu listu od Ciebie napisałem do Kasi by z nią porozumieć się kiedy mamy do Ciebie przyjechać – lecz odpowiedzi do dzisiaj nie

otrzymałam. — Za zaproszenie na Kiwna serdecznie dziękuję i stawię się na zawołanie napisz mi tylko kiedy mam przyjechać
Przyjadę odwiedzić w towarzystwie mojej ukochanej żoneczki która chce koniecznie poznać bliżej swą nową rodzinę. — Obecnie jest atoli niezdrowa gdyż Bozia Taskawa na sługi swoje mąż Ter Taskawa była zaraz w parę tygodni po weselu Obecnie jest w 3cim miesiącu a to jak wiesz czas najmniej bezpieczny? — jeśli więc będzie mi [illegible] mogła — to

nieporozumienia — gdy jednak tylko po-
tadż sam się do was przejedziemy
jest życzenie — w Samborze. — Co
do tego pozostawiłem kroki przez
Mierzeniewicza i niezwłocznie że
będziesz awansował. Awans nie-
nastąpi za parę miesięcy
tj. gdzieś w kwietniu lub maju.
Między innemi zajął się tobą
stary nasz znajomy radca
Walter który tu jest członkiem
przy gremium apelacyjnym.
— Jeśli się co, kuria napisze
to ci doniosę. —

Reszta zdrowi jesteśmy
jeśli tylko Misia nie chora na

bole głowy i kongestye które ją ciągle
prześladują. —

Uściśnij od nas obiegą serdecznie
Twoją poczciwą rodzinę i dzieciaki
i daj nam buzi do miłego
a rychłego widzenia. —

Całuję Was serdecznie

Wasi

Jachi i Mikołaj

Stefka rasyła
pozdrowienie. —

bolo ofiarnej i [illegible] Niech ją ciągle
prześladuje. —
Ucałuj od nas drogą [illegible]
Twoją [illegible] i [illegible]
i [illegible] nam jeszcze do miłego
a rychłego widzenia. —
Całuję Was serdecznie
Wasz
Karol i Marian

Stefka [illegible]
pozdrawiamy. —

7 x

— siedm —

Szanowna
Pani Hania Kornus.
Lwów
pl. Krakowski 22.

7 x

Stanisław Bursa
urzędnik asekuracji
krakowskiej
Lwów ul. 3 Maja 16
Przesyłam kwotę
powyższa tytułem
raty. —

† x

[illegible]

Pani Maria [illegible]

[illegible]

ul. Mokotowska 22.

† x

[illegible]

[illegible]

Mokotowskiej

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Sokol

Lwów

Świetny Wydziale!

W odpowiedzi na urgens, co do niewniesionych wkładek z d. 4 Stycznia b. r. mam honor oświadczyć niniejszem najuprzejmiej, iż zaległości mają spłacę w ciągu r. 1897 w ratach miesięcznych – o oraz przepraszam iż takowej dotychczas nie uiściłem.

Lwów 4 Lutego 1897

Stanisław Pursa

Lwów

Szanowny Wydziale!

W odpowiedzi na uwagę, co do niewpisanych wykładów z d. 4 Lutego b.r. mam honor oświadczyć Wydziałowi najuprzejmiej, iż zakończyłem moje wykłady w sesji r. 1897 w końcu miesiąca — o czem przepraszam, iż takowej dotychczas nie uczyniłem.

Lwów 14 Lutego 1897

[illegible]

Mieczysław Bur...

Bukowski.

Lwów 18/2 1897

Świetny Wyśniak!

Kochany Mieciu!

Byłem wczoraj w Krajowej Dyrekcyi skarbu w sprawie Twojej. i rozmawiałem z referentem. Powiedział mi iż to nic nie nieprzeszkadza Twemu podaniu iż kwalifikacya nie została w czas dołączona i co do tej kwalifikacyi to musi być w Starostwie w Sanoku została tam odesłana pod liczbą 79336/96. Dnia 28/12 1896. Bądź tedy spokojnym wszystko będzie dobrze gdyż Dyr. Sk. sama się upomniała o Twoją kwalifikacyę, a jeśli Twój szef

wtajemnicza się w rzeczy które otrzymuję od władz to ci pokaże tego posła który dostanie za ciebie wraz z moim listem, a który na własne oczy widziałem. —

Podanie Kazi jaknajlepiej zakomunikowane odeszło 7/1 1897 do ministeryum do Wiednia i każdy dzień wróci. Podanie Kazi wszyscy jak najlepiej polecili i zdaje się że pewnie dostanie. —

Co tam słychać z chrzcinami? Oczekuję z dnia na dzień depeszy i doczekać się nie mogę. Ale spiesz się bo w marcu są pilne i zaręczone roboty zaczynane to trudno

wyłoby mi dostać urlopu. Ale jeśli nie będziesz mógł zrobić jakoś tego, to naturalnie nie ma co... [illegible] ... Szkoda, że nie mogłabym... [illegible] ... żeby nie przyjeżdżaj ona do [illegible] — bo kolej to może jeździć nawet w czasie [illegible]. — Pamiętaj więc iż kiedy chcesz napisz a porysuję. — Kara pisała mi że nie może jechać.

Jak się ma Twoja pani i mój przybrany syn? i reszta mieszkańców

Do teściowej twej piszę i miło mi będzie jeśli ją zobaczę u ciebie – ale niewiem czy potrafisz ją odnaleźć.

Ucałuj odemnie i od mej żony serdecznie Twoją żoneczkę i kochane dzieciątki. Całuję cię serdecznie

Do widzenia

Zaclin

Kazimiera Jurkiewiczowa
Kołomyja

Lwów 20/1 1897

Kochana Kaziu!

W sprawie Twej chodziłem
kilka razy do Dyrekcyi Skar-
bowej i ostatecznie dowiedział się
nr. pod którym akta Twoje
odesłały do Wiednia. Prosiłem
listownie jednego z moich
znajomych ~~by~~ we Wiedniu
by był w Ministeryum i
sprawę Twoją ruszył. Akta
odesłały do Ministeryum 2go
stycznia i jak mnie za-
pewnił radca (Herbert, ten
u któregośmy razem byli)
zostały bardzo przychylnie
zakomunikowane i jak
~~[illegible]~~ mi mówił nie wątpi

Kochana Pani!

W sprawie Twej [illegible] kilka razy do Dyrekcji Skarbowej; ostatecznie nadeszło [illegible] pod którym akta Twoje odesłały do Wiednia. Prosiłam listownie jednego z moich znajomych tu we Wiedniu by był w Ministerium i sprawę Twoją zbadał. Akta odesłane do Ministerium Skarbu i jak mnie zapewnił radca [illegible] w którymś razie będzie zostaną bardzo przychylnie załatwione i jak mnie mówił nie wątpi

iż pensyę otrzymasz. Z Mi-
nisteryum przyjdzie odpowiedź
niebawem wprost do Dyrekcyi
w Kolomyi. Oby jak naj-
prędzej to się stało. Bo
się bardzo tobą gryzę
tem bardziej iż ci nie mo-
gę pomóc. — Misia pi-
sała do swego Wuja do
Wiednia aby do Mini-
steryum poszedł. Jak
się reszta macie? Cie-
szy mnie że Zosia zdro-
wo i dobrze się chowa ale
wy się nie gryzicie
z takiną obiedną bo-
zgryzota większa nie-
dostatek i biedę potęguje.
— Stryj był u nas we
Lwowie i jak mi opo-
wiadał zrobił dobry
interes naftowy.
Mnie nic dzie jakoś

nie idzie bo moje wszyscy
wierzyciele naraz ruszyli
się a tu pieniędzy niema.
Pracuję od świtu do nocy
a nic niemam i ciągle
musimy się odwoływać
do kieszeni Babci.— Teraz
minem nic nie słychać.

Miecio nie pisał mi
kiedy chrzciny więc też
siedzę ale pojadę. Jest tu
we Krakowie jego Teściowa
ale nie widziałem jej
jeszcze.—

My jesteśmy oboje zdrowi
o tyle o ile tak powarna
jak Lusia Kobieta na-
rywać się może zdrowa
— Pisz trochę częściej do
nas gdyż jak długo
listu od ciebie niema
to zaraz się niepokoimy
o was.—

Ucałuj serdecznie obie
ciocie i Zosię. Misia prze-
syła wam obojgu serdeczne
pozdrowienia i całusy.
Bądź zdrowa całuję Cię
serdecznie

Twój

Jacek

7 x

— siedm — x

Szanowna
L. Hania Kornisowa
Lwów
pl. Krakowski 22

7 x

Stanisław Bursa
urzędnik asekuracyi
Krak.-Lwów 3 Maja 16

Przesłam Sz. Pani
umówioną ratę
[illegible]

10 ~

— Miesiąc — ✗

L. Hania Kornuś
Szalicówna
Lwów
pl Krakowski l. 22

10 ~

Stanisław Bursa
Lwów ul 3 Maja
16. –
Przesłam pieni
umówiona na 1 ratę.
[illegible]

Wielmożny
P. Włodzimierz Serkowski
Stryj

Kochany Władku!

Oto pan podający c. pr. Königl. nazywa się: Zygmunt Kwiatkowski, redaktor Dziennika - Lwów
Jest to schorowany facet tylko go poprawić. Chętnie godzą się [illegible]. Frantz Gwiazdowski /Prasa redakcya Przeglądu/ Pani Dr Anna Wyrobkowska p.n. pielęgniarka [illegible] Bozzimowskiego/. Wasilko Dr Pietak prof uniwersytetu. – Alojzy Gawronski literat mieszka w Przemyślu. — Oblicz Zeha. Lwów gmach teatralny. — Prezes. S. Laskowski redaktor Słowa polskiego. —
Na razie podaję ci tylko tych kilka. Naturalnie później przyślę ci więcej adresów Pamiętaj że trzeba pisać do nich nader grzeczne listy i każdej kosztu poświęcić. Ja w kilka dni po Twej we Lwowie bytności zaniemogłem fatalnie tak iż dopiero od kilku dni wychodzę z domu i jestem wiecznie umordowany. — Co słychać [illegible] ciebie, jak się udało wesele [illegible] mi nie opiszesz. Czy u was teraz są [illegible] wyszły 3. Ucałuj ręce rodzicom i oświadcz im moje uszanowanie. — Ściskam Cię
Twoi [signature]

3 +

trzy 1

Szanowny

P. Samuel Handel
Lwów
Ul. Szajnochy l. 3

3 +

Stanisław Bursa
Lwów ul. 3 Maja 16.

Przesyłam Panu
tytułem prolongaty
weksla mego.
3 zł. — Proszę go
zaprolongować
na 3 miesiące

Bursa

10 x

Dziesięć x

Sz. Pani Hania Kormüs.

Lwów

pl. Krakowski 22.

10 x

Stanisław Bursa
Lwów 3 Maja 16

Przesyłam Sz. Pani
10 zł jako umówioną
2 rat. —

Ludwik Reiwol
Tłust

Lwów 12 kwietnia 1897

Kochany Ludwiku!

Byłem przed kilku dniami w dyrekcyi skarbowej w sprawie Twej niewiem jednak czy już odesłali ci asygnatę. Referent obiecał że zrobi to jaknajprędzej. — Dawniej łatwiej było mi to zrobić gdyż miałem kolegę w biurze dyr. skarbu ale go przeniesiono z awansem i niemam teraz nikogo znajomego bliżej. — Byłem przed kilku dniami jeszcze. — przypuszczam więc iż pieniądze masz już w ręku.

Przepraszam cię najmocniej

iż nawypełniał po załatwieniu-
nie odpisałem ci, ale obecnie
mamy w biurze zamknięcie
roku administracyjnego więc
też i cięższa praca – Prawda
że trochę zarabiam ale za
to z biura od 8ej rano do 9ej
wieczór nie wychodzę. Moja
biedna żoneczka już się
zupełnie wytęskniła – jeszcze
parę dni i będę wolniejszy.
– Za to przyjdzie egzamin do
którego trzeba się uczyć i tak
zawsze coś nowego jest
w kancelarii –

Powodzi mi się dość dobrze
a żoneczka kochana jest
prawdziwym aniołem zdałoby
się nieco więcej dochodów
ale z tem co mamy to
się jakoś obchodzimy.
– Przed dwoma tygodniami

wstałem po dwutygodniowem leżeniu, spadłem bowiem z krzesła przy przybijaniu mojej galeryi obrazów i ogromnie potłukłem się. —

Co tam słychać koło ciebie i koło was kiedy już raz zobaczę we Lwowie brzuchowe i twą miłą buzięta? —

Jaś zostanie umieszczony gdzieś w powiecie brzozowskim zawsze się robi z niego coraz porządniejszy chłop.

Nie zapomnij uściskać serdecznie ode mnie i od Misi która przesyła wam wszystkim serdeczne pozdrowienie, całą swą rodzinę i ciocię Hanię.

Przy sposobności zasyłamy wam serdeczne życzenia — wesołego Alleluja.

Całuje my Was wszystkich
serdecznie

Wasi

Jachi Maryla

Stanisław Bursa

Kraków

Lwów 17/4 1897.

Kochany Stryjciu!

Korzystając z nadchodzących świąt Wielkanocnych przesyłamy Kochanemu Stryjostwu i całemu Domowi najserdeczniejsze życzenia wesołego i szczęśliwego Alleluja. —

My wyjeżdżamy jutro rano na święta do ojców na ... Chorarczyznę i tam zabawimy przez całe 2 dni. — Mnie wypadła służba na same święta

[illegible]

Kraków 17/11 1897.

[illegible]

Pisała mi Karcia że dotąd jeszcze pensyi jéj nie przyznano. Miał być Fr. Trauttenberg we Wiedniu w ministerstwie i tam mówiono mu powszechnie iż dotąd dyrekcyi skarbowej lwowskiej nie wpłynęło podanie jéj — Cóż począć, [illegible] mi [illegible] być w ministeryum i obiegać [illegible] itd. Zdaje się iż sam do Wiednia w téj sprawie pojadę. —

Jeśli zostanie postaramy w Czerkasowie —

My zdrowi obaj czekamy tylko z lekkim, co prawda [illegible] małego nowego przyje-

bywam. — Ja podałem
się o egzamin. i może
już tego roku zostanę przy-
puszczony. — Będę się
starał w samym Krakowie
gdyż wybrany zostałem przez
Kolegów do deputacyi na
powitanie wstępującego
Kierkowskiego. —

Po tem pozdrawiam
Kochanie Krzysiostwo. —
Tak listy z Kosowa rzadko
dochodzą, jakże wiecie, iż
z zawsze miło iż wiadomości
takowych oczeku-
jemy. — Czy Kochanie
Krzysiostwo zdrowi? Jak
się ma Lesinia?

Pozdrawiamy raz jeszcze ..

nasze serdeczne życzenia
wesołego Alleluja i Całujemy
serdecznie ręce Czcigodnych
Stryjostwa, ściskamy ko-
chane siostrzyczki i
kreślimy się ich wdzię-
czni

Zach i Misiay

Kazimiera Jurkiewiczowa
Kołomyji

Lwów 17/1 1897

Kochana Kaziu!

List twój który przed paru dniami otrzymałem zmartwił mnie bardzo, byłem bowiem pewny iż pensye już masz. Dowiadywałem się w dyrekcyi skarbowej i tam widziałem na własne oczy akta i daty z których wyraźnie wyczytałem iż pomyślny i przychylny wniosek poszedł do Wiednia. Dnia 8go stycznia tego roku. l. 119877/96. — Pan Trachtenberg jest zwykły brechacz, który i pewności niebył w Ministeryum a to

267

Kazimierz Twardowski
Zawadzkiego

Lwów 17/11 1897

Kochany Panie!

List twój, który przed paru dniami otrzymałem, zmartwił mnie bardzo, tylko bowiem pewny iż pomoże już raz. Dowiedziałem się w Izbie Akademii i tam widziałem na własne oczy akta i dowód z których wyczytałem iż pomysłowy i przykładny wniosek poszedł do Wiednia. Dnia 8go listopada roku .. l. 11987/pb. — Pan Trautenberg jest wielkim uczonym, który wszelki wpływ w Ministeryum a to

Tamtej powiedzieć ze niema. — Kolega mój biurowy mający Mickiewicz jedzie do Wiednia i tam pójdzie do Ministeryum i jeśliby była potrzeba to ja sam pojadę do Wiednia i za tem pochodzę. — Piszesz że Tosia już zdrowa. Coż jej było i czemuś nam o tem nic nie pisała. Ty mówisz jak my tu: Misia obaje ciągle się Wami gryziemy tem bardziej iż nic pomódz nie możemy bo często nam niedostaje. Ja zaczynam mocno chorować na oczy Co jest cioci? — Miecia przeniosła niezadługo do Sambora, a on sam ma jechać do Krakowa na Kurs i tam zobaczy się z nim, gdyż 26 i 27 - będę w sprawie urzędowej w Krakowie. —

Oleś ma zostać pojutrze wyznaczony ale mnie o tem Bałaban dotąd nie

zawiadomił. — Jeśli pojdzie z końcem tego miesiąca do Czortkowskiego powiatu a może nawet i do oddziału Ludwika. — Kolonas nie słychać nic nowego tylko tyle że mieniamy tyle ile nam trzeba a ile spodziewaliśmy się mięś. —
Ma wizyta wyjeżdżamy obieje na.... Chorgrorzyne bo trzymać się nie możemy sposobu aż nadto widocznego przyjętku u Misi. — Misia Kasé serdecznie na Twoje Ciebie łaskę, i Ciocie i przesłam wam życzenia szczęśliwego Alleluja. — Całuję też i ja was wszystkich serdecznie.

Twój

Jach

zawiadomił. — Jeśli przyjdzie z Wiednia
tego miesiąca do Czartoryskiego pamiątka
a może nowa i do odwrotu służąca.
— Kobieta nieszczęśliwa nie mamy (?) ...
tylko ...
...
[illegible]

Józef

Mieczysław Bur-
Bukowski

Krosno 14/4 1897

Kochany Mieczku!

Byłem niedawno w Dyrekcji skarbowej w sprawie Twojej i tam powiedziano mi iż Twoje podanie zostało zanotowane do uwzględnienia przy sposobności. Powiedziano mi iż czekają na jakieś awanse i z tej racji dopiero podanie Twoje zostanie załatwione. Pisałeś mi iż jedziesz do Krakowa na kurs. Ja będę w Krakowie z końcem Maja i zobaczymy się dlatego napisz mi z Krakowa swój adres i rozkład twej szkoły abym mógł się z tobą zobaczyć i pogadać. — Maria Dotzelowa pani nie dostała jeszcze pensyi Sprawa leży we Wiedniu

Kraków 14/11 1897

Kochany Mieciu!

Byłem niedawno w Dyrekcji skar-
bowej w sprawie Twojej i tam po-
wiedziano mi iż Twoje podanie
zostało zanotowane do rozpatrywa-
nia przy sposobności. - Powie-
dziano mi iż [illegible] na [illegible]
[illegible] i z tej racji dopiero
podanie Twoje zostanie załatwione.
[illegible] mi iż jedziesz do Kra-
kowa na [illegible]. Ja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].
[illegible] nie [illegible] [illegible] mi
z [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się z [illegible] [illegible] i [illegible].
[illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible]

ja prosiłem jednego z moich zna-
jomych we Wiedniu by poszedł
do ministeryjum ale [illegible] nic
nie zrobił — Maria prosiła Trach-
tenberga ale złodziej nie
poszedł i powiedział że w mi-
nisteryjum niema dotąd nic
co jest jest nieprawdą gdyż
sprawa jeszcze w styczniu
odeszła do Wiednia. — Zdaje
się iż jej sam będę mu-
siał pojechać do Wiednia
żeby ta sprawa posunąć.
Ot jakoś nie tego nam
idzie. — Jaś został już
porządnym [illegible] i pojdzie
do Czortkowskie. — Twój
awans nie posunął się gdyż
miałeś silnego rywala w
[illegible] który jest jakimś
pokrewnym Konstantowskiego
i ma [illegible] brata radcą
w [illegible] — Tem zmartwi-

ja prosiłam jednego z moich zna-
jomych we Wiedniu by poszedł
do ministeryum ale [illegible] nie
nie zrobił — Maria prosiła Trach-
tenberga ale ostatniej nie
poszedł i powiedział że w mi-
nisteryum niema [illegible] nic
co gorsza jest niepewność czy
sprawa jeszcze w Kijowie,
odesłana do Wiednia. — Zdaje
się iż ja sama tego nie mu-
szę [illegible] do Wiednia;
ze tą sprawą [illegible].
Od [illegible] nic tego nam
idzie. — Jest [illegible] już
[illegible] [illegible] i [illegible]
do [illegible]. — Twoi
synowie nie [illegible] się czy
urosło [illegible] [illegible] w
[illegible] który jest jedynie
[illegible] [illegible]
i nie [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] — Tom [illegible]-

Jem się tak iż nawet nie chciałem pisać ci nic gdyż żal mi było powiadamiać o niemiłej sprawie. —

Misia zdrowa jest tylko chorować zaczynam na oczy i chudnę. —

Co porabiają Twoje dzieciaczki i żona uściskaj ich od nas serdecznie. — Misia kazała was wszystkich uściskać i życzyć szczęśliwego i wesołego Alleluja co i ja życzę całuję was wszystkich serdecznie

twój

Stan

Wielmożny
Pan Mieczysław Bursa
Bukowsko
c. k. urząd podatkowy.

Kochany Mieczku!

Bardzo będzie nam miło gościć Cię u nas. Zajeżdżaj więc do nas. Mieszkamy — Na ul. Mabielaka l. 3. jest to mała uliczka obok szkoły Maryi Magdaleny. — Najlepiej będzie jak mi dasz znać kiedy przyjedziesz, a ja wyjdę na dworzec. Całujemy was wszystkich serdecznie. Do widzenia! —

Stach i Misia

Stanisław Burzy
Kosów

Lwów. 12 Maja 1897

Kochany Stryjciu!

Oddawca niniejszego pisma p. Stefan Szpakowski kolega biurowy wybrał się z polecenia lekarzy na świeże powietrze do Kosowa. — Poczciwy i pełen zalet to wszystkich ten młody człowiek nie jest atoli o ile go znam dość praktyczny w życiu i w mieście obcym zupełnie nie dałby sobie rady z wyszukaniem pomieszkania wiktu etc. Ponieważ jest powszechnie lubianym przez ogół

274

[illegible]

[illegible] 12 Maja 1897

Kochany Stryjciu!

[illegible]

asekuracyjnym Kolegą przeto poważam się uprosić Kochanego Stryjcia by go raczył łaskawie otoczyć swą opieką i nieposkąpił mu rad i wskazówek. — Jak się sam Kochany Stryjcio o tem przekona p. Szpakowski zasługuje w zupełności. —

My oboje Bogu dzięki zdrowi ja tylko ze strachem oczekuję szczęśliwego rozwiązania które albo z końcem czerwca lub z początkiem lipca nastąpić powinno. Przed 2ma tygodniami wyprawiliśmy już na własny chleb Jasia, którego przeniesiono do Wieliczki. — Co porabiają Kochani Stryjostwo. Jak się miewa

Kochana Przyjaciółka i Lesiunia? —
Misia Pęczy ucałowanie czcigodnych
rąk kochanych Przyjaciółek i serdeczne
uściski Lesi, co ją również trzymając
wszelkie się zanosze najczulszym i
kochającym

Zenisławowa

Lwów 16/5 1897

Kazimiera Jurkiewiczowa
Kołomyja

Kochana Kaziu!

List twój z życzeniami otrzymałam i za pamięć serdecznie dziękuję. Chcąc atoli wywdzięczyć ci się przesyłam serdeczne życzenia twej Kochanej Sie-cinie, by zdrowa była dobra i piękna rosła na pociechę tobie i nam wszystkim. – By życzenia te jakoś realniej wyglądały przesyłam Zosi dawno już obiecaną lalę a Mizia która również życzenia tej samej co i ja treści posyła. – sukienkę. –

O tem coś pisała w ostatnim liście, bym sam pojechał do

Wiednia w Twojej sprawie sam już dawno wypłatem ale po naradzie i dłuższem namyśle przyszedłem do tego przekonania iż narazilbym cię na koszta a kto wie czybym potrafił przyśpieszyć tem bardziej iż i tak już nie długo musi być sama z siebie ratowana. —

Kochana Marianko czekałaś tyle i tych parę dni już musisz wytrzymać, choć ja się rozpytam tem i gdzie tylko mogę, szpekuluję aby coś zrobić. — Niemasz pojęcia jak ja się tem martwię iż nie wiem czyś zapewniona ze swą pensyą. —

Jaś musiał być u Ciebie jadąc do Wieliczki, dokąd go posłano ze Szkoły. — Dzięki Bogu że już ma kawał chleba i żyć jakoś może na własną

rzko. —

2 Olesiem od czasu do czasu mam kłopoty bo dzieci są strasz rozumiecie szlacheckie - ambicye i nie wie coś ma ze swoim pryncypałem i dziedobawą. —

Ja zdrów jestem tylko z pracuję czem raz więcej i czem raz więcej pieniędzy potrzebuję. Byłaś gospodynią i jesteś nią, to wiesz co to znaczy dom. —

Musia przysyła wam swoje serdeczne pozdrowienie i ucałowanie Andrzej ściska Zosię.

Dobrześ zrobiła żeś zmieniła pomieszkanie bo tam na tej ulicy koło sokoła nie musiało ci być bardzo przyjemnie. —

Ja w strachu zarywam być wielkim bo za 2 lub 3 miesiące rozwiązanie nastąpi.

a ponieważ z tego rodzaju wypadkami
nie miałem dotychczas do czynienia
więc nie jestem obyty.
Całuję Cię serdecznie [illegible]
Twoją lubą Żoneczkę przesyłam
ucałowanie rąk Twej Żonie

Twój

Stary

Kazimiera Jurkiewiczowa
Kołomyja

Lwów 22/5 1897

Kochana Kaziu!

List twój serdecznie nas obojga ucieszył z dwu przyczyn, pierwsza iż dostałaś już tę pensyę choć małą, druga iż obiecałaś przyjechać do nas. — Co do pierwszego to prawda iż mało to jest nawet bardzo mało dla was trojga ale dobrze że i to jest. — Czy kroki jakie w sprawie wywalczenia większej pensyi byłyby wskazane dziś jeszcze nie wiem ale nim przyjedziesz to się dowiem i poradzę ci jak będziesz u nas. —

281

Kazimiera Jędrzejewiczowa [illegible]

Lwów 22/5 1897

Kochana Kasiu!

List twój [illegible] z dwu przyczyn. pierwsza że doktór już [illegible] [illegible] do nas. – Co do pierwszej [illegible] u nas. –

Cieszy nas obojga że chcesz przyjechać do nas, tem więcej iż trafiłaś w myśl moich intencyi. Chciałem cię bowiem prosić o to ale nie śmiałem wiedząc iż tobie jako starszej ugratce należy się od mej żony pierwsza odwiedziny. Dziękuję ci już z góry za to że z pominięciem zadanych ceremonij nie żądasz, nie czekasz jak ta moja kuzynka Łopuszańska — pełna pozerskich-obertupskich pretensyj ceremonij. — Wiedz atoli o tem iż już jadę do Krakowa w interesie służbowym 24 a wrócę 28 go, więc przyjedź około tego. — Napisz tylko albo zatelegrafuj kiedy przyj

jedziesz abyśmy mogli wyjść
po ciebie na Kolej. – Jeśliby
nie miała czasu napisać
to pamiętaj nasze mieszka-
nie. – Ul. Nabielaka 13.
za kościołem Maryi Magdaleny
(to dość blisko od Dworca:) . –
Całujemy was wszystkich ser-
decznie i oczekujemy a jeśli
przyjedziesz to się ucieszymy

Twoi

Jachimowie

283

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
po akcji na Woli. — [illegible]
nie miasta [illegible] [illegible]
to pomieści nasze miasto.
nie. — Ul. [illegible] 23.
za [illegible] Marji Magdaleny
(to dwie ulice od [illegible]) —
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible]

Twoi

[illegible]

Lwów 20 czerwca 1897

Kochany Mieczyku!

Dawno już jak pisałem ostatni list do Ciebie a nawet winien Ci jestem odpowiedź na Twoje ostatnie do mnie pismo, zwlekam atoli z odpowiedzią ciągle gdyż chciałbym ci coś pozytywnego napisać o awansie którego Ty i wszyscy Twoi najlepsi koledzy spodziewają. – Awans ten atoli idzie jakoś jak z kamienia. Ja wypukuję i jak się tylko o nim dowiem zaraz ci doniosę. – Maria dostała pensyę ale nader skromną bo tylko 22 zł 50 kr. miesięcznie radziłem jej (nb.) listownie by podała prośbę do tronu co zdaje się musiała uczynić ale nic mi o tem nie pisała. – Obiecała mi że przyjedzie do Lwowa na parę dni

./.

Lwów 20 czerwca 1897

Kochany Mirosiu!

Dawno już jak pisałem ostatni list do Ciebie a nawet winien Ci jestem odpowiedź na Twoje ostatnie do mnie pismo, [illegible] z odpowiedzią ciągle [illegible] nic poszukiwanego [illegible] o- [illegible] nic tu i wszyscy Twoi [illegible] - [illegible] jak [illegible] i jak nie było [illegible] - [illegible] 22 do 30 [illegible] jak [illegible] po- [illegible] do [illegible] nie [illegible] ale [illegible] nie [illegible] - [illegible] do [illegible] na [illegible]

do Lwowa. Odpisałem jej natychmiast i zaprosiłem ale dotychczas ani Kazi ani listu. –

Jaś jest już, jak listo, zdaje mi się, donosiłem na granicy i ma 2 śledztwa dyscyplinarne tak mi przynajmniej mówił Komisarz Tutejszej Dyrekcyi Skarbowej Ludwig. Niewiem co tam jest ale napiszę dziś do niego i wybadam.

Oleś tylko prowadzi się bardzo porządnie. –

Był tu niedawno we Lwowie Stryj z Olesią. Zamieszkał _nota bene u siostry Stryjenki, która jest za Wiesławskim. – Był u nas w domu popołudniu na herbatce ale sam Olesie nie wziął ze sobą tylko na ten czas zatransportował ją do Melcherów, u których ja wcale nie bywam i tylko tyle mam z nimi wspólnego co im się kłaniam na ulicy.
Co właściwie ma znaczyć taka polityka ze strony mego Stryjaszka tego sobie nie umiem

wytłumaczyć może ty potrafisz. Gdyśmy go z Misią nagabywali [illegible] starego nam Olesi nie przyprowadził mówił: jeszcze czas... –

Co tam słychać koło ciebie i twej rodziny?.
Jak się ma bratowa i mój niedoszły pokrewnik pewnie zdrów i dobrze się trzyma. – U mnie zbliża się już „ów dzień sądu strasznego" i zaczynam się bać coraz bardziej. – W jesieni będę zdawać egzamin i już trzeci raz z rzędu muszę się doń przygotowywać co bynajmniej nie jest miłą rzeczą: –

Gdy nie będziesz miał wiele do roboty napisz co do mnie od dłuższego czasu już nie miałem od nikogo z rodziny jakichkolwiek wiadomości i jakoś mi się smutno robi –

Ucałuj od Misi, która przesyła wam wszystkim serdeczne pozdrowienie swoje [illegible] i żonie także i odemnie i daj pyska

[illegible]

Wielmożny
P. Mieczysław Bursa
c.k. adjunkt podatkowy
Bukowsko
Via Sanok

Lwów 2/7 1897

Kochany Mieczku!

Z prawdziwą przyjemnością donoszę Ci że dziś rano po-wiła mi Misia coreczkę. Obie zdrowe i mała dosyć przychodzą. — Piszę ci na razie tylko tyle a więcej to później w przyszłym tygodniu w liście. Ucałuj od nas obojga żonę i dzieciaki. —

Twoi

[illegible]

287

Wielmożny
P. Margrabia [illegible]
c.k. [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] 21/7 1877

[illegible] Mistrzu!

Z prawdziwą przyjemnością
[illegible] pa-
[illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Twój
[illegible]

Wielmożna
P. Kazimiera z Bursów Jurkiewiczowa
Kołomyja
ul. Garncarska.

Lwów 2/7 1897

Kochana Kaziu!
List Twój otrzymaliśmy i już spokojniejsi o was jesteśmy.
Dziś rano o 3/45 powiła mi Mela ładną i zdrową córeczkę obie w tej chwili śpią i odpoczywają po trudnym dość przejściu w którem brałem czynny udział. – Ucałuj Cieciu i Zosieńkę. Twój

Jaś.

Lwów 4 Lipca 1897

Kochany Michasiu!

Już od dłuższego czasu wybieram się napisać
do ciebie trochę dłuższy list i wywnętrzyć się
mu trochę, wszystko atoli staje mi coś na
przeszkodzie i z dnia na dzień pisanie listu
odkładam. Przed paru dniami powiła mi
żona córeczkę wskutek tego muszę sie-
dzieć w domu z czego korzystając zabieram
się ostatecznie do pisania. — Przedewszystkiem
potrzebujesz wiedzieć że twoja Kantata
Kościuszkowska, którą wykonaliśmy jeszcze
w kwietniu (jak ci o tem zawiadamiałem)
bardzo się podobała. Tak śpiewakom, co naj-

Michał Swiszczowski
Wrocław
w Swiszczowie

Lwów 4 lipca 1897

Kochany Michasiu!

Już od dłuższego czasu wybierałem się napisać do ciebie trochę dłuższy list i wynagrodzić Cię nim trochę, wszystko stało mi coś na przeszkodzie i z dnia na dzień pisanie listu odkładam. Przez pana Święcimi powiedział mi żona, że wkrótce tego roku nie- dziela w domu z swego Tarnopola zdawnem się zakończenie do pisania. – Przedewszystkiem potrzebujesz niedziel z Twoją Wiosenką Stanisławowską, która ożeniła się jeszcze w Lwowie jakie to mu samemu zdarzyło się tak ojcowskiem, co naj-

zarówno jak i słuchaczom. Wcieliliśmy ją do naszego stałego repertuaru i odtąd będzie zawsze śpiewana na wieczorkach Kościuszkowskich. – Wykonanie było (niechwaląc się) dość dobre. –

Niezadługo prześlę ci 2gi zeszyt Śpiewnika Sokołów a po nim wkrótce III i proszę cię serdecznie, zajmij się puszczeniem jego w świat. W Krakowie bowiem nie mam ani jednego prenumeratora. – Po skończeniu niniejszej seryi (5 zeszytów z 6 ballad ilustrowanych) będę wydawał drugą seryę w [illegible] ilustrowanych a okładkę zużytkuję na wiadomości ze świata śpiewu chóralnego i solowego; słowem stworzę taki miesięcznik poświęcony śpiewowi chóralnemu. – Podsyłaj też i ty wiadomości o nowo uko-

ważniejszych księgach [illegible] (chorałowych) o orkie-
stry [illegible] – Sekretarzem Kwestyi Konkursowej nie-
kompozytorskiej – podania i sprawozdania [illegible] kon-
certów [illegible] – i sprawozdania z kon-
certów [illegible] w Krakowie o ile się da i wsze-
razy [illegible] sprawozdania. – Tobie, za twarzą
Twej nieobecności w Krakowie, w którego [illegible]
[illegible] zapraszam na sprawozdawcę z Kra-
kowa. – Za opisanie tego, każdych atoli
żądanie gratyfikacyi [illegible] pra-
cy [illegible] nie rozpocząć
[illegible] nie mniej zapłacę [illegible] kosz-
ta [illegible] pierwszych [illegible] po-
ważnej [illegible]. – Jeśli tedy zależy Ci
[illegible] na pomyślności [illegible]
chóralnej w [illegible] to [illegible] do pi-
sania [illegible] z pewnością [illegible] będziesz
[illegible] owoce [illegible] dobrych.

chyi. – Prenumeratę oznaczyłbym na 2 złr. 50 kr.
rocznie za arkusz nut i arkusz pisma
zdaje mi się dość. — Oprócz współpracownictwa
Twego w dziale literackim chciałbym za-
pewnić przedewszystkiem dział nutowy. Po-
mimo Twej sympatyi i długoletniej na-
szej znajomości rozporządzam do tego
czasu tylko 3ma Twoimi kompozycyami
chóralnemi ato: Marszem uroczystym, Pol.
i Pieśnią uroczystą – jeśli masz jakie
chórki męskie mniejsze i większe wyślij
mi proszę cię o to bardzo serdecznie. —
Nie chcę przez to brać kompletnie w arendę
i wyzyskiwać Twej twórczości artystycznej
w tym kierunku, ale czynię to dla rozbu-
dzenia zamiłowania do pieśni chóralnej. –
— Od kilku miesięcy zdobyłem sobie
dział w „Świcie polskim" gdzie umieszczam

o Kronice literacko artystycznej Szczykła w tokosku samym numerze | sprawozdania i recenzye z walni śpiewu wyłaniającego śpiewaczego — potrzebuję nie p. Wos. f. — Otóż jeśli wysłał jaką rzecz twoją czy t. na śpiew czy też na fortepian proszę wyślij by mi przysłał egzemplarz a już o tem zaraz napiszę. Wyjdzie to na pożytek tak tobie jak i jemu. — Pójdź do księgarni Wolfskiego i spółki w Krakowie i poproś ich o przysłanie mi ich nakładów. W tym samym celu. jeśli z Krzyżanowskim dobrze żyjesz zrób to samo. — Pomożesz mi w tym bardzo. Obecnie piszę artykuł o pieśniach do różnych Moniuszkowskiego i innych. Artykuł ten przyślę ci. —

— Co prawda to postępuje [illegible] wobec liczbie niepoczciwie zarzucając się ty—

siąrnemi prośbami mej zupełnie pry-
watnej natury, ale ufam Twej wypróbo-
wanej dla mnie sympatyi, życzliwości
i przyjaźni i tej myśli że jeżeli my mło-
dzi nie weźmiemy się naprawdę do
dzieła to tych parę miernot a la
Niewiadomski, które uwzięły się na
marne ołamowska nie puszczą ni-
kogo wyżej bo boją się konkurencyi!
Nie pochwycili dobrej ręki? Dla tego
bo nie przez was kochana. — Tacy
młodzi a utalentowani ludzie jak Ty,
niech piszą i komponują — a tacy
pyskacze i blagiery, ale: ożywieni
szlachetnemi chęciami i szczerym pa-
tryotyzmem i miłością dla muzyki
polskiej — niech piszą blagują i
idą między najmłodszych szeregi

zamiłowanie. Jej apatykcye z którego zmierzające – niczy naszej krzepiąc ducha i krzewiąc kult dla sztuki, przedewszystkiem naszej polskiej. —

Co do Koncertu Twego Kompozytorskiego to informowałem się wszędzie gdzie trzeba i konferowałem ze Szwarcem. O koncert taki bardzo trudno. Moglibyśmy wprawdzie zaaranżować u siebie w rodzaju Kompozytorskiego koncertu Twego ale u nas są fatalne stosunki muzyczne i koncert taki chociaż się udał mówiem jest, nie będzie miał aktualności a na to szkoda cię narażać – Gdybyś atoli miał pełną orkiestralną rzecz większą, to przyślij partyturę i głosami mnie a ja będę szukał tak długo dopóki co nie wyszukam, a ponieważ człow-

nioski towarzystwa muzycznego jest chórem
ochotnie i stałe więc gdybyś miał do- (i za nim w najlepszej Szwarca, dyrygujące)
kumentnych par kompozycji chóralnych Twoich,
to niezawodnie potrafił równocześnie
ułożyć je w program, śpiewając przysłużyłby
się którąś z Twoich pieśni - tylko przy-
jechał a my zrobilibyśmy ci już odpo-
wiednią wszystko z owacyjami. — ale nie
da się pewnie przewidzieć kiedy to
mogłoby nastąpić, bądź tylko tego naj-
pewniejszym, że ja już od dawna
czekam na najmniejszą sposobnoś-
ci by ci w tym względzie pomódz. —
Wiem że się wybierasz do Paryża,
więc nie zaszkodzi ci nic pojechać
tam choć na dwa tygodnie i jakoś
z tamtąd daj znać że tyś tam
i że tam byłeś. — Czytałem w Tygodniku

illustrowanym że w Krakowie grano ja-
kąś komedyę czy wodwil z Twojéj mu-
zyką. — Bardzo źle że ja o Tobie wiadomości
tą drogą dostaję. — Wiedz o tem iż z Sat-
kiewiczem redaktorem „Wiadomości Artystycznych"
znam się dobrze i gdybym coś po-
czytniejszego o jakiéj Twojéj nowéj dziełkowéj
granéj lub śpiewanéj wiedział, zarazbym
o tem do tych „Wiadomości" co napisał.
Nic zaś to nie zaszkodzi jeśli tych kilku
ludzi którzy to pismo prenumerują
o Tobie od czasu do czasu coś się do-
wiedzą, i z tym wrażeniem rozwija
się. — Ja wszakże mam dział sprawo-
zdawczy z produkcyj Towarzystw Cho-
ralnych w tém piśmie. —
W ostatnim Twym liście który
właśnie w tej chwili mam przed sobą

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

rzyłam między innymi i upoważniam mnię
do odebrania utworów posłanych na Kon-
kurs Echa. — Utworów tych nie mogę
ci dać gdyż nie mam godła pod jakim
posłałeś je na Konkurs. — a koperty
z nazwiskami autorów rzeczy nieprzy-
jętych spalono zaraz po Konkursie
wskutek czego nie wiedzą co jest
twoje. — Otóż napisz mi wyraźnie
w liście tytuły kompozycji oraz godło.
/w liście który ślij jaknajprędzej nadeszlij/
— Jeśli jedziesz w podróż artystyczną
z jakimi chórem po zdrojowiskach
naszych to zawadzisz o Zakopane
Spytaj się o Lotkępa i złóż mi
wizytę. — Radzę ci. — Jesteś człek nie-
głupi zacny a co najgłówniejsza
dobry [illegible] cichi usposobiony.

Czas już zakończyć korespondencyę moją - bom ci naplótł bez liku. Wybacz jeśli może nie napisałem czego po Twej myśli, ale wierz iż jestem jednym z najżyczliwszych Twych przyjaciół i radbym cię widzieć będzie a bardzo wysoko, uwielbianego Bożkiem, wszechpotężnego. - W moim przekonaniu kiedyś się to nie minie. - Obiecałeś w liście twym ostatnim napisać wiele o sobie o Twej pracy zamiarach i chęciach - daję ci spokojność z zgodzeniem. -

Nie zapomnij ucałować zacne ręce Pani Rządzcy Twej kochanej siostry i żonie bratowej, zabierz kolegi ukłony do Kaliszu i niech tam serdecznie uściskać Twych braci, wszys-

im imieniu –

Sam Kochany Michasiu pozdrów ~~na~~ wszystkich ich serdecznie i daj pyska Twemu szczęśliwemu i wiernemu

Zuchowi. –

Aha! W jesieni urządzamy w Sokole wieczór poświęcony wyłącznie utworom Moniuszki ~~[illegible]~~ wybierz z które z jego pieśni nadające się do układu chóralnego – zharmonizuj je na chór męski, to je wykonamy z przyjemnością. – Tylko nie bierz ~~[illegible]~~ tych które już Gall obrobił. —

Zygmunt Kirchner
Jarosław.

Lwów 3 Lipca 1897.

Kochany Mumiu

Nie mogłem natychmiast załatwić Twego pierwszego listu i pójść do Sokoła po próbkę materyi, byłem bowiem bardzo w danej potrzebie około mej ukochanej żonusi która wtedy już trochę marudziła. Następstwem onego marudzenia jest to, iż w tej chwili, cieszę się słodyczą ojcostwa i pieścimy wspólnie ze zmęczoną i w łóżku leżącą żonusią córeczkę, która przedwczoraj do nas zawitała. —

Zygmunt Wasilewski
[illegible].

Kraków 3 Lipca 1897

Szanowny Mistrzu!

Nie mogłem natychmiast odpisać
twego pierwszego listu, gdyż to [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

Opieszałości tedy moja w zupełności
usprawiedliwiona. — Mundur który ci
posłałem jest własnością kółka śpiewaczego
lwowskiego które chciałoby mundur ten
sprzedać gdyż konserwacja munduru
jest w gmachu dość trudna. Tak jak
jest tj. czamarka, czapka i kosmulka
bez potrzeb, potrzebuje kosztować tylko
10 złr. a chcąc dać folgę zwyczajowi
targowania się wolno mi cenę spuś-
cić na 8 złr. — jeśli nie ty może
któryś z druhów jarosławskich kupi.
Nadto mundur ten jest najpewniej
„vorschriftsmässig" — i dostało go
kółko w darze od Hamszewskiego

Którzy mundurów tego prawie nie używali i szyje mojej, iż choć wygląda jakoby z jest zdrów. –

Jeśliby chciał ktoś całkiem nowy mundur, zrobi go nasz znakomity krawiec sokolski Jan Jabłoński Lwów ul. Łyczakowska l. 27 i skoro nie was więcej druhskich druhów strafi i kolej mu zapłaci gotów przyjechać do Jarosławia wziąć miarę. – Butów wyrywa się do strojów polskich jest z cholewami marszczonymi. – Kosztują od 10–15 zł. Jeśliby ten ktoś kupić zdecyduje na przerobiony mundur (jest tanio przez niego nadpsuty?) i kupi go nawiasem się skompletuje mu

mi z przyjemnością. Za jego wb. przemądrzystość,
iż w sposób niektóry przyjdzie do munduru.
Spodnie trzeba odesłać gdyż to nie nasze.

Ja jestem zdrów i w jesieni siadam
do egzaminu który jeśli zdam to
już będę naprawdę szczęśliwy. — Byłem
po katastrofie Kołomyjskiej przerażony
gdyż Karia, która mieszka obecnie w Ko-
łomyi na ul. Gankarskiej omal we włas-
nym domu nie utopiła się. —

Cóż porabiasz do takiego poważnego ta-
tusia jak ja? hę? Żona dziękuje za
pamięć i odwzajemnia ukłony a Ćamsia
pozdrawia cię. Ja serdecznie całuję w oba
policzki

Twój
J[illegible]

Witold Bieńkowski
Czerniowce.

Lwów 4 lipca 1897

Kochany Toldziu!

Przedewszystkiem dziękuję ci serdecznie za pamięć i za zaufanie, jakiem obdarzasz mnie powierzając mi załatwienie moich interesów. Następnie przepraszam cię najmocniej iż tych interesów nie załatwiłem natychmiast lecz dopiero wczoraj. – Miałem bowiem w domu poważny kłopot. Ukochana żonusia moja zachorowała bowiem ostatniego czerwca a 2go t.j. w piątek z rana powiła mi milutką, całkiem jeszcze maluchną córeczkę po-tężną (–!) zdrową naprawdę i

i pulchna, ale mocno krzykliwa.
Poród trochę przedwczesny, był też
i ciężki trwał bowiem całych
dwa dni. — Nie umiem ci o-
pisać co w tym czasie prze-
byłem i strachu i bólu, ale
sam byłeś przy podobnym e-
wenemencie to wiesz — zdaje
mi się iż jeśli moje bie-
dactwo przeżyło jedno maleństwo
to dwoje dorosłych. Obecnie
już wszystko jest dobrze Misia
zwolna przychodzi do siebie
a maleńka Milusia (tak się
będzie nazywać) rośnie. —

Interes twój pieniężny za-
łatwiłem w ten sposób i kwi-
ty w liczbie 4. wykupiłem
zapłaciwszy za nie 25 zł. 36 kr.
— za polisę zaś 3 zł 28 kr. Resztę
wysłam ci przekazem pocztowym

równocześnie z niniejszym listem

Rachunek wygląda tak —

Po zwróceniu z pensyi spółki zaliczkowej

funduszu itd. — 38 zł. 41 kr.

4 kwity życiowe à 6.34 25 . 36.

Pozostaje 13 zł 05 kr

Polica życiowa 3 . 28

Pozostaje 9 zł 76 kr

Równocześnie załączam ci kopertę z którą pobrałem twą pensyę a na której rachunek ręką Heurlera jest napisany. Police, i kwity życiowe zatrzymuję u siebie w biurku. — Weksla nie odesłałem Komornickiemu gdyż niema go we Lwowie, skoro atoli będzie prosiłem wspólników by mi go zaraz przysłali. Listy będę ci ekspedyować natychmiast jak

przyjeździe do Lwowa. —

U nas nic nowego. Naród niezadowolony z awansów [illegible] które jeszcze za twej obecności się wykluły a o egzaminie jakoś nic nie słychać je na tydzień przerwałem naukę ale za parę dni będę kuł dalej. —

Przypominasz sobie Kochany Teodorze iż jeszcze przed ofertą w której mi tak dzielnie sekundowałeś, prosiłem się o pożyczkę na 105 zł. w/to wspólnie z akcjonariuszem na ul. Łwiska. — Otóż obecnie prosiłem się powtórnie do Tadzia na tejże pożyczka Ignacego Bisłupskiego i pożyczkę dostanę. — Jeśli tedy chcesz mi wyświadczyć

przyjacielską przysługę to nie
odmawiaj mi twego pod-
pisu na załączonym wekslu.
Pieniędzy tych powiem potrze-
buję koniecznie w obec wy-
datków jakie choroba żony
pociągnęła. Kłopotów nie
będziesz miał ze mną żadnych
i takich listów rekomendo-
wanych jak ten który nie-
mam za kogo od spółki wzajem-
nej niedawno otrzymałeś.
W. Jeśli tylko jakie interesa
mieć będzie i nadal do za-
łatwienia pisz zaraz do mnie
a wszystko zrobię po Twej
myśli i mieć będę w do-
datku tę satysfakcyę iż od
czasu do czasu będę miał
przy tej sposobności jakie
takie wiadomości o Tobie.

Twoj referat tj. sumowanie idzie mi strasznie ciężko i powoli a srogosz ciągle stoi nad karkiem. Mam też wskutek tego bardzo ciężkie czasy. Ale przebyłem już tyle rozmaitych bied i ciężkich czasów to i ten przebyć Bozia mi pomoże.

Niechcę cię męczyć i nużyć dłużej moją paplaniną, choć rad jestem iż mogę się trochę jeśli nie wygadać to przynajmniej wypisać, zamykam pismo moje serdecznym uściskiem i ucałowaniem cię w oba policzki tudzież wyrażeniem tęsknoty za listem

i wiadomości od ciebie. –
Bądź zdrów

Twój

Zachy

Mieczysław Brzoza Bukowski

Lwów 6 lipca 1897

Kochany Mieciu!

Serdecznie dziękujemy wam za życzenia jakie z okazji urodzin mej córki przysłaliście. Mnie najbardziej ucieszył ten ustęp z listu w którym wspominasz iż chętnie przybyłbyś na chrzciny. Wiesz iż moim i Misi życzeniem jest już od dawna prosić cię na kuma, lecz onieśmielała nas ta okoliczność iż ja przez Ciebie na kuma proszony dla Twego najmilszego dotąd mimo

./.

ochoty i przyrzeczenia z mej strony żadnego nie miałem sposobności moje chęci w czyn zamienić.–

Otóż bądź tak dobry Kochany Mieczku i jeśli możesz wyrwać się z biura na parę dni wziąć ze sobą Kazię i przyjechać potrzymać naszą jedynaczkę do Chrztu.– Za matkę chrzestną będziesz miał moją Teściową.– Chrzciny te które odbędą się w gronie najściślejszym chcę urządzić jak najprędzej t.j. w poniedziałek t.j. 12/7. a najdalej Wtorek t.j. nim Misia stanie z Łóżka.

Napisz mi więc natychmiast

po otrzymaniu niniejszego listu
czy możecie przyjechać czy
nie a najlepiej byłoby
zaraz zatelegrafować. —
Bardzo się o to prosimy.
Wisia ma się z Kardyn
bniem coraz lepiej tylko
boi się jak ognia tego
by mamki nie potrzebowała
brać do domu co najprzy-
sposobnie nastąpi. —
Pisała mi Karia i z tymi
dniami wybiera się do Lub-
wilka na chrzciny. Uro-
dziła mu się synek. —
Podziękuj tedy serdecznie
Kadzi i twym chłopakom
za przysłane życzenia
ściskamy ich wszystkich
serdecznie tak obie my.

jak i od Misi tudzież od mojej malutkiej (nazywać się będzie Miłosława Marya) tam zaś zebrawszy manatki i żonusię moją powiadomiwszy mnie poprzednio przyjeżdżaj.

Całuję cię serdecznie

Twój

Jach

Przyjazd Twój byłby mi pożądany i z innych jeszcze względów o których na miejscu.



Lwów 6 lipca 1897

Kochana Karin!

Serdecznie dziękuję Tobie i cioci za życzenia któreście mnie przysłali z okazyi urodzin córki naszej. — Pisał mi Miecio iż jeśli mu czas pozwoli to przyjedzie do Lwowa. Obietnica ta jest mi bardzo przyjemna, niemniej jak i przyrzeczenie z Twej strony, iż odwiedzisz nas jadąc do Miecia. —

Dotrzymaj tylko tego przyrzeczenia. Miecia i Miłka [illegible]

róchna moja Miłosława Marya]
serdecznie dziękując za życze-
nia mają się już całkiem
dobrze. Misia jeszcze leży
w łóżku. —
Jak będziesz u Ludwika
proś go odemnie by się
dowiedział jak Jaś się
prowadzi. Mnie mówił
tu znajomy z dyr. Skarb.
Komisarz „Ludwig" iż Jaś
przyjechał do oddziału bez
ubrań tj. bez mundurów mina
ze wszystkiego wyfasował
po 2 a nadto iż ma 2.
śledztwa dyscyplinarne, co
mocno dziwi go gdyż Jaś
w szkole należał do naj-
porządniejszych i najpil-
niejszych uczni. —
Owe dyscyplinarki mogą

to były jakieś głupstwa z powodu spóźnienia lub pospieszenia w służbie lub może Jaś, który jakkolwiek jest zwrotny – mógł się kapralskim sposobem „postawić" do przełożonego. Słowem nic nie jest z nim tak strasznego. Ale widocznie ma nieżyczliwych sobie, którzy o tem donoszą do Dyrekcji w nieurzędowy sposób. –

W każdym razie źle Jaś robi że dotąd do mnie nic a nic nie pisze, widocznie zapomniał o tem iż oprócz tego iż jestem jego starszym bratem i głową rodziny, także opiekunem,

to być jednak ogłoszono
z powodu opóźnienia lub
przeszkodzenia w druku lub
może już, który jakkolwiek
jest zwięzły – mógł nie
[illegible] w sprawie „po-
rzucenie" do przekładu mego.
Tymczasem nie nie jest znów
tak ważnego. Ale wi-
dowanie nic niezgodnego
sobie którzy o tem do-
noszą do Syrakuz w nie-
urzędowy sposób. –
W Karlsbadzie mówię ale
[illegible] że dotąd to
mnie nie o nic nie
pisze, Widowanie zapo-
mnieć o tem iż oprócz
Tego iż potem jego stro-
nym [illegible] z ofiarą
nabożny [illegible] [illegible],

mogę mu być jeszcze potrzebnym. — W razie kłopotu jakiego próbowałbym zapobiedz złym dla niego skutkom, a niby na tem nie stracił gdybym zapobiegł. — Ale on zdaje się z tych co jak Hania potrzebował to go i znał a teraz już pan więc mu jestem niepotrzebny.

Ludwików ściskają ich Dzieciaki Tudzież Ciocię Hanię serdecznie, ode mnie uściśnij. Sama ucałuj od nas Twoją malutką i Ciocię i daj pyska

[illegible]

[illegible]

Szanowna Firma Moritz Trömel
Wiedeń
Wien. I Börsengasse 1.

Szanowna firma
Moryc Trömmel
we Wiedniu.

W odpowiedzi na pełną groźby korespondencję pańską odpowiadam niniejszem iż kwotę powyższą przesłałbym z przyjemnością gdyby brak mi ciekłów na pańską firmę wystawionych. – Proszę tedy o przysłanie mi uniżenie z ciekami, tudzież o pisanie listów w języku polskim. – Skoro się firma chce na polskim chlebie i pieniądzach tuczyć to niechże też po polsku wypisuje. – Groźba co do ściągnięcia kwoty na „Bestell-verträge" nie ma ani racji ani sensu gdyż ja według umowy działa jeszcze żadnej nie otrzymałem. –

Stanisław Bursa
[illegible] artystycznej [illegible] Lwów 3 Maja 16.

1

Nowe pieśni.

II. Ostatnie dwudziestolecie historyi muzyki polskiej wykazuje ogromny postęp na polu muzyki chóralnej, dzięki Lutniom lwowskiej, warszawskiej, krakowskiej, łódzkiej i kaliskiej, tudzież lwowskiemu Echu, które pracują usilnie nad podniesieniem naszej pieśni chóralnej śpiewając, jak np. lwowskie lwowskie Echo wyłącznie utwory kompozytorów swojskich, rozpisując konkursy i w ten sposób powiększając skromną co do ilości liczbę polskich kompozycyj chóralnych. – Wśród tego ruchu pieśniarskiego wybitne miejsce dzierży pieśń ludowa. Pieśniarze nasi zajmują się coraz bardziej pieśnią ludową i przyozdabiają takową w kunsztowną szatę harmoniczną tworząc z niej jak np. Jan Gall. i M. Sołtys istne cacka muzyczne, swobodą i płynnością brzmienia i melodyi ojczystej, chwytającej za serce słuchacza i śpiewaka, a wskutek łatwości i powszechności harmonii dostępne dla każdego nawet niedość rozśpiewanego chóru, dzięki nieskomplikowanemu i [illegible] prowadzeniu głosów. –

Dawniejsi muzycy lwowscy jak Gunkiewicz Ruczkowski Stachowski i inni układali

piosnki ludowe na chór męski, te atoli niewydane księgą w odpisach powiedzmy, nielicznymi zresztą zbieraczami pieśni chóralnych i nut często w mniemanej nie do poznania formie. Z większym zbiorkiem pieśni ludowych na chór męski, wystąpił Piotr Maszyński, wydając kilkadziesiąt pieśni w jednym poszycie, który ukazał się nakładem Gebethnera i Wolfa w Warszawie, jako otwarty zeszyt Lutni warszawskiej. Równocześnie we Lwowie produkcja „Echo", Lutnia i Chór Sokoła cykl z 9ciu pieśni ludowych w prześlicznym układzie prof. Mieczysława Sołtysa [: mimo całej swej istotnej piękności dotąd niewydanych :] a wreszcie Jan Gall ofiaruje pierwszemu związkowi Towarzystw śpiewaczych i muzycznych, który powstał podczas wystawy krajowej w r 1894 zdaje się po to by raz odśpiewać parę pieśni i kantat i pogrążyć się w bezczynności i apatyi. — 12 pieśni ludowych o prześlicznej porywającej harmonizacyi, [illegible] wrzyni. te cacka harmoniczne najulubieńszą pieśnią każdego chóru męskiego. —

Obecnie z niekłamaną radością

3.

Witamy nowy zbiorek „12 pieśni ludowych" układu Zygmunta Moszkowskiego wydanych staraniem firmy Gebethner i Wolff w Warszawie. — Zbiorek rozpoczyna piękna melodya piosnki „Jaś i Kasia" opracowana starannie i umiejętnie pięknemi pomysłami harmonicznemi. Piosnka ta nader śpiewna i melodyjna od razu dobrze usposabia dla zbiorka i usposobienie to w zupełności usprawiedliwia i podnosi następna piosnka „2. Czarna Kura". - wesoła melodyjka o humorystycznym zacięciu, dowcipnie i łatwo harmonizowana. Kończąca się efektownie po paru strofkach pełnym przez długość ~~dwóch~~ wiązanych półnot trzymanym akordem tonikowym. „3. Prędzej Koniku" piosnka o ruchu czteroćwierćowym powolnym na skromnym przeprowadzeniu harmonicznym opartym jest pieśnią, z której przy umiejętnem prowadzeniu można ~~wiele~~ wykrzesać wiele prześlicznych efektów i przejść do następnego z rzędu dziarskiego mazura, 4. „Oj nie jedź Jasiu!" kończącego się po trzech melodyjnych strofkach wesołem i efektownem ha, ha! — Następna, 5 Kołysanka jest miła piosnka, bardzo starannie

i pięknie harmonizowaną. - W piosnce tej ubóstwo melodyi, wynagrodził autor hojnie ~~pisaną~~ starannie harmonizacyą molową, do serca i uczucia wielce przemawiającą. Pieśń ta wszelkiej dostępną jest tylko tym chórom które rozporządzają dobrymi, wysokimi, i wytrzymałymi tenorami, melodya bowiem obraca się około wysokich nut, z których najwyższe każe autor trzymać, przy tempie Andante con moto, jako półnuty wiązane przez 3 i 4 takty. - Piosnka miła i wdzięczna jest następna 6. „A-wa kotki dwa szare bure obydwa" - Kołysankę tą, maleństwo którego melodya rozwija się w ~~o~~ na przestrzeni ośmiu taktów, której zręczne i melodyjne postludyum bez słów śpiewane na samogłoskę aa - lub jak naszej narodowej w naszej śpiewacy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ „uśpiczanko" - Następny 7. Krakowiak, przeprowadzony w tonacyi a-minor, jest prawdziwą ozdobą zbiorku i bardzo [illegible] nową do pieśni, dla należytego zaśpiewanego chórom. Wielkiego motywu melodyi, okazał kompozytor [illegible] [illegible]

połączeniu i zdrowiem harmonią i wyszukaną
na sfery liryzm, którym tchnie cała
ta piosnka. Krakowiak 8. „Od Krakowa
jedzie krzemienistą drogą" jest jednym z najpo-
pularniejszych w Krakowie, a to melodyjnie dzięki
młodzieńczej [illegible] muzycznej [illegible] swoi-
[illegible] który kierując chórem
akademickim i [illegible] to.
Kotter [illegible] przysłaniając [illegible] Drugą
na [illegible] Różnorodności [illegible] zupełnie
odmiennie u swego pojął harmonię Dziarskiego
i nader nastrojnie melodyjnego Krakowiaka
i w kunsztownej formie podał go w swem
opracowaniu. Jako druga część krako-
wiaka tego, użył krakowiaczka znanego
tak wyraźnie melodyi kołomyjki przypo-
minającej many mile „a gdzie Lublin
Pewnością. — Mimo wiele ładnej melodyi
i dobrego opracowania mało w tej
części prozodya. — Dziarski mazur. „Hej
Hej Mazury hejże ha!" jest dziarską szko-
lni piosnką posiadającą parę prześlicznych
miejsc dla drugich basów. Piosnka ta

będzie, zdaje się, jedną z najczęściej śpiewanych tak z powodu dziarskiej i potoczystej melodyi, jak też bezpretensyonalnej pięknej a taktownej harmonii. – Mniejszej piękności jest piosnka 10 „Wysoko daleko". Monotonię molowego tematu, której nie udało się autorowi pokryć w zupełności pięknością harmonii, nadaje piośnce tej jakiś czułostkowy i niesympatyczny charakter, choć ~~[illegible]~~ i ona posiada parę interesujących zwrotów i znajdzie uznanie amatorów. – Efektownym natomiast i bardzo oryginalnym utworem jest 11. Krakowiak „Choć z gliny mam domek". Piosnkę rozpoczynają kwintowe uderzenia miarowe basów, tworzące akompaniament dla śpiewanej przez tenory melodyi. Wdzięczny ten krakowiaczek jest jedną z najpiękniejszych piosnek zawartych w tym zbiorku, który kończy „Humoreska" kujawska nazwana „Rozmowy". Jest to ten sam znany kujawiak, którego

7

motywy użył Chopin we fantazyi na te-
matów polskich. Melodye śpiewające
bezprzerwanie jakto skrzypce, jakto basy
akompaniując sobie. Wyrażające nie woła-
niem zuchwałym. Kujawiak. Ten jest
obok piosnek 1. 5. 8. i 9 z nich jedną z naj-
piękniejszych z całego zbiorku. Strona
harmoniczna starannie opracowana
wspiera nieprzerwanie śpiewną me-
lodyę i odwrotnie zdrowa i zwarta
wesołością i szczerością. Który nieraz
wyrażeniem wymalowaniu i akcentowaniu
tekstu i nabiera życia i prawdziwości.
Tekst jest nadzwyczaj charakterystyczny
n. p. Teodory pytając rozpoczyna:

„Za stodołami za Jackową oborą,
Jasiek z pieśnią ... głową
czego szukasz?" Bartek pyta
„Czy się podobała ci kobieta?"

na to odpowiadają basy:

Oj że oj że miły bracie
Po próżnicy się pytacie.

/.

Babsko żyje, niech ja piekło
Jeno mi się ciele wściekło!....

Potem obaj śpiewają Oj dylu dylu oj dylu.
— W ogóle odznacza się układ piosnek tych rozmaitością inwencji harmonicznej, którą kompozytor niejednokrotnie pokrywa monotonię tematów lub prostotę melodyi, jest przytem bardzo łatwy i śpiewny. Z małymi wyjątkami ruchy pojedynczych głosów są prowadzone śpiewnie i melodyjnie i potoczyście, co w wysokim stopniu uprzystępnia, mniej wyćwiczonym i wyśpiewanym chórom, przyswojenie sobie tych pieśni a nawet wcielenie takowych do repertuaru pamięciowego. „Dwanaście pieśni ludowych" w opracowaniu Zygmunta Noskowskiego, przysparza nam w szczupłej naszej literaturze chórowej męskiej rzeczy cenne, przystępne a pożądane. Pieśni ludowe, tą serdeczną nutą ludu, podaną w formie artystycznej słucha się zawsze chętnie i odczuwa serdecznie, to też mamy i

-/

Zabrała życie, nieraz je gniotła
jam mi się ciele [illegible]!...
Potem obcy zgniotła. Aj dyla dyla ej dyla.

— W ogóle stwierdzić nie można pewnie tych nawarstwień innego kształtowania, która kompozytor niejednokrotnie potrzebował zmieniania tekstów lub prosto to melodyj, jest przykładem twórczości [illegible] i zbiorowej. Z materyi wydanej mamy przykładowych [illegible] do prowadzonej sprawie z melodyjnie i stylowo, co w ogólnym stopniu upraszczania, mniej więcej i zapisanych słowach, przynajmniej także, tych pieśni o nowych układzie tekstowych do reprodukcji powszechnego. „Dzwonienie pieśni ludowych" w opracowaniu Wydawnictw [illegible], przysłowna naszej [illegible], nowej literaturze obecnej [illegible] rzeczy swej, przy-stępne w książce. Pieśni ludowe, te odzwierciedla [illegible] ludu, podane w formie artystycznej [illegible] nie zawsze dogodnie i [illegible], To też może i

cenny? Ten zbiorek śmiało polecić mo-
żemy wszystkim tym towarzystwom chó-
ralnym które śpiewając długo już wyro-
biły sobie repertoar lecz przedewszystkiem
małym chórom męskim, które obecnie
powstają przy oraz towarzystwach So-
kolich, Skały i czytelniach. — Znajdą
w pieśniach tych, bowiem karmę dla
ducha i serca a nadto rzeczy efektowne
do popisu. —

Towarzystwo Liborianowe we Lwowie
postanowiło wydać pieśni kościelne
~~wykonywane~~ śpiewane przez lud podczas i po mszy
św. Zeszyt I wydawnictwa tego
wydającego pod kierownictwem prof.
Mieczysława Sołtysa, redaktora Wiado-
mości artystycznych — opuścił prasę
i ukazał się w tych dniach w księ-
garniach. — Zawiera 7 pieśni adwen-
towych harmonizowanych na chór męski
i mieszany. Pieśń 1. ~~[illegible]~~ „Spuśćcie
nam na ziemskie niwy". na chór
męski i taż sama na chór mieszany. Również
„Zdrowa bądź Marya". — są układu

prof. Sołtysa. Odznaczają się one głęboką i ~~[illegible]~~ choć prostą: bynajmniej nieskomplikowaną harmonią „wzrastającą potęgą dynamiki". – Pieśń „Zdrowaś bądź Maryja" jest jedną z najstarszych pieśni polskich, jak objaśnia następująca notatka: „Chorał ten zamieszcza Michał Weisse w swym „Gesangbuchu" z r 1531 z notatką, że pieśń ta jest starokościelna do słów „Ave hierarchia (??). J. S. Bach Choralgesänge harmonizuje również tę melodyę, do której w tem wydaniu są słowa „Gottes Sohn ist kommen" wzięte ze śpiewnika braci czeskich z r. 1544. Ks. Surzyński w dziele „Polskie pieśni Kościoła Katolickiego" wymienia twórcę tekstu tej pieśni Walentego z Brzozowa około r. 1554. – Dyrektor lwowskiego konserwatoryum p. Rudolf Schwarz dał na chór mieszany ułożoną pieśń „Wszyscy wierni śpiewajmy". Pieśń opracowana bardzo starannie w pięknej a łatwej harmonizacyi rozbrzmiewa

szeroko potężnymi akordami odpowiadającemi melodyi. Prof. Niewiadomski opracował również na chór mieszany popularną pieśń „Hejnał wszystkim zaśpiewajmy”. Piękną a poważną melodyę tej starej pieśni ożywił kompozytor kunsztowną swą harmonizacyą na którą niezupełnie godzimy się – jest ona bowiem przy całej swej niezaprzeczonej piękności za kunsztowną w zbiorku przeznaczonym z góry dla zwykłych wiejskich i małomiasteczkowych organistów, dla których – co mówimy przy innych stanowi temu jego pracy i [illegible] względach – pieśń ta będzie mniej przystępną... P. Słomkowski w opracowaniu pieśni „Archanioł Boży” – jest prototypem [illegible] skromności, na czem najlepiej wyszła pieśń owa, wskutek bowiem tego iż przy całej skromności melodyi harmonia obraca się około stopnia pierwszego i drugiego

z rzadka zahaczając o modulacye innych stopni. Pieśń ta jest bajecznie łatwą w graniu i śpiewaniu i jeśli wolno nam zabawić się w proroka, to z całego zbiórka, będzie najużywańszą. Niechybnie nasze chóry kościelne włościańskie najpierw tę pieśń wykonywać będą. – Potężnymi choć łatwymi i spokojnymi ~~[illegible]~~ akordami uderza p. Gall pieśń „Boże wieczny" (chór mieszany) w pojedynczem a potężnym dynamicznie układzie zamknął wszystko istne skarby harmonii. – Mały ten zbiorek pieśni adwentowych, odznaczający się, przy tem wielką taniością (50 kr) odda niewątpliwie wielkie usługi naszym chórom kościelnym wiejskich seminaryjskim a w szczególności chórom gimnazyalnym wprowadzającym często pieśni zaczerpnięte z „Regensburgów", a w nich tekst zaopatrzony. Słyszeliśmy niejednokrotnie w ten sposób śpiewane po kościołach, nawet z pewną przesadą „Nürnbergische Ordnung" Dürnera, jako Gloria

12

z rzadka zdarzające o nadzwyczaj innych
stopni: pisać to jest [illegible] [illegible]
w [illegible] i spokojnie i jeśli można
[illegible] niż w [illegible], to z całego
[illegible] bardzo [illegible] [illegible]. Wielkie
[illegible] [illegible] [illegible] najpierw
To pieśni wykonywane [illegible]. – Potężnymi
[illegible] [illegible] i spokojnymi [illegible]
ołtarzowi [illegible] [illegible] pieśń „Boże
wieczny / [illegible] / w [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. – [illegible]
[illegible] [illegible] pieśni [illegible], [illegible]-
[illegible], przy tem wielka [illegible] |50m|
[illegible] niewątpliwie wielkie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z „[illegible]".
a w [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] w ten sposób [illegible]
po [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible]
„[illegible]" [illegible], jako [illegible]

„Warum bist du so ferne" – jako Sanctus, „Die Capelle," – „Das ist der Tag des Herrn" i t. d.

Zbiorek pieśni adwentowych, po których następią zbiór kolend i inne pieśni nabożne wyplenią niezawodnie te, chwasty zawleczone na niwę muzyki kościelnej naszej przez nieumiejętnych lub niesumiennych i nauczycieli. – Zbiorek ten, co na wielką pochwałę Komitetu wydawniczego podnieść musimy wyszedł z drukarni p. Zygmunta Golloba w wygodnym i podłużnym formacie. Usterką uderzającą wyraźnie jedynym a błędem typograficznym jest drobny druk tekstu, którego pierwsza strofka umieszczona jest pod systemami, a nie jak to już ogólnie i stale przyjętym jest zwyczajem w wydawnictwach chorałowych, pomiędzy systemami. – Wynikają z tąd pewne drobne niedokładności w zastosowaniu tekstu do melodyi, szczególnie w tych pieśniach, w których nie wszystkie głosy śpiewają równocześnie jednych i tych samych słów ~~tekstu~~. Nadto drobny druk tekstu

14

nie jest łatwo czytelnym z odległości. – Strona estetyczna nic nie pozostawia do życzenia, tylko rozmieszczenie na karcie nut jest zbyt szerokie, i mało dokoła zabudowanej przestrzeni pozostawia brzegów, tylko wąska obwódka czystego papieru, są to atoli drobne i nieznaczące usterki, które przy drugim wydaniu tak redakcya jak i p. Gall niewątpliwie usunie. –

Z nowości chóralnych wspomnieć nadto musimy wydaną nakładem chóru lwowskiego Sokoła „Pieśń Sokolstwa polskiego", nieodżałowanego Żukowskiego, młodego muzyka czerniowieckiego. Mamy tekst sokolej pieśni A. Rawińskiego ubrał kompozytor w formę zgrabnego, dziarskiego i posuwistego marsza o pięknie przeprowadzonej harmonii. –

Jak na ostatnie jeszcze rachuby czasu na polu naszych wydawnictw chóralnych plon omówiony jest obfity i tak co do jakości jak ilości dodatni. –

.MZS.

Lwów 19 lipca 1897

Kochany Stryjcie!

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi zawiadomić Kochanego Stryjaszka iż przed tygodniem powiła mi moja ukochana żoneczka malutką córeczkę, którą nazwaliśmy Mieczysławą Maryą. Matka i córka mają się wcale dobrze i wracają do sił po tak wyczerpującym akcie przy-[illegible].

Wszystkich Stryjostwa najuprzejmiej pozdrawiam

335

Lwów 19 lipca 1897

Szanowny Panie.

Z prawdziwą przyjemnością [illegible]

[illegible]

[illegible]

iż jako patryarchowi naszego
rodu natychmiast o naszym
przyjściu niezawiadomiłem,
byłem atoli tak wystraszony,
przejęty, że wreszcie i zajęty
i ze wszystkiego trybu życia
wykolejony że dalibóg nie
miałem czasu. —
Obecnie wszystko powró-
ciło już do pierwotnego stanu
a skromny domek nasz
rozwesela śpiew ptaszy śpie-
waków nie słowa jeno śpiewa
mej ukochanej córki. —
Co Szczęśliwi Kochani
porabiają. Zapewne mnogo
mają zajęć — czas bowiem
wakacyjny jest, jak wiem
najruchliwszy w Kosowie

Łącząc serdeczne wyrazy pozdrowienia dla towarzystwa i Was całujemy serdecznie razem i kochane i ich rzesze kreślę się kochającymi

Stach i Misia
z córką

Lwów 21/7 1897.

Kochana babciu!

Serdecznie dziękujemy Ci Kochana babciu za ochocze i dobroczynne poratowanie nas w ciężkiej potrzebie tak znaczną, jak na nasze stosunki sumą. – Ponieważ atoli niemożemy, i niechcemy korzystać z Twej hojnej łaskawości przeto przyrzekamy oddać Ci pożyczoną nam sumę 250 zr. t.j. dwieście pięćdziesiąt złr. w częściowych wpłatach t.j. ratach, których wysokość i punktualność zależąc będzie od większego lub mniejszego przypływu pieniężnego w nasze małe gospodarstwo. – Natomiast obowiązujemy się wypłacać Ci regularnie procent od powyższej sumy 250 zr. t.j. 15 zr. rocznie w czterech ratach kwartalnych, każda po 3 złr 75 kr. i z góry a to w dniach 1go sierpnia 1go listopada 1go lutego i 1go maja każdego roku. ———

Prosząc Cię Kochana a Dobroczynna babciu
byś list niniejszy uważała za dokument
- całujemy z serdeczną wdzięcznością Twe
ukochane dobroczynne ręce i
zostajemy zawsze wdzięcznymi

wnukami

Stanisław Prusta

Lwów 24/7 1897

Białkowski
Czerniowce

Kochany Tolciu!

Serdecznie dziękuję Ci za gotowość z jaką użyczyłeś mi swej pożyczki i to w chwili kiedy tak bardzo potrzebuję pieniędzy. Bądź pewny że kłopotów z tego powodu żadnych mieć nie będziesz. — Dotąd jeszcze nie realizowałem weksla tego gdyż nie było w tem Towarzystwie posiedzenia mam atoli nadzieję że nastąpi to już w przyszłym tygodniu. —

Moja żona chorowała i Stasiulka chowa mi się nie dość dobrze, - przyszła o 2 tygodnie za wcześnie t.j. zamiast w 42gim w 40tym tygodniu. Żona już zupełnie zdrowa dziękuje za ukłony i za pamięć. — Mnie idzie jako tako - jak wiesz dobrze znasz również moje stosunki. Wypocznę tylko jako pan profesor w wakacyi, korzystać z nich atoli nie mogę. Z wesołych nowin o mnie tyle - tylko iż „Słowo polskie" nietylko zapłaciło mi za moje artykuły (zdaje mi się że I wyszedł jeszcze za twej niedawnej bytności) ale nawet domaga się bym jeszcze coś napisał. — Zawsze to dobra rzecz bo co miesiąc kapnie każdy 10 zł. i to coś wart. — Za parę dni jedzie Lewicki na urlop całomiesięczny (: jak Ignac przeszedł III klasę do Kapucyn w

—/.

Dolinie /.../ zastępywać go będzie notabene (po którym?) Smolarski. Na urlopie jest obecnie i Fali-szewski, a po jego powrocie jedzie Zgmar. — Takbym i ja z przyjemnością poje-chał gdzie na świeże po-wietrze chociaż na ... Kościeliskę — ale gdzieby tam mizerakowi ta-kiemu jak ja dali jaki urlop. — W biurze jak zwykle idzie wszystko po staremu a dyrekcya przemyśliwa nad utrudnieniem wszystkiego ostatnie rozporządze-nie każe chcącym brać awans na pensyę ubezpieczyć się na odpowiednią kwo-tę i polisę złożyć w Dy-rekcyi!...

Z likwidatorów nikogo nie widziałem już dawno. Tylko Komornicki był u mnie jakoś w tydzień po odebraniu Twego listu dopiero, gdy już był na urlopie... —

Co ty tam porabiasz pewnie musisz harować a od czasu do czasu łagodzić krzepko zmęczonym kompli-turami przez Rumiinego. Masz za to przynajmniej świeże powietrze. —

Serdecznie dziękuję ci raz jeszcze za paczkę tudzież za miarczankę wiadomości o celu — ściskam cię serdecznie i całuję!

Twój
Zacharewicz

Ludwikowie Reinoldowi

Lwów 22/7 1897

Mili Kochani!

Wraz z serdecznemi życzeniami od was, za które najszczerzej dziękujemy, otrzymaliśmy wieść [illegible] że także i do was zawitał miły i porządny gość w postaci Henrysia. — Życzymy z całego serca jemu zdrowia i sił do wypielęgnowania się na tęgiego i dzielnego chłopaka i mężczyznę a wam Kochani prawdziwej i rzetelnej pociechy ze spadkobiercy imienia i dzielności Ludwika, który dla nas

Ludwikowie [illegible]

Lwów 22/7 1877

Moi Kochani!

Wraz z serdecznemi życzeniami [illegible]

jest zawsze prototypem dzielności i pracy. —

Nasze dzieci chowa się dzięki Bogu zdrowo choć wątłe i słabiutkie. — Kłopot tylko mamy z mamkami gdyż Misia sama karmić nie może. Naszą malutką nazwaliśmy Maryą Miłosławą bo sobie te imiona przyniosła. —

Cioci Hani serdecznie dziękujemy za życzenia które w dopisku Waszej karty skreśliliście — jeśli jeszcze jest u was Karcia i to ucałujcie ją ode mnie i od żony jeśli zaś nie to zabierzcie dla niej te całusy i do

Dajcie je do całej siumy
pozdrowień serdecznych, które
Wam swojego wszystkim dzie-
ciaczkom przesyłamy

wasi

Zachi Misia

Lwów, 4/8 1897.

5 X

pięć złr.

Wielmożnej
P. Skmirril Aniela
Lwów
ul. Zielińskiego l. 3.

5 X

Stanisław Bursa.
urzędnik Krak. Tow.
wzaj. ubezp. Lwów
ul. 3 Maja 16.

Posyłam powyższą
kwotę na powrót
mego długu
z poważaniem
Stan. Bursa

Kraków, 21/8 1897.

5 X

Pani [illegible] Wielmożna
[illegible] Aniela
Kraków
ul. [illegible] l. 3.

5 X

Stanisław [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 16.
[illegible]

Lwów 13 Sierpnia 1897.

Zygmunt Kirchner
Jarosław

Kochany Muniu!

Przed niedawnym czasem posłałem Ci cały mundur do Koli na festyn z tem iż możesz sobie koszulkę, czamarę, czapkę i spinkę za twoje pieniądze bo za 8. zł zafundować, portki zaś (przepraszam za wyrażenie) i pas musisz mi zwrócić – dotychczas nie otrzymałem żadnej decyzyi ani zwrotu munduru, a wobec tego iż te części munduru które należą pozwoliłem Ci są nie moje lecz zarządu [illegible] chóru którego jestem przewodniczącym

Lwów 13 kwietnia 1897.

Kochany Marcinie!

Przed niedawnym czasem [illegible]

i wobec tego iż z końcem
sierpnia będzie posiedzenie
tego zarządu, na którym
ja będę musiał się uspra-
wiedliwić ze sprzedaży ewen-
tualnej – więc proszę cię
załatw tę sprawę tak
bym najdalej do 5go Wrześ-
nia miał z powrotem pieniądze
lub mundur.. – Codziennie
cię przepraszam za atak
i napaść ale ty jesteś
[illegible] Sokół, jeszcze
nie wiesz jak to u nas
w wojsku polskiem idzie
ostro i skarbiście. –
W ostatnich moich listach
zapomniałem wyrazić ci
moją radość z tego iż osta-
tecznie przekonałeś się o ca-
łym pożytku tego towa-
rzystwa i zaciągnąłeś się
w jego szeregi. Witam z nie-
kłamaną radością no-

wego a dzielnego i zacnego druha. — Mieciś jeśli się nie mylę awansował ale nie wiem jeszcze czy został przeniesiony? —

Ja awansowałem nawet na sprawozdawcę muzycznego w „Słowie Polskim" i moje artykuły o współczesnej muzycznej wychodzą zwykle w sobotę rano z podpisem .H.S. — Jeśli „Słowo polskie" otrzymujesz może zwrócisz też na nie uwagę są zwykle dłuższe nieco i mają stały tytuł „Nowe pieśni". W tę sobotę wyjdzie [illegible]. — Drohojowski wściekał się i zrobił w redakcyi awanturę ale zagrozili mu że go wyrzucą jak nie będzie cicho

siedział |oby to jaknajszybciej
nastąpiło :| i miękła mu
mordka. — U mnie wszystko
dobrze córka mi się zdro-
wo i szczęśliwie chowa a
moja droga i ukochana Ko-
biecinka przychodzi zwolna
do siebie. |: Morawskiego trzeba mi
będzie wziąć do czarnej roboty! :|
mówimy często o Tobie, bos-
się jej podobał i każe
cię pozdrowić i dziękując
za miłemu odwzajemnia
takowe. — Mnie daj
pyska który myczało
wczoraj na pożegnaniu
przyjaciele brat niezmienny

Calem

Jacek

Lwów 16 Sierpnia 1897

Kochany Mieciu!

Serdecznie gratulujemy Ci awansu, który dla ciebie tem milszy i przyjemniejszy być powinien, że prawdziwie wypracowany a nie przez jakieś protekcye lub względy otrzymany. Zostałeś przeniesiony do Sambora z czego się bardzo cieszymy, będziemy bowiem mieli więcej sposobności częściej się widywać, nie będzie już między nami tyle drogi i czasu do wzajemnej pogadanki. – Dekret będziesz miał za trzy lub cztery dni. – Nasza ma

Lwów 16 Listopada 1897

Kochany Misiu!

Serdecznie dziękujemy Ci wszyscy, którzy [illegible] [illegible] [illegible] i przyjemniejszej [illegible] pamiątce [illegible] [illegible] [illegible] o nie przez [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] do [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mili [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Jędrek [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] dni. — Mama [illegible]

Lwów 16 Sierpnia 1897

Ciotka Tryzna mi jedzie Tatr, objeżdża mamę
swoją i bawi się co rana z Tatrami — Nazywa-
liśmy ją Marya Mikołkowa. Chrzciliśmy
wszyscy sami w pobliskim kościele i trzymał ją
do Chrztu Filemon z Mamą i Oleś z Siostrą
cioteczną Mici. Na ciebie przyjdzie kolej
trzymać syna. — „Nieprawda! nie będzie
syna" — Nieprawda! Musi być syn
a nawet musi być żeby „Polska nie zgi-
nęła"! — Jak się wnadzisz o Samborze
to albo przyjedźcie do nas albo napiszcie
nam to my do was przyjedziemy. —

Jak się Wasze dzieciaki mają i czy
chowają się dobrze — chcielibyśmy już raz
zobaczyć jak te Bursiątka wyglądają
Jak się miewa Kochana bratowa?
Ja chciałbym się z Tobą zobaczyć i po

konferencji w sprawie owego wypadku. – ~~[illegible]~~
I byłoby bardzo dobrze gdybyś zapowiedziawszy
się – w Lembergu przyjechał do Krakowa choć
na jeden dzień – oczywiście z żoną i dziećmi
pojechałbyś do Cioci Hanni, z którą ja
jakoś ani rusz do jakiegokolwiek
„modus vivendi" przyjść nie mogę. –
i dokładnie wywiedziałbyś się co jest
na rzeczy i informacye które dał
mi Józef są niedokładne a dokład-
niejszych mimo moich kilkakrotnych
prośb nie nadesłał więcej. —
Wreszcie czy co się nam obojgu
do gadania mogą, bo przecież
tak Tobie jak i mnie są, jeśli się
nie mylę, dość potrzebne. —
Nie wspomnij serdecznie wszystkich

wyściskawszy od nas twoje kochane dzie-
ciaczki i wnusie, co my Ci oddamy
z dodatkiem i dla nich jak nie zobaczymy.
Ślę razem pozdrowienie.. — Również
ukłony Teściowej. Całujemy was wszystkich
serdecznie wasi

Stachowie

Drogi Szwagierku!

Odemnie też przyjm serdecz-
ne powinszowanie! Daj Boże
tak dalej aż do Dyrektora a choćby
do ministra! Stach mało miejsca
zostawił więc tylko ponawiam Jego
zaproszenie; przyjeżdżajcie do Lwowa
bom bardzo ciekawa Was wszystkich
zobaczyć a Żonę i maleństwa poznać
a chciałabym się też moją córą pochwalić!
Serdeczne ukłony i pozdrowienia dla
całej rodziny od

Bratowej

Lwów 19/3 1897

Pisza Jan

Błażowa

Kochany Panie Janie!

Na wstępie przepraszam za ten tytuł, który w nagłów niniejszego listu pozwoliłem sobie familiarnie położyć, gdyż jakkolwiek tytułuje mnie Kochany Pan w swym ostatnim liście Wielmożnym to ja nie mam jeszcze do tytułu tego pretensyi. —

Jeśli pan Jan zasłuży to go zawsze tak tytułować będę; Zatem wiedz pan Kochany Panie Janie że Namiestnik wrócił do Lwowa przed paru dniami i nie będzie teraz między przez dłuższy czas wyjeżdżał. Audyencye są zawsze w niedzielę od 12ej. — a o 11ej trzeba się do audyencyi zapisać. — Fotografie mam i proszę mi donieść czy je mam zatrzymać aż do pańskiego z przyjemnością oczekiwanego przyjazdu czy panu je zaraz odesłać. Dostałem 2 tj. bowiem tylko są możliwe, jak się dowiedziałem do celów artystyczno-rzeźbiarskich. W tym celu załączam korespondenkę na której proszę zaraz odpisać. — Moja żona bardzo cieszy się, iż będzie miała tę sposobność zaprosić Kochanego Pana Jana na obiadek skromny gospodarski i jako znawcy ~~sztuk~~ sztuk plastycznych pochwalić się swym

354

[illegible]

Kochany Panie Janie!

Na wstępie przepraszam za ten [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

a raczej naszym wspólnym dziełem w postaci ma-
leńkiej córeczki. —

Przy tej sposobności polecono mi pozdrowić Pana. —

Ja jak zawsze, pełen serdecznej sympatyi i szacunku tak dla jego osoby — jak talentu pracy i wytrwałości za-
tem zabrać ze sobą jakie dziełko lub szkic — obecnie po sezonie ogórkowym wydawnictwa zawsze się ożywiać — dotąd nic z niczego nowego nie przybyło, więc jeśli Kochany Pan Jan co nowego przywiezie to nam kropnąć straszny artykuł we Wiadomościach artystycznych do których obecnie piszę i zarazem na tem co zarobi się, gdyż za artykuł Redakcya za-płaci. —

Oczekujemy tedy ko-respondentki o nadejściu i oczekującej a sympa-tycznej jego osoby a tę-ż jego autorowi i serdeczne pozdrowienia prześle ci kochanego Pana Jana uwielbiam i sługą

Żyłem

Stanisław P[illegible]

5 X

— pięć złr — X

Wielmożna
P. Aniela Skrzyński
Lwów
Ul. Lubinskiego l. 3

5 —

Stanisław Pirsa
urzędnik asekuracyi
Krakowskiej,
Lwów
ul 3 Maja 11b.
Przesyłam do Pani
ratę umówioną
na powrot mego
Kręgu z gorzwarz
[illegible]

25 X

Dwadzieścia pięć X

P. Hania Szumanna Kornis

Lwów

pl. Gołuchowskiego 1 II.

25 X

Nadesłano Kursa
wypisk. asekuracyjnej
Krakowskiej
Lwów ul. Zygmunta
16.

Nie mając czasu
być u pani osobiście
przesyłam jej wynagro-
dzenie 25 fl. a całego
mego wykładu item
i resztę nadeślę
Pani w tym jeszcze
miesiącu jak obie-
całem – natomiast
proszę o zwrot jej
pokrytego weksla
z poważaniem

[illegible]

Jan Burza

Lwów 5/10 1897

Jan Burza

List twój ostatni, a wogóle 3 twoje listy
otrzymałem i nie miałem zamiaru na
nie odpowiadać, albowiem Ty wobec
mnie jako starszego brata i opie-
kuna zachowałeś się jak ostatni gbur
niemający ani kropli wdzięczności
za to co ja dla ciebie zrobiłem. Ja
postarałem się o to by ci dać chleb
w rękę, byś Ty mógł jako tako
uczciwie żyć, Ty zaraz na wstępie
karjery Twej zamiast pracować
zacząłeś brykać, czego dowodem
śledztwa dyscyplinarne. — o których
przez 4 miesiące nawet donieść mi
nie raczyłeś. Jeśli nie chciałeś
mnie znać gdy ci dobrze było
możesz mnie tak samo i teraz
ignorować na twem wezwaniu

absolutnie nic mi nie zależy
Twój list ostatni jest już koroną
bezczelności. – Wiedząc że przez
5 miesięcy nic sobie nie uskładał
jeszcze chcesz żebym ja sobie i
mojej rodzinie od ust odrywał
i tobie dawał. „Za co?" Za to
że mi wstyd robisz –! Czy myślisz
że tu w Dyrekcji skarbowej –
nikt mnie nie zna? Czym mało
nachodziłem się po biurach by
ciebie, skończonego durnia, i ma-
jącego tak kiepską konduitę
z majątku przyjęli do służby. –
Dałem ci porządny kawałek
chleba w rękę i więcej nic nie
dam ani złamanego szeląga
idź sobie sam w świat gdzie
ci się podoba i rób co ci się
żywnie podoba. Tylko nie
do mnie nie zwracaj bo nie

a nie nie wzyskasz. —
Dość mi już wszystko naro-
biłeś. Jak uczciwą i spo-
kojną pracą zdobędziesz sobie
choćby najniższe stanowisko
i wyskasz sobie szacunek ludzi
wolno ci będzie oderwać się
od mnie.
W tem życzę ci z całego
serca szczęścia i błogosła-
wieństwa Bożego.

Bądź zdrów

Zmiłcano

Łódź 6/10 1897 Stanisław [illegible]
Zakopane
u p. Szymanowskich

Kochany Stachu!

Polecenie Twe starałem się wykonać co do joty i piszę co następuje. Ramy takie mogą kosztować od 15–20 rb. — A za 25 byłyby już bardzo ładne i bardzo porządne — Musisz mi tylko dokładnie powiedzieć czy obrazy kwadratowe ☐ czy owalne ◯ bo wg mnie i najodpowiedniejsze byłyby ramy kwadratowe w stylu czystego baroku z złote przyciemnione niby old antique — zawierające passe-partout z wy-

ciętą wewnątrz owalną dziurą na portret obłożony mocno wycięta i gazowaną fasetą takie:

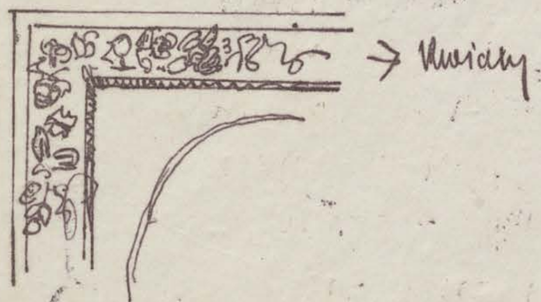


Ornamenty które pole może być pozłocone albo podkładem malowane białe gipsowe grubo rzeźbione. —

Ramy takie może wykonać w przeciągu 2 tygodni ale trzeba mu posłać najmniej 10 rb na zadatek. a ramy z zasłonką brokatową odesłać do miejsca przeznaczenia. — Oprócz tych ram możesz mieć i inne



a mianowicie węższe ramy ozdobione kwiatkami



wewnątrz może zamiast jakiejś passpartout z wyciętym owalem. Pierwsze atoli obok tego iż są obecnie we wielkiej modzie są ładne piękne bo cięte i stylowe drugie zaś już wy-chodzą z gustu i mnie nie po-dobają się. —

Jeśli portret namalujesz przyślij go koniecznie tutaj na wystawę obecnie mało jest obrazów nie portret. twój będzie mocno oglądany.

Odpisz więc zaraz abym mógł ramy zamówić. — A teraz prośba. Kochany Stachu. ze dworu w którym obecnie jesteś widać doskonale jak na dłoni majątek i gospo-darstwo mego śp. ojca z miej-scem tym łączy wiele wspo-mnień drogich, świetla-nych, jeśli sprawisz radość i niezapomnianą satysfakcję chcesz mi uczynić naszki-cuj mi widoczek z tego fol-warku a będę ci bardzo wdzięczny i zawsze ja i moje pióro na twe usługi. —

Jeśli pozwolisz, to deseczkę i brystolu kawałek do wyboru poślę ci z ramami. —

Życzę ci szczęścia w pracy i serdecznie pozdrawiam wraz z moją rodziną. Jacek

Serkowski Wl.
Hryz

Lwów 13/10 1897

Kochany Włodku!

Mówiłem z pną Chelmowską atoli żadnymi namowami nie zdołałem nakłonić ją do wzięcia udziału. Zajęta bowiem jest w operetce amatorskiej którą zaraz po pierwszym będą wystawiali. – Nie zostaje tedy nic innego jak prosić na razie p Gołąb. – Ze słów Twoich domyślam się, iż po to nawet nie będziesz potrzebował fatygować się

osobiście do niej wypłacony został jej list. przez W^cz Mamę dobrze napisany.

Równocześnie zwracam ci frachl i 3 marki pocztowe gdyż nie mogę takowych użytkować. –

Ja obecnie drżę cały ze strachu przed egzaminem, gdyż obecnie w górnych sferach asekuracyjnych panuje straszne rozżarcie, i zapowiadają że będą strasznie srodzy jestem nigdy w życiu nie byłem taki wyperaszony.

Ucałuj ręce i szanowne nogi twych rodziców ode mnie i uściśnij i daj pypka Irenuś

Jachmi.

Wielmożny
Pan Mieczysław Bursa
c. k. oficjał urzędu podatkowego
Samborze

Kochany Mieciu!

Od chwili Twego awansu nie mam od ciebie żadnej wiadomości i jestem w wielkiej obawie. — Pisała mi Kasia że jedzie już do Sambora nie więcej nie piszę adresu Twego i jej adresu może nie było. - Odpisz zaraz!

Hania

Lwów 18/10 1897

W. Szanowny Panie!

Dziś dopiero otrzymałem list WSz. Pana z miłą wiadomością o nader cennem przyrzeczeniu ob. p. Kossaka iż wykona mi obiecaną winetę. Za łaskawą pamięć i zajęcie się interesami mojemi najserdeczniejsze przesyłam podziękowanie, byłbym atoli bardzo zobowiązany, gdyby W. Szan. Pan potrafił nacisnąć Kossaka by mi winietę z początkiem grudnia mógł nadesłać. Bowiem tym po-

Zajączkowski —

Kraków 18/10 1897

Wielmożny Panie!

Dziś dopiero otrzymałem list WSz. Pana z miłą [illegible]

9 [illegible] 1897

mogłby bardzo wydawnictwom które przed nowym rokiem dziatkom szkolnym. –

Kwestyę tą pozostawiam już na barkach kochanego pana i jestem o nią zupełnie spokojny. –

My obecnie ciągle śpiewamy na gwałt niedawno umarłemu Kozaczik w ka-tynie w najbliższą nie-dzielę zaś śpiewamy przy odsłonięciu pomnika Fredry ja notabene tylko urywkami przybiegam na próbę, gdyż zakuwam się na gwałt do asekuracyjnego egzaminu który zaraz po pierwszym nastąpi.

Załączam kochanemu
u Wszan. Artyście parę
znaczków pocztowych na
ewentualną korespon-
dencję która będzie mi
nader miła i cenna - jako
od tak sympatycznej o-
soby pewnie przechodząca
Proszę przyjąć pozdro-
wienie i serdeczny uścisk
dłoni
Czołem
Stanisław Pirsa

[illegible] Jerzy

Lwów 18/10 1897

Kochany Włodku!

Przed chwilą otrzymałem Lirnika, nie znalazłem w nim listu który napisać miałeś prawdopodobnie zapomniałeś. Też wiersze, albo coś innego wyleciało. Ciekawy jestem które utwory wybrane zostały do odśpiewania. —

Wiecznego 1 szt. wyślę jutro lub pojutrze pociągiem pocztowym. — Czy z nich których będzie co śpiewane?

—/.

list mój niepomyślny musiałeś otrzymać. —

Zapomniałem do poprzedniego listu mego dołączyć znaczki i franki załączam ci takowe teraz.

Przesyłam równocześnie ukłony rodzicom Twym Ciebie zaś całuję.

Twój

Janek

Lwów 18/10 1897

Kochany Władku!

Przed kilku [illegible]
[illegible], nie [illegible]
[illegible]
prawdopodobnie [illegible].
[illegible], albo [illegible]
[illegible]. [illegible] jestem
[illegible]
[illegible] do [illegible]. —
[illegible]
[illegible] lub [illegible]
[illegible]. — Czy
z nich [illegible]
wane?

[illegible]
[illegible]. —
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Lwów 18/10 1897

Reinol
Tłuste

Kochany Ludwiku!

Stosownie do twej woli postawiłem żądane N-ro na loteryę, przykro mi tylko iż zamiast porządnej sumy przesyłam ci „reszkundę" (!) widocznie nie tak to łatwo wygrać jak się zdaje. Nic piszesz mi nic a nic o sobie ani o twej rodzinie. Jak się ma Twoja pani po ostatnim przejściu i spadkobierca nazwiska. — Moje maleństwo ma się dobrze siedzi już sama je łyżeczką z talerza i opowiada niestworzone rzeczy w języku którym wprawdzie jej i żona za czasów naszego niemowlęctwa biegle władaliśmy ale teraz kompletnie zapomnieliśmy i żałujemy iż z opowiadania tych nic a nic nie rozumiemy. —

Tyle też naszej pociechy bo z moje familii ma pociechy bardzo mało. — Jaś wyprawia jakieś awantury ze swym kierownikiem i ściągnął na siebie już parę śledztw dyscyplinarnych i niedawno groził mi w liście że sobie w łeb palnie (!). — Oleś znowu pokłócił się ze swym pryncypałem i nie może, dla swej gburowatej natury znaleźć zajęcia. I jest mi ciężarem i ogromnem zmartwieniem. + O Mieciu nic już od 3 miesięcy nie słyszę mówię ci że czasem jestem tak przybity i zagryziony że nawet moje ukochane żona i córka nie są w stanie od smutnych myśli mnie oderwać. —

Gryzę się tak i karzę

Lwów 18/10 1897

Kochany Ludwiku!

Stosownie do twej woli [illegible] [illegible] Nro na [illegible], przyczem mi tylko iż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ci „[illegible]"(!) [illegible] mi tak to [illegible] [illegible] jest się [illegible]. Nic piszesz mi nic a nic o sobie ani o twej rodzinie. Jak się ma twoja pani po ostat[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. – Moje [illegible] nie [illegible] sobie już [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

tych nic a nic nie rozumiemy. –

Tych też rzeczy [illegible] bo z mojej familii na początku bardzo mało. – Ja [illegible] [illegible] [illegible] ze swym [illegible] [illegible] na sobie już [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] mi w [illegible] się sobie w [illegible] [illegible] (!). – [illegible] [illegible] [illegible] się ze swym [illegible] i nie mogę, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. 7. [illegible] mi [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

+ o [illegible] nic już od [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] mi się [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. –

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible],

która wyruszyła do Sambora do Miecia. —

A tymczasem muszę uczyć się do fachowego egzaminu asekuracyjnego od którego cała moja karjera przyszła jest zawisła i nie mam czasu absolutnie. Jeszcze tylko ratuje nas to jedno iż zdrowi wszyscy jesteśmy. —

Napisz mi co kiedy o sobie o twej rodzinie, wszelkie dobre wieści od którejkolwiek są dla mnie i dla Misi zawsze pożądane i miłe. —

Co porabia Ciocia Hania daj jej list ten do przeczytania, z przyjemnością bowiem napisałbym do niej list osobny nie mam atoli na to czasu, zresztą sądzę iż dla zostających was razem wszystkich wiadomości stanowią za miłe i jednakie —/.

Oczekuje tedy jakiego-kolwiek listu od ciebie a teraz przesyłam wam wszystkim serdeczne pozdrowienia wraz z tysiącem uścisków

Misia załącza też same, wraz z Milą.

Jacek

373

Marja wyjechała do Lwowa do Wicia. —

A tymczasem mamy ciągle [illegible] się do [illegible] egzaminu wstępnego od którego cała moja kariera przyszłość jest zawisła i nie mam czasu odetchnąć. [illegible] tylko zdążę na to [illegible] [illegible] —

Napisz mi co kiedy o sobie o twej nowej posadzie [illegible] dobrze, więcej [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Ucałuj tatę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

5 /

pięć

Wielmożna
Pani Aniela Skwarczyl

Lwów
ul Zielinskiego 4

5 x

Przesyłam 5 zł Pani
5 zł oraz kwituję
5 zł dane jej zeszłego
miesiąca do rąk
własnych

z poważaniem
Jarosław Purzy

374

5 1

Jaśnie Wielmożna
Pani [illegible]
[illegible]
[illegible]

5 X

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Łódź 27/1 1897

Zajchowski
Kraków. —

Kochany Artysto!

Za wiadomość o przyjęciu przez Kossaka "Winiety" serdecznie Ci dziękuję równie jak i za ciekawe zajęcie się mym interesem. —

Za to że natychmiast nie odpisałem można przypisywać temu przed egzaminem byłem zajęty a po egzaminie położyłem się do łóżka. i teraz wracam t.j. w niedzielę wstałem. Pierwszy [illegible]

piszę do pana, sprawa
bowiem Śpiewnika leży
mi mocno na sercu. –
Czytania zatem. —
Zapytuje mnie Ko-
chany pan co do obieca-
nego afisza. Otóż słowo
Kozak da panu wzi-
nięte, proszę ją naj-
pierw skopiować w tej
samej wielkości co
rozmiar „Śpiewnika" na
okładkę do tegoż — sko-
piować kredką, która
panu daleko a miejsca
całkiem ciemne i kon-
tur obrysować tuszem
chemicznym na kal-
ce lub na bardzo gład-
kim ministeryalnym
papierze. — Jeśli Kocha-
ny Pan Tadeusz ze-
chce nie ubiór sko-
piować Ta jenna wi-

wiele na afisz wielkości
łożąc — gdyby atoli
Kochany pan zechciał
skomponować sam afisz
byłoby to i piękniej
i taniej dla wydawnictwa
pozostanie.
Proszę przy sposobności
zajrzyć do litografii
Salba w Krakowie ul.
Wolska. — i zapytać
się ażby kosztowało
wydrukowanie 250 egz.
takiego afisza na
mocnym papierze
gdyby wcześniej niż we
dwuch — to przy zrobieniu odcisku przy-
słałby mi parę od-
bić, ja naprawiłbym
mu tekst afisza, a
pan mógłby już sa-
mi dopilnować aby
jego druk wyszedł dobrze

często i poprawnie –
Co słyszał we Lwo-
wie nie wiem gdyż
od 2 miesięcy. Kulem a
potem chorowałem Wiem
tylko iż chór Sokoła
jeździł do Stryja w so-
botę i tam nie dobrze
wypadł. Co mnie bardzo
cieszy. – Za parę
dni zacznę już żyć
na nowo t.j. uczęszcza-
ć.
Oczekuję odpowiedzi
i kreślę się razem
z sympatyą i życzliwością
sługą Waszym ser-
decznie pana pozdrawia
Czesł...

Lwów 15/11 1897.

Kochany Krzysiu!

Serdecznie dziękuję za życzenia z powodu zdanego egzaminu, który pasował mnie na urzędnika dotąd byłem tylko dyurnistą i funkcyonaryuszem. – Spadł mi tem ogromny kamień z serca. – Tem bardziej iż na parę dni przed egzaminem straciłem nadzieję zdania takowego. Napadła mnie bowiem influenza tak iż musiałem się we czwartek tj 4 położyć w gorączce do łóżka. egzamin był w piątek po południu. Zebrałem się jakoś i pojechałem i zdałem go w gorączce. – Na drugi dzień zasłabłem już porządnie i wstałem dopiero dziś. Ale egzamin już mam. ———

Kraków 15/11 1897.

Kochany Stryju!

Serdecznie dziękuję za życzenia i prawdz-
iwego wspomnienia, które ponowił mnie
na urodziny. Teraz byłem bardzo [illegible]
i [illegible]. — Spadł mi ten wspom-
niany kamień z serca. — Ten koncert z na-
szych dni przed wspomnieniem stworzonym na
twój zdrowia tutejszego. Napadła mnie bo-
wiem influenza tak iż musiałem się na-
[illegible] w połowie w ogrodzie do łóżka.
[illegible] był w piątek po południu. Zdrowa-
łem się zaraz z przyjacielem i słabym
[illegible]. — Na drugi dzień zacza-
łem już porządnie i wstałem dopiero dziś.
Ale wspomnienia już mam. ——

Ostatniem przeczenie ogromnie wyczytałem ko-
chaną Krzyjostwo w „Słowie polskiem" cieszy mnie
niezmiernie iż Kochani Krzyjostwo ten organ
czytuje gdyż jestem jego współpracownikiem
i od czasu do czasu umieszczam artykuły
z muzyki z podpisem itd. i z asekuracji pod-
pisane literą . a . — Czesławo kradzieżą
swoją nie zrobił wielkiej szkody, a nawet
pożytek, gdyż następstwem tego będzie re-
organizacja biura — masa ludzi pójdzie
na pensyę wskutek czego wielu powinnie
się naprawić. — Może nawet i pensye tro-
chę powiększą, wszystko to atoli jeszcze nie
tak rychło. — W Kardynie zaś nieprędko nie
nadzieja dotychczas staczykowska klika
obłudna pchająca zawsze swoich na czoło.
Np w takim głupim ogłoszeniu jak egza-
min wypuścili kuzynka Gosińskiego na
1 miejsce mimo tego iż on był daleko
po mnie i bardzo kiepsko odpowiadał.

Niemają kochani Stryjostwo wyobrażenia jak trzeba się pilnować u nas i harować by przy niezależności przekonań i sądów dojść do czego. - Ale ja już tego dokazałem. —

Serdeczne podziękowania przesyła Misia Kochanym Stryjostwu za pamięć o niej o naszej mlodziutkiej pociesze, która się znakomicie rozwija i jest bardzo dobrem dzieckiem i pogodnem dzieckiem. — A interesa moje idą o tyle jako tako iż oprócz pensyę zarabiam trochę muzyką a trochę z gazet i tak, łatając jedno drugiem kroczymy naprzód. — Od dwu atoli miesięcy gryzie mnie Oleś. Balaban dał mu b. dobre świadectwa ale — korzystając z tego iż wypisałyśmy w miesiącu w którym nie wiele robił w sklepie dał mu 20 zł. na dalszą podróż wypłatą i uwolnił go. Miejsca trudno znaleźć, a tu ja przygotowując się do egzaminu nie mogłem zająć się szukaniem miejsca dla niego. Miły

Nie mając rodziny, towarzystwo wyobrażenia jak trzeba się pilnować u nas i zachować by jeny niezależności zachować i zdanie swego do swego. — Ale już tego dotknąłem. —

Dziś rano przyszło podziękowanie zbiorowe Technicznego Towarzystwa za pamięć o mnie o naszej wspólnej pracy, które się należy rozwija i jest bardzo dobrem ziarnem i pożytkiem społecznym. — A tymczasem mnie źle i tyle jutro tylko iż wśród pamięci zeszłemu trochę mnogo a trochę z gazet i tak, Tolcia jedna drugiem wnosimy nagrodę. — Od tych czasów zajęty nieraz jest mniej Ola. Bolesław dał mi b. dobre świadectwo ale wracając z tego iż wyjść był w mieszkaniu w którym nie wiele widu w oblężeniu dał mi 20 kr. na dobra podróży wyjazdu i zarobił go. Więcej trudno znaleźć, a tu już przygotowuje się do egzaminu nie mogłem zająć się z wielu innymi dla niego. — Miły

2/

mi brat ale zapewnienie sobie i rodzinie mej
bytu uważałem za naczelny dla siebie obo-
wiązek. — Chłopczysko się obarczył zima na-
deszła więc nie pytając się mnie czy mi
poszedł zimie do Stryjcia. Przyznam się
że ja sam chciałem Kochanego Stryjcia
prosić Stryja o pomoc. — Jeśli Kochany
Stryjcio łaskawo biednemu chłopcu do-
pomódz to proszę dać o najmniej 26 zł
na trzewiki, palto kapelusz i surdut. —
Bogata fakcyornie obdarzy — Proszę to
przysłać na moje ręce a ja mu [illegible]
[illegible]. — Pokornie raz jeszcze Kochanemu
Stryjcowi dzięka i wpłynę na niego by
z wdzięcznością zwrócił. — Niech się bo-
wiem już od teraz uczy wdzięczności
i skromności. —

Pisze mi taki kochany Stryjcio
że interesa opłakane dla [illegible]. Czy

2/

może w okolicy otworzono aptekę która niepotrzebną robi konkurencyę? —
Co słychać z tą rosyjską schedą nie wie tam Kochany Stryjcio. — Teraz będę miał trochę więcej czasu tobym się tam zajął proszę tylko o wskazówki, — i czy w ogóle warto jakiekolwiek robić starania mam tu adwokata który z Rosyą prowadzi sprawy i ten podejmie się za 50% int [illegible] wydobyć resztki tej schedy — gdyby Kochany Stryjcio zechciał ze mną pójść razem w tej sprawie byłoby nam lżej obu. —
Cioci i Wujcia już bardzo dawno nie widziałem opowiadał mi Tylko Oleś że Wandzia miała być ciężko chora. —

może w obecnej otwarcia wystawy, która

największą rolę Kaulbachowskiej? —

Po skończeniu z tą rozprawą zabrałem

się nie tam obecnym Krzyżem. — Teraz

będę mieć trochę więcej czasu

tylko że tam zacząć prawie tydzień o

malowania, i tym w ogóle wiele

gabinetu zabierze stanowisko mam

z u ostatecznie Kiedy z Paryża pro-

wadzi sprawy i ten prezes nie za-

50% już [illegible] wystawy zostało tej

zabawy — szczęścia [illegible] Krzyża.

wiersz z mną papier [illegible]

sprawie tutaj mam trzy dni. —

Ciao! i [illegible] już [illegible]

[illegible] [illegible] Tylko [illegible]

w [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] —

2

Kiedy znów Kochanego Stryjcia zobaczymy we Lwowie i może z Olesią, która jest już dorosłą panienką i należy się jej Karnawał, — zobaczymy teraz w Karnawale? — ale ze Stryjcieńcią razem. —

Czas już skończyć łokciową naszą bazgraninę — ale rzadko piszemy do siebie toż jak i dorwę się do kawałka listu do Kochanego Stryjcia toby już cały pamiętnik chciał pisać. —

Przesyłamy tedy obaje serdeczne ucałowania rączek i Kochanych rąk drogich Stryjostwa ściskamy siostrzyczkę i załączamy malutki pasek od naszej Miłosi. (nazywa się Miłosława.) — Tosunowa i babcia kazały nam oświadczyć swoje ukłony

Całuję ręce Kochanego Stryjcia
i oczekuję przesyłki dla Olesia

Ściskamy i pozdrawiam,

pp. Karolom i p. Józefie
ukłony.

Paweł

Lwów 14/II 1897

Kochany Michasiu [Świerzyński]

Na mój list ostatni pisany do ciebie jeszcze 4 lipca! t.r. nie otrzymałem żadnej odpowiedzi i przypuszczam że także rozmiarami swymi musiał cię przestraszyć. —
Co tam pisałem tego nie mam zamiaru dziś powtarzać ale o niektóre rzeczy poproszę cię znowu. —
Ponieważ mój egzamin asekuracyjny już dzięki Bogu zdałem przeto mogę się teraz zająć gorąco sprawami muzycznemi a w szczególności wydawnictwem „Śpiewnika

-/.

Lwów 14/11 1897

[Świerzyński]

Kochany Michasiu

Na mój list ostatni pi-
sany do Ciebie [illegible]
t.r. nie otrzymałem żadnej
odpowiedzi i przypuszczam
że teraz [illegible]
[illegible] się przestanę. —
O tem pisałem tego ni-
[illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible]. —
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Sokołów" które bardzo wolnym
postępuje krokiem. —
Obiecałeś mi w twym liście
ostatnim chóry męskie
a nawet pozwoliłeś mi
odebrać twe chóry posła-
ne na konkurs „Echa"
Byłem tam ale niechcieli
mi wydać bez Twego
upoważnienia i bez wy-
mienienia godła pod
którym posłałeś. —
Zdaje mi się atoli iż
wszystkie nienagrodzone
kompozycye popalili. —
Najlepiej przyślij mi
je a sobie przepisz z
rękopismu własnego. ⟶
Załączam ci tu 2 Nr
Słowa w których zawo-
łałem twe imię ażeby
je rozgłosić. — Jeśli
wysłałeś jakie nowe
rzeczy po czasie wy-
dania Piosnki Wacyta

to mi je przyślij po
egzemplarzu a wnet na-
piszę do „Słowa" - „Narodowski"
i postaram się że Sołtyk
napisze we Wiadomościach
artystycznych. —
Wstąp do Krzyżanowskiego
i pokaż mi moje re-
cenzye i powiedz mi że
jeżeli co wyszło nowego do
śpiewu i grania niech
mi przyśle a będzie
miał recenzyą. Niech
gdyż jest z Skąpy i trzy-
ma się za egzemplarzem
gratysowym to niech na-
pisze mi a ja po wro-
ceniu wszystkie zwrócę
mi nuty nieprzerwalane.
To samo możesz zro-
bić i z inną jaką
Księgarnią wydawniczą
Tylko bardzo a bardzo
cię proszę nie odma-
wiaj mi twej, w tym
—/.

kierunku północy. —

Co się dzieje z twą operą Xenią? —

Niezapomnij ucałować szczodrobliwych rąk twej mamy i siostry i pozdrowić w moim imieniu wszystkich braci i bratowe. i odpisz, bo nieodpisywanie na listy jest rzeczą niegrzeczną. —

Mimo to całuję Cię serdecznie i oczekuję odpowiedzi twej

Jacek Puszyn

Przy sposobności odsyłam ci partyturę do Marsza uroczystego. —

[illegible]

Lwów 21/11

Przezacny Druhu!

Byłem wczoraj u p. Orłowskiego w sprawie „Marszów powstańczych", oświadczył mi iż nic nie ma przeciw drukowaniu jego utworów zastrzegł sobie korektę tylko i obiecał mi dać takowe abym P. Druhowi przesłał. Z tego skorzystam i jej i wraz z nutami p. Orłowskiego prześlę i moją kompozycyą. — Nastąpi to z początkiem przyszłego tygodnia. Łączę wyrazy poważania.

Czołem

Janusz [illegible]

Lwów 5/12

Kochany Mieciu!

Jeśli Oleś niedostał miejsca u Lutawskiego, to niech przyjedzie napowrót do Lwowa. Mam dla niego posadę dobrą u Olearnyka [illegible] na początek dostanie całe utrzymanie z praniem i 12 zł miesięcznie. Dalszy awans zależeć będzie od jego osobistej ochoty i przyzwyczajenia się. — Kiedy po roku lub 2 latach służby gwarantuje mi p. Olearnyk że go umieści

/.

u Hübnera. Miejsce jest
dobre gdyż w Zofiówce byłem
kilka razy i Olearczyka
mam osobiście. –
We środę będzie Ole-
arczyk we Lwowie więc
mógłby Olesia obaczyć i
zabrać go sobie. Jeśli zaś
ma już miejsce o czem
powinien był ten smar-
kacz i zasraniec mnie
natychmiast uwiadomić
to niech już zostanie. –
Co tam słychać Mieczku
Kołowrat? Czy się zbiorą
wszyscy i czy się
nie popalili przy spadkiem
Karola. Józi się nastra-

szyła ogniem lamborskim.

Ucałuj mi obie mi na-
pisz jak się mają i
co porabiają Twoje po-
ciechy : Zosia, Ka-
zia i Sabina :—

Nam idzie jako tako
Tylko ja nie mogę so-
bie z gardłem pora-
dzić ciągle mnie boli.
Kiedyś nijknę na gard-
lanne suchoty. —

Mała Karola was
wszystkich serdecznie po-
zdrawia i wycałowuje
i jeszcze raz samo ściska

Twoi

Stany

Słowo polskie

1.

Nowe pieśni.

IV. Ruch wydawnictw gwiazdkowych u nas najmniej dotyka jednej tylko gałęzi wydawniczej – muzycznej. Nakładcy bowiem nasi muszą liczyć więcej na sezon, który też zwykle z początkiem przynosi rozmaite nowości muzyczne, mniej zaś z chwilowo ożywiony popyt gwiazdkowy. Z początkiem też obecnego sezonu muzycznego wydała nakładem Księgarnia Krzyżanowskiego w Krakowie nowości, z których w niniejszym artykule zdać sprawę zamierzamy. Plon to bogaty zarówno ilością jak i jakością, a prym w nim trzymają piosnki na głos solowy. –

Dwie pieśni do słów Zygmunta Krasińskiego 1. Przy rozstaniu. 2. Elegia. Żołnierz Zawiód do słów Kazimierza Tetmajera oto najświeższe piosnki mistrza jubilata Władysława Żeleńskiego. – Cała ta wiązanka nowych trzech utworów znakomitego kompozytora wielce jest zajmująca. – Spotykamy tu pomysły szlachetne, ubrane w wytworną szatę formy wykończonej, odznaczające się tak dobraną harmonizacją

1.

Nowe pieśni.

II. Przy wykonaniu kilku przedstawionych u nas
najmniej [illegible] jednej tylko części wykonania
– [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] więcej na scenie, który też wiele
z [illegible] przyjmie rozmaite wrażenia
mieszane, mniej zaś z [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] przedstawionej. Zwo-
[illegible] ten [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
– [illegible] [illegible] z których [illegible] w wi-
[illegible] [illegible] słowo [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak i ja-
[illegible], a [illegible] w nim [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible]. —

Dwie pieśni do słów Zygmunta Krasińskiego
1. Przy rozstaniu. 2. Elegia. Autor [illegible]
do słów Kazimierza Tetmajera oto naj-
nowsze pieśni mistrza jubilata Wła-
dysława Żeleńskiego. — Cała ta wiązanka
nowych trzech utworów znakomitego
twórcy wielka jest najmilsza. — Spoty-
kamy tu pomysły oryginalne, świeże,
i wyrażone przez formy najstaranniej,
odznaczające się tak łatwo harmonijną

1.

Nowe pieśni.

2.

jak i pięknem przeprowadzeniem. Nie spotykamy tu rażących dysonansów „fin de siècle'u", autor snuje myśl spokojnie z bogatej fantazyi, ale nie stara się nas zdumiewać ekscentrycznością. Jest to muzyk wyborny czujący i myślący, który co ma na dnie duszy, wypowiada z prostotą popierając gruntowną wiedzą pewną dróg swoich.--

„Przy rozstaniu". to piosnka przy całej swej surowej prostocie piękna i odczuciowa choć bynajmniej na efekt nieobliczona.- Rzecz to nader interesująca tak ze względu na melodyą oryginalną i surowo prowadzoną jako też i akompaniament łatwy i płynący na pozór, lecz w gruncie rzeczy wymagający wprawnej i ładnej gry. Żeleński uczynił tu akompaniament w miarę trudnym.. Drugą piosnkę „Elegią" rozpoczyna smętny synkopowany akompaniament nie wolnie zerbiąc w górnych regionach basów piękną kołyszącą się melodyę. Akompaniament i piosnka składają się na całość

3

wykwintną i poetyczną, w której melodya snuje się miękko i przy całej swej rzewności nader powabnie. — Rzecz ta nadmierna do popisów estradowych a choć tekst wymaga deklamacyi bardzo wyrazistej, nie możemy zaliczać jej do rzędu śmielszych utworów. —

„Trzecia piosnka „Zawód" pierwszemi kilku taktami daje poznać rzecz wykwintną i poetyczną. Cała też jest pieśnią [illegible] i pełną rzewnej zadumy i śpiewną, a skutek tego będzie bardzo wdzięczną do popisu dla śpiewaków lubujących się w utworach o lirycznym nastroju. —

— Dwie, w całem tego słowa znaczeniu dobre i piękne piosnki dał nam Zygmunt Noskowski „Serenadę" i „Dumkę". — Serenada odznacza się piękną choć niebardzo oryginalną, bo włoskie piosnki [illegible] przypominającą melodyą, ilustrującą atoli przewybornie tekst, wraz z [illegible] nieodłącznym

wyrazowości poetyczną w której melodya
swoje [illegible] i przyczepia się
wyrażeń ~~[illegible]~~ nadaje powagi. — Przez
to narzędzie do pojęć [illegible]
a stąd także wyraża delikatnemu
tworzą wyrazistość nie [illegible] uczuciu
jej do rzędu [illegible] uczuć. —
~~[illegible]~~ pieśń „Zawód" [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyrazowo i poetycznie. Cała ta
jest pieśnią ~~[illegible]~~ i pełną rzewnej
tęsknoty i [illegible] w szczególe tego
także ~~[illegible]~~ [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w ~~[illegible]~~
utworach w [illegible] [illegible]. —
— Dumka „w cieniu tego [illegible]" wreszcie
dobrze i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] „[illegible]" „[illegible]"
i „Dumka". — ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
oryginalną, na [illegible] pieśni [illegible]
[illegible] melodyą, ~~[illegible]~~-
[illegible] [illegible] [illegible]
także, wraz z [illegible] [illegible]

akompaniamentem. Dumka jakkolwiek traktowana jest więcej „modern" — ma wszystkie cechy a szczególniej rzewną melodyjność dumek, niestety coraz rzadziej wykonywanych przez naszych śpiewaków i amatorów i coraz to rzadziej ukazujących się jako nowe kompozycye z istotną szkodą dla tej specyalnie naszej formy muzycznej ustępującej marnym i naśladowanym często niezgrabnie formom obcym. Obie piosnki są to rzeczy melodyjne, śpiewne i przy całej swej łatwości wdzięczne. P. Noskowski dedykował je Floryańskiemu artyście opery czeskiej w Pradze. —

Z teki pośmiertnej niedawno zgasłego muzyka krakowskiego Alfonsa Dauna wyszła piosnka „Na pamiątkę" do słów Adama Asnyka. — Łabędzi ten śpiew pięknie nadzieje rokującego młodego muzyka odznacza się dobrą i pełną prostoty melodyą i bardzo łatwym akompaniamentem. Melodya wiąże się ściśle z pięknym wierszem, tworząc

4.

[illegible] . Dzieła polskich
[illegible] jest naszej „[illegible]" – na
wszystkie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible] to
[illegible] ni jedna [illegible]
[illegible] z [illegible]
Tej [illegible] naszej formy [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] na to nowy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible] —
z Teki [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Adama [illegible] –
[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] z [illegible]

4.

5

doskonała nie dla śpiewaków dobrze deklamujących. — Oprócz wymówionej piosnki wyszło: Flirt polka na fortepian i Mazury. — przez

Z nowości fortepianowych na ~~bacz~~ baczniejszą uwagę zasługuje 2gie wydanie „Kolend" w układzie Wincentego Rychlinga ś.p. organisty Katedry na Wawelu. — Układ kolend wcale niebanalny odznacza się wielką łatwością, a niektóre jak np. „Anioł pasterzom mówił" — „Wsiele Bóg maluśki" — „Dzisiaj w Betlejem" — i „Gdy się Chrystus rodzi" są prześliczne. — Całą wiązankę melodyjną tworzą kompozycje Adama Wrońskiego. Są to: „Marsz Sokołów" — Kadryle — Marsz żałobny pamięci ś.p. Asnyka poświęcony, bardzo melodyjny, ochocze pełne życia werwy i zamaszystości mazury „Na wysokim zamku" i ostatni utwór „Szarotki" walc. — Obfity tego plon wydawniczy zamyka „Marche Funèbre" p. Jana Ruckgabera — nie piękna i melo-

6.5

dyjna a najczęściej przeróżnemi tkliwościami w guście popisowych „kawałków salonowych". Dla dobrze już w grze fortepianowej zaawansowanych panienek — których to dawniej komponowano. Kolęda się atoli przepa-[illegible] łatwością, np. z tych też nowej i osobności wydana zostanie. —

Z wydawnictw chóralnych zasługuje tu na wymienienie np. 2-go zeszytu wydawnictwa Towarzystwa „[illegible]" — [illegible] „Pieśni nabożne" pod redakcyą prof. M. Sołtysa. — Zawiera 8 kolęd w układzie na chór mieszany: Zeleńskiego „Ach witajże", Niewiadomskiego „Bóg się rodzi", Piotra „Gdy się Chrystus rodzi" — Gallego „Lulajże Jezuniu" i Sołtysa „W żłobie leży", „Pan z nieba" i „z łona", X. Walczyńskiego „Przybieżeli do Betlejem" i Szwarca „Z narodzenia Pana" — Poważne fakturą i muzycznie dają gwarancyą

7.

i mówią same za siebie. Strona techniczna znacznie lepsza od poprzedniego zeszytu, wolna jest od błędów i ~~wyjątkowie~~ świadczy na korzyść drukarni p. Zygmunta Gellnera. – ~~Wydawnictwo~~ Redakcya zapowiada wkrótce drugi zeszyt kolend. –

7.

Mieczysław Zawa Lemberg

Lwów 21/12 1897.

Kochany Mieczku!

Przedewszystkiem zasyłamy Tobie i Całej Twej rodzinie Tudzież Kasi Córci Lali i Olesiowi najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt. Ucałuj ich wszystkich z siebie osobnie i od Misir o lakie i od Twej najmłodszej bratowej.—

W sprawie co do której pisałeś byłem z rana u Najmana i została już załatwiona tak iż może równocześnie zawiadomienie z mym listem otrzymasz. —

Byłem u Kuryna Misi Komisarza Methaja w sprawie twego przeniesienia się do Sabin.— Oświadczył mi iż najlepiej bardzo czy uda ci się na razie uskutecznić ładna zamiana stanowiska gdyż bardzo

wiele użytku na nie pękaków takich
którym się posady też jako awans
już dawno należą. – i wyprawił zapa-
trywanie z moimi co do tej sprawy
zgodne starego ty mając dzieci
i 10 chłopców chcesz się pchać do
dziur w których pozostaniesz
saliny (z wyjątkiem Bochni i Droho-
bycza) i w ten sposób jeśli nie
na razie to przynajmniej w przyszłości przy-
sporzysz źle sobie pod względem
materyalnym wierzyć. – Z kariera
salinarnego niema już spraw quin-
kwenniów radnego i dalszego awansu
prawdziwie w urzędzie podatkowym
możesz zostać jeszcze nadpoborcą
i gdyż etat ten jest znaczny sześciu
złotych 1500 z 80% i są jeszcze ciągle
projekty dalszego rozszerzenia
a ty znowu nie jesteś tak bardzo
stary, ani niezdrowy fizycznie
by mieć niedolę. –
Przepraszam Cię bardzo kochany

Miecia iż wtrącam się do sprawy Twej wyłącznie osobistej z mojemi za-patrywaniami, - przy całem zaufaniu w doświad-czenie Twe i chęć polepszenia bytu ale czuję się zniewolony do tego czynu prostą i serdeczną zasadą życzliwości i Miłości braterskiej.

Pod moim adresem nadesłała Reinholtowa list do Kari. Noszę go już od 5dni i nie mam chwili wolnej by do was napisać i list odesłać gdyż karuję cały dzień lata-łam jak warjat i nie mam czasu odetchnąć. Karia była parę dni we Lwowie to ci pewnie o której ja szczegółowo opowiem. —

Henrowi odeślę może dziś jeszcze kufer jeśli tylko znajdę tego Krollkowskiego u którego on swoje rzeczy zostawił. —

Obejmujemy was wszystkich serdecznie i jeszcze raz życzymy wesołych świąt wasi

Jasiowie

Gazeta Narodowa

1.

Nowe pieśni.

Początek obecnego sezonu muzycznego przyniósł nam parę interesujących nowości muzycznych wydanych staraniem firmy nakładowej A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Są to kompozycye do śpiewu na 1 głos z towarzyszeniem fortepianu tudzież kompozycye fortepianowe. –

Noskowski Zygmunt dał nam dwie bardzo dobre i piękne piosnki: „Serenadę" i „Dumkę", odznaczające się prostotą i przystępnością układu oraz właściwym sobie nastrojem. „Serenada", pieśń trzymana w wysokiej pozycyi głosowej (tessiturze) – i nadająca się do wykonania tylko wysokim głosom tworzy zdrową całość z tekstem, który illustruje doskonale odbicie tego rodzaju miłości uprawianej z zamiłowaniem przez wszystkich pieśniarzy. – Piękną melodyę osłania i uzupełnia pomysłowy i charakterystyczny akompa

niament. – Dumka posiada piękną,
płynną i rzewną tęsknotą oblaną
melodyę i łatwą chwytającą
za serce sprawność. Obie piosnki
stanowią bardzo cenny nabytek
do repertuaru pieśniarskiego każdego
śpiewaka. –

Trudniejszemi acz równie pięknemi
tworami obdarzył nas muzyk-
jubilat mistrz Władysław Żeleński.
Są to dwie pieśni do słów Zygmunta
Krasińskiego 1. „Przy rozstaniu" i
2 „Elegia" tudzież melodya do
słów Kazimierza Tetmajera „Zawód".
„Przy rozstaniu", to piosnka zaleca-
jąca się pomysłową i szeroką
choć nieco surową melodyjnością
piękną, acz bynajmniej na efekt
nieobliczoną. Przez to nader inte-
resująca tak ze względu na melodyę
jako też i akompaniament łatwy
i płynący na pozór, lecz w gruncie
wprawnej i ładnej gry wymagający.
W piosnce drugiej „Elegii" jest prześliczna

2.

momenk. — Dumka posiada piękną, płynną i rzewną tęsknotą słowną melodyę i taką chwytającą za serce [illegible]. Nie [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible] do repertuaru [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1. „[illegible] [illegible]" i 2. „Elegia" [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] „[illegible]". „[illegible] [illegible]" to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] „Elegii"… jest [illegible]

3

myśl pierwsza ~~tka~~ wraz z swym <u>refrainem</u> tudzież smętny z synkopowanym charakterze akompaniament z melodyą w basie; swym nastrojem Elegię Masseneka przypominający, – rzewny i wraz z melodyą, przeliwną, stanowiący całość wytworną, ~~przez~~ smętnej poezyi pełną. Obie piosnki tchną nawskroś polskim, ~~dwa~~ nieco mistycznym tchem i indywidualnością odrębną, przebijającą tak z rysunku melodyi i tła harmonicznego jakoteż i z ogólnego nastroju. „Zawód" jest piosnką pełną rzewnej zadumy, śpiewną i skutkiem znakomitego zespolenia melodyi z tekstem bardzo dobrą do śpiewania. Słowa poety oddaje muzyk silnie w illustracyi muzycznej, właściwej równie jak i pomysłowej – w pomysłach tych zaś zupełnie naturalnej, ~~[illegible]~~ a za błyskotliwemi efektami niegoniącej. Cała ta miarunka nowych utworów znakomitego artysty jest wielce zajmu-

4.

jącą. Spotykamy tu pomysły zlachetne w uzywną szatę słonecznej formy przybrane i odznaczające się obok pięknego przeprowadzenia znakomitą harmonizacyą - co wskazuje i z tworca pieśni życzy. To muzyk wyborny czujący i myślący zarazem, który wypowiada to co ma na dnie duszy z prostotą i szczerością popiera się pewną drogą swoich i gruntowną wiedzą. — Piosnka Alfonsa Dauna „Na pamiątkę". zaleca się odrzeczną i pełną rzewnej prostoty melodyą zdobną w piękny choć bardzo łatwy akompaniament. Melodya może się tu ściśle z prześlicznym wierszem Asnyka tworząc doskonałą rzecz dla śpiewaków dobrze śpiewu świadomiących. —

Z nowości fortepianowych na baczną uwagę zasługuje cały cykl kompozycyj Adama Wnuk- [illegible] kiego. Są to „Marsz Sokołów"

-/.

5.

dziarski i posuwisty - „Kadryle" - „Marsz żałobny" poświęcony pamięci śp. Asnyka i pobobnie pasty ozdobiony, - ochocze pełne [zamaszystości] serdecznej, werwy i życia dziarskie mazury „Na wysokim zamku" - a wreszcie i najnowszy na tle reminiscencyj z Krynicy napisane walce „Szarotki". - Wspomniany poprzednio p. Dawn dał polkę „Flirt" i mazury „Hejże geno"! - Trudna i dla dobrze z techniką fortepianową obeznanych, kompozycją jest „Marche Funebre" J. Ruckgabera.

Na baczną uwagę szczególnie obecnie w okresie świąt Bożego narodzenia zasługuje drugie wydanie „Kolęd" śp. Ryszlinga Wincentego, w układzie na fortepian. - Są tam niektóre z kolend jak np. „Anioł pasterzom mówił" - „W ciele Bóg maleńki" - „Dzisiaj w Betlejem" „Gdy się Chrystus rodzi" bardzo pięknie zharmonizowane

i uderzające swym nader łatwym i wcale nie banalnym układem.

Z wydawnictw chóralnych zanotować i polecić nam wypada pojawienie się 2go zeszytu „Pieśni nabożnych" – wydawnictwa Towarzystwa Wychowawczego we Lwowie zostającego pod redakcyą prof. M. Sołtysa, którego szczegółową ocenę pozostawiamy do następnego artykułu.

St. Bursa. –

Zajchowski
Kraków

Lwów 21/12 1897

Wielce Szanowny i Kochany Panie.

List który na koncercie wczoraj doręczył mi Wasz brat Pański ogromnie mnie ucieszył, i serdecznie dziękuję Panu za skuteczne zajęcie się tą sprawą. —

W załączeniu przesyłam Panu Arkusz kalki autograficznej która jest zarazem miarą formatu. Na tej kalce proszę narysować i pomniejszoną winietę (pozostawiając od krajów na 5 palców wolnego) i wraz z upomnieniem p. Kossaka

Przysłać mi 21/12 1897 nieopłacające wcale
pocztą. — Na kalce można upraw-
iać kredką którą pani dałem
lub atramentem chemicznym
najlepiej by było rysować
kredką a miejsca ciemnych
cieni wymagające i kontur
obrysować grubo tym tuszem
którego kawałek pani dałem
tusz ten najlepiej rozcierać
w wodzie na samowarze przego-
towanej.
Z tym p. Kossakiem nie mogę
skończyć i tyle musiał we
Krakowie wyczekiwać choć wiem
i z Przesyłki zrobiłby dalsze
nie przeszkodzi — muszę się akli-
matyzować z tem iż we Krakowie
znajomy likwepraf robi mi
na kredyt.
Na obłoki raz kara

We Wiedniu zrobić płytę
cynkową. — Nazywana
na afisz wymiaru, proszę którego
tak by o ile możności sprawić
czyli nie styk[illegible] się i załączyć
do przesyłki Dzieła Kossaka
— Proszę nadto pisać do Prószyńskiej
i zapytać się coby kosztowało
na razie 250 afiszów bitych
dwoma kolorami tj. napis
jednym kolorem zaś napis
drugim z wyzłacaniem, obejmująca
kamienia oraz dalszych obstalunków.
Kombinacyę z kolorów i zostawiam
pańskiej zręczności. — zrobi im.
Po otrzymaniu odpowiedzi
na kartkę załączam marki
przeszle pani treść napisu

jeśli Tatka to proszę o mały
szkicek wiśnie a od razu
napiszę rozmowę. —

Oczekuję z Tatko zrozumiałą
niecierpliwością odpowiedzi
tyle wesołych świąt i ściskam
kochanego Tatusia serdecznie

Całuję

[illegible signature]

adres

[illegible]

[illegible] archiwum Krakowskiej

Lwów d. 3 Maja 16

Lwów 23/12 1897

St Bursa
Kr[illegible]

Kochany Stryjciu!

Po otrzymaniu pieniędzy za
które serdecznie w imieniu
Olesia dziękuję nie pisałem
zaraz gdyż wraz z podzięko-
waniem chciałem równocześnie
donieść Kochanemu Stryjciowi
jakieś pomyślne nowiny
Obecnie wszystko się już wy-
klarowało i kradzież tych
120.000 złr przez Kieszkowskiego
tylko na dobre nam wyszła
- Dziś ogłoszono nam awanse
z pośród których mnie nie mija
o ile obecnie jak rzeczy stoją
jestem pośród najbliższych
awansantów jeden z pierwszych
na wyższą rangę [illegible]

na razie podwyższono mi
pensyę z 60 złr - na 70 i
przeniesiono do sekcyi B
wskutek czego dostałem do-
brego szefa p. Tota tego
którego stryj pomarł na
moim weselu. - Może te-
raz już lżej mi trochę
pójdzie. - Ze zdrowiem
w domu dzięki Bogu dobrze
żona i dzieci chowają mi
się dobrze i nie mam się
już czego skarżyć na Pana
Boga - oby tak dalej. -

Co porabiają Kochani
Stryjostwo. - W obecnym
czasie wiem że Stryjenka
i Zosia mają dość kło-
potu przedświątecznego.
Czy nie wybierają się
do Lwowa? na sezon
zabawowy lub muzyczny
który zapowiada się nader
interesująco. -

jest ze zdrowiem Kocha-
nego Stryjcia 2. – Misia
Karata mi przesłać naj
serdeczniejsze życzenia
wesołych świąt wraz z u-
całowaniem Kochanych
rąk drogich Stryjostwa
i uściskami dla Lesia
do czego też i ja się
całem sercem przyłączam
wraz z Milutą moją
której dziadowie jeszcze
nie znają – Po świętach
przyśle Stryjostwu podo-
biznę mego ukocha-
nego maleństwa. ——
– Całujemy razem i drogie
ręce Kochanych Stryjostwa
i życzymy raz jeszcze
wesołych świąt.

Zachi Misia

St. Sęk.
Wiedeń

Lwów 23/12 1897

Kochany Stachu!

List twój w tej chwili otrzymałem i cieszę się mocno tem że obraz ma nadzieję — Właśnie od 1go stycznia rozszerza redakcya znacznie Wiadomości artystyczne, większa format itd. — Więc też ja do pisania o wystawie dostałem trochę większą przestrzeń.
Pamiętaj że do obrazu trzeba dać o ile możności jak najefektowniejsze złotem mocno świecące ramy. Bawienie się w pojedynczość ubrania dzieła jest moim zdaniem dobre ale nie dla początkującego a tem mniej znanego artysty — Wiedz o tem, jeśli chcesz obraz sprzedać

że otworzenie obrazu wywiera wpływ bardzo wielki na większość ludzi bogatych, przyzwyczajonych do zysku. — Przypomnij tylko sobie dobrze wszystkie twory wystawione i zakupione. — Ja z mej długoletniej obserwacji, Kochaniu przyszedłem do tego przekonania i jeśli ci radzę będąc przekonany iż radę tę dyktuje mi wiara gorąca w Twój talent i prawdziwe serdeczne uczucie przyjaciela. —

Obraz opakowany wyślij na moje ręce adresując do domu ul. Mazowiecka l. 3. — albo wprost do Tow. przyj. szt. pięknych dobrze by było opłacić obraz naprzód ale jeśli nie masz monety to bez skrupułu odeślij nieopłacony — jeśli do paki z obrazem wsuniesz wszystkie studya które odemnie wziąłeś i drobny

szkic z fliztu — drobny wydatek wynagrodzi się dla mnie sowicie — Co do arangement obrazu we Lwowie zrobię co było mogł tylko. — Wierz. —

Redakcya „Wiadomości artystycznych" pragnie winietę na pismo. Obmyśl ją i w krótkim czasie przyślij. a może zapłacę ci za to parę reńskich. — W każdym razie nie zaszkodzi twemu imieniowi błyszczeć ciągle przez lat kilka na tytule pisma artystycznego. — Te wiadomości donoszą o muzyce malarstwie literaturze i w ogóle o wszystkiem co piękne wychodzą 3 razy na miesiąc a format będą miały większego całej kartki wzdłuż. ćwiartki jak powyżej oznaczona.

Winieta nie powinna być wielka jak 1/3 części. —

Widziałem się z Wolkiem i mówił
mi że na święta nie przyjedziesz
więc zatem ci serdecznie życze.
nia abyś jaknajprędzej dostał
się do Krainy Hanny i za mia
lepszej stoku. —

Żona Karola cię pozdrawia. –
– Aha! Wziąłem egzamin i awanso-
wałem o 10 zł (!) .—

Całuję cię serdecznie

Twój

Jerzy

Sek wieden

Lwów 30/12 1897

Kochany Stachu!

List twój otrzymałem i skargi twe na onego p. Rudzińskiego mocno mnie w pierwszej chwili zirytowały zacząłem robić poszukiwania za nim i dowiedziałem się iż przed paru tygodniami wyjechał do Przemyśla gdzie jest inżynierem jeśli się nie mylę przy biurze melioracyjnem w toku dalszych poszukiwań natrafiłem na list twój pisany do onego p. Rudzińskiego, który to list dał ów p. R wraz z podarowanemi przez siebie niejakiemu p. Wajdzie na potwierdzenie iż takie te są istotnym dziełem sztuki pod okiem prof Pochwalskiego wykonanem. — Piszę list i mam przy mnie właśnie twoje pismo przed oczyma, Charakterystycznym jest tam z początku ustęp

„Którym go wyraźnie prosisz by-dał talerz na wystawę" ale nie sprzedawaj je bo byłoby mi bardzo przykro gdybym się o tem dowiedział. — Z całego listu wieje ton dla p. R. serdeczny i poufały a zakończeniem mógłby być zadowolony najprostszy nawet twój przyjaciel brzmi ono: — — „a zarazem także i wyrazy szacunku i poważania racz przyjąć odemnie, jednego z szczerych Twych stronników partyzantki wiedeńskiej." (!) — Niedziwięc mi tedy wcale iż p. R. niewykupił portretu. Bo albo został przysłanym twym listem w błąd wprowadzony i malowidła przyjął wdzięcznem ~~[illegible]~~ sercem, jako „donum mentum"

»Wszystko co wymownie przed-
stawił talent na wystawę" ale
nie sprzedany, że [illegible] mi
bardzo przykro dzieje się o tem
dowiedział. — Z całego [illegible]
może ten [illegible] J. R. [illegible]
i portretu a zakończeniu [illegible]
być nadzwyczaj [illegible]
[illegible] twój przywiódł [illegible]
ona: — „a zarazem takie
i [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] przyjść [illegible], jednego
z [illegible] Twoich [illegible]
[illegible] niedoskonałości." (!)
— Niedziwię się tobie
[illegible] iż J. R.: nie[illegible]
portretu. Bo albo [illegible]
przysyłasz Twoje listem w [illegible]
wypracowany i [illegible]
przyjąć [illegible], [illegible]
[illegible], pt. „[illegible] [illegible]"

od „szeregowca partyzantki"
i cena na portrecie zbyt wydała
mi się wysoką, albo po prostu
podczas gdy on siedzi w Prze-
myślu odebrali przesyłkę za
którą nie trzeba było płacić
należycie, a za drugą prze-
syłkę nie mogli ochoty wyku-
pić 40 fl. —

Rada moja jak wróci paczka
z portretem odesłać ją raz
jeszcze do Przemyśla. —

Jeśli sprawę oddasz adwokatowi
mogłabyś wskutek twego
autentycznego listu pozyskać
ją i narazić się jeszcze
na zwrot kosztów. —

Najlepiej napisz do niego
sam jeszcze ale całkiem
pozytywnie i bez czułości
jak mi mówiono na to

być jegomości wesoły ale
pogodny. —
Na przyszłość mniej wymagaj
i nie rządź się chwilowemi sym-
patyami a trzymaj się tylko
starych przyjaciół, którzy się
przy każdej okazyi starają
się dać dowody dobrych chęci
i życzliwości — i bądź z nimi
szczery. —
Życzenia pomyślnego nowego
roku zasyłamy Ci obaje z
żoną i córką, a ja radzę
ci tej sprawy tej nie brać
zbytnio do serca. Zawsze i
jedno wszystko się w wielkim
świecie niejeden raz cię gorzej
nastraszy. — Trzeba się. —
Całuję cię serdecznie
Twój Jacek

Przesyłając obraz
naznacz strzeżcie cenę
ostatnią aby jeśli co daj Boże
kupiec się znajdzie, kancelarya
Tow. mogła sprzedać i przesłać
ci pieniądze. —

Zychowski
Kraków

Lwów 2/I 1898

Wielce Szanowny i Kochany Panie.

Radości jakiej list pański sprawił mi nie ma granic. i łatwo może Kochany Pan wyobrazić sobie moją niecierpliwość i naprężone oczekiwanie przysyłki tłu cennych dzieł t.j winiety, afisza. Afisz będzie się drukował we Lwowie w 2 kolorach które mi Kochany pan poda na papierze białym akwarelą. — Ponieważ przesyłka rysunku i kalki będzie skomplikowana i z kosztami połączona

Przeto niechcąc Kochanego Pana
na żadne narażać przesy-
łam mu jednocześnie prze-
kazem pocztowym kwotę 3 koron.
Najlepiej będzie zamówić u
introligatora walizeczkę z tektury
mieszczącą rysunki — albo
wsunąć do środka i pocztą
przesłać. — Gdyby kwota ta
nie wystarczyła proszę zawiadomić
a zaraz wyślę monetę. —
Do Prószyńskiego niech się
Kochany Pan nawet nie
trudzi —
Do Wgo P. Kossaka wyślę po
otrzymaniu monety od pana
wszystkie 4 z ogromnemi
podziękowaniami na pańskie
ręce. —

Panu raz już teraz składam najserdeczniejsze podziękowanie za gorliwe i życzliwe zajęcie się sprawą — Wiem wiem i to wiemy iż gdyby nie pańska interwencja u Kg. Rosscka i gorliwości wydawnictwo moje nie wyglądałoby tej ładnej winiety gdyż P. Kossak. chyba zapomniał a mnie nie wypadałoby przypominać się —

— Oczekuję tedy z ogromną niecierpliwością przesyłki i ściskając serdecznie dłoń Kłaniam się jego wdzięcznym druhem [illegible]

Stanisław [illegible]

1 50

Jeden 50

Wielmożny
P. Franciszek Zajchowski

Kraków
ul Floryańska Nr 7 III p.

1 50

Stanisław Pursa
uczeń akademij
krakowskiej
Lwów ul 3 Maja
16

10

Dziesięć ×

Szanowna
P. Hania Kornius.
Lwów
ul. Gołuchowskiego l. 11.

10 ×

Stanisław Bursa
uczestnik orkiestry
Krakowskiej
Lwów ul. 3 Maja 16

Kasa 1.

5 x

P. pięć x

szanowna

Aniela Skimoryl

Lwów

ul. Kilińskiego 14.

5 x

Stanisław Bursa
urzędnik [illegible]
Krakowskiej
Lwów 3 Maja 16.

Wielmożny
P. Fr. Zajchowski
Kraków
ul. Floryańska l. 7 III p.

Lwów 11/1 1898.

Kochany Panie artysto! —

Już kilka dni mija od chwili w której z niekłamaną radością dowiedziałem się iż wineta gotowa. — Pojmie Pan łatwo moją niecierpliwość z jaką oczekuję takowej, p. Krasnal-czyka też i obiecanych mi przez Pana szkiców. Przepraszam tedy że naprzykrzam się ale [illegible] [illegible] się spełnią z niecierpliwością oczekiwania. —

Łączę serdeczne pozdrowienia [illegible]

[illegible]

431

Wielmożny

Pan Fr. Zajchowski

Kraków

ul. Floryańska l. 7 III p.

Lwów 11/1 1898.

Szanowny Panie Kolego! —

[illegible]

[illegible]

Sch. St.
Wieden

Lwów 10/1 1898

Kochany Stachu!

Przed paru dniami wysłałem, a właściwie wypisałem ci maluśki pater noster za co (: przypuszczam :) nie masz do mnie żadnego rankoru. Obecnie muszę ci oświadczyć iż czekam z nie cierpliwością przysyłki twego dzieła gdyż zaczytałem właśnie ogromny artykuł z salonu we „Wiadomościach Artystycznych" — o którym ciągną aż się wydrze przez co najmniej 3 Nra — — i cieniutkim go komedyi za- kończył spekulującą uwagą

o twojem dziele: w tym celu ocenę prac z zakresu malarstwa nastrojowego zostawiam na sam koniec.

Pamiętaj więc o tem i jeśli możesz wypraw go do Lwowa wcześniej na kilka dni. —

W tych dniach zgłosi się u ciebie w pracowni Twej w Meisterschule współpracownik muzyczny „Wiadomości Artystycznych" p. Dr. Gruder. posyłam go do ciebie w sprawie winiety tytułowej o którą cię już raz prosiłem — Zażądaj od niego by Redakcya posyłała ci stale pismo, i żeby ci zapłaciła za winietę ile będziesz uważał jednak niewiele gdyż redakcya nie rozporządza zbyt licznymi kosztami.

Winietę zastosuj tak aby odpowiadała

o sztuce w ogóle ale głównie na-
daj jej charakter muzyczny i ma-
larski a oprócz tego iż w zakres
muzyki wchodzi opera parę masek
wreszcie wob coś takiego czego inne
pisma nie mają a co byłoby ładne
i mówiło wiele. — i nie zapomnij tego
narożnika wyraźnie na dole wypisać.
Winieta ta stałaby się stałą w piśmie.
— Z p. Gruderem starąj się być
grzeczny — jaki on jest nie umiem
ci powiedzieć gdyż poznałem go sam
przed kilku dniami — wreszcie po-
znajom się z nim to może ci zrazem
pozwoli karty do opery. —
—— Kołomnie a względnie Wołmas
nic nowego tylko okropny brak
pieniędzy tak iż zaczynam za-
łazić w długi. Pociechą cała

jest tylko dobre zdrowie słowem
się oszczędzaj wszystkiego — no i to
że z każdym dniem zaczynam
być poważniejszy na polu publicystycz-
nym ku czemu rozwijam okropną energię.

Oczekuję od ciebie jakiejkolwiek
pozytywnej wiadomości i całuję
cię serdecznie Twój

Jaś

Żona kazała cię pozdrowić
Aha! Winieta musi być
najmniej 2 razy tak
wielka jak obecna
tytułowa pisma —

Pisarz Jan
Monachium.

Theresienstrasse 51/III
MB

Lwów 12/1 1898

Kochany Panie Janie!

Serdecznie przepraszam, że na list pański z Sacz 24/12 dopiero dziś odpisuję. Zajęty bowiem mocno interesami dalibóg nie miałem czasu a głównym powodem zwłoki był portret Mickiewicza na oddanie którego czekałem. Dziękuję przedewszystkiem z góry razem za życzenia jakie były w liście p. [illegible] zawarte: N. Roku zasyła wzajem proszę przyjąć zapewnienie że każda wieść od Kochanego

/

436

[illegible]

czystej jest zawsze z żywem zainte-
resowaniem przyjmowana, — radosna
lub bolesna wywołuje prawdziwą
radość — jeśli by była przykra to
serdeczne współczucie. —

Posyłam Kochanemu Panu
48 w Tyg. illust. — na jem tam 2.
bardzo dobre ba nawet najlepsze
profile Mickiewicza — za dobrymi
ku temu i za fotografię maski
pośmiertnej [illegible] i [illegible]
pani nadesłę. — Lepiej uważaj
pan [illegible] [illegible] nie był za duży
ani też [illegible] mały, przepraszam
że wtrącam się ale zalecam sylwe-
strowy [illegible] [illegible] najlepiej
wobec go tak jak [illegible]
filozofów rzymskich [illegible].

t. j. bez barwy, ale równocześnie tak by wedle możności twarz dała się [illegible]. Twarz powinna być bardzo szczególnie traktowaną.
— W jakim materyale pan to robi?
— Moją figurkę na której wyłącznie uprzejmie dziękuję proszę oddać do odlewarni Karoli odlać n.b. tak by to była rzecz prawdziwie godna dwu takich rąk jak Lenartowicz — Pisarz. — i posłać pod moim adresem do Lwowa za pobraniem pocztowem. — Odlać n.b. w bronzie. Jeśli się da proszę Karoli zrobić jeden odlew z miedzi lub bronzu (: wszystko jedno co tańsze :) a jeden z cynku. Za wszystko loco Lwów zapłacę. —

Redaktorom jednodniówki proszę uwiadomić że jeśli mi przyszlą 1 egzemplarz, ale o ile możności jak najprędzej to im zrobię porządną reklamę, wyrznę naraz parę artykułów i jak za takowe dostanę honorarjum to im pieniądze za egzemplarz odeślę — Piszę obecnie do „Słowa polskiego" — „Nowodniówki" i „Wiadomości artystycznych". — Niech wezmą pod rozwagę i zrobią przysługę tem mnie i sobie — Powinni zrozumieć że tkwi to w ich własnym interesie. — Może pan nawet mój list im pokazać. — W następstwie tego przypominam panu co obiecałem Mu, co do jego prac

2

te atoli jedno do Salonu lwowskiego,
nie przychodzą – Proszę pamiętać
że wszelkie pisanie o pracach ar-
tysty pomocnem jest w dobyciu
stypendyum. ——

U nas we Lwowie wszystko
po staremu —— Zdrowiśmy dzięki
bogu wszyscy i dziecina chowa-
nam się miła i zdrowa co teraz
jest jedyną pociechą wśród
ciężkich czasów po pieniędzy
zarobić jednakże nie wiele a dro-
żyzna niebywała z dniem każ-
dym wzmaga się. – Ja zda-
łem egzamin i pod tym względem
mam święty spokój. Czekam
tylko porządnego awansu. –

Tygodnik illustrowany <u>musi</u> mi pan po zrobieniu wszystku zwrócić ~~[illegible]~~ w przeciwnym bowiem razie cały rocznik zostałby zdekompletowany. A szkoda. — Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienie od nas obojga zarazem jednako sympatycznie i szczęśliwie dla Kochanego artysty usposobionych. — Życzymy powodzenia w pracy i szczęścia w drodze „ad astra". —

Do widzenia

Stanisław Prz[illegible]

Pisarz Monachium

Lwów 25/1 1898

Kochany Panie Janie!

Tuba z egzemplarzem „Jednodniówki" monachijskiej była realnem lecz niemem potwierdzeniem iż list mój wraz z numerem „w którym było pare portretów Mickiewiczowskich doszedł do W. szan. rąk pańskich.

Radbym wiedzieć czy zadowoliły one kochanego pana i czy pomogły mu co w pracy nad portretem Mick. — Mam jeszcze jak jakiem się przekonał kilka innych podobizn Mick. — Te atoli zawarte są w olbrzymich tomach roczników Tygodn. illust już dawniej oprawionych i przykro mi je wydzierać — jednak

proszę mi bez żenady donieść jeśli pan potrzebuje a napiszę to bez wahania byleby jakoś pomódz Kochanemu artyście w mozolnej pracy nad portretem Ukochanego pracy.—

Załączam sylwetę binszki, którą miałem załączyć do ostatniego mego listu.—

Proszę mi donieść co pan zrobił z figurynką tym był przygotowany wykupić ją. i jak przeszło tylko z Monachium. ——

Przeglądając jednodniówki nie znalazłem żadnej pracy Kochanego pana.— Szkoda gdybyś mi pan był tylko przysłał byłbym kazał zrobić klisze z ~~...~~ z niego lub rożnego miesiąc. które

to prace za kapitalne uważamy i z przyjemnością pokrzyt- [illegible] Kliszy cynkowej, dzię- ki pańskiej, prace wszędzie oglądano, i nazwisko pańskie czytane przez ciekawych.—

Lichy to było nie wszystko- [illegible] jawni, a przybyło się do zdobycia rozgłosu, zaczem pozostała oprócz [illegible] dla pańskich bliższych i przyjaciół także może jaka praca à z nią i moneta.—

Moje zapatrywania co do umieszczenia reklamy w prasie zna pan zdaje mi się dość dobrze — Załączony liścik do Komitetu proszę tą samą drogą wręczyć co i pierwszy, prze- czytawszy go uprzednio, i zakle- iwszy kopertę, wraz z [illegible] ranami pisma.—

Jeśli Komitet ów ma łeb na
karku to powinien poznać
iż chcę mu się, [illegible]
sam (jeśli nie dla siebie:) przecież
— dobrze i korzystnie przy-
służyć. Obecnie pismo ma
już 280 prenumeratorów
z tych wiele miejsc publicznych
i jest czytane przez sfery
artystyczne. ————

Proszę o parę słów odpo-
wiedzi na które załączam
marki – Załączam ukłonienia
Pani pozdrowienia od żony
stałej pańskiej przyjaciółki
i życzenia szczęścia powodzenia
w pracy i w sztuce

[illegible]

Stanisław [illegible]

Lwów 29/1 898

Komitet redakcyjny Jednodniówki Manat

W. Szanowny Komitecie!

Za przysłany egzemplarz recenzyjny „Jednodniówki", a z nim i za dowód zaufania, najserdeczniej dziękuję imieniem swoim, tudzież imieniem Redakcyi „Wiadomości Artystycznych" pisma wychodzącego we Lwowie, pod Redakcyą prof. Sołtysa, à którego, w dziale sprawozdawczym ze sztuki, mam honor być współpracownikiem.

Sprawozdanie z „Jednodniówki" poleciła mi Redakcya napisać obszerniejsze, a ponieważ w trakcie artykułu chciałbym kilkakrotnie powołać się na illustracye w „Jednodniówce" pomieszczone, przeto pozwolę sobie niniejszem

./.

[illegible]

Lwów 29/1 898

W. Szanowny Panie!

Za przysłany egzemplarz [illegible] „Jednodniówki", oraz nim i za [illegible] [illegible]-łowie, najserdeczniej dziękuję imieniem [illegible], tudzież imieniem Redakcji „Wiadomości Drohobyckich" pisma wychodzącego we Lwowie, pod Redakcją prof. Sołtyka, o którego, w części sprawozdawczej ze szkoły, mam [illegible] się [illegible].

Sprawozdanie z „Jednodniówki" poleciła mi Redakcja uczynić obszerniejsze, a ponieważ w trakcie druku [illegible] [illegible] [illegible] się na illustracje w „Jednodniówce" pomieszczone, przeto pozwolę sobie niniejszym

./.

zapytać W. Sz. Komitet redakcyjny „Jednodniówki", czyby nie był skłonny udzielić „Wiadomościom Artystycznym" prawa reprodukcji następujących rycin pomieszczonych w Jednodniówce:

1. Wankie <u>Nad Morzem</u> nr. 4
2. Ott. <u>Zbrodnia</u> " 12
3. Żomańska <u>Studyum</u> " 9
4. Grocholski <u>Smutny Koniec</u> " 19
5. Buchbinder „<u>W pracowni</u> " 27
6. Małachowski <u>Morze</u> " 31

Nie potrzebuję chyba dodawać, iż w Kronice każdego Nru zaznaczylibyśmy dobitnie iż obrazek ten zawdzięczamy uprzejmości Komitetu Red. Jednodniówki.

Pismo „Wiadomości art." jako młode i opierające się przeważnie na bezinteresowności współpracowników i niewielkiej liczbie lecz poważnej imiennie liczbie

prenumeratorów jak na początek – liczy
na bezinteresowną pomoc W. Szan. Ko-
mitetu w tym względzie, i z wdzięczno-
ścią pokryje |: oby tylko z niewielkim
procentem :| koszta odbicia 500 egzempl.
każdej z wymienionej ryciny, i w tym
celu przesyła W. Skarbowe |: które i nadal
wyszle pod wskazanym adresem aż do
końca roku bież. :| – by format ry-
ciny mógł być do wydawnictwa
zastosowany, każdą rycinę |którą do-
damy do pisma jako dodatek artystyczny :|
prosimy kazać odbić na osobnej
kartce tego samego papieru na ja-
kim „Jednodniówka" została wydruko-
waną. – Odbitki wykonane by były
oryginalnie kolorowo |t.j. tak jak w jedno-
dniówce| satynowane. – Podpisy
umieszczone podobnież na boku
z tytułem ryciny nad lub pod innie.

niem autora. –

Wprzód atoli proszę o najłaskawsze doniesienie czy W. Sz. Komitet zgodzi się na naszą uprzejmą prośbę, i co ewentualnie kosztować będzie cały nakład.

– Za śmiałość wystąpienia z podobną propozycyą najuprzejmiej przepraszam zapewniam atoli W. Szan. Komitet, iż w razie najłaskawszego przychylenia się do prośby naszej, spełni czyn prawdziwie obywatelski, wobec młodego pisma, o którego niezachwianej wdzięczności i sympatyi nadal, i gotowości rewanżu przy nadarzonej sposobności zapewniać nie potrzebuję.

Łaskawej odpowiedzi pod adresem Stanisław Bursa urzędnik asekuracyi Krakowskiej Lwów ul Zimorowicza 16 oczekując, kreślę się z winnem poważaniem

sługa

Stanisław Bursa

niem autora. –

[illegible] racz [illegible] o najgłębszem [illegible]

[illegible]

– Za [illegible]

[illegible]

5 x

pięć x

Szanowna

W. Aniela Skwirczył.

Lwów

ul. Zielińskiego l. 3.

5 x

Posyłam W. Szan. Pani powyższą kwotę na poczet mej należności z pozdrowieniem

[illegible] [illegible]

10 X

~ Dziesięć ~ x

[illegible]
Pani Hania Kornüs
Lwów
pl. Gołuchowskiego l. 23.

10 X

Stanisław Bursa
uczestnik [illegible]
asekuracji Krak[illegible].
na poczet [illegible] kwoty. —

Lwów 18/2 98

St. Biega
Sanok

Szanowny Druhu!

Stosownie do przyrzeczenia przybędziemy do Sanoka w niedzielę 27 bm o godzinie 1 w południe, a wyjechać z Sanoka musimy tak abyśmy w poniedziałek rano już byli w biurze gdyż urlopów brać nie możemy. Proszę tedy część koncertową dać na początek wieczorku tak abyśmy ze śpiewem mogli się prędko załatwić i odpocząć.. — Mundury przywieziemy. — Równocześnie z moim listem posyłam nuty dla pianisty — Na programie proszę zamieścić ogólnikowo — Solo tenorowe Duet, — i Kwartet. — Śpiewać będziemy kompozycje Galla Lwskowskiego i w ogóle polskich kompozytorów

452

Lwów 18/2 98

[illegible]

Szanowny Panie!

Stosownie do zaproszenia [illegible]
do koncertu w niedzielę 27 bm. o godzinie
[illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] nie-
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] i [illegible].. —
[illegible] [illegible]. — [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — Na programie proszę za-
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible], — i [illegible]. — [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i w ogóle [illegible] [illegible]

Ze Lwowa wyjeżdżamy w niedzielę rano o godz 6ej. –

Na program położycie tyle chórów ile wam potrzeba i tyle występów solowych. –

Do miłego widzenia

Polecam

[illegible]

453

ze swoimi uprzedzeniami w niczem nam
o gorsze tej. —
Nie przeczę pewności tych słowa
ile nam potrzeba ; tyle wszystkie
uczciwych. —
Z wielkim uszanowaniem

Ostrów

[illegible]

St Biega
Janów

Przezacny Druhu.

Przysyłam wam dla rozrywki w akom-
paniamencie następujące utwory

1. Czajkowski – Serenada
2. Tosti O aniele mój
3. Niedzielski Krakowiak
4. Gall. Pieśni (Nr. 3 [illegible])
5. Zawadzki Grajek
6. Świerzyński Dla chleba
7. Münchheimer Czarny krzyżyk
8. Noskowski Krakowiak 2 egz.
9. Giuschiniani Core di Geli

rozłóżcie sobie ile wam będzie potrzeba podam na 1 wyjście nie więcej jak 2. — i to polskich autorów. — Resztę prze

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1. [illegible]
2. [illegible]
3. [illegible]
4. [illegible]
5. [illegible]
6. [illegible]
7. [illegible]
8. [illegible]
9. [illegible]

[illegible]

sełam nawszelki przypadek

Do widzenia. — a nie zastko-
dziłoby byście trochę monety na
drogę przysłali naszemu skarbni-
kowi adres. — Druk jam Kasp
urzędnik c.k. Kolei państwowych
biuro dyrekcyi. Lwów ul Zygmun-
towska. —

Ściskam wasz prawicę

Orlem

Władysław [illegible]

5 X

Pilne X

W. Szanowna
Pani Aniela Skwirzyl
Lwów
ul. Zielińskiego l 4.

5 X

Stanisław Bursa
urzędnik asekuracyi
Krakowskiej

Lwów 3/3 98.

Ludwik Rerud
Tłuste

Lwów 4/3 98

Kochany Ludwiczku!

Korzystając z uprzejmości kolegi expedytora który tutaj pólko przeczyta, piszę niniejszy list. — i przypominam iż jeśli chcesz prędzej dostać w asekuracji Krakowskiej musisz o to Dyrekcję gorąco poprosić. — Formę listu już podałem ci w poprzednim mym piśmie. — i nie wątpię iż już z nim załatwiłeś się. — Teraz pamiętaj o tem iż skoro tylko dostaniesz przychylną odpowiedź z Dyrekcji to daj mnie za

./.

wiadom jaknajprędzej albo
przyślij list z Dyrekcyi żeby ja
pokazawszy go gdzie trzeba odesłał
ci odwrotną pocztą.—

Jak wiesz każdy akwizytor
za ubezpieczenie dostaje po roku
pewną kwotę pieniężną, za to
iż namówił kogoś do ubezpie-
czenia — ponieważ więc ja skierowałem
tym to sposobem którychś jeszcze
parę itd. prędzej jak za rok wy-
dobyć — ponieważ list Dyrekcyi wobec
tutejszej agencyi zaświadczy
o pewności przyłączonej polisy.—

— Grzyby nie doszli ci u nas
prędzej, i zapomniałem już
sobie drogę do Sławii. —

Nasze maleństwo już zdrowe
i wesołe jak rybcia! — A babcia

Tatko i mamusia dziękują za Tatkową pamięć i przesyłają serdeczne pozdrowienie.

Ja jestem teraz zapracowany jak stara fiakierska szkapa i nawet już spać nie mam kiedy. —

Ucałuj serdecznie od nas Swoją twą lubą żoneczkę i dzieciaczki Andrzeja oraz Hanusię. — I przyjm do wiadomości iż bardzo by nam było miło jakbyście do Złoczowa przyjechali na Wakacje i bliżej — to i łatwiej można mówić się i cieszyć razem. —

Zresztą wszystko dobrze bo i zdrowie przy nas i ocho-

ta do życia i pracy i gdyby
tak trochę więcej tej podłej
monety mógłbym się śmiało
nazwać szczęśliwym człowiekiem.

Jeszcze raz Całujemy oboje
was wszystkich serdecznie
i oczekujemy rychłej odpo-
wiedzi —

Wasi

Sienkiewicz

Lwów 13/3 1898

Kochany Panie Janie!

Jan Pürer
Monachium

Serdecznie dziękuję za ogromny list który od Kochanego pana niedawno otrzymałem i także za zaufanie z którym zwraca się pan do mnie, – a równocześnie przepraszam najmocniej że nie odpowiedziałem natychmiast – wina to moich stosunków warunków w których żyję i pracuję. – Nie oddając się wdługą pisaninę przystąpię od razu do rzeczy głównej – Robiłem starania co do Pomnikowego Mickiewicza gdzie się wszystko dało atoli bezskutecznie choć tu i ówdzie powiedziano mi że chcieliby kunszt ów zobaczyć. – Co do mojej osoby to ja obecnie przyjmę drobny

współudział w akcyi puszczenia pańskiego Mickiewicza w świat. jednakowoż nie wygląda inaczej jak 10 marek. — Banknot 10cio markowy przyszlę Kochanemu Panu jeśli tylko będzie potrzeba. w liście rekomendowanym. —

Rozmawiałem ze znajomym odlewaczem. mówił mi że odlew Mickiewicza może kosztować do 2 złr. — W takim razie sprzedawalibyśmy po 10 złr. lub taniej nieco. — Proszę zatem pospieszyć się z odlaniem modelu i przysłać go na wydany adres. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych (pl. św. Ducha) Lwów :) — najdalej do 15go kwietnia — trzeba bowiem pokazać go Komitetowi i zareklamować zanim ja się po[illegible] — Radzę zatem podobiznę Mick. nie robić z czasów jego młodości, lecz z późniejszego.

swego ciała. Mowroń koniem
tak się przyswoił do Mick.
z portretu Horawitza i z trudno
by było poznać mi Mick.
z innego okresu. — Proszę tylko
wystrzegać się podobieństwa z
portretem tym który dodała
jednodniówka Mancelijska.
Wygląda jak Małpa. —
Napisów na bazie nie radzę
dawać żadnych. tylko po-
prawnie wykonany napis
MICKIEWICZ. o ile możności
bardzo skromnym i suro-
wymi literami. —
Mój posążek może pan
poprawiać ile tylko będzie
potrzeba i dać odlać 2 sztuki
z tych jeden zatrzymać sobie
a drugi za pobraniem poczto-
wym z należytością za oba
kazać mnie odesłać. bo
można mówić jak się
panu tylko podoba że ja

myślę że nawet łatwiej będzie
jeśli będzie jakaś ładna kwadra
towa np.



wszystko jak pan będzie uważał
— Za fotografię serdecznie dziękuję.
jest ona dla mnie miłą od pana
pamiątką. Żona dziękuje za
pamięć i pozdrawia pana. —

Ślę serdeczne pozdrowienie
i czekam na list [illegible]
[illegible]

[illegible]

Stanisław [illegible]



Lwów 15/3 1898.

Kazimierze Jurkiewiczowe
Sambor

Kochana Kaziu!

Twój list a z nim razem i list pana Aleksandra który dopiero po paru miesiącach przypomniał sobie najłaskawiej raczył o najstarszym panu bracie i opiekunie, i zdziwił mnie i zaniepokoił. — To bowiem iż kupiec nie chce podwyższyć pensyi p. Aleksandrowi jest najlepszym dowodem iż tenże niełatwo się aplikuje i do pracy nie bierze się z należytą ochotą. — To zaś iż przymawiasz za tem ażeby mu wystarał się miejsce we Lwowie jest z drugiej strony dowodem iż na ofiarę ową mej rzeczy bratersko-opiekuńczej — przestałaś się zapatrywać przez różowe okulary. — Stawam tak jak mnie

Tak i wam musiał już dokuczyć swą idyotyczną natarczywością, bezwstydną arogancyą i niczem nieusprawiedliwioną gburowatością w obec tych którzy dla niego są życzliwi nie tylko moralnie lecz i materyalnie. —

Aby moje ostrzeżenia były nieprawdziwemi, tego sobie najmocniej życzę. —

Byłem niedawno u kupca „którego zostawił on posciel swą, a ten tak mi powiedział dowiedziawszy się iż p. Aleksander „jest" w handlu galanteryjnym. — „Proszę pana w takim handlu to on może być dobry, ale w korzennym nie bo u mnie był prawie ciągle pijanym i bywnie stawiał się komu trzeba i nie trzeba" —

Temi kilku słowy zobrazował kupiec ten zagadkę którego dawniej nikt go nie chciał przyjąć do sklepu — bo wyrobił sobie opinię ... w obec której niech nawet nie marzy by mógł we Lwowie dostać

tak tako jakąkolwiek posadę i
byłem już w kilku sklepach
i przy jakich takich stosunkach
z kupcami szukałem olej ... .
pomieszczenia, — lecz szyto mnie
wszędzie grzecznie lecz stanowczo
Zresztą marchwi rad których
nigdy mu nie skąpiłem on
się nie trzymał. — gdyby był
mnie posłuchał i poszedł do
szkoły ktoś wie morelowej nie
klepał dziś biedy. —
Ja mu nic dać nie mogę
mieszkam jak widzicie tak
i z kąta mu dać nie mogę
tem bardziej że mam w domu
jedno dziecię a drugie już w drodze
— On sam był względem bratowej
w ostatnich miesiącach pobytu
tak gburowaty że już aż mnie
tego było za wiele. Dalej ja
ani żona w domu nie wiele
siedzimy : — ja jestem za pracą
gdzie mogę a Misia tym czasem
siedzi u swej matki. — Wikt
bierzemy w restauracji bo ~~...~~ w
dłuższej mierze szkoda a tanie
muszę płacić — a ostatkami

mam smutny przykład w naszych
rodzicach, których rodzina zjadła
do ostatniego tchu. —

Moim zdaniem jeśli ma 20
zł miesięcznie niech podziękuje
Bogu że ma i tyle. a może
się może wtedy jak nowszą i lepszą
posadę już znajdzie. — Ja w Kra-
kowie miałem dziennie za 15 zł
i musiałem żyć, a byłem trochę
starszy i mogłem mieć większe
potrzeby duchowe i cielesne. —

Jeżeli znajdzie miejsce to na-
pisz przyjeżdżaj — zrobię to
dla was, bo przypuszczam i mi-
tym człowiekiem rodziny ten
gluptasek nie jest i z mojej strony
zasługuje o tyle na moje sta-
rania o ile zasypia ci tak jak
ja Bursa. — Jemu nie w głowie
myśleć aż na wierzch tylko ser
mieszka, tańce, wlechciałe itp.
a może i zwyczajne jakiej wrzawki
a przez niezrozumiały umysł
należycie niezrozumiane. —

— Radzę tedy bez gniewu i któraś
niech się tak ograniczy swych

potrzebach by mi będąc Tobie i Mieciowi wzorem pracować i zwolna wzrastać „w mądrości i w łasce u Boga i ludzi". —

Mogę mu wreszcie na pierwszego przysłać zaraz parę reńskich. — Kochana Karin! Być może iż list mój niniejszy zawiera wiele słów gorzkich i przykrych a p. Aleksandrowi wynajmniej do smaku nieprzypadających — wiedz atoli iż w moich radach staram się zawsze być szczerym i radzić dobrze. — radziłem nieraz i Jemu nie słuchał więc teraz „kto mnie z mojem nie słać, to ja zo swojem naraz"! —

Co się tyczy twej sprawy to niewiem jak ona stoi bo mi poinformowałaś mnie należycie, zresztą w kwestyach bytu twego o ile przypadkiem postrzegnie mi dowiedziałem

zaufałaś więcej Mirosławskiemu
jak starszemu swemu bratu
Księże przypominam się z imieniem
jak się zabrać do szukania
za Twoim podaniem. —
Na Izbie atoli co było mógł.
Był we Lwowie Ludwik i za-
jechał do mnie, po 2 dnio-
wym atoli pobycie przeniósł
się do Lisowskich na czem
bynajmniej dobrze nie wyszedł
zwłaszcza kiedyś ci to sam
opowie. — Czy dałeś go
do Żółkwi to gorzej niewia
domo. —
Co porabia Twoja Dziecina
musiała się już rozwinąć i masz
przynajmniej jaką taką pociechę
Co robi Sabina. — Niedawno
wracając z Samoka jechałem
nocą porą przez Sambor
niespodziewanie atoli tak iż nie
było czasu was uwiadomić.
Chciałbym widzieć się z Mieciem

a mianem oraz wyrwać się
do Sambora. — Możesz sam
zakwat wybrać się do Lwowa.
ale niech przynajmniej na
parę dni naprzód da mi znać
abym swoje zajęcia mógł
uregulować. — Nic nie
piszesz czy możemy jak
zawsze zwierzyna listem ostatnim
obrazić się? —
Ucałuj wszystkich odemnie
i od Matki szczególnie od Ciebie
tak(?) Twej Zosi Matkowej
itd a ściskamy na Kopa-
kach całuje cię
Twój
Karol

5 x

pięć x

Pani Aniela Skwarzył
Janowna

Lwów

ul. Zielinskiego 4

5 x

Stanisław Persa
urzędnik asekuracyi
Krakowskiej
Lwów
ul 3 Maja 16

Kochany Ludwiku! [Reindl]

Listy oba twoje tj. ów smutny, bardzo dla nas smutny — korespondentkę i wczorajszy list otrzymałem. — Na korespondentkę twą niechciałem nic odpowiadać natychmiast, wiem bowiem iż zwyczajne współczucia, nie działają kojąco w chwili tak bolesnej powiększają ją raczej. —

Wiadomość sprawiła na nas przygnębiające wrażenie tem bardziej iż podczas strasznego swego pobytu zacieśniłeś serdeczne stosunki rodzinne ze mną a moje kobiety podbiłeś twym serdecznem pełnem taktu i męskiej godności i uprzejmem obejściem. —

Serdecznie więc współczujemy z wami o czem zapewniać ci nie potrzebuję

473

[illegible]

Kochany Andrzejku!

Listy obu twoje tj. [illegible], [illegible] — Korespon-dencję i serdeczny list Twojej [illegible]. — Na korespondencję twą [illegible] nie odpowiedziałem na tych miast, wiem bowiem iż [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] w chwili tak ciężkiej [illegible], [illegible]. —

[illegible] [illegible]. —

[illegible] nie [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]

Miska, Mama, Babcia i Tato
kazali mi wyrazić także
swe serdeczne współczucie
jej z mej strony gorąco
dziękuję za to iż w tak
przykrej i bolesnej chwili
nie zapomniałeś o nas
i dał nam znać o waszej
niedoli: byśmy ponieważ
wspólnie z wami radości
i wspólnie też pobolec
mogli. —

Słowo ukojenia nie przysyłam
bo one moim zdaniem nie
na miejscu. —

Natomiast niech by
zmartwychwstały Chrystus
przyniósł ukojenie i spokój
i natchnął nadzieją przetrwania
tej cięższej i bolesnej straty.

Całuję serdecznie od
nas rączkę która nie mając
Kochanej rozumie też i dzie-

cinę — a nie zapomnij
o cioci Hani. —
Kasi nadzwie przysłana-
łą ode do całej osnowy
tego listu —
Zadzwie zdrowi

Stachi Misia

Lwów 12/4 1897

Wielmożny Panie!

Upraszam najuprzejmiej Wgo Pana aby w interesie pisma naszego „Wiadomości Artyst." zechciał łaskawie udać się do drukarni Czasu i na podstawie załączonej notatki Księg. Altenberga we Lwowie zażądać wydania 2 klisz cynkowych z cyklu illustracyi do Dziadów Mickiewicza, które to klisze są niezbędnie potrzebne jako illustracye do artykułu o Dziadach obecnie drukującego się w piśmie. — Proszę wybrać kliszę pierwszą t.j. tę, na której cały tłum wieśniaków udaje się na dziady i tę na której przedstawiono starca siedzącego na głazie obok niego chłopię

zastudiane. — Obie klisze proszę
łaskawie odebrać i na koszt admini-
stracji przysłać do „Redakcji Wiadomości
artystycznych" — a sprawę tą zatem
najłaskawiej tak by owe klisze
ta najdalej 18go t.m. mieli we
Lwowie gdyż 18 numer tamże
ich a Pan wie dobrze co to znaczy
— im zaś prędzej tem lepiej. —
Wrazie gdyby klisz był drukarnia
czasu nie miała proszę korespon-
dentką mnie zawiadomić. —

Przepraszam najmocniej iż tak
obarczam sprawą się ze sprawą
ta do W. Pana. — upoważnia
mnie do tego i dawna z nim zna-
jomość i kolegowanie obecnie w pra-
cy około rozwoju pisma — która
to praca nam leży nam obu

na sercu. —

Proszę przyjąć przy tem zapewnienie prawdziwego szacunku i niekłamanej życzliwości

sługa

Stanisław Pursa

Adres mój
St. B.
ul. 3 Maja 16. –

Gdyby Szan. Pan mógł, chciał, i był łaskaw wystarać się dla mnie tłumaczenie „Balkanbilder" Kremsera pełnego. (W „Ruchu" krakowskiej) wrażliwość moja nie znała granic i umiała sposobności oczekiwać. —

Księgarni Krzyżanowskiej
Kraków

Lwów 12/4 1898

Wielmożny Panie!

Przepraszając za opóźnienie przesyłam WPanu. Mój Fejleton z d. 12/3 z.r. o Nowych Kompozycjach tanecznych w których opisałem przysłane mi przez Wzn Księgarnię nuty. – Obecnie dostałem polecenie z Redakcyi napisania nowego fejletonu lecz jestem w tem mniemaniu potrzebny iż wybór kompozycyj p. Szopskiego o których dotąd nie pisałem w dziennikach – Jeśli Wzn Księgarnia wydała co nowego i zależy jej na ogłoszeniach w tej formie to proszę o przysłanie mi materyału. –

Łączę wyrazy poważania

Jarosław Pirz[illegible]

Lwów ul. Zbiega [illegible]

479

[illegible]
[illegible]

Paris 12/11 1878

Wielmożny Panie!

Odpowiadając na zapytanie przysłane [illegible] z d. 12/5 z.w. o naszych starożytnych tkaninach w Włoszech zebra- łem wiadomości przez [illegible] [illegible]. – Obecnie dostałem zupełnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w tem miejscu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dotąd nie [illegible] w [illegible] – jeśli W. Pan [illegible] [illegible] co [illegible] i [illegible] [illegible] na [illegible] w tej formie to [illegible] o [illegible] nie [illegible]. –

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

M Sieber
Kraków
Studencka

Lwów 18/4 1897

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Serdecznie dziękuję za zajęcie się kliszami, tudzież za szybką odpowiedź i informacyę. — Syna Wgo Pana znam osobiście jako nader przystojnego i eleganckiego młodego człowieka który przez jakiś czas śpiewał ze mną w chórze Towarzystwa Muzycznego ale od dłuższego czasu opuścił nas i rzadko go teraz widuję. Moje wydawnictwo utknęło wskutek braku prenumera

./.

torów, ponieważ atoli ja jestem jeden z tych co nie tak łatwo dają za wygraną, więc w miarę nędznych skromnych zasobów drukuję pomału arkusz po arkuszu tak iż kiedyś wyjdzie cały śpiewnik od razu. — Nie tracę w ten sposób ani nakładu na mój koszt a powoli złożone pieniądze które mi wielkiego uszczerbku nie zrobią wrócą się. —

Drobnej garstce prenumeratorów zwróciłem prenumeratę. — Śpiewnik wyjdzie pewnie w r 1890. — jako partytura i głosy w formie małych leżących książeczek.

W szkole jestem jeszcze dyrygentem, a nadto jestem

wiceprezydentem obecnie Gal.
Towarzystwa Muzycznego.—
— Jutro będę w Redakcyi to
o Szymańskim też wspomnę.—
— Pismo teraz idzie powoli
bo właściciel boi się włożyć
od razu trochę więcej pieniędzy
i zwiększyć objętość pisma.—
Przy tem honoraryów nie
wypłaca tylko korespon-
dentom t.j. jeśli się nie mylę
WPanu i z Szarwowskiemu.—
Proszę przyjąć wyrazy
prawdziwego szacunku i poważa-
nia od życzliwego sługi

[illegible signature]

7 x

siedm x

Szanowna
P. Hania Kormüs
Lwów
pl Gołuchowskiego 24

7 x

Stanisław Dursa
Lwów ul 3 maja 16

Przepraszam że
na razie tak
mało.

Pisze
Maciejunin

Lwów 2/5 98

Kochany Panie Janie!

Jakaś nieszczęsna gwiazda za-wisła albo nad Panem, albo nad moimi najserdeczniejszemi chęciami dla Pana. — Nie mogłam dotychczas nadesłać obiecanej subwencyi, nie z niechęci albo jakiegoś skąpstwa ale z powodu prostej niemożności — gdyż w tak srogich jestem obecnie opałach materyalnych że ani rusz nie mogę nigdzie wydostać pieniędzy.

Dziś by odpisać kochanemu panu musiałam przeczytać raz jeszcze jego list pisany do mnie jeszcze w Marcu

i chyba nie mogłem sobie zrobić większej przykrości — tyle tam doznałem zaufania dla mnie tyle czułych słów tyle nadziei na dzieło, którego atoli już zrealizować nie mogę. —

Proszę nie mieć do mnie żalu i zawsze wierzyć w jak najszczersze moje dla niego chęci — które z prawdziwą rozkoszą przyjąłbym w obecnej chwili zrealizować — Często bardzo często dyskutujemy o Panu z żoną moją i dyskusje nasze kończą się zawsze tylko życzeniem jak najlepszej doli. —

W każdym razie proszę mnie Pan i napisz coś o sobie i o swem dziele, które jeśli jest skończonem to proszę przysłać na wystawę, bo przed 15 maja

których je można prawo sprzedać. — albo adresów znanego paru szkół. —

Czy pozwoli oddać pan do odlewu i kiedy będzie gotów? —

Żona przesyła Pani pozdrowienie. — Ponieważ niezadługo wakacye, będzie pan przejeżdżał do domu przez Lwów — proszę wstąpić do nas na obiad. — mieszkamy obecnie „Akademicka 8". —

Serdecznie ściskam Kochanego artystę, raz jeszcze przepraszam zawsze szczery

Stanisław [illegible]

Żądane przez jednodniówkę artykuły wysłałem jeszcze zeszłego miesiąca — Opisałem ją w Warszawce i Wiadomościach artystycznych. —

Lwów 6/5 98

Kochany Stryjciu!

Z ogromnem przerażeniem
dowiedziałem się wczoraj od
p. radcy Seredowskiego o chorobie
Kochanego Stryjcia. i pospie-
sam z listem aby się dowie-
dzieć jak się Kochany Stryjcio
ma – Choroba Kochanego
Stryjcia zdziwiła mnie
także, dotąd bowiem byłem
przyzwyczajony do tego iż
Kochany Stryjcio cieszył się
dobrem zdrowiem i nigdy
nie kładł się do łóżka.
Jeśli to nie zrobi subjekcyi

Kochanemu, Stryjciowi, lub
Stryjence lub wreszcie Lesi
to bardzo proszę donieść mi
co o zdrowiu Kochanego
Stryjcia dla którego zawsze
byłem i jestem z synowskim
przywiązaniem i szacunkiem
Do moich próśb przyłącza
się Fałka i Misia, która
dla całej rodziny Kochanych
Stryjostwa jest z wielkiem
przywiązaniem. —
Ponieważ za parę
dni przychodzą imieniny
Kochanego Stryjcia przeto
składamy obaje a względnie
wszystkie troje najserdeczniejsze
życzenia wszelkiego pomyślności

do zdrowia i wszystkiego
najlepszego. —

Całujemy serdecznie
rączki i kochane ręce
Drogiego Stryjcia i Cioci
także ucałowanie rączek
Stryjenci wraz z pozdro-
wieniem dla Lesi — i ukło-
nami naszych rodziców
— Kreślimy się oboje zawsze
serdeczni

Jachi Misza

Kazimiera Gorkowska
Sambor

Kochana Kaziu!

Serdecznie dziękuję Ci za życzenia przysłane mi na imieniny a równocześnie podziękowanie zasyłam i córci Sabini za łaskawą pamięć. – List Twój był mi tem milszy iż donosisz mi w niem o Twej sprawie w kwestji Twej pensji we Wiedniu. Przypuszczam iż musisz już mieć jakieś pewne wiadomości od Trachtenberga, jak sprawa wypadła proszę cię więc bardzo donieś mi je jaknajspieszniej gdyż nietylko czekamy jak

niespokojnaś jestem jaka wyszła — chciałbym go-raco - aby z kompanią.— Był tu przed 2ma tygodniami Jaś — który jeśli prawda co mówił, bo on zawsze zwracały kłamie — pojechał do wujka do Bośni do tego pułku. —

Co się dzieje u ciebie w domu jak się ma twoja lalka i twoja dziecinka — jedna już postarzeć się musiała a druga wyrość i wyrobić na miłą dziewczynkę - ~~[illegible]~~

Jadąc do Lwowa przywieź ją do nas abyśmy ją oglądać mogli —

Ja zmieniłem pomieszkanie
i mieszkam obecnie
ul. Akademicka l. 8. II p.

napisz dokładnie kiedy przy-
jedziesz abym wiedział jak
urządzić sobie zajęcia tak
abym mógł się choć trochę
z Tobą zabawić. —
Powiedz Mieciowi że jeśli
nie dziś to z pewnością jutro
otrzyma obszerny list
odemnie w którym mu
donoszę o jego sprawie i
i napiszę co myślę o owym
idiotycznem przedsięwzięciu
Olesia. —
Obecnie kicham jak kot
z pęcherzem i śpiewam cały

dni z powodu Mickiewicza
ale za 2 dni pewnie się
skończy i będę miał trochę
spokoju. —
Zostało na [illegible] Stafka
na mą prośbę prolongo-
wała. —
Misia każe ~~[illegible]~~ cału
i Ciocię z Zosią całowali
i ja także
Do widzenia

Jacek

Stanisław Bursa
Kosów

Lwów 20/5 1898

Kochany Stryjciu!

Po przerażeniu jakie nas ogarnęło o chorobie Drogiego Stryja pocieszyliśmy się po liście jego pisanym do mnie w dzień moich imienin, który mi był tem droższy, i tem milszy iż był kreślony ręką drogiego Stryjcia nie zapominającego o swych przywiązanych nawet w czasie ciężkiej choroby. Podwójne więc za to zasyłam dzięki. — Chcieliśmy prosić Kochanej Stryjenki o kilka słów o zdrowiu Stryjcia ale trudno było fatygować, w tak

cięższym i przykrym terminie.—
Jak się Kochany Stryjcio miewa
teraz? Misia która przypomi-
nała się do Kochanego Stryjcia
jak do swego rodzonego ojca
ciągle mnie myśląca nawia-
ty do j. rady od którego też
od czasu do czasu zasięgam
wiadomości. — My żyjemy
jak zawsze jednako — tj. Misia
z dzieciątkiem, które dzięki Bogu
zawsze zdrowe szybko się rozwija
— w domu, — a ja latam po
lekcyach albo szkołach różnych
[illegible] i robię wszystko
co się tylko da na jakoś,
Nadzieję mamy przecie.
Słychać o regulacyi płac
nauczycieli może [illegible]
dostać podwyżkę pensyi
we wszystkich dykasteryach

30 procent – to znaczy że ja
dostałbym o 15 złr więcej jeślibym
nie awansował. —
Przydałoby się to drożyzna.
Obecnie przeprowadziliśmy się
już na Akademicką 18
i ja korzystam z tego wygodne-
go położenia jak mogę. —
Ulisia już jest na ukończe-
niu swego odmiennego sta-
nu którego to końca spo-
dziewam się gdzieś w drugiej
połowie czerwca – oby dobrze
wszystko poszło. —
Kochany Stasiu! mam
prośbę do Twego artystycznej
natury. — Jeden malarz
młody uczeń Kossaka obiecał
mi zrobić dwie akwarele
z fotografii tej która w ja-
dalnym pokoju. Oto prośba
u kochanego Artysty —

wisi. – Proszę tedy kochanego
stryjcia, wypisać mi łaskawie
tytuł tej ~~ulu~~ fotografii dokładny
i rok który jest umieszczony
prawdopodobnie na obrazku
pod podpisem Kossaka – mając
te szczegóły ~~...~~ kupię sobie
fotografię a co malarz
z niej zrobi – Misia to będzie
razem bo i dzieło sztuki w domu
no i obraz familijny. – Aha
także prosić u którego fotografa
robiona (jeśli się nie mylę Krzywski)
albo Szubert ? —

Jak się mają kochane stryjenecia
i Olesia po powrocie ze Lwowa?
czy nie mają chęci do naszego
wiejskiego życia? – Misia
dziękując za pamięć całuje kochane
ręce stryjostwa wraz z dzieciakami
co ten i ja z zapałem czynię
Kreślę się oddanym
i przywiązanym

Zachary

Moi teściowie i babcia
załączają pełne uprzej-
mości ukłony dla stryjostwa.

24/5

Mieczysław [illegible]

Sambor

Kochany Mieciu!

Nie pisałem dla tego tak długo, dla tego że nie chciałem ci blagować w twej sprawie nic tylko pisać wszystko jak jest. — Otóż twoja obligacya poszła już do Kasy głównej i za parę dni będzie realizowana, przejść atoli musi manipulacye biurowe, które jako austryacki finansowy urzędnik lepiej znasz jak ja. — Za sprawą twego przeniesienia się Ja sam starałem jednak bez jakiego-kolwiekbądź skutku. — z tej prostej przyczyny że bardzo wiele mają petentów, podają mi atoli a ja pójdę jeszcze dalej może być że da się to zrobić jak nie dziś to jutro.

Co do sprawy z Olesiem to muszę się w nią
mieszać tem bardziej iż małżonek ten nie
zasięgał w tej mierze mej opinii a mój
głos jako głos głowy rodziny i opiekuna
coś znaczyć powinien. — Dziwię się tylko
tobie że ty urzędnik a tem samem
nie tak znowu wielki pan — znając
wspólną wszystkim urzędnikom biedę, —
pomagasz Stankowi, który przy pracy
ochocie i zapobiegliwości — a rozumieniu
swego fachu — miał prostą jak strzała
drogę do majątku i dobrobytu — poma-
gasz w tendencji do dopcia na stanowisko
mocniej podrzędne — kosztem sług i ze-
braka. — Kiedyś Oleś nie dokuczał tobie
ale głupim był fałszywym prorokiem)
stworzyć będzie za twe dobre serce!

formalne pomyślenie. — Oleś jest zrozu-
miały pośmiało Kloreum, rozumie że
a coprost przeciwne teorye w głowie przewró-
ciły, sam niewie czym jest, — a zamiast
mając porządny i dobry chleb w ręku
pracować na siebie, — on mógłby dług
reakcya w mojej energii i doświadczeniu
nie wahał się mieć odwagę lisie na
karku brata, tak jak by obarczo-
nego — To jest więcej jak bezczelność
z jego strony. — Żal mi cię nie środ
ni na rękę |ja tobie o ile mogę idę naprzeciw|
i nie, wycofam nie za podobną propozycye
25 [illegible]. — Do pracy. — Oleś
będzie takim dobrym urzędnikiem w przy-
szłości — jak teraz kupcem. —

formalne poruszenie. — Ale jest [illegible]-
[illegible] prócz [illegible], zaznaczę
o czemś przez mnie tenże w głowie przero-
[illegible] [illegible] mnie [illegible] jest, — a zaś [illegible]
[illegible] [illegible], Dobry [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], — [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tak jak [illegible] [illegible]-
[illegible] — To jest więcej jak [illegible]
z jego stanu. — Tak mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] | ja teraz ile mogę ile [illegible] |
i nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
25 [illegible]. — Do [illegible]. — Ale
[illegible] [illegible] Dobrym [illegible] [illegible]-
[illegible] - jak [illegible] [illegible]. —

Ponieważ, ile mi ciebie więc z czem będę mógł to ci pomogę, w tej ciężkiej potrzebie ale nie ze względu na niego. — Uczcież mieć się mowy — Wiedza nigdy nie jest balastem. —

Najlepszy by było żebyś kiedy zajechał do Lwowa! — choć na parę godzin i pogadalibyśmy — sobie, — i załatwiłbyś niektóre rzeczy których ja wskutek stosunków załatwić nie mogę. —

Jaś plącze mi się na każdym kroku. Zrobił się kompletny bazar — aż serce boli. —

Do tego przybyła Twoja Kadria i Twoje dzieciaki — nawet nie widziałem ich jeszcze — Twoja Mira już leda dzień. —

Całujemy was oboje z wszystkich serdecznie

do widzenia

Janek

5 x

pięć
Wielmożna
Aniela Szmurzył
Lwów
Ul. Zielińskiego 14.

5 x

Stanisław Bursa
Lwów ul. Zmaja 16.

Przepraszam najmocniej Szanowną panią iż, zeszłego miesiąca nie wysłałem raty, uiszczam ją dziś, — wiem iż w tym miesiącu jeszcze trochę przyślę do zaokrąglenia długu.

23

Dwadzieścia trzy

P. Stania Szumann Kormus
Lwów
pl. Gołuchowskich 24

23 X

Stanisław Bursa
Lwów ul. Długa 16
|: jak wiadomo :|

L. Reinl.

Kochany Ludwiku!

Przepraszam że za życzenia dziś dopiero odpowiadam ale byłem w strasznych kłopotach domowych i muzycznych. — Późno więc ale serdecznie dziękuję za życzenia Twojej żonusi Hani i Tobie i całuję Stefcię. — Za Twemi interesami tj. w Dyr. Skarb. i na poczcie byłem i co mogłem zrobiłem nie wiem czy skutecznie. — W dyr. powiedział mi radca mniej więcej to co Tobie ale w innej formie. — Pokornym mówiłem ale nie wiem czy co zrobi bom już

/.

bardzo dawno nikogo z nich nie widział. — Czy cylinder przyszedł na czas i czy dobry?, Kołomnie jak zwykle praca bieganina i muzyka, — w Wigilię miałem aż dwie gęsi kwoty na długo nas do mnie zakwaterowali. — Nową córeczkę, — i powiększenie płacy?, — Stało się radość pomyślnie że dał Bóg dzieci to dał i na dzieci. —

Co słychać u was jak się mamie obecnie, i wasza dziecina? czy zdrowi? i kiedy wybierzecie się do nas? a co Hania?

Całuję was wszystkich serdecznie

Stach

Kochany Ludwiczku!

Przesyłka Twa z handżarem przyszła właśnie w chwili gdym już pół listu prawie miał napisanego do ciebie. — Podarłem go ... i piszę na nowo. — Za handżar jakby się umówili dają każdy 5 fl. Ten i ów mówi (co zresztą i ja potwierdzam) że wart więcej ale nikt monety nie wyciąga — Byłem z nim w składzie broni i tam dawano mi za niego 4 fl. — Wobec tego ja za parę dni przyślę ci [illegible] [illegible] w Krakowie 5 fl jeśli za taką cenę kupisz twój trzeba ten przysłać [illegible]

Kupię go sam. — Jeśli korzy-
ść w rzeczy sprzedaj jakąś broń
polską np. starą ale „celną"
karabelę — berdysz — lub tasak
to kupię. —— Jak wiesz
lubię także rzeczy i jeśli ob-
cena nie przenosi najwyższej
mej kieszeni to kupię —
Co do twej sprawy przeniesienia
na nowe miejsce to zaletem
starania i byłem tam sprzed
mi nakazał swojemu oskarżeniu
listem — Zatroszczona Komisja
Jenska kazała napisać mi
p. [illegible] komisarz i biuro
sądowego a „przyjaciel" Jaworowskiego
niewiem czy będziesz zadowo-
lony — ale musisz na razie

poprzestać. — Nam byłoby bardzo miło mieć was gdzie blisko Krakowa, to my nasze poznałyby się i lepiej pokochałyby się. —

Wczoraj zrobiłem z mej najmłodszej córki prawdziwą Katoliczkę, mimo gwałtownej protestacji z jej strony [przy chrzcie wrzeszczała w niebogłosy] i nazwałem ją Donatą Wandą. Za chrzestnych rodziców była mama i wuj Pokorny. —

Byłem na uroczystościach odsłonięcia pomnika Mick. w Krakowie i ogłosiłem strasznie nudny opis mojej podróży i uwagi naj-[illegible] w Gazecie Narodowej. — Jeśli Jaś

oryginał. —
Pytasz co z Jasiem. — Jest to
łgarz I-ej kategorji i specja-
listą od włóczęgi po całej Ro-
dzinie, i wybierania pieniędzy
od kogo się da pomimo od
jawnej Jasia kiedy go da chwila
trzymał. / jeśli prawda jest
to co piszę to starał się do
Kolei a obecnie jest u jakiegoś
ślusarza w Stanisławowie.
— Oleś porzucił drogę na
Ikona pchnąć go chciałem
przez proces ciężka, i jeśli
sumienną i rzetelną — do ma-
jątku — i zachciało mi
się być panem urzędnikiem,
Jest u Miecia i jak mi
pisze przygotowuje się do egza-

mimo wstępnego do szkoły
wydzielonej podobno do tej
klasy. — Matka nikomu
i nigdy nie jest balastem —
ja tylko ratuję pomnożenia
braterskiego mienia, który
i tak ma dosyć. ——

Kasia miała w kwestyi
swej pensyi osobnej raz
sprawę w Trybunale jakimś
we Wiedniu i wedle obliczeń
miała pomyślnej sprawy
w sprawie i dostać większą
sumy. — nic atoli nie-
wiem co się stało, czy
dostała czy nie gdyż nic
a nic nie pisze mi od dłuż-
szego już czasu. ——

Moja żonusia po ostatniej
awanturce przyszła już do zdro-
wia dość wszystko dobrze wyglą-
da — ba nawet przybywać
zaczyna. — Dzieciaki zdrowo
chowają się i jakoś dzięki
Bogu dzie. Dobrze nam idzie
i gdyby tam dwa razy tyle
można mieć co mam to
zacinałbym się przestanie.
— Wszystko mnie zakazano
ci — Co ci będzie za darmo to
wyjaśnił. — Napisałem ja
wspólnie — gdyż jak wiesz
wygłoszenie chociaż najofi-
cjalniejszej mowy zwykle
jest w wszystkiej mierze od
[illegible] chwili, którego

nawet dobre w stosunkach
danych ~~od~~ orientujący się umysł
przewidzieć nie może. — Ja
nie znam tych państwa i sto-
sunku ich do was — Jeśli napi-
szesz nie po twej myśli —
daruj. —

Twoi rodzice serdecznie od
nas ściskają wszystkich wy-
całuj. Jak też jeśli nie przeciw
temu mieć nie będzie [?] i z nią
i wasze dzieci — i daj przy-
sposobności odfotografować
byśmy mieli choć słabe
wyobrażenie jak wyglądacie
Alicja przesyła pozdrowi-
enie i ukłony a mnie
i Zosiowi [?] którym jest
od tu już [illegible] wielce

cię ominiją. —

Daj mi [illegible]

[illegible]

Zachowaj

W tej chwili otrzymałem list od Marii. — Donosi że dostała 600 złr. pensyi zaległą i resztę za ubiegłe miesiące. — Dzięki Bogu! — Nareszcie.

Buona
Sambor

Lwów 2/7

Kochany Wicerku!

Serdecznie dziękujemy Wam oboje za życzenia które przysłaliście z okazyi przybycia nowego okazu do naszej rodziny. — Zrobiliśmy z niej wczoraj katolika i nazwaliśmy Donata Wanda. — Miłoby mi było wezwać ciebie na kumę ale zostawiłem ciebie na coś lepszego bo na syna który oby przyszedł jeśli wogóle co przyjdzie jeszcze. — Żona już całkiem zdrowa a leżeniom oddawała się tylko tydzień. — obecnie już wychodzi. —

Za tę obligacyę chodziłem wtedy jakieś pół lat — a przedwczoraj drugi raz, — no cóż

Ten 'urzędnik' zapewniał mię znowu że natychmiast ją wyexpedyuje — ale ja nie dam teraz za wygraną i jutro pójdę po nową dru-giej. —

Co do Olesia Kuferła to stwierdzam prawdziwość niedbalstwa z mej strony — powinienbyłem zaraz posłać ale jak wiesz że ja oprócz biura mam tysiączne zajęcia i interesa na karku, bo z tego co mi w biurze płacą to umrzeć za dużo a żyć za mało — więc muszę zarabiać koncertem, muzyczką, piórem i czem się da więc żyję w ciągłej gorączce i czasu nigdy nie mam. — Jutro Kuferek odchodzi — A propos Olesia napisz mi gruntownie co za egzamin Olusiowi się zdaje i jeśli już chce się uczyć to może by gimnazyum lepsze było. —

Co się dzieje z Karią — już dawno od niej

nie miałem listu – a co do jej sprawy to napisałem do Dra Kleskiego aby się dowiedział ale dotychczas nie mam odpowiedzi. – Kleski jest we Wiedniu. –

Co więcej u was słychać mało a właściwie nic mi piszesz o Zosi i innych chłopcach między którymi przecież mam syna – i chciałbym go już raz poznać – jeśli możecie przyjechać do Lwowa to zaprowadź ich do Droż-dżewicza i każ im odfotografować –

Papiery Olesia posyłam ci – Metrykę skopiuj, zalegalizuj kopię w sądzie (to nic nie kosztuje) i przyślij mi zaraz abym w danym razie miał ją pod ręką, gdy przyjdzie jakaś wiadomość pomyślna o szkole –

Posyłam Ci więc. a) Metrykę.) b) Świadectwo c. Podanie o poprawczy egzamin i d) Rezolucję rady szkolnej. – Po zrobionym wszystkiem pa-

pieniędzy? Tu nowego nic na powrót. —

Ucałuj od nas obojga Dominika Fina i chło-
paków Andrzeja Ciocię Sabinę i Karola z Zosią
i nie zapomnij złożyć ukłonów Pani Teściowej. —
Ciebie serdecznie obaj ściskamy a Wilusia
mała po kryjomu.

Twoi

Jadzia i Misia

Lwów 10 lipca 1898

Kochany Michasiu!

Jak widzisz jestem strasznie powolny w odpowiedziach, choć zwykle szybki w działaniu – ale nie dziw się, jeśli kiedy ujmę pióro – wstręt gdyż machamy nim tyle i tak dużo, iż kiedy później wieczorem znajdę się na łonie mej maluteńkiej rodzinki, kontent jestem iż nie potrzebuję imać się pióra. –

Lecz już miarka cierpliwości mojej przebrała się, zawołałem wszystkie się mej bałaguławatości i całe popołudnie dzisiejsze poświęciłem memu Michasiowi, – zbierając rzeczy układając je i przepisując Twe autografy te, których wzoru w twym ostatnim liście żądałeś. — Obecnie wieczorem po kolacji, kiedy moja żoncia uśpiwszy swoje ma-

10 lipca 189[illegible]

Kochany Dyrektorze!

Jak widzisz jestem strasznie po-
wolny w odpowiedziach, choć wszystko
czytam w Dzienniku - ale nie [illegible]
się, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
się [illegible] -
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] -
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible], sama zdecydowała
się pójść lulu, — kiedy deszcz
na dworze wydzwaniał mono-
tonnie jakąś brzękającą
harmonię — siadam do biurka
i piszę — a napiszę dużo.
— Przedewszystkiem przeprosić
cię muszę za moje zniknięcie
z teatru tak iż Twej muzyki
do sztuki Rydla nie słyszałem
Potem złapał mnie — Ten mój
długi kuzyn u którego sta-
łem w gościnie i bez kolacji
niechciał wypuścić, tak, iż
ledwie przyszedłem jeszcze na
mowę pożegnalną i w mowie
ostatniej wybeształem kra-
kowskich muzyków za nie-
obecność oraz poteraz przy-
jęcia i bankietu danego
przez Barabasza na cześć
„Lutni" — Potem zaraz na
dworzec i pojechaliśmy do
Lwowa. — Ponieważ masz
dobre serce, więc niewątpię
iż po tej szczerej spowiedzi

przebaczysz mi zupełnie. —
Ponieważ atoli w artykule dłuższym, którego treścią są wrażenia i opisy szczególnie muzycznej części festiwalu Mickiewicza, — muszę napisać wiele i o sobie a przedewszystkiem o Twej illustracji, przeto bądź łaskaw i napisz mi o tej muzyce wszystko coby mogło posłużyć mi za materyał do wydania sądu o Twej pracy — po prostu napisz sam o sobie recenzyę a ja wszakże ją gdzie będzie potrzeba — również proszę cię o wydostanie i przysłanie mi pism Krakowskich z owego czasu — piszących o Tobie i o Koncertach w Teatrze. — zwrócę je z wdzięcznością. —

Za „Humoreski" które mi Janek wręczył dziękuję — nie piszę o nich nic, bo czekam

aż wyjdą tańce w Hamburgu
wtedy poświęcę specyalnie Tobie
Fejleton, — ale dopiero z po-
czątkiem sezonu. — Co mówiem
teraz napiszę aż w grudniu,
to będzie przeszłoroczny repertuar
do jesieni — a niechże twych
pierwszym ozwanie dziś wraz
z wyśpiewywaczami Gos i Wolffa
z Warszawy, aby nie mieszać
grochu z kapustą. —
Posyłam ci teraz, i moje
dwie dość ugodne sztuki, —
jeśli możesz propaguj tam
gdzie, aby naród oswoił się
z moim imieniem. W jesieni
przyślę ci trzy inne Kwar-
tety. —
Pisałeś mi w przedostatnim
twym liście, iż masz harmo-
nizowane na chór męski
niektóre pieśni Moniuszki
i że mi podarujesz — Pokaż.
Będą mi potrzebne, chciałbym
tym-razem równocześnie
z Lutnią podczas Twego Kon

-pozytorskiego koncertu wykonaj
w Sokole wiele Twoich rzeczy
i dalej puść sławę Twego
imienia. —

Posyłam ci w załączeniu z po-
dziękowaniem - autografy Two-
je — Mój wiersz, a w nim
Kra. z recenzyami zatrzymaj sobie — i wreszcie
trochę Twoich kompozycyj
pięknie drukowanych —
Niech one będą próbką me-
go pisania na autografie
i jeśliby kto chciał co w Kra-
kowie wydawać (gdzie jeśli się
nie mylę nikt tak nie pisze)
to zarekomenduj mu mnie
a ja ci będę za to wdzięczny.
Honoraryum policzę tanio
a zrobię dobrze i ładnie —
Jeśli zaś ty kiedy coś podob-
nego będziesz robił jak E-
legię to ci ładnie wystyl-
izuję bezinteresownie —

Posyłam ci także podo-
biznę mej fizyonomii
jeśli ci to sprawi przyjem-
ność to przyjm ją. —

Byłem w Krakowie całe 2 dni
a prawie że nie widzieliśmy
się z sobą — tak paskudnie
jakoś był rozłożony czas
nasz i zajęcia — aż mi żal
jak sobie przypomnę. — Kra-
ków jak zawsze zrobił na
mnie miłe wrażenie — choć
wyniosłem z niego zmęczenie
i ból nóg. —

Aha! Niedawno otworzyli
w Krakowie Wystawę „Sztuka"
i wystawę afiszów. —

Wystaw tych nie mogłem
oglądać, gdyż w owe dni
były zamknięte, czytałem
atoli, iż wysłano do nich illu-
strowane katalogi — a do
afiszów nawet broszurę. —
Otóż postaraj się dla mnie
o te katalogi i ową bro-
szurę i przyślij — gdyż
ciekaw jestem obrazów
a szczególniej — afiszów. —

Niezapomnij o wiadomej

Twej matce i siostrzyczce
moje pełne szacunku i jed-
nakiej życzliwości ukłony
odemnie a oczywiście i bra-
ciom i JP Aleksandrowi

Tak nie miej mi za-
złe, iż cię ~~[illegible]~~ molestuję
czytaniem przydługiej mej
bazgraniny i to tak podle
gryzmolonej — i kręci-
sami za którymi będziesz
musiał łazić. —

Daj znać, odpisz co, jak
w punkcie szczerości nie bierz
odemnie przykładu) i pamię-
taj o tym zawsze dla ciebie
oddanym Druhu

Jan

adres mój dalej

A. B.
urzędnik Wydz. Tow. Ubezp.
Lwów
ul 3 Maja 16. .

3. 20

trzy 20

p. Karasinski
Lwów
Ul. Mochnackiego 3.

3 20

H. Bursa
urzędnik asekur.
wzaj. Krak.

Nie chcąc narażać się na podobny w ordynarny
sposób pisane listy – mimo przeświadczenia iż
za złotą sztukę potłuczona szkoła nie należy się.
dla spokoju załączam Waćpanu żądane
3 złr 20 kr. —
Stanisław Bursa

ad Bron
Sambor

Lwów 25/8 898

Kochany Mieczku!

Po kilkudniowych lataniach dostałem wreszcie potrzebne Olesiowi świadectwa i posyłam ci. – Dokumentów Olesia nie mam więcej u siebie żadnych i nie wiem czy ty masz wszystkie jego świadectwa czy on sam je ma. ——

W każdym razie napisz mi jak mu się przy egzaminie powiodło abym jako opiekun (!) choć jakie takie miał o nim wiadomości. Jeśli dostanę pożyczkę o którą się prosiłem to poszlę ci parę zł. na książki dla Olesia. – Niech się uczy – rozumu nigdy za wiele – może też i on przyjdzie kiedy (o czem nie wątpię) do rozumu – zyska na tem choćby tyle iż nauczy się porządnie i z sensem pisać i jeśli kiedy wróci na powrót do zamiaru Kupieckiego

będzie mógł się sam mocno fakturami i buchhalteryą zajmować. —

Życzę mu wszystkiego najlepszego a Ciebie pozdrawiam. —

Co słychać w ogóle koło Ciebie mógłbyś zamiast gromkiego listu jak np. poprzedni zdobyć się od czasu do czasu na jakiś częstszy i napisać trochę o Twoich dziatkach, wśród których mam podobno nawet chrześniaka, o Twej żonie i całem otoczeniu napisać, nie mówiąc już o przyjechaniu do Lwowa z całą familią, — gdzie zapraszałem was już kilka razy. — Maria odgrażała się przed kilku miesiącami że przyjedzie do Lwowa ale to były strachy na Lachy gdyż dotąd nie widziałem jej, — albo jakoś wsiadła do [illegible] pociągu i zamiast do Lwowa opartała się w Kołomyi ——→

U mnie wszystko po staremu
tylko od tygodnia mam mały
szpitalik w domu — Bo i Misia
i oboje maleństwa pochoro-
wały się. — Misia miała influ-
enzę — Mikutka chorągę na
żołądeczek a Danuta miała
wysypkę — ja chodzę z nosem
pod- trąbą już drugi tydzień
co w lecie nie bardzo przyjemne.
Letnie miesiące dają mi
również srodze odczuwać się
na kieszeni bo sezon ogórkowy
nie ma muzyki mojej i dochody
z tejże zmniejszyły się.
— Niewiem czy ci przyjemności
sprawi, — ale to już Twoja rzecz —
że posyłam ci fotografię mego
najstarszego dziecka — posłałbym
i młodszego ale jeszcze niemo-
żebne do fotografowania, choć
ma rysy bardzo wyraziste.
I także po nią martwi, gdyż wiem
—/.

ze Łabna dzieci wyjdą potem fatalnie a dziewczynie gładkie liczko bardzo potrzebne.)

Co słychać u Ciebie?, jak się miewa bratowa, której przynajmniej fotografię chciałbym zobaczyć i Misia Karola was wszystkich pozdrowić serdecznie i tem ich chciałaby również was poznać. — Co się dzieje z Kazią z Sabiną – i Zosią. Zosia już musi być duża dziewczynka

Dla Olesia mam nowe palto zimowe tylko dam tu trochę sporządzić. ——

Całuję was wszystkich serdecznie Ciebie twoją żoneczkę i dzieciaki jednego po drugim – zalecam i pozdrowienia dla cioci Sabiny Kazi i Zosi tudzież dla całej paki mieszkającej w Samborze

Twój

Zachy.

Mieczysław Sołtys

Wiedeń

Paulanergasse Hotel Kolbe

Lwów 27/8 1898

Wielmożny Panie Prof. Dobr.

Za otrzymane dwie korespondenki z cennymi wiadomościami najserdeczniej dziękuję. – Wczorajsza zmartwiła mię nieco, gdyż pisał ją pan Prof w jakimś przykrym i niezrozumiałym usposobieniu, mówiła to najwyraźniej treść i sposób w jaki WPan prof pisał. – To że format będzie inny to właściwie nic nie szkodzi a kto wie – może i lepiej bo wydanie będzie się pokaźniej prezentować, niech tylko tytuł będzie „splendid i solid" –

To że firma jest niedołężna jak mi WPan prof pisze to

/.

529

[illegible] 27/8 1898

Wielmożny Panie Prof. [illegible]

Za otrzymanie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] Prof. [illegible]
[illegible]
[illegible]
teraz i [illegible]
prof. [illegible] — To że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
„[illegible]" —
To że [illegible]
jak mi Pan prof. pisze to

łatwiej może pan prof. dowie-
dzieć się jak się szlifuje
szkło — co kosztują przyrządy
do szlifowania i gdzie to się
kupuje. ——

Zwracam uwagę że Eberle
ma wydawnictwo papieru
nutowego bardzo dobrego
i z najrozmaitszą liniaturą.
Wiadomości sprawdzają się jak
mi w drukarni mówili. —

Sprawozdanie Tow. muzycz.
postępuje raźno naprzód
obecnie wydrukowano już
arkusz 3, a 4 arkusz skończę
pisać w poniedziałek i zaraz
oddam Andrzejczykowi. —

Wydrukowane są bardzo
dobrze. —

We Lwowie wszystko po
staremu. — Kurz wyplamił
parę fotografii swoich.

w witrynach cukierni Bieniecz-
kiego i na Jagiellońskiej (!)
podpisał je po czesku. —
Pomnik Sobieskiego już gotów
i zmontowany o ile mogłem
z za parkanu zobaczyć będzie
się dobrze przedstawiał. —
Jako referent „od sztuki"
pozwolę sobie zapytać się Wgo
Redaktora — jakie stanowisko
zajmą Wiadomości, w obec
tego dzieła sztuki — bądź co
bądź pierwszego we Lwowie
przez porządnego artystę wypla-
nowanego — Czy będziemy
co o tem szerzej pisać czy
pozwolimy — a raczej ustą-
pimy to Krakowskiemu
Życiu. —
Obecnie muzyki mamy
we Lwowie więc możeby

./.

dobrze byłoby pomieścić w piśmie klisz z widokiem Pomnika — Sylwestra Barana i jego fotografie i opis uroczystości — uważam za obowiązek mój przypomnieć w czas. —

We Lwowie już drugi dzień mamy deszcz i błoto ale w tej chwili zaczyna się wypogadzać z czego kontent jestem bardzo gdyż jestem chory — a w domu mam szpital influenzowy — żona i oba naciągnięte —

Przesyłam Wm Pani prof serdeczne pozdrowienia i wyrazy niekłamanego przywiązania i poważania

oddanym wiern

Stanisław P[illegible]

50 X

zlr. pięćdziesiąt —

Pani Hania Kornisiówna

Lwów

pl. Gołuchowskiego l. 22

50 X

Stanisław Bursa
wydział asekuracji
krakowskiej
Lwów ul. Smolki 16.

13 –

trzynaście –

Szanowna
Pani Aniela Skwirzyń[ska]
Lwów
ul. zielona l. 3. I p.

13 x

Stanisław Bursa
urzędnik. Krak. Tow
wzaj. Ubezp. –
Lwów ul 3 Maja 16.

Szanowna Pani! — Kartkę jej otrzymałem
i jeśli będę mógł załatwić się z Księciem według
jej życzenia nie później jednak jak przed końcem obecnego miesiąca n.b. jeśli moje stosunki
na to pozwolą – Tymczasem przesyłam z [illegible]
z poważaniem Stanisław Bursa

13 —

Wielmożna —

Szanowna
Pani [illegible]
Kraków
ul. Zielona l. 3. I p.

13 x

[illegible]
[illegible]
[illegible]
Kraków ul. 3 Maja 16.

Szanowna Pani! — [illegible] jej oryginałem
i [illegible] według
[illegible]
[illegible]
na to [illegible] – [illegible]
z poważaniem
[illegible]

Maryan Cyrewicz

Schodnica.

Szanowny Druhu!

Przed paru dniami otrzymałem przekazem przesłanego mi 1 zł. na 2gą serję Śpiewnika Sokolego. Z przykrością zaznaczyć muszę, że jeszcze niektórzy czekają wydania pierwszej serji która zamiast być zaległą dotychczas na składzie tak iż prenumeratorowie mają tylko 1 zeszyt w ręku. — Zeszyty 2, 3, i 4 zostaną za parę dni nadesłane — otrzyma też je i wielce szanowny druh Dobr. za którą też zwłokę najuprzejmiej przepraszam — Proszę teraz donieść mi czy mam wysłać jeszcze raz 1 zeszyt a następnie po 2 egzemplarze każdego następnego czy też owego 1 złr uważać jako prenumeratę na drugą serję która zawiera arkuszowy zeszyt 11. — lecz dopiero w przyszłym roku.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Czołem

Stanisław [illegible]

[illegible]

Czołem!

Szanowny Druhu! — Wczoraj otrzymałem od D. Walleka
list p. Druha pisany doń w sprawie muzycznej. — Ponieważ
jako dyrygent chóru, załatwiam wszystkie sprawy
muzyczne miejscowe, przeto pozwalam sobie zapytać
o co właściwie P. Druhowi chodzi czy o mazury i oberki
krakowiaki jako kompozycje muzyczne — czy to
same do tańca — mamy dalej wymienionego czy
na smyczkową (małą lub wielką) czy na dętą. —
Przytem mają być nuty tanie na orkiestrę amatorską
czy też dzieła poważniejszego pokroju — Możemy z łatwością
wystarać się o wszelkie nuty podobne gdyż — Chór lwowskie-
go Sokoła utrzymuje przyjazne stosunki z Konserwa-
toryum i Kapelmistrzami orkiestr wojskowych — jednak
partytury muszą być przepisane przez własnych kopistów
tych ciał i zaraz pokryte — co my też z reguły czy-
nimy mając zamówienie poczynione za pobraniem
lub poprzednim przysłaniem pieniędzy na koszta

Zarząd chóru wydaje nadto bibliotekę chóralną
której treść znajdziecie na ostatniej stronie „Przewodnika

./.

Gimnastycznego N° 10 z 5.1. października. —

Zarząd chóru lwowskiego Sokoła pragnąc krzewić wśród Sokolstwa polskiego zamiłowanie do najpiękniejszych ze sztuk — muzyki — a w szczególności śpiewu pośredniczy we wszystkich sprawach muzycznych czego [illegible] starając się o najdalej idące ulgi dla kupujących. Dla tego też upraszamy na przyszłość we wszelkich sprawach muzycznych udawać się do nas [adres. Stanisław Bursa urzędnik Krakowsk. Tow. Ubezpieczeń Lwów ul 3 Maja 16] a załatwimy po myśli — Posyłać zaś partytur i w ogóle muzykaliów do odpisania nie możemy bo mogłoby to nas narazić straty. — Zresztą żaden z kapelmistrzów nie zbywa z biblioteki naszej partytury, bo może mu być potrzebną w każdej chwili —

Chciej zatem Druhu przyjąć pozdrowienia od lwowskich śpiewaków dla swych muzyków-Sokołów, które przesyłam i imieniem mojej drużyny, zarazem wyrażając Wam zacną prawdę

Czołem

Stanisław Bursa

Biskupski Kraków

Lwów 15/II 1898

Wielmożny Panie! Dobr.

Ponieważ za dni parę, przechodzi termin płatności wekslu łaskawie poręczonego mi wspólnie z Bieńkowskim i Hamirewskim, — przeto posyłam inny prosząc, by Wm Pan był łaskaw podpisać go. (:na odwrotnej stronie pod podpisem Hamirewskiego:) . . i jeśli można zaraz odesłać. —

Oprócz tego pozwolę sobie zwrócić do WPDobr. ponowną prośbę, o łaskawe poparcie mię, przy sposobności w Krakowie, — w podaniu o pożyczkę zimową. — Podanie to wniosę na przyszły miesiąc do rąk p. Dyrektora jeśli nb. będzie we Lwowie. — Zwo-

—/.

[illegible] Wrocław

Lwów 15/11 1898

Wielmożny Panie Dob[illegible]!

Ponieważ za dni parę, wyjeżdżam [illegible] ter-min płatności [illegible] [illegible] przygo-towanego mi wspólnie z [illegible] i [illegible], – przeto proszę innymi prawie, by WPan był łaskaw podpisać go. [na odwrotnej stronie pod podpisem [illegible]] .. i jeśli można zaraz odesłać. —

Oprócz tego pozwolę sobie zwrócić do WPana gorącą prośbę, o łas-kawe [illegible] mię, przy sposobności w Krakowie, – w pamięci o pewnej sprawy. — [illegible] to wiele na pierwszy miesiąc do roku p. [illegible] jako ub. [illegible] we Lwowie. — Na-

–

Liktym to dziś gdy p. Piotrowski
jest we Lwowie, lecz boję się, by nie
było za wcześnie. — Jeśli p. Dyrektor
na przyszły miesiąc będzie wybie-
rał się do Lwowa to wtenczas racz
go dobroć dla mnie uprosić, da mi
znać, a ja tu przyjdę i wtedy mi
pisanie. — Obecnie z powodu
egzaminów i innych naraz jest p.
Dyrektor tak zajęty że trudno do
niego dostać się. —

We Lwowie wszystko swoją porą
płynie drogą — od kilku dni tylko
mówią obrzydliwa ciężka mgła,
mieszka jak zawsze brak monety.
Ciekawy niezmiernie jestem co się
stało z owemi drukami które
na życzenie Wgo Pana porobiłem

czy się przydały do czego czy nie. Wtedy wyjechał WPan tak nagle i niespodzianie że niektórych nie mogłem już wykończyć. —

Racz wyrazy prawdziwego poważania i niekłamanej wdzięczności, kreśląc się Jego

sługa

Stanisław Jarszy

p. Adolf Steibelt
Kraków.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najmocniej i najpokorniej przepraszam za moją śmiałość, która ilekroć jaki interes mam do załatwienia w dziale życiowym, popycha mnie zawsze do Wgo Pana Dobr. Mam też i teraz prośbę, której załatwienie oszczędzi mi straty kilkudziesięciu zł. . —

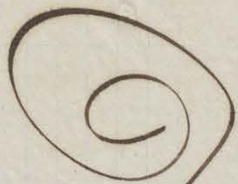
O kilku lat dostarczałem agencyi życiowej Henzel i Spółka (przedtem Henzel-Michalewski) wszystkie ubezpieczenia życiowe jakie kiedykolwiek udało mi się zrobić, a prowizyę od nich wypłacałem na pokrycie moich kwitów życiowych. Ponieważ obecnie p. Henzel zamyka rachunki przeto oświadczył mi w jego imieniu p. Lewicki kolektor, iż dopiero wtedy wypłaci a względnie potrąci mi moją prowizyę, jeśli udowodnię mu iż prowizja od moich wniosków została wypłaconą.

Ja osobiście jestem o tem aż nadto dobrze przekonany, gdyż ubezpieczenia, które porobiłem — były porządne w Tow. powszechnym. —

/.

541

p. Adolf [illegible]
Kraków.



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najmocniej i najserdeczniej przepraszam za moją śmiałość, która [illegible] jeśli [illegible] mam to [illegible] w [illegible] [illegible] i przysyła mi [illegible] do Wgo Pana Dobr. Mam też i teraz prośbę, której załatwienie [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] ... —

O [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Paweł i [illegible] /[illegible] Paweł-[illegible]/ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi nie [illegible], a [illegible] od [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] p. Paweł [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi w jego imieniu p. [illegible] [illegible], iż [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible], jeśli [illegible] mi [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] w tem. [illegible]. —

/.

Ubezpieczenia 1ę rz.

L. pol. 41.403	p. Szotka	na	500.
" 41.503	" Loebl	"	300
" 41.509	" "	"	700
" 41.575.	pni Jaremczuk	"	300
" 41.[illegible]	p.ª Arkusiewicz	"	700
" 41.245	" Rosenbusch	"	1000.

Jeżeli WPan Dobr. zechce mi łaskawie dopomódz w tej ciężkiej sprawie, to proszę o łaskawe zaglądnięcie do aktów i wyrozumienie ile premii już wypłacono za każde ubezpieczenie z osobna. — i jest spieszne danie wiedzieć mi . gdyż p Lewicki odgraża się, iż w tym miesiącu kwit mój zestornuje.—

Jak zdrowie WPana Dobr.?. Niebawem będę w Krakowie w sprawie „Wiadomości Artystycznych" których jestem współpracownikiem, to pozwolę sobie odwiedzić Wgo Pana i złożyć mu serdeczne podziękowanie wraz z należnym mu szacunkiem — Przy sposobności ewentualnej odpowiedzi proszę mi łaskawie donieść czy żyje jeszcze nauczyciel śpiewu p Mrzecki?. był on niegdyś moim maestrem przez czas krótki

Warszawa 15 ma.

do pol.	41.403	p. [illegible]	na	500.
"	41.503	" [illegible]	"	300
"	41.509	" "	"	700
"	41.575	hr. [illegible]	"	300
"	41.263	p. [illegible]	"	700
"	41.245	" [illegible]	"	1000

Jeżeli W^mu Pan D^br. zechce mi łaskawie odpowiedź w tej ostatniej sprawie, to proszę o łaskawe [illegible] do [illegible] i wyrachowania ile procentu [illegible] w końcu [illegible] rocznie. — i jak [illegible] [illegible] mi - czy p. [illegible] odpowie, iż w tym razie [illegible] nie [illegible].—

Jak W^mu Panu Dobr.^u [illegible] w [illegible] w sprawie „[illegible] [illegible]” [illegible] [illegible] [illegible], to pozwolę sobie [illegible] [illegible] Pana i [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] mi [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi łaskawie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i muszę go poprosić o świadectwo – wobec tego iż to już dawne czasy bo lat temu 8 a on już wtedy ~~starym~~ był staruszek być może iż już nie żyje. — Mnie powodzi się jako tako pod względem materyalnem tylko z awansami ciężko. —

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i wdzięczności od Twojej

Zawistowski Piotr

i mam go jeszcze o świadectwo – wobec tego
iż to już samo mamy do końca 8 a w już
którym mogę być stosownym być może iż już nie
użyję. — Mnie pewności co jako takie jest
względem niektórych tylko z nazwania
użytku. —

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego sza-
cunku i uszanowania od
Twój

[illegible]

Aleksander Milski
Lwów

Wielmożny Panie Redaktorze!

Oddając Wmu referat muzyczny „w Dzienniku Polskim", podczas mej ostatniej bytności w Redakcji, ani przypuszczałem iż przyszedłszy dziś do biura po kilkudniowym urlopie zastanę pismo od Redakcji przesłane przez Wgo Kolbuszowskiego. — Zaznaczając jednomyślność moją w tym względzie z Redakcją pozwolę sobie przesłać skromny rachunek z parę wierszy którymi zdołałem (mimo wszystko) zasilić Dziennik polski w ciągu mej krótkiej działalności. —

Dla ułatwienia kontroli podaję Nra pisma tudzież ilość wierszy

Nr 344.	z d.	12/12	wierszy	41.
" 346.	"	14/12	"	19.
" 347	"	15/12	"	58.
" 350	"	18/12	"	50

Razem 168 wierszy

./.

Wielmożny Panie Profesorze!

Odsyłając Mu referat mniejszy, „Dziennika Polskiego", gdyż na mej ostatniej bytności w Redakcji, [illegible] [illegible] do biura po [illegible] [illegible] prawo do Redakcji [illegible] Wł. [illegible]. — Zaznaczyć jedno- [illegible] mogę w tym względzie z [illegible] [illegible] nawet przesłać [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] (mniej więcej) zostało Dziennik polski w czasie mej [illegible]. —

Do ostatniego [illegible] posyłam Mu pisma [illegible] [illegible]

Nr 344. 20. 12/12 wieczorem 41.
" 346. " 14/12 " 19.
" 347 " 15/12 " 58.
" 350 " 18/12 " 60

Poznań 16 8 [illegible]

Według umowy po 3 kr. = 5 złr. 4 kr —
Kwotę tę /: jeśli to jest w możności Admi-
nistracji :/ proszę łaskawie wręczyć
oddawcy niniejszego listu. lub przesłać
przekazem którym zatem czasu. —
Proszę przyjąć zapewnienie niezmien-
nego szacunku tudzież mojej życzli-
wości.

sługa

Stanisław Duracz

Lwów 24 Grudnia 1898

Kochani Stryjostwo!

Korzystając z okazyi, przesyłamy ukochanym Stryjostwu najserdeczniejsze wesołych świąt, — a zarazem życzenia zdrowia, spełnienia zamiarów, i szczęśliwego spełnienia wszystkich życzeń nadziei i idei. —

Kochanemu Stryjciowi zasyłamy osobno specyalne gratulacye z powodu odznaczenia jakie go ze strony cesarza spotkało. — Oby takich odznaczeń było więcej — tem dowie

./.

Lwów 24 Grudnia 1898

Kochany Przyjacielu!

Korzystając z okazji, przesyłamy Kochanemu Przyjacielowi najserdeczniejsze Wesołych świąt, — a razem życzenia zdrowia, spełnienia zamiarów, i wszystkiego spełnienia najgorętszych życzeń nadziei i idei. —

Kochanemu Przyjacielowi zasyłamy razem spóźnione gratulacje z powodu otrzymania [illegible] z strony [illegible]. — Oby takich [illegible] — [illegible]

ze zmianą i nowiną prawa zbyte
a tem droższe dla mnie iż noszą
błogosławione z ukochanym Stryjem
nazwisko w stanie jego samego
imienia Wspomnieniu się choć
refleksyjnie mogę. ——

Marta i moje dziecko a z
niemi i Teściowie przesyłają
Stryjostwu mnóstwo serdeczne życze
nia przez moje ręce. ——

My przeprowadziliśmy się na
nowe mieszkanie, przy ulicy
Długosza 17 i tam oczekujemy
Kochanych Stryjostwa a przynajmniej
Stryjenki z Olesią wedle obietnicy
na sezon Karnawałowy lub

spotkamy?. —
Warto dalej muszę iż płacę
mi podwyższono znowu rekompen-
sując w ten sposób utratę do
datku drożyźnianego. — A podobno
mam znowu awansować. —
Załączywszy jeszcze serdeczne
życzenia wesołych świąt
a wraz z niemi ucałowania
drogich i zacnych rąk kocha-
nych stryjostwa — tudzież pozdro
wienia Olesi kreślimy się
kochanych stryjostwa wdzięcznym
bratankiem

Zenek i Maryla

Jan Pisar
Moncalieri
Theresienstrasse.

Lwów 3 Stycznia 1898

Kochany Panie Janie!

Z prawdziwą radością i przyjemnością przyjąłem pańskie listy, przesyłki z kopią swego dzieła za które najserdeczniej dziękuję, tudzież ozdobną korespondencję z życzeniami noworocznymi, za które dziękujemy Panu obaj z żoną i z dziatkami —

Z listów [illegible] widzę, iż coś się pomyślnego dla Kochanego Pana stać musiało — i to tem więcej mnie cieszy, gdyż w swoim czasie strasznie się Kochanym Panem Janem gryzłem tem straszniej iż zapotrzebowani jego padło u mnie na

./.

549

Jan [illegible]

Lwów 3 Sierpnia 1892

Wielmożny Panie Janie!

Z prawdziwą radością i przyjemnością przeczytałem pańskie listy przesłane z których mego dzieła na które raz oczekiwaniu dziękuję Tobie serdecznie Korespondentów z wyrażeniem mego-nowszego na które dzielnego Pana Ojca z serca i z uczuciem –

Z listu mego widzę iż coś mi przypadkowo do Wielmożnego Pana stoi nieznanego – i to tem więcej mnie cieszy gdyż w swoim czasie starania u Wielmożnego Pana Jana otrzymam tem skuteczniej iż zapozna-wszy jego pracę w mniejszym –

tak prawdziwie ciężki czas że ani razu nie mogłem się mimo najszczerszych chęci pomódz. — Przysłany mi egzemplarz cynkowej reprodukcji jest trochę różny od fotografii ale podobał mi się ogromnie. — Czekam szybko pana przyjście owego Witkiewicza na wystawę do Krakowa pokrótce poproszę pana o pożyczenie kliszy i odbicie jej w Wiadomościach artystycznych. — Proszę poinformować się coby kosztowało 250 egzemplarzy tej odbitki na papierze 20cm — dług. 28 szer. czarnym lub ciemno brązowym kolorem. — Jeśli niedrogo to owe 250 egz. dodatkowymi jako dodatek artystyczny do pisma. — Proszę o szybką odpowiedź — Tarnowskiego tj. pańskiego Olewara mam we Lwowie a jeśli

jest to jej niemoc malarska · ale dano mi adres dobrego i tanego stolarza p. Ignacy Wasowicki nauczyciel szkoły przemysłowej Lwów ul. [illegible] Teatralna. —

Obiecany list z opisaniem pańskich perypetyj tudzież z podobiznami prac jeszcze nie nadszedł ale nie wątpię że nadejdzie. —

Co się dzieje z moją figurynką która miała być poprawiona i w bronzie odlana. Może pan ją zgubił. — Jeśli nie to proszę kazać odlać w bronzie 3 egzemplarze jeden dla pana a 2 dla mnie. — Pisze mi pan że chodzi do Grocholskiego. Jeśli mi nie mylę jest to malarska sierota. — Co to za [illegible] na oko ?.

Aha. co do mego wielkiego Michałowicza to radzę zrobić trzy odlewy i obesłać niemi wystawy we Lwowie Krakowie i Warszawie. — Pocztą niech Pan nie opłaca tylko dobrze zapakować. Porto i cło opłacą sekretariaty Towarzystwa. —

Oczekuję listu od kochanego Pana załączam pozdrowienia od żony i siostry mej najdroższej i zasyłam zawsze szczerym

Stanisław [illegible]

Kazimiera Jurkiewicz
Sambor

Kochana Kaziu! Serdecznie dziękuję
ci za pamięć i za gratulacye z powodu mego
awansu, który pięknie wygląda i pięknie
brzmi, ale tylko w gazecie – bo co do po-
borów, to zostały te same – Mam tylko
pewne przerogatywy na dalszy awans
który już będzie korzystniejszy no i mam
większy honor – List Twój ucieszył
mnie, ale też i zmartwił. Ucieszył, bo
dał mi znać iż zawsze jeszcze nie zer-
wałaś ze mną wszelkich stosunków –
tak bowiem musiałem sądzić z kompak-
nego twego milczenia i nieodpowiada-
nia na listy – zawsze jeszcze zostało
coś, co nas łączy, a co każe w chwi-
lach smutku lub radości podzielić
się wzajemnie myślami i uczuciami –
Wiadomość o Jasiu – o którym nigdy
nie myślę bez trwogi – bynajmniej
mnie nie zdziwiła – wiedziałem
bowiem, iż jeśli nie do mnie to zpaw-

/.

noszą do was, czy prędzej, czy później
zawita, opowiadając rozmaite fantastyczne
historye o swej niedoli i doli, — historye,
któremi kilkakrotnie i mnie ~~już~~ i dzisiaj
traktowali, — a które niewiele albo
wcale prawdy nie zawierają. — Zjawiam
się przytem w tak niemożliwym kostyu-
mie z całą brutalną bezwzględnością
na okoliczności, iż wygląd taki
moje stanu koleżki i dyplomy przy-
niesie. — Znam wielu rzemieślników
rozmaitych kategoryj, będąc samem
na wskroś demokratą gardzę tylko
niedbalstwem, kłamstwem i [illegible]
— ale takiego opuszczenia i takiej
obojętności na ambicye nie spoty-
kałem. — To że jest rzemieślnikiem
to go tylko wyżej stawia ode mnie
i Mrozia bo ma przez swoją pełną
i wytrwałą pracę, — prostą drogę
do majątku — ale na to trzeba mieć

dzi i wytrwałości — ja nie dorobię się przy mej pensyi niczego bo coraz robię to rzeczy a zarobić więcej nie mogę nadto, co mi już zgoły wyprasz czone. — Dobrze jeśli umierając nie zostawię długów i kłopotów żonie i dzieciom. — To samo Oleś. co do którego już wypowiedziałem swoje. zdanie pisząc do Misia a co ci Tobie z pewnością opowiedział. — Jest to takie dziecię który mając wspaniały chleb w ręku i prostą drogę do dobrobytu pcha się z uporem idyotycznego osła między żebraków. To co on może mieć po skończeniu seminaryum to mógł mieć rok temu, gdyby mu me które nie pomieszały się były z aspiracyami pańsko-szlacheckiemi krewniemięm nad się doń przyplątały. Mam jednak nadzieję, iż może później przyjdzie do rozumu i przekonania

że niewzruszoną jest – mogąc być
na własnym stanowisku. zmienni pewno
— jest ciężarem dla obarczonego n
dźwigać kraka, i ze skromnej pensyjki
nyjącej wdowy cześćy., która na pióro i
okaniarki wobec wyczerpania swego
źródła — Gdybym mógł pomówić-
– bo piszę do niego – tobym wyraz
przyjacielskiemi wykazał że mam zu-
pełną racyę. — Ja Olesiowi wdzię-
czam tylko pierwszą sprawkę z mo-
ją ukochaną żoną, która go nada-
remni zawsze miłować będzie
przesadnie. Ale innych do ... ——
— Ołeśkas jest skończy biadanie
bez muszę sobie ulżyć bo to jest je-
dyny ciężar który mi zatruwa odwie-
za dobrej humor. ——

Pytałaś mnie co zrobić z akku-
racyą – Otóż nie daj się złapać żad-
nej „Gazeli" ani innym żydowskim
aukcjonaryom bo to wszystko są oszu-
kańcze historye – mogą zbankru-

Towar dziś, - albo za 100 lat tj.
wtedy kiedy dla nich będzie dogodniej.
Jeśli zbankrutują dziś, to stracisz pieniądze
i możesz jeszcze dopłacić. — zbankrutu-
ją za lat sto, to zyskasz ale
nie wiele — jeśli chcesz ubezpie-
czyć się dla Zosi to najlepiej u
nas tj. w Krakowskiej asekuracyi
albo w „Florianie" — albo w Towarzystwie
urzędników (Beamten Verein) to
są zaufania godne instytucye [illegible]
— Ubezpiecz się u nas
to ja się tu postaram aby ci trochę
taniej policzyli — W tym celu załączam
umowę którą wypełnij tam ołówkiem
gdzie niezapisane lub niejasne.
obecne. — Z [illegible] na odwrotnej stronie pod datą
Ubezpieczenie jest takie: jeśli dożyjesz — to
za lat 20 otrzymasz dla Zosi 2000 zł (czyli dwa)
jeśliby w ciągu tego czasu umarł, Zosia
zaraz po twojej śmierci dostanie 2000.

gdyby zaś Josia niedożyła swego
wieku to mimo to ty otrzymasz ka-
pitał w stosownym czasie, – lub po
twej wcześniejszej śmierci sukcesorowie
jest to jedna z najprzydatniejszych i tań-
Ko. szych tranzakcyj – Nie wiem dobrze
ile masz lat, ale jeśli masz lat 26.
to miesięcznie będziesz płacić około
4 zł 50 kr od tysiąca, jeśli zaś masz od dwuch lub razy tyle
lat 28. to będziesz płacić 5.30 od tysiąca
– jeśli się zdecydujesz, to pójdź z listem
załączonym do doktora i każ się
zbadać. – daj mu za to 3 zł. które
zostaną ci policzone przy wykupnie
policy – jako zadatek. a wniosek
tego samego dnia wyślij do mnie. –
Jak nadejdzie polica to ją ja wy-
kupię i poślę ci. ~~[illegible]~~. nie będzie
cię ona nic kosztować gdyż pierwszy
kwit należy się pośrednikowi, a

Tym lepiej — no a przecież nie
mogę na biednej siostrze zarabiać. —

Jeśli się chowa Twoja Zosia na-
pisz nam co o niej a najlepiej
przywieź ją kiedy do Lwowa. —
Chorobą cioci mocno zmartwiliśmy
się —

Lisowski został już adwokatem
i wyjeżdża pojutrze do Brzozowa.
Stryj jest ciągle chory — na
zapalenie żył w nogach przy
mamie, stryjenka pojedzie odwiedzić
go. —

Napisz nam częściej coś o sobie o twym
dziecku, zdobądź się na jakąś foto-
grafię; lepiej dla nas żyć w miłości
i zgodzie i mieć jakąś łączność ro-
dzinną, aniżeli żyć z daleka, o-
ziębiać z dnia na dzień stosunki
przez nieodzywanie się wzajemne
i niewidzenie się. — A z Sambora

do Lwowa to przecież nie tak daleko. ——

Ucałuj od nas obojga Zosię i Zosiczkę i pozdrów Mieczka wraz z całą rodziną

Całuję cię serdecznie twój brat

Jacek

Dlaczego Jaś nie skorzystał z wyrobionej mu przez Lisowskiego miejsca na kolei w Stanisławowie. Pisałem wczas samemu mu o tem. ——

Od dawna to prosisz nie tak do-
bella.

Ucałuj od nas obydwie Ciocie
i [illegible] i pozdrów [illegible]
[illegible] z [illegible] razem.
Całuje cię serdecznie twój brat

[illegible]

[illegible] już [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Feliks Starczewski
Warszawa
ul.

Wielmożny Panie!

Serdecznie dziękuję za pamięć i życzenia noworoczne na które odpowiedzieć mogę dopiero dziś wstawszy z łóżka na którem wyrzuciła mnie złośliwa influenza. —

Z uwagami Wgo Pana pozwoliłem sobie rozpo- rządzić mając do tego pozwolenie. Dałem więc p. Gallowi Pieśń Sokoła. Do słów Gorzy. — P. Gall wykonał go już na jednym z zeszłorocznych koncertów Echa i umieścił utwór ten w śpiewniku Echa przez siebie wydawanym, a który obecnie już wychodzi u Rödera w Lipsku. — Tę samą i Krakowiaka pieśń przesłałem do „Repertuaru Gal Tow Muzycznego" jest to wydawnictwo pro domo, ale wszystko co w niem jest musi być śpiewane. — Resztę można umieścić w „w Śpiewniku Sokołów". — Pieśń cykli- stów śpiewaliśmy na wiosnę cyklistom po tego rocznych wyścigach ale jakoś nam nie poszło dobrze. —

Będę p. Konopacka wykonam może jeszcze w tym sezonie a jeśli nie to dam ją Luxini

./.

561

Wielmożny Panie!

Serdecznie dziękuję za pamięć i uprzejmie nadesłanie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

kowskiej. — P. Konopacki jest moim jakimś dalekim kuzynem jeśli jest krewnym śp. Konopacka Nowakowskiego nauczyciela muzyki. Basia jest miłą kompozycją i da się dobrze zaśpiewać ja tylko mogę dosko- nale wokalnie wcześniej mówiąc śpiewakom zmie- nić niektóre słowa za co mi się nie gniewa.

Pisze mi Szanowny Pan o swoich [illegible] w Warszawie. U nas nie są one tak świetne jak się zdaje. Naród śpiewaczy ogromnie rozpuszczony i się na próby nie uczęszczają i to we wszystkim chórach dzieje się to samo. Echo nadrabia mi- nas i widzę że zapracowuje się dla koła litew- skiego śpiewa na wyścigach. — Cały chór wstąpił do [illegible]. — Lutnia wiedząc że mena nowości raduje się Regensburgami bo te dawne śpiewali mają już na pamięć i na estradzie jawią się z wprost bez prób. — Towarzystwo pewne dyrekta prof. Lotrępem który morduje bez litości. Alceste [illegible], — chór żyje o tyle o ile mają solisty chudzos, lecz i ci śpiewają teraz w Kurona- wale. — Muzykanci grają się między sobą jak

przy[?]. Niewiadomski gdzie może dwa Sołtysa i jego sojuszników. — Mnie z początkiem zimy zaangażowano do Dziennika Polskiego. — Niewiadomskiego usunięto z tamtąd. — Jak zawsze Kasimio chodził koło sprawy, ~~[illegible]~~ postarał się przez swoich kilku znajomych w Redakcyi o rozmaite figle dla mnie, jak przestawienie ustępów, — zaginięcie rękopisów — itd. musiałem wreszcie porzucić posadkę i podziękować. — Miejsce to ofiarowano Sołtysowi lecz ze względów solidarności nie przyjął. — Pozostawiono więc na stanowisku krytyka i ref. muz. reportera-markiera z IIgo rzędu pism. do tego kompletnie niemuzykalnego człowieka ale przyjaciela Stasia N. Jednego z naszych współpracowników zabrał nam p. Kurkiewicz. — i kazał mu wypisać sobie sprawozdanie z swych pionek w „Trybie". —

Wiadomości za moją poradą zmieniły format niemal jest 12 str. na to zapracuję się, ale zdaje mi się iż są wydatniejsze. — Artykuły ma lepsze coś kiedy prof Sołtys mi zawsze jest zgadzany i boję się reklamy —

Opera już się zjechała ale teraz też nic nadzwyczajnego mi zapowiada, będą śpiewali na pewnem ci owszem których słyszeliśmy tamtego roku — W Halce ma wystąpić jakaś bogata amatorka z Królestwa ukrywająca się starannie pod pseudonimem. — Jedni tu niewiele znają się. Hofmana całkiem niesłusznie zbeszczono.

Referencye pańskie czytam często w Przeglądzie Tyg. i cieszę się niezmiernie z tego iż ma pan sposobność do wypowiedzenia swych zapatrywań. —

Kolędy pańskiej o których mi Sz. Pan w liście poprzednim wspominał nie było czas mi nadesłać.

Przepraszam za moje ubogie bazgranie i kończę list serdecznym uściskiem ręki Jego dłoni, a polecając się nadal Jego względom zostaję

Jego oddany sługa

Jarosław Purz

Zygmunt Kirchner
Jarosław

Kochany Zygmuncie!

Niestety! list twój muszę od niestety. ale tali-bog nie mogę ci zrobić tego o co prosisz. Przycho-dzi mi to tem przykrzej iż takiemi słowami i za-nemi drobnemi nadstawić ci coś odemnie. — Co do mieszkania to nie mam takiego by się podzielić z Teikiem bo wszystkie pokoje są w amfiladzie i mają jedno tylko wyjście. — Obiad sami sobie gotujemy od tamtej bo u nas kosztuje samych za dużo. — A nadto ja pracuję obecnie rano i po-południu od 5–8ej w biurze wskutek owych reorganizacyj o których ciągle piszą gazety a które wszystkie djabli wzięli. — Ja awansowałem ale tylko na honorze bo na pensyi straciłem jeszcze 5 fl. wskutek innego obliczenia dodatku towarzyszącego od pensyi. —

Nie mogłem odpisać ci zaraz gdyż

./.

potworna influenza powaliła mnie na barłóg boleści tak iż przed paru dniami wstałem i włóczę się po pokojach a do biura pójdę dopiero za 2 lub 3 dni. — Jeśli z Zeniem jest tak źle to ja tyle mogę iż mogę go wyciągać czasem z rysiska w sposób taki aby mu nie dał od niego w mordę — albo coś poradzić — Najlepiej by było by się zapisał do Sokoła i zaczął fechtować się lub coś podobnego jednem słowem ruszać się — albo niech się gdzie zakocha i chodzi. ——— to by było najlepiej. — Przyznam ci się że mnie to zdziwiło bo gryzłym się był nie zrobił tylko tym ostatnim maskaradą. ———

Wiadomość iż wrócisz do Lwowa wielce mnie ucieszyła tem więcej iż wiem że życie w zaściankach dla człeka tak inteligentnego jak Ty życie byłoby obrzydliwe. — Wiem że i

Tam co ludzi — że i tam są jakieś kwiatki
ale życia takiego jak we Lwowie nie ma.

Przyjeżdżaj jak najprędzej czekam cię ale
nie miej mi tego za złe iż prośby twej
od a do zet kompletnie wypełnić nie mogę
– a wypełnię ostatkiem — ale mam tyle
obowiązków rodzinnych, publicznych no i urzędowych że w rodzinnym domu jestem
gościem i to dość rzadkim ——

Całuję cię serdecznie dziękując pozdrowienie od mej żony która dziękuje
za dobrą opinię i za zaufanie

Twój

[illegible]

Aleksander Bursa
Kosów

Kochany Leśmianie

Niegrzecznie, a nawet bardzo niepoczciwie to ze strony mężczyzny jeśli na tak miły i uprzejmy, jak twój liścik natychmiast nie odpowiada. Cóż? Kiedy drogie pismo twoje znalazło mię w łóżku chorego również, — tak iż ani tobie odpisać ani do Kochanego Stryjcia napisać nie mogłem. — Straszliwa influenza z bólem gardła i gorączką wszystkim razem, dusiły mię

-/.

przez kilkanaście dni w łóżku ale
jakoś nie zadusiły mnie. — od
kilku dni wstałem, ale jestem
jeszcze nieco osłabiony i do biura
nie chodzę. Choroba Kocha-
nego Stryja którego kocham
jak rodzonego ojca przeraziła
mnie bardzo tak, iż radbym
odwiedzić go, co też może uczy-
nię jak przyjdę do zupełnego
zdrowia, gdyż musiałbym uczy-
nić to w przeciągu jednego
dnia — a urlop bowiem bar-
dzo trudno.

Co ty porabiasz Adasiu?.
I kiedy zawitasz do Krakowa
i do nas na dni parę. – Moja
żoneczka zabawy pozna cię
bliżej, – a moja Milusia
swojej cioci. – Która zna
tylko z twej znanej foto-
grafii. –
Całujemy cię serdecznie
wszyscy twoi

[illegible]

Kochany Stryjciu!

Wiadomość o chorobie Kochanego Stryjcia ogromnie mnie i moją żonkę zmartwiła tem bardziej mnie, że sam chory nie mogłem nawet odwiedzić Kochanego Stryjcia dla którego jestem zawsze pełen wdzięczności i miłości syna do ojca, a nadto i uwielbienia jako dla tęgiego i zacnego obywatela. — Mnie teraz influenza w towarzystwie różnych innych dolegliwości tak mnie fatalnie chwyciła jak dotąd żadna inna choroba, — leżałem w łóżku kilkanaście dni i przedwczoraj wstałem, ale zmordowany jestem tak iż ledwie po pokoju się włóczę. — U mnie znowu się tak plecie, że z pomysłami na [illegible] przejechałem i kłopoty. — Otóż zła kłopotliwa choroba [illegible]!

awans na adjunkta II kl. – Nie była ta rzecz tak miła gdyż splendor ten należał się mi już od dawna, należał się także i kilku moim współkolegom którzy razem zemną wstąpili do [illegible] – Ja nie miałem nawet czasu starać się o awans gdyż miano nas posuwać dopiero w maju tymczasem awans przyspieszono a ja przeskoczyłem trzech. –

Obecnie jestem już urzędnikiem na 2800 koron i zaczyna mi być już znacznie lepiej na świecie –

Żonusia i dziatwa moja trzymają się dobrze, zdrowe są a wesołe i [illegible] jest [illegible]. –

U nas w biurze zanosi się na bardzo poważne zmiany o których resztą musi się Kochany Wujcio

dowiadywać się z gazet z których
przyjmujemy „Słowo polskie". —
Jak Kochany Stryjcio ze zdro-
wiem czy już minęła choro-
ba? Prosimy o najskromniejszy
choćby biuletynik o zdrowiu dla
uspokojenia — Chciałbym odwie-
dzić Kochanego Stryjcia, i uczynię
to jeśli mi tylko zdrowie pozwoli
Kochanej Stryjence przesyła
Misia serdeczne ucałowania
rączek wraz z pozdrowieniem u
tej samej i Kochanemu Stryjowi
Całuję Kochane ręce Drogiego
Stryjcia i pozdrawiam wraz
z całą moją trzódką

Janek

20 87

dwadzieścia złr 87

Wielmożna
Pani Aniela – Skwirzyl
Lwów
ul Zielona l. 3.

20 87

Stanisław Bursa
Lwów ul 3 Maja
16.

·/·

Przesyłam Wnej Pani zaległe raty za Grudzień. 98 Styczeń Luty [illegible] za Marzec. 99. – przepraszając najmocniej za zwłokę pozostałe 30 złr. spłacać będę dalej płacąc regularnie. Proszę przyjąć wyrazy poważania.

Stanisław Bursa

1/2 1899

Ludwik Reinol.
Tłuste.

Kochany Ludwiczku!

Najserdeczniej dziękuję za życzenia z powodu [illegible] i za pamięć tudzież [illegible] całej Twej rodziny za fotografię, która sprawiła nam wielką przyjemność, tem większą iż ujrzeć z Salelka mamy nie teraz przynajmniej przez pół. Za parę dni obdarzymy się naszą fotografią, bo chcę Lisowskim, którzy do Buczacza wyjeżdżają, dać nasze fajagi na pamiątkę. Kazaliśmy sfotografować się en famille —

Po Twej ciężkiej [illegible] jest

Kochany Ludwiczku!

Najserdeczniej dziękuję za [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible]

takiego że tak strasznie choruje. Listem twym z powodu owej wiadomości znowu zmartwiliśmy się.

Tort według twego zlecenia zamówiłem i wysłałem pod wymienionym przez ciebie adresem. Tort wyglądał dość okazale i zdaje się że przyszedł na czas.

W ten sposób z długiem za handżar jesteś skwitowany; za tort zapłaciłem 5 fl. a za pocztę co 38 reszta na opakowanie tak iż wydałem 5 zł 60 kr. — Pozostały towar jest w każdej chwili do twej dyspozycyi. ——

Moja dziatwa zdrowa. Młodsza przechorowała się na kur ale lekki. ——

Co porabia twoja dziecina

zapewne zdrowa i wesoła.

Cioci Hani podziękuj za pamięć i gratulacye. My tu o niej wspominamy i w kółku rodzinnym często o niej wspominamy równie jak o was.

Przyjmij serdeczne uściśnienia od nas obojga, gorące pa od dziatek, i życzenia by kłopoty i choroba jaknajprędzej was opuściły.—

Ucałuj serdecznie Twoją kochaną żonusię i dziewulkę

Twoi

Zachowie

Kochany Mieciu!

Byłem wczoraj w dyrekcji skarbowej w obu Twoich interesach jednak z nosem na kwintę spuszczonym wróciłem. —

W biurze salinarnym objaśniono mię iż jesteś jeszcze dość daleko na liście tak iż tego roku w żaden sposób nie będą mogli uwzględnić Twego podania wszelkie z mej strony starania nie zaprowadziły do celu gdyż referentem jest sam radca, a do tego nie mam drogi. — Zresztą i on niewieleby pomógł gdyż przy obsadzeniu tych posad o które prosiłeś był nader czynny sam Korytowski tak, iż trudnoby bez niego zrobić

—/.

Kochany Mieciu!

[illegible]

cinszuba. — Byłem u p Staby. Jest to majorny Szwajca gdyż dłuższy czas był w Rosyi. — Partykularz Twój odesłał przed paru dniami napowrot, aby go dokładniej napisał gdyż z przedstawionego — jak mi mówił — nie może zrobić sobie dokładnego obrazu Twojej czynności i stwierdzić że tyle czasu potrzebował do wykonania tej czynności której part. przedłożyłeś. — Jest tam np. pozycya lakierowania stoz on nie zna ile pozycyi było do lakierowania czy 10 czy parę tysięcy itd. Krótko mówiąc biurokratyczna — austryacka, szlag by go trafił. — Jakiś bydle ten p Staba. — Zaklinał się na sympatye do Rusów ale zrobił swoje. —

Przykro mi, że niepomyślnie ci
piszę ale cóż robić niczego
można pisać dobre i słodkie rzeczy?
Jak się naprawdę ma Twoja
żona, co jej właściwie jest, prze-
cież na pielęgnacji sądzę że jej
nie brakuje jest tam tyle kobiet.
Wiadomością tą bardzo jesteśmy
zaniepokojeni a specjalnie Mania
bo nowa która sama taką cięższą
przechodziła, chyba najlepiej
współczuje porodów. Ja od nas
obojga najserdeczniej i najgo-
ręcej ściskam i od wszech Twoich
mam ukłony. —
Co tam słychać Twoje? Pewnie
konkursy muszą być z matematyki.
Moja działka trzyma się jakoś
Mikołka ?? starsza rozwija się nad
wiek z powagą, co mnie z wysokością.

i pamięć ma Molesalną. — Wtedy
Danusia za to mimo iż niedługo
roczek jest jeszcze ciągle w stanie sto-
gicego niemowlęctwa. ——

U nas w rodzinie zmiany, z których
już wspólnie musze niedawno
tam umarł wuj. — Przez niego też
niemogłem pojechać na pogrzeb
Hani, gdyż musiałem także niedomo-
wie. Obecnie babcia nadwerężyła
sobie nogi i leży w Toruniu. — Jeśli
nie wyzdrowieje będę musiał zostać
we Lwowie na Świętach. — Zresztą
nie uśmiecha mi się ta ewentualn
ałość gdyż z monetą strasznie
krucho. — Jeśli będzie zdrowa wybi
ramy się na Węgry do zimowej
kuracji. ——

Co tam Kasia porabia ?

Niedawno na jej imieniny wysła-liśmy jej wspaniałą kartkę korespon-dencyjną z naszymi portrecikami zbiorowymi. Ciekaw jestem czy ją otrzy-mała. ———

Sabina musiała już mocno posta-rzeć się. — Ciągle mi nic o niej nie piszecie. ———

Lisowscy o ile zapewne już wczoraj wyjechali do Buczacza i po-dobno dobrze im się wiedzie. —

Załączam serdeczne dla was wszystkich pozdrowienia od żony Teresio i babci Tudzi a od moich córek sam was gorąco ściskam

Twój

Karol

Namawiaj Olesia aby wrócił do kraju lepiej tu z dobrym skutkiem pracę znajdzie. —

Lwów 18/3 1899

Do W. Szan. Księgarni

Gebetner i Wolff w

Warszawie.

Mam honor przesłać W^ej Szan. firmie kilka wycinków z pism lwowskich w których umieściłem sprawozdania z wydawnictw W. Szan. Księgarni „Gebetner i Wolff" przysłanych mi łaskawie za pośrednictwem Księg. Grajkowskiego we Lwowie w lecie roku zeszłego. Oprócz przesłanych W^ej Szan. firmie pism, pomieściłem w artystycznym dodatku „Słowa polskiego" z d. 16 lipca 1898 obszerną recenzyę o 12 Piosnkach ludowych" Z. Noskowskiego a nadto w dodatku tegoż pisma z 23 stycznia 99 sprawozdanie z układów Moniuszki na fisharmonię dokonanych przez p. Sokola Andrzej. Kolend i 6 pieśni ludowych Noskowskiego. — O Kolendach Noskowskiego zamieściłem nadto obszerną wzmiankę, pisząc o wydawnictwach muzycznych gwiazdkowych w świątecznym N^rze Dziennika

Dnia 18/3 1899

Do W. Panów Księgarni

Gebethner i Wolff

w Warszawie.

Mam honor prosić W.ych Panów firmie kilka numerów z pism muzycznych w których umieściłem sprawozdanie z wydawnictwa W. Panów Księgarni „Gebethner i Wolff” przysłanych mi łaskawie za pośrednictwem Księg. [illegible] we Lwowie w ciągu roku zeszłego. Oprócz przesłanych W.ym Pan. firmie pism, pomieściłem w [illegible] do [illegible] „Słowa polskiego” z d. 16 lipca 1898 obszerną recenzję o 12 Piosnkach ludowych” Z. Noskowskiego a zaś w dodatku tegoż pisma z 23 lutego 99 sprawozdanie z utworów Moniuszki na fortepian [illegible] przez p. [illegible] również [illegible] i Śpiewnik ludowych Noskowskiego. — O Kalendarzu muzycznym umieściłem notatkę obszerną [illegible], pisząc o wydawnictwach muzycznych [illegible] w [illegible] M.ro Dunieckiego

polskiego. Egzemplarzy pism tych przesłać W. Szan. Księgarni niemogę zapomniałem bowiem zaopatrzyć się w te W.ra w odpowiednim czasie, a dziś nie mogłem już dostać gdyż są wyczerpane.—

Obecnie, zużytkowałem już cały materyał przesłany mi najłaskawiej przez W.ą Szan. Księgarnię — i jeśli załączone próbki mych ilustracyj konweniują W. Szan. Firmie upraszam uprzejmie o łaskawe dostarczenie mi dalszego materyału.—

Przy sposobności pozwalam sobie zawiadomić W.ą Szan. Firmę iż jestem w posiadaniu oryginalnej akwareli śp. Kossaka i [illegible] było kopię tejże widzieć umieszczoną w zamierzonem wydawnictwie Albumu Kossaka. Akwarelę tą wykonał śp. Kossak na moją prośbę dla wydawnictwa wychodzącego pod moją redakcyą pt. „Śpiewnik Sokołów" na kartę tytułową.— Rozmiar 30cm 12cm.—

Załączam odbitki klisz które mam zamiar użyć na tytulaturę głosów chóralnych owego Śpiewnika.— Klisz większej na partyturę jeszcze nie mam.

Gdyby W. Szan. Księgarnia zechciała akwa-

rela tą reprodukować. Odeśle ją do Trzemeszno celem zrobienia kliszy. — Gdyby to była klisza wygotowana 20 odkupiłbym się ponieważ od W. kan. firmy dla śpiewnika jeśliby u.b. nie była bardzo zużyta. —

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poszanowania

Stanisław Bursa

adres: nast. St. Bursa
Kraków ul. 3 maja 16.

Kochana Karin!

List Twój otrzymałem i cieszę się niezmiernie że Oleś, i jego doradcy przyszli ostatecznie do rozumu i raz obrany zawód, persekwują dalej. — Tem bardziej że lękałem od początku jemu i wam wszystkim że czas ten może być stracony. Prośbie twojej zadość uczynić nie mogę. z tej prostej przyczyny że Oleś ma również dobre zdolności i znaczenie, pióra atramentu i papieru, aby się upomniał sam u mnie o to, co chce abym mu zrobił. — Ja mej fatygi rady i pomocy nie odmawiam nigdy, nikomu

/.

z moich braci ani krewnych ale tylko
wtedy. jak się oto osobiście u mnie
upomni. — Przykro mi bardzo że ci
to muszę pisać ale powiedzieć tego nie
mam sposobności. — Ale ile mi
wiadomo nie jest on tak wielki pan
aby potrzebował starszej siostry i mnie
Dobrodziejki używać do mnie za
sekretarza do pisania swoich listów. —
Niech się zaś już ocknie ze swego
szlacheckiego niemowlęctwa i zacznie
być człowiekiem mężczyzną na siebie
pracującym. —
W ogóle jest niezrozumieniem całego jego
postępowania wobec mnie, was -
tam w Samborze i siebie samego. —
Dość już z tym okazem - bo mnie
zawsze może martwotą ożywić, i le-
nistwem, a niezaradnością [illegible]

życzę. ———

O Tobie a raczej o Twojej śmiesz-
nej pamiętaliśmy oboje z Misią
i wypłakaliśmy się nasze dość szalone
podobizny na korespondencie ozdo-
bionej przez jednego ze zdolniejszych ma-
larzy oryginalnie. — Widocznie ktoś
wykupał je po drodze. — Co tam
Tysiąc razy ciebie Ciocię i Tosię
oczywiście zdrowi. — My z Misią jesteśmy
(zdrowi) będzie zdrowa jedziemy na
święta do Kurytyby na Węgry —
Będziemy gdzieś na stacji to może
przez minut zatrzymamy się w tam
może. ———

Tymczasem całujemy Ciebie Ciociu
i Tosieńku oboje serdecznie i życzymy
wszystkiego Wesołych świąt

Twój

Stach

Lwów 29/3 99.

Kochani Stryjostwo!

Długo już nie mieliśmy z Kosowa żadnych wiadomości i dość z tego powodu jesteśmy niespokojni korzystając dziś z okazyi, zapytujemy jak drogie zdrowie Kochanego Stryjcia. – Ja jestem obecnie wskutek nowowprowadzonej manipulacyi i reform mocno zapracowany. Nowa bowiem manipulacya jest mimo swej prostoty dość skomplikowana i wielkiej uwagi i pilności wymagająca. Agencya Kosów została przydzielona do Czerno-wiec niestety.

My Bogu dzięki zdrowi zbyje

i dzieciątka nasze zdrowo się chowają
Mikutka rozwija się bardzo szybko już
wyraźnie mówi i swoje myśli dobrze
artykułuje. – Jasiunia rozwija się
wolniej ale jest cichutka i grzeczna
W ostatnich czasach mieliśmy parę
kolejnych strat zmarł kuzyn Dr
Berthof mój Misi a niespodziewanie nocą
Hania, która była u Ludwika Kędziorka
a po niej w parę tygodni żona Ludwika.
a nadto chorowała babcia. —

Obecnie babcia zdrowa, tylko przez
Wuj Mroczkowski chory i [illegible]
Co porabiają Kochana Krysieńka
i Lesiunia nadzieja iż sezon zimowy
przepędzą we Lwowie spełzła na niczem
wskutek choroby Kochanego Krysia

Wierzymy iż kochany Stryjcio
ma się już całkiem dobrze. —
Załączamy obojgu drogim i
serdecznie przez nas ukochanym
Stryjostwu najserdeczniejsze życzenia
szczęśliwego i pomyślnego Alleluja
które oby wróciło czerstwe zdro-
wie kochanemu Stryjciowi, spędziło
troski z czoła drogiej Stryjenki
a lube Lesiniec uszanowało
tam większemi przymiotami i dobrami.
Proszę przyjąć życzenia te od
nas obojga i naszych dziatek wraz
z ucałowaniami drogich rąk kocha-
nych Stryjostwa

Zach. i Mania

Lwów 30/3 99

Kochany Ludwiku!

Kartka, którą przed paru dniami z Mielnicy otrzymaliśmy, przejęła nas obojgu wielką boleścią mimo iż Twej dobrej i kochanej sp. żony nie znaliśmy osobiście. Znaliśmy ją jednak z Twych opowiadań i z fotografii a kochaną i drogą nam była przez miłość do Twej osoby. — Chcę niniejszem w skromnym liście [illegible] Ci kochany Ludwiczku pociechę [illegible], w tej bezmiernej boleści [illegible] ciężkiej tej ostatę [illegible] [illegible] drobniuchnej cząsteczce [illegible] [illegible] że choć [illegible]

siebie życiemy to jednak zbliża nas ku sobie wzajemna nić sympatii i miłości a z nią razem i gorące serdeczne i istotnie szczere współczucie.

Oby Bóg Łaskawy zesłał Ci w swem Alleluja, ukojenie i pociechę w bólu, a zmartwychwstający, zatarł zmar-szczkami twej duszy z smutku bólu i rozpaczy. — O to modlimy się tu obaje. Całujemy ciebie i Twą [illegible] serdecznie. —

Twoi

[illegible]

Lwów 25/4 1899.

Kochany Stryjciu!

Od dłuższego już czasu wybieram się pisać
do Kochanego Stryjcia jednak nawał pracy biu-
rowej i porachunkowej nie zostawia mi na to czasu
Chciałem się przedewszystkiem dowiedzieć jak jest ze zdro-
wiem Kochanego Stryjcia, gdyż już sporo czasu
czasu upłynęło od chwili kiedy miałem wiado-
mość od Karola a nasze listy z przed Wielkiej
nocy rozminęły się w drodze. Przypuszczam iż
Kochany Stryjcio korzystając z pięknej pory
zjechali w Krakowie tak ładnie jak u nas we Lwowie]
i wybierze się do Lwowa lub do jakiegoś miejsca
kąpielowego. – Gdyby to rzeczywiście miało nastąpić
to bardzo proszę wziąć ze sobą do Lwowa foto-
grafie i obrazu Kościółka przedstawiającego Matkę

Lwów 25/4 1849

Kochany Stryjciu!

Od dawnego już czasu wybieram się pisać do Kochanego Stryjcia [illegible]

Matczyńskiego przyjmującego [illegible] na dzie-
dzictwie [illegible] stepów. — Proszę kochanego Stryj-
ka o najuprzejmiejsze pożyczenie mi tej fotografii
na parę tygodni. — Jeden z znajomych ~~mater~~
malarzy uczeń śp. Kossaka obiecał mi zro-
bić kopię w oryginalnej wielkości. — Korzysta-
jąc z okazyi. — Gdyż obecnie jest w Kra-
kowie wystawa Kossaka i oryginału fragmenty
~~do~~ i szkice do tej pracy są w księgarni na wy-
stawie. — Ja obowiązuję się zwrócić foto-
grafię zupełnie nieuszkodzoną. ———

Jeśliby kochany Stryjcio zechciał zaraz
wysłać zamiast wybierać się do Lwowa to naj-
lepiej wyjąć z ram dać do 2 tektur i jako
list rekomendowany przysłać pod moim adresem.

U nas wszystko dzięki Bogu zdrowe. Dzieci
dobrze się chowają, są zdrowe i rozwijają
się z dnia na dzień. Moja Bronisia również

zawsze jednako szczera luba miła dobra i kochana. —

Co porabiają kochana Stryjenka z Le-niniów. Wszystkich z całego je kochamy wszystko z tobą. —

Całujemy ręce rączki kochanego Stry-jostwa wszystkimi pozdrowieniami wesołe w

Zawsze kochającemu

Zosia z Mitz

Do

Szanownej firmy

„J. Hoffmann's Witwe"

w Pradze.

Dzisiaj otrzymałem przesyłkę za zaliczką w kwocie 7 zł 32 kr którą zwracam. –

Zamawiam jednak następujące dziełko

Sbornik. Pražkeho Hlaholu. Svazek prvý 20 sborów pro 4. hlasy wydane u Starcho v Pr 1.80

Do tego koszta przesyłki zwrotnej 25 kr i przesyłki 10 .35

2.15

Kwotę 2 zł. 15 kr posyłam równocześnie przekazem i przepraszam za nieporozumienie

z poważaniem

Stanisław Bursa

Lwów

ul. 3 maj l. 16.

Do

Szanownej firmy

„J. Hoffmann's Witwe"

w Pradze.

Dziś oryginałem przesyłkę za należytość w kwocie 7 K 32 h której zwracam. –

Zamawiam także następujące dzieło

Sborník. Pražského Hlaholu. Svazek prvý 20 sborów pro 4. hlasy wydanie u Storcha o/r 1.80

Do tego koszta przesyłki wraz

oraz 25 h i przesyłki 10 .35

2.15

Kwotę 2 K. 15 h przesyłam równocześnie przekazem i proszę o niezwłoczne

z poważaniem

Stanisław Burza

Kraków

ul. 3 Maja l. 16.

Tadeusz Oryszewicz [illegible] II Kl
Stryj

Szanowny Panie Tadeuszu!

Powróciwszy onegdaj z urlopu zastałem u siebie pismo Sz. Pana w sprawie przysłania mu Pieśni pochodu Litwinów. — Przepisałem ją tedy wprzódy i załączywszy żądane pieśni na bezzwłoczne odsyłam. Pieśni te są: Radwana Kruk — Zawadzki Powiedz ty mi oj werbino. — Mündheimer - Czarny Krzyżyk - Kratzer. Dumka. — Giustiniani Core di gelo. — Abt. Dobranoc. — Lassen. To był sen. Tosti: O aniele mój. —— Pieśni te pożyczam panu na parę tygodni. — Proszę je odpisać sobie a następnie zwrócić mi — gdyby zaś Sz. Pan nie miał czasu trudzić się w przepisywaniu to proszę mi donieść które z [illegible] panu je wszystkie i wyśle za zaliczką (i to jest mój drugi sposób przesyłki) lub w całości. —

Pochód Litwinów jest właśnie pod prasą i na przyszły tydzień wyjdzie z druku — poślę go Sz. Panu. — Gdyby Sz. Pan potrzebował głosów pojedynczych dla swego chóru to może nabyć w Szkole po 5 K za głos. —

Wielce szanownej Mamie Dobr. proszę złożyć moje uszanowanie i pełne szacunku ucałowanie zacnych rąk — Po otrzymaniu pierwszego pańskiego listu domyśliłem się kto Sz. Pan jest, ale nie byłem jednak pewnym w zupełności. — Tem milej mi, list pisać do Pana

[illegible]

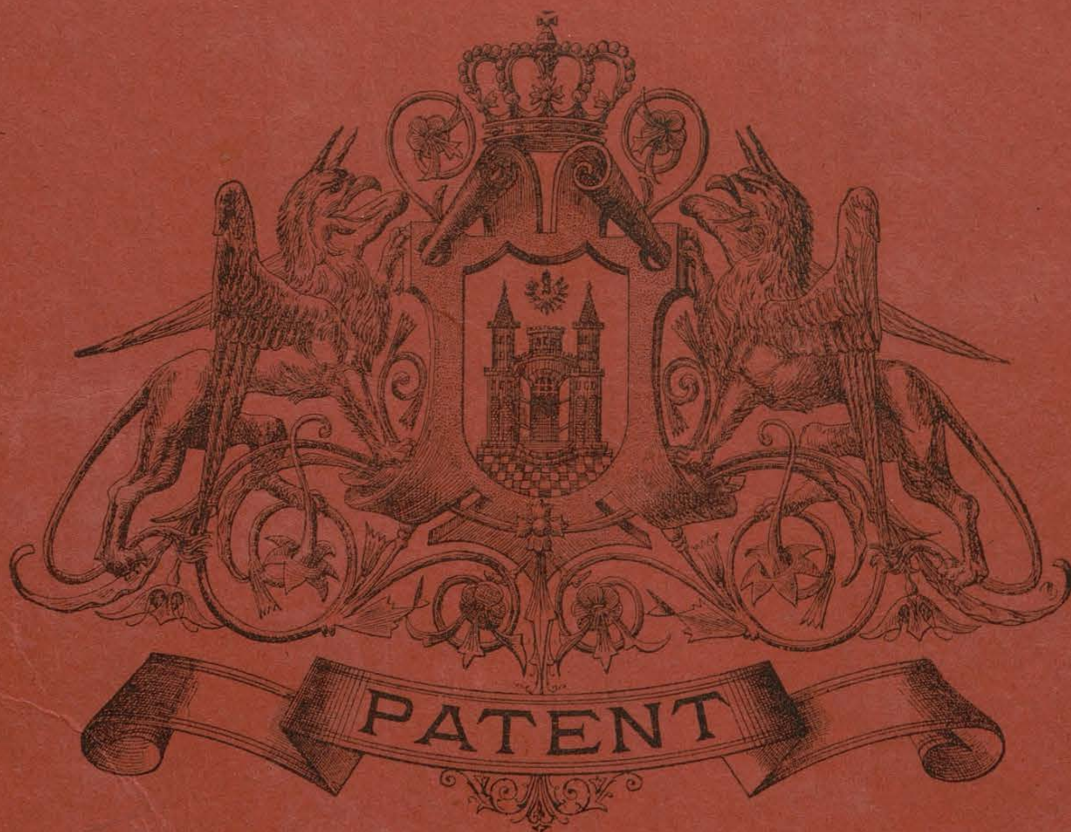
gdyż przypominam go sobie doskonale wyobrażam sobie tylko iż musiał Sz. P. wyjść zwycięsko i nabrać energii i życia — przyjaciołów będących przecież w artykułem dyrygenta

Co do rad w kwestyjach muzycznych — służę w każdej chwili — nie wiem tylko o co Sz. Panu chodzi. — Najlepiej jednak niech Sz. Pan przyśle mi kwestyonaryusz z pytaniami a na wszystko odpowiem. — Najlepiej arkusz papieru zgiąć we dwoje po jednej stronie napisz Pan pytania odpowiedzi, zamieszczę po drugiej. —

Zasyłam raz jeszcze ukłony W-nej mamie dobrodziejce siostrzyczce pańskiej Szanownego zaś Pana Tadeusza ściskam serdecznie

[illegible]

Stanisław [illegible]


PATENT